

ks. Czesław Walentowicz

POWOŁANIE KATECHETY
W PRZEKAZIE BIBLIJNYM

ks. Czesław Walentowicz

POWOŁANIE
KATECHETY
W PRZEKAZIE
BIBLIJNYM



Lublin 2020



Autor: ks. Czesław Walentowicz
Redakcja: Ewelina Parafińska-Korybska
Korekta: Magdalena Czarnecka

Projekt graficzny, skład i łamanie: Marek Zinkiewicz

Copyright by Dystrybucja Książek i Upominków, 2020

ISBN 978–83–66435–13–1

Wydawca:

Dystrybucja Książek i Upominków
ul. Królowej Jadwigi 19/66
20–282 Lublin
Użytkownik marki i logo
Wydawnictwa JUT

Biuro i redakcja:

ul. Ciepłownicza 6a
20–479 Lublin
tel. kom. 509 476 321
tel. 81 524 41 68
e-mail: biuro@wydawnictwojut.pl
www.WydawnictwoJUT.pl

Dział promocji:

tel. kom. 503 385 600
e-mail: marketing@wydawnictwojut.pl

Druk: OZGraf S.A.
Lublin 2020

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	6
Wstęp	7
Rozdział I Powołanie ogólne i powołanie w Biblii	15
1.1 Czym jest powołanie?	19
1.2 Powołanie w Biblii	26
Rozdział II Powołanie w Starym Testamencie prapoczątkiem powołania katechety	34
2.1. Powołanie Adama	34
2.2 Powołanie Abrahama	64
2.3 Powołanie Izraela	93
2.4 Powołanie Mojżesza	99
2.5 Powołanie Aarona	114
2.6 Powołanie Samuela	121
2.7 Powołanie Dawida	139
2.8 Powołanie Jeremiasza	149
Rozdział III Powołanie w Nowym Testamencie fundamentem powołania katechety	162
3.1 Jezus posłany przez Ojca	163
3.2 Prawdziwe bóstwo Jezusa	175
3.3 Powołanie Jana Apostoła Ewangelisty	192
3.4 Powołanie pierwszych uczniów	204
3.5 Powołanie Mateusza	232
3.6 Powołanie Dwunastu	239
Zakończenie	260
Summary	269
Bibliografia	274
Magisterium Kościoła	274
Literatura przedmiotu	276

WYKAZ SKRÓTÓW

Cytaty z *Pisma Świętego* pochodzą z Biblii Tysiąclecia. wyd. 5. Poznań–Warszawa 2002, włącznie z zawartymi tam skrótami.

ChV Franciszek. Posynodalna adhortacja *Christus vivit* do młodych i całego ludu Bożego. 25 marca 2019.

CT Jan Paweł II. Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*. 16 października 1979.

EG Franciszek. Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Evangelii gaudium*. 24 listopada 2013.

DOK Kongregacja do spraw duchowieństwa. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. 15 sierpnia 1977.

EK *Encyklopedia Katolicka*. KUL Lublin 1973–2014.

GE Franciszek. Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym *Gaudete et exultate*. 19 marca 2018.

KKK *Katechizm Kościoła Katolickiego*. 11 października 1992.

KKKK Benedykt XVI. Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. 28 czerwca 2005.

KO Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*. 18 listopada 1965.

LF Franciszek. Encyklika *Lumen fidei*. 29 czerwca 2013.

WSTĘP

Prymarnym zadaniem i najważniejszą misją Kościoła rzymskokatolickiego jest głoszenie Dobrej Nowiny, dobrej wiadomości o zbawieniu i ratunku w Jezusie Chrystusie (Ef 1, 13; Hbr 5, 9; Rz 1, 16n; 10, 9; Ap 7, 10; 19, 1) (*Catechesi tradendae*, nr 1), co dokonuje się nie tylko poprzez słowo przekazywane ustnie, lecz również słowo pisane (J 20, 31; zob. Łk 1, 1–4), ponieważ Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali wybawieni od śmierci wiecznej i dostąpili zbawienia, zjednoczenia z Nim na zawsze (Dz 4, 12; 28, 28; 1 Tm 2, 4; 2 Tm 2, 10; 3, 15; 1 Tes 5, 9; 2 Tes 2, 13)¹. Zbawienie pochodzi od Boga, jest odpuszczeniem wszystkich grzechów, darem życia wiecznego, ostatecznym zjednoczeniem ze Stwórcą, najlepszym Ojcem. Ocalenie przez Boga stanowi finalny cel wiary, oczekiwane zwieńczenie projektu życia każdego człowieka (1 P 1, 9; Flp 3, 20–21) (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 169; 1427)². Według Świętego Pawła Apostoła: *przeznaczył nas Bóg, abysmy zasłużyli [...] na osiągnięcie zbawienia przez Pana*

¹ Jan Paweł II. Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*. 16 października 1979. Odtąd jako CT.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*. 11 października 1992. Odtąd jako KKK. Człowiek zraniony grzechami potrzebuje zbawienia (KKK 1949). Zbawienie jest inicjatywą Bożej miłości (1 J 4, 10; 2 Kor 5, 19) (KKK 620; 760; 1489), zostało ofiarowane wszystkim przez Jezusa Chrystusa (KKK 389; 518; 851; 1741), którego Imię przynosi zbawienie (KKK 432; 559), ludzkość powinna odnajdywać je w Kościele (KKK 845), gdyż „pochodzi ono jedynie od Chrystusa – Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem” (KKK 846). Kościół otrzymał nakaz głoszenia zbawiennej prawdy od apostołów (KKK 2032).

naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli (1 Tes 5, 9–10).

Ewangelia bowiem z wiarą przyjęta *jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego* (Rz 1, 16). Przez wypełnienie Pisma człowiek dostępuje zbawienia (1 Kor 15, 1–2), albowiem pisma święte [...] *mogą nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie* (2 Tm 3, 15). Dzieło zbawienia dokonuje się już tutaj, w ziemskim życiu każdego człowieka (KKK 1699), ostatecznie zaś dokona się w przyszłości. Objawienie Boże wzięło swój początek w pierwszej autoprezentacji Stwórcy Adamowi i Ewie w raju, a jego kontynuacja wyrażała się poprzez wszystkie przyjscia Boga do człowieka, nauczanie proroków, najdoskonalsze i ostateczne objawienie Boga Ojca przez Jego Syna – Jezusa Chrystusa (2 Kor 1, 3; 3, 16 – 4, 6) (KO 7), następnie przez pracę misyjną pierwszych apostołów, wspieranych wstawiennictwem Maryi, która sprawy zbawienia nosiła w swoim sercu, później następców apostołów, na przestrzeni wszystkich wieków aż po nasze czasy, prowadzące ku najdalszej przyszłości, wyznaczonej przez Ojca Przedwiecznego (2 Tes 2, 15; Jd 3; Łk 2, 19. 51) (KO 8). Nauczanie i wychowywanie, a znakiem tego ewangelizacja i katechizacja, pozostają najbardziej wartkim nurtem życia Kościoła nie tylko tam, gdzie ludzie jeszcze Boga nie znają, ale również tam, gdzie Go poznali i przyjęli, lecz potrzebują umocnienia wiary w każdym pokoleniu, albo już o Nim zapominają i niezbędne jest przypomnienie im Go na nowo.

Powołanie katechety znajduje rację bytu w potrzebie katechizacji współczesnego świata, w konieczności głoszenia słowa Bożego, w przekazywaniu wiary, dziele niu się doświadczeniem życia z Bogiem z każdym nowym pokoleniem. Potrzeba katechizacji wynika również z misyjnej natury Kościoła rzymskokatolickiego, który jest zobowiązany do głoszenia wiary zawsze i wszędzie. Papież Franciszek ukazał konieczność dzielenia się wiarą i niesienia jej do innych ludzi w Orędziu na Światowy Dzień Misyjny 2019 roku, kiedy przypomniał, że wiarę otrzymuje się podczas chrztu świętego, pierwszego i najpotrzebniejszego sakramentu, dlatego nigdy nie jest ona sprawą prywatną. Ojciec święty zauważył, że „nasza synowska przynależność do Boga nigdy nie jest aktem indywidualnym, ale zawsze kościelnym – z komunii z Bogiem Ojcem i Synem, i Duchem Świętym rodzi się nowe życie z braćmi i siostrami. A to Boże życie nie jest produktem na sprzedaż [...],

lecz bogactwem, które trzeba dawać, przekazywać, głosić – taki jest sens misji”³. Powyższe słowa doskonale ukazują relacyjny charakter wiary, która *rodzi się z tego, co się słyszy, tym, co się słyszy jest słowo Chrystusa* (Rz 10, 17; zob. Hbr 3, 7.15; 4, 7).

Już w pierwszej encyklice, pisanej *na cztery ręce* (*Lumen Fidei*, nr 7)⁴, biskup Rzymu zaznaczył, że: „skoro wiara jest słuchaniem i widzeniem, to przekazywana jest również jako słowo i jako światło [...]. Wiara przekazywana jest, można powiedzieć, od osoby do osoby, podobnie jak płomień zapala się od innego płomienia” (LF, nr 37). W dalszej części papież stwierdził, że „Przekazywanie wiary, jaśniejącej dla wszystkich ludzi w każdym zakątku, odbywa się również w czasie, z pokolenia na pokolenie. [...] wiara rodzi się ze spotkania, do którego dochodzi w historii, i oświeca naszą drogę w czasie, musi być ona przekazywana przez wieki” (LF 38). Nie ma więc innej drogi wiary do człowieka jak przekazywanie jej przez ludzi niosących autentyczne słowo Boże, potwierdzone własnym świadectwem pięknego życia.

Bóg Ojciec stworzył człowieka i cały świat, aby podzielić się swoim istnieniem, objawić stworzeniu samego siebie w całej pełni i doskonałości. Katecheza, czyli przekazywanie słowa Bożego, wzięła swój początek w akcie stworzenia człowieka *na obraz i podobieństwo* (Rdz 1, 26n). Wtedy to człowiek usłyszał pierwsze słowa Dawcy swego życia, przepełnione szczęściem. Rozpoczęła się katecheza wprowadzająca stworzenie w dialog ze Stwórcą. W rzeczywistości raju Bóg przechadzał się z człowiekiem, rozmawiał z nim, jak robi się to z przyjacielem. Po upadku pierwszych rodziców Bóg nie zostawił człowieka samemu sobie, dalej towarzyszył mu w zmienionej rzeczywistości, aby doprowadzić do pełni dzieło odkupienia.

Jezus Chrystus założył Kościół, rozpoczynając od wyboru pierwszych uczniów i zupełnie nowego nauczania, objawiającego Boga Ojca, jakiego Izraelici dotąd nie znali. Był radosnym Nauczycielem królestwa Bożego, które wraz z Nim przyszło na ziemię. Rozpoczął się ustawiczny rozwój królestwa, zbliżający człowieka i całe stworzenie ku swemu Stwórcy i Panu wszechświata. Po powrocie Jezusa

³ Franciszek. *Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie*. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny. Watykan, 9 czerwca 2019. „L'Osservatore Romano” 40: 2019 nr 7–8(414), s. 7–9.

⁴ Projekt tej encykliki rozpoczął Benedykt XVI. Zob. Encyklika *Lumen fidei*. Rzym, 29 czerwca 2013, nr 7. Kraków: Wydawnictwo WAM 2013. Odtąd jako LF.

do Ojca Jego misję podjęli apostołowie, którzy bardzo szybko musieli zacząć dobierać sobie współpracowników nazywanych braćmi, a później katechistami, katechetami. W ten sposób dzieło ewangelizacji i katechizacji trwa aż do dzisiaj i będzie trwać do skończenia świata (Mt 28, 20). Ewangelizacja wymaga największej wysiłku na terenach misyjnych, gdzie ludzie dotąd nie znają prawdziwego Boga. W nie mniejszym stopniu ów trud jest potrzebny w dziele katechizacji na terenach chrześcijańskich, na których wiara stale musi być podtrzymywana Bożą łaską i działalnością ludzi – biskupów, księży, katechetów i katechetek.

Instytucja katechety istnieje w Kościele powszechnym nieprzerwanie, jak już zostało wspomniane – od samego początku, od stworzenia człowieka *na obraz i podobieństwo* Boże (Rdz 1, 26n), gdyż każda istota ludzka potrzebuje kontaktu ze swoim Stwórcą. W ciągu dziejów zbawienia Bóg przemawiał do ludu na rozmaite sposoby. Katecheza w najwyższym stopniu odnowiła się w przyjsciu na ziemię Jezusa Chrystusa, który najpełniej i ostatecznie objawił Ojca tak, że innego objawienia już nie będzie, dał dowód miłości i wszechmocy Bożej i posłał na świat pierwszych katechetów – apostołów. Katecheza ma swoją własną historię na każdym kontynencie i w każdym kraju. Na rodzimym gruncie zaczęła rozwijać się dynamicznie od momentu powrotu religii do szkoły (na mocy instrukcji Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 1990 r.) w wymiarze dwóch godzin dydaktycznych tygodniowo, co stało się gwarantem odpowiedniego poziomu wiedzy i umiejętności wychowanków, zaczynając od przedszkola, poprzez nauczanie wczesnoszkolne, podstawowe i ponadpodstawowe (szkoły branżowe, licealne i technika). W dobie niespotykanego do tej pory tempa rozwoju industrializacji w przemyśle, rolnictwie i usługach, określających poziom rozwoju gospodarczego danego państwa, nie tylko w Europie, ale również w ojczystym kraju katecheta jawi się jako pierwszy, czasami jedyny nauczyciel wiary i życia młodego pokolenia. Rodzice bywają obciążeni ponadwymiarową liczbą godzin pracy, podejmowanej nieraz w kilku odrębnych miejscach, zmuszeni do częstego przemieszczania się w poszukiwaniu zatrudnienia; wychowanie w wierze pozostawiają zatem Kościołowi, szkole, dziadkom i babciom, ciciom, prawnym opiekunom, a nawet starszemu rodzeństwu⁵.

⁵ Zob. więcej: E. Dudziak. *Rodzina pierwszym miejscem katechezy* [w:] *Miejsca katechezy. Rodzina – parafia – szkoła*, red. S. Kulpaczyński. Lublin: Polihymnia 2005, s. 13–36; I. Rusecki. *Katecheza i jej znaczenie dla współczesnej rodziny*. „Łódzkie Studia Teo-

logiczne” 2009 nr 18, s. 197–223; A. Zellma. *Współpraca katechetów z rodzicami według założeń programowych nowych dokumentów katechetycznych*. „Studia Warmińskie” 2012 nr 49, s. 181–195; J. Stala. *Implikacje pedagogiczno-katechetyczne przeobrażeń współczesnej rodziny*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 9:2010 nr 2(17), s. 207–218.

Obecnie katecheta jest nie do zastąpienia w wychowaniu w wierze młodego pokolenia Polek i Polaków. Na skutek tego zrozumiała staje się konieczność zajęcia się jego osobą w sposób naukowy, zwłaszcza kwestią powołania, walorami, jakimi powinien odznaczać się przyszły nauczyciel wiary, jego życiem w wierze, rolą w katechezie szkolnej i pozaszkolnej, możliwościami przygotowania teologicznego i pedagogicznego, warunkami koniecznymi do otrzymania misji kanonicznej do nauczania religii rzymskokatolickiej, realiami pracy w szkole i parafii, a także odpowiedzialnością za dzieło powierzone mu przez Kościół przez posługę biskupa diecezjalnego. Spośród wszystkich przymiotów, jakimi winien odznaczać się każdy katecheta, powołanie jest pierwszym i rozstrzygającym darem, bez którego katechizowanie okazuje się niemożliwe. W odkrywaniu powołania osoba rozpoznająca w głębi swojej istoty potrzebę służenia Bogu w katechezie może skorzystać z pomocy rodziców, swego kapłana, katechety, opiekuna grupy religijnej, proboszcza i wielu innych osób zaangażowanych w życie religijne. Niezastąpioną pomocą w tym względzie i czytelnym kryterium rozpoznania powołania wydaje się być dokładne przyjrzenie się powołaniu w świetle Biblii, nauk biblijnych i teologicznych, podjęcie dogłębnego namysłu w duchu wiary nad osobami powołanymi oraz ich życiem, co zapisano w *Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu*.

W niniejszej książce zostanie podjęta próba naukowego odczytania i zrozumienia powołania ogólnego w świecie współczesnym i powołania w rozumieniu Biblii. Przytoczymy wybrane, szczególne postaci biblijne oraz historia realizacji ich powołania. W tej części, poprzez wnikliwą analizę staro- i nowotestamentowych tekstów natchnionych, z pomocą egzegezy, licznych komentarzy i objaśnień naukowych, będą podjęte prace badawcze nad ogólnym rozumieniem istoty powołania w świetle Biblii, aby później możliwie najdokładniej przyjrzeć się powołaniom wybranych postaci z historii biblijnej, które zdaniem autora są najbliższe osobie i działalności współczesnego katechety.

logiczne” 2009 nr 18, s. 197–223; A. Zellma. *Współpraca katechetów z rodzicami według założeń programowych nowych dokumentów katechetycznych*. „Studia Warmińskie” 2012 nr 49, s. 181–195; J. Stala. *Implikacje pedagogiczno-katechetyczne przeobrażeń współczesnej rodziny*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 9:2010 nr 2(17), s. 207–218.

Następnie zostanie podjęta próba ustalenia możliwości przeniesienia najbardziej pożądanych cech, motywacji, sposobów działania wyszczególnionych postaci biblijnych na katechetę naszych czasów i katechetę przyszłości. W literaturze katechetycznej na ogół dominuje tematyka poświęcona metodom nauczania, nabywaniu umiejętności pedagogiczno-katechetycznych, miejscom katechezy, możliwościom współpracy katechety, zastosowaniu środków audiowizualnych, podręczników multimedialnych, formacji katechety. Mniej uwagi poświęca się samemu katechecie, który jest przecież najważniejszą postacią w katechezie, osobą mającą największy wpływ na skuteczność prowadzonych zajęć, bezpośrednim łącznikiem młodego człowieka z Bogiem, Jego Synem Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym.

Najwięcej uwagi katechecie autor tej pozycji poświęcił w książce *Założony i realizowany model katechety. Studium katechetyczne w świetle dokumentów Kościoła i badań nauczycieli, rodziców oraz młodzieży w archidiecezji białostockiej*, będącej przepracowaną i uzupełnioną rozprawą doktorską, uwzględniającą wszelkie uwagi i sugestie recenzentów, a także członków komisji publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniu 24 czerwca 2016 roku⁶. Autor przedstawił tamże aktualną bibliografię prac poświęconych katechecie. Wśród nich znalazły się dokumenty katechetyczne: *Directorium Catechisticum Generale* (1971), *Catechesi tradendae* (1979), *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (1997), *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce* (2010). Ponadto na uniwersytetach katolickich powstało kilka prac poświęconych katechecie, w tym dwie napisane na KUL-u – S. Łabendowicza *Formacja katechetów w dokumentach Kościoła i literaturze katechetyczno-dydaktycznej po Soborze Watykańskim II* (1994) oraz R. Szewczyka *Tożsamość katechety w świetle Dokumentów Kościoła w latach 1965–1991* (1996). Na gruncie polskim powstały prace zbiorowe m.in. pod redakcją K. Misiaszka i A. Potockiego *Katecheta i katecheza w polskiej szkole* (1995), gdzie więcej uwagi poświęcono katechezie, oraz pod redakcją J. Stali *Dzisiejszy katecheta, stan aktualny i wyzwania* (2002). Na KUL-u napisano także wiele prac magisterskich poświęconych tożsamości i formacji katechety

⁶ C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety. Studium katechetyczne w świetle dokumentów Kościoła i badań nauczycieli, rodziców oraz młodzieży w archidiecezji białostockiej*. Lublin: JUT 2017.

w wyobrażeniach i ocenie młodzieży, istnieje też pokaźna grupa artykułów dotyczących formacji i pracy katechety.

W ostatnim czasie, dokładnie 12 września 2019 roku, papież Franciszek opublikował przesłanie zapowiadające nową inicjatywę – wypracowanie *Globalnego paktu edukacyjnego*, dotyczącego nowego sposobu wychowania i edukacji dzieci i młodzieży. Zaprosił młodzież i światowych liderów do Watykanu na 14 maja 2020 roku, gdzie ten projekt zostanie opracowany. Watykański Zespół ds. Nowej Ewangelizacji przygotowuje nowe *Dyrektorium katechetyczne*, w którym cały rozdział będzie poświęcony formacji katechetów, a Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski prowadzi prace nad projektem *Dyrektorium formacji katechetów*. W licznych publikacjach drukowanych oraz internetowych o tematyce szkoleniowej oraz w powołaniu katechety nakreślono sylwetkę katechety, ogólną prezentację sługi katechezy, uwypuklano jego rangę i konieczność istnienia oraz działania na podstawie katechetycznych dokumentów Kościoła i praktyki życiowej. Stąd zainteresowanie powołaniem katechety w Biblii wydaje się w pełni uzasadnione i może się okazać bardzo pożyteczne dla ludzi poszukujących własnej drogi życiowej, duszpasterzy młodzieży, wykładowców katechetyki, pracowników wydziałów nauczania, moderatorów seminariów duchownych i innych osób pracujących z ludźmi w każdym wieku, niezależnie od miejsca, wykonywanego zawodu, obranego stanu i pozycji społecznej.

Ta oto publikacja została pomyślana jako pierwsza z założenia dłuższego cyklu refleksji o katechecie, dlatego też dotyczy podstawowego co do istoty zagadnienia, mianowicie faktu powołania, które jest nieodzowne do bycia katechetą. Stanowi ono dar nieprzewidywany, nieoczekiwany, niczym niezasłużony, jest iskrą Boga zapalającą człowieka do służby katechizacji. Jak dowodzi uważna lektura tekstów biblijnych, powołani nigdy nie prosili o nie, tym bardziej go nie oczekiwali, najczęściej przychodziło ono z zaskoczenia, w różnych okresach i sytuacjach życiowych, dlatego reakcje wybranych Boga często były nieprzewidywalne. Jeżeli powołanie zostało przyjęte, nawet z pewnym niedowierzaniem czy początkowymi obiekcjami, to otwierające się na nie ludzie byli mu wierni do końca swoich dni na ziemi. Biblijna historia powołania toczy się dalej, także w naszych czasach, nazywanych trzecim etapem historii zbawienia. Jezus, podobnie jak kiedyś przemierzał miasta i wioski, wzywając do pójścia za Nim, przechodzi również dzisiaj, przez serca, umysły i sumienia ludzi, z zaproszeniem do udziału w ewangelizacji

i katechizacji współczesnego świata. Świat ten potrzebuje Bożego słowa i Bożej obecności dającej życie każdemu stworzeniu, w najwyższym zaś stopniu człowiekowi, przeznaczonemu do zbawienia.

Historię powołania człowieka Bóg Ojciec rozpoczął od stworzenia prarodzców całej ludzkości, Adama i Ewy, którzy stali się pierwowzorem każdego następnego powołania i jego realizacji przez wybranych Boga. Do umiłowanych Najwyższego w Starym Testamencie należeli: Abraham, który całkowicie zaufał nieznanemu Bogu i dał się Mu prowadzić; Mojżesz, wezwany do wyprowadzenia Izraela z Egiptu; Aaron, wyznaczony na pierwszego kapłana, protoplastę kapłaństwa; Samuel, młody chłopiec, zawołany pośrodku nocy, w następstwie tego w dalszych dziejach sędzia narodu izraelskiego i twórca monarchii; król Dawid, ikona królestwa; i prorok Jeremiasz, współczujący i cierpiący z narodem. Szczególnym powołaniem, można powiedzieć powołaniem zbiorowym, było wybranie Izraela na jedyną i niepodzielną własność Boga Stworzyciela i Odkupiciela. Szczytem objawienia Bożego stało się posłanie na ziemię Jezusa Chrystusa – jedynego i prawdziwego Syna Bożego, który w swojej misji w pełni doskonale kontynuował dzieło Ojca, naprawił nieposłuszeństwo pierwszych ludzi, dokonał odkupienia rodzaju ludzkiego i przywrócił całe stworzenie Bogu Najwyższemu.

Dla kontynuacji swojej misji, która ma trwać aż do skończenia świata, wybrał dwunastu apostołów i posłał ich na krańce świata, by nauczali i zanurzali w życiu Bożym wszystkie narody. Spośród nich na szczególną uwagę zasłużyli Święty Jan Apostoł oraz Święty Mateusz, autorzy Ewangelii – największych katechez świata. Wyjątkową pozycję wśród umiłowanych Jezusa otrzymali Święty Piotr i Święty Paweł, których nie sposób zaprezentować w jednej książce i należałoby im poświęcić oddzielne, syntetyczne, bardzo szczegółowe opracowania, co może stać się przedmiotem następnych prac badawczych Autora tej publikacji lub innych pracowników naukowych z zakresu biblistyki i katechetyki.

ROZDZIAŁ I POWOŁANIE OGÓLNE I POWOŁANIE W BIBLIJ

Obserwujemy dziś niespotykane dotychczas tempo wszechstronnego rozwoju świata, za czym człowiek często nie nadąza, gubi się w tym, nie radzi sobie z szybkością zachodzących zmian, dlatego też popełnia rozmaite błędy. Wylania się tu zatem kwestia powołania – najbardziej prymarnego wymiaru każdej jednostki ludzkiej, z którego wynika jej zdolność do bytowania i funkcjonowania we współczesnym świecie. Pytanie o to, czym jest powołanie, jak je rozpoznać, a zwłaszcza, jak je wypełnić, by osiągnąć pełnię szczęścia, jest stawiane w wielu naukach humanistycznych, aktualnie przede wszystkim w teologii, czego dowodem jest również niniejsza praca. Powołanie jest zawsze bardzo osobistą tajemnicą każdego człowieka, w teologii zaś jest tajemnicą między Bogiem a człowiekiem. Jako że fundamentalnym źródłem wszelkiej refleksji o Bogu jest Biblia, należy postawić dwa zasadnicze pytania: czym jest powołanie w ogólności i czym jest powołanie w Biblii? Naturalnie, wszystkie pytania i poszukiwania odpowiedzi będą prowadzone pod kątem katechety, aczkolwiek katechetą jest każdy ochrzczony i bierzmowany, w związku z tym działania badawcze i pozyskane wyniki mogą okazać się bardzo pożyteczne dla wszystkich Czytelników.

Powołanie katechety jest pierwszym chronologicznie, ontycznym, absolutnie niezasłużonym i niczym niezastąpionym darem Boga, *sine qua non*, bez którego nie można zostać katechetą, tym bardziej niepodobna skutecznie katechizować, uczestniczyć w zbawczym projekcie Boga mającym na celu doprowadzenie wszystkich ludzi do prawdziwej komunii ze swoim Stwórcą i Jego Synem Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym, w Duchu Świętym. W związku z powyższym kluczowym zagadnieniem w polu badań prapoczątku i szeroko rozumianej postaci katechety jest skupienie uwagi, jak światła w soczewce, na problematyce powołania, które

swój początek bierze w Biblii, rozwija się przez wszystkie etapy historii zbawienia, zwłaszcza w obecnych czasach, które podlegają nieustannym adaptacjom. Jak napisał papież Franciszek w przesłaniu ogłaszającym wypracowanie *Globalnego paktu edukacyjnego* na temat nowego wychowania i edukacji dzieci i młodzieży, świat podlega nieustannej transformacji: „epokowym zmianom, metamorfozie nie tylko kulturowej, ale także antropologicznej, która rodzi nowe języki i odrzuca bez rozeznania paradygmaty, przekazane nam przez historię. Edukacja zderza się z tak zwanym rapidaction (przyspieszeniem), które wciąga życie w wir wyścigu technologicznego i cyfrowego, nieustannie zmieniając punkty odniesienia”¹.

W dniach 3–28 października 2018 roku, w Rzymie odbyło się XV Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów o młodzieży, pod hasłem: „Młodzi wiara i rozeznanie powołania”. Pokazało ono wyraźnie, jak wielu ludzi na całym świecie, w każdej epoce dziejowej, także obecnie, niezależnie od miejsca zamieszkania, wieku, kultury, w której wyrastają, czy wyznawanych poglądów i wiary, stara się przeżywać swoje życie coraz bardziej świadomie, odpowiedzialnie i efektywnie, co staje się możliwe tylko dzięki odkryciu, akceptacji i realizacji własnego powołania. Pytanie o powołanie w dobie obecnej staje się prymarnym problemem każdej jednostki ludzkiej, bez względu na płeć, status społeczny, wykształcenie czy też inne kryteria, przyjmowane na ogół w badaniach. Młodzi ludzie są powołani do ciągłego dokonywania wyborów, które ukierunkowują ich życie, czynią je bardziej świadomym, ludzkim, służebnym wobec własnej rodziny, społeczności lokalnej, narodu i Kościoła. Ostatecznie samo życie jest powołaniem w odniesieniu do Stwórcy, wszyscy ludzie są powołani do komunii z Bogiem i ze sobą nawzajem, do upodobnienia się do Chrystusa i przemieniania się w Nim².

Papież Franciszek w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christus vivit* do młodych i całego ludu Bożego napisał, że „słowo powołanie można rozumieć w sensie szerokim jako wezwanie Boga. Obejmuje powołanie do życia, powołanie do przyjaźni z Nim, powołanie do świętości itd. Ma ono wielką wartość, ponieważ stawia całe nasze życie przed tym Bogiem, który nas kocha, i pozwala nam zrozumieć, że nic nie jest owocem bezsensownego chaosu, ale przeciwnie, wszystko

może być włączone w proces odpowiedzi Panu, który ma dla nas wspaniały plan” (nr 248)³. Z myślą o celu powołania każdego człowieka autor adhortacji stwierdził, że: „powołanie prowadzi [...] do wydobycia z siebie tego, co [...] najlepsze dla chwały Boga i dla dobra innych” (ChV 257). Dla osiągnięcia celu powołania Bóg dał każdemu człowiekowi, stworzonemu *na obraz i podobieństwo*, najdoskonalszy prawnik realizacji powołania – swojego Syna Jezusa Chrystusa, w którym obraz Boga nigdy, nawet w najmniejszym stopniu, nie został zakłócony. Jak wynika z papieskiego dokumentu, pierwszym i najważniejszym powołaniem jest powołanie chrzcielne (ChV 267), dlatego ojcowie synodalni w *Dokumencie końcowym* synodu o powołaniu stwierdzili jednoznacznie: „powołaniem chrześcijanina jest naśladowanie Chrystusa, poprzez przejście przez wody chrztu, otrzymanie pieczęci bierzmowania i stawanie się w Eucharystii częścią Jego Ciała”⁴. Podstawą życia duchowego z Bogiem są trzy pierwsze sakramenty, zwane sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, kolejne widzialne znaki niewidzialnej łaski, w których człowiek spotyka się z Bogiem. Są one sakramentami uzdrowienia i służby, stosownie do wyboru drogi powołania życiowego, świeckiego lub duchownego, i formatu duchowego człowieka.

Wyływającym z rodzicielstwa, miłości, roztropności i poczucia obowiązku zadaniem dorosłych jest towarzyszenie młodym w odkrywaniu ich powołania. Osoby dorosłe, kierując się doświadczeniem i odpowiedzialnością za losy przyszłych pokoleń, są zobowiązane do dawania świadectwa osobistego przykładowego życia, a także do dostarczania rzetelnych informacji dotyczących standardów życia, kierunków rozwoju edukacji, kształtowania się rynku pracy i dalekosiężnych prognoz rozwoju poszczególnych kontynentów oraz całego świata. Obecnie mężczyźni i kobiety coraz powszechniej i odważniej stawiają sobie zasadnicze pytania: czym jest powołanie? Czym ono się różni od chęci, pragnienia, upodobania, zamiłowania? Jak je trafnie rozpoznać, a w szczególności, jak je wypełnić,

¹ Przesłanie papieskie opublikowano w Rzymie, 12 września 2019.

² Zob. Benedykt XVI. Posynodalna adhortacja apostołska *Verbum Domini*. 30 września 2001, nr 72; 22. Odtąd jako VD.

³ Franciszek. Posynodalna adhortacja apostołska *Christus vivit* do młodych i całego ludu Bożego. Loreto 25 marca 2019, nr 1. Kraków: Wydawnictwo M 2019. Odtąd jako ChV.

⁴ XV Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów *Młodzi, wiara i rozeznanie powołania*. Dokument końcowy, przeł. S. Tasiemski. Watykan, 27 października 2018, nr 61. http://www.synod2018.va/content/dam/synod2018/documenti/DOKUMENT_KONCOWY_SYNODU.pdf [dostęp: 11.03.2019].

zrealizować, osiągając szczęście? Poszukiwania odpowiedzi na tak postawione pytania będą prowadzone przede wszystkim w polu badań, jakie stanowią w pierwszej kolejności: Biblia⁵, teologia biblijna, głównie egzegeza wybranych tekstów, teologia systematyczna tzn. teologia dogmatyczna, moralna i ascetyczna, liczne

⁵ Prymarnym i najpewniejszym źródłem badań nad powołaniem i jego realizacją jest Biblia. W niej znajdują się niezwykle cenne wzorce osobowe dla katechety i każdego chrześcijanina. Można je dostrzec w osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Zbawiciela świata, i Jego Matki Maryi. Również wiele wzorów do naśladowania podaje Święta Księga w postaci osób, które można nazwać ideałem, punktem odniesienia, bohaterem, drogowskazem, przykładem, osobowością dojrzałą, modelem. W Starym Testamencie przykłady znakomitych przodków zostały określone w Pierwszej Księdze Machabejskiej. Matatiasz przed śmiercią udzielił pouczenia swoim synom: *pamiętajcie o tym, jak postępowali ojcowie, co czynili za swojego życia, a zdobędziecie wielką chwałę i imię wasze wieczne [wspominać będą]* (1 Mch 2, 51). Wśród osób godnych naśladowania znaleźli się: Abraham, Józef, Finees, Jozue, Kaleb, Dawid, Eliasz, Chananiasz, Azariasz, Miszael i Daniel. Matatiasz uzasadnił swoje pouczenie słowami: *nie zawiedzie się ten, kto w Nim pokłada swe nadzieje* (1 Mch 2, 61). Księga Mądrości Syracha zachęca do wychwalania mężów sławnych i ojców, którzy: panowali, wstawili się potęgą, byli doradcami, prorokami, uczonymi, odznaczali się przenikliwością, mądrością, tworzyli pieśni, pisali poezje, byli bogaci, uczynni, potężni, pobożni, wychwalani (Syr 44, 1–15). Wśród tych osób pojawili się: Henoch, Noe, Abraham, Izaak i Jakub, Mojżesz, Aaron, Pinchas, Jozue i Kaleb, Sędziowie, Samuel, Natan i Dawid, Salomon, Roboam, Eliasz, Elizeusz, Ezechiasz i Izajasz, Jozjasz, ostatni królowie i prorocy: Jeremiasz, Ezechiel, Zorobabel i Jozue, Nehemiasz, patriarchowie: Henoch, Józef, Sem, Set i Adam, arcykapłan Szymon (Syr 44, 16–23). Naśladowanie powyższych postaci miało zapewnić pokój, radość serca, Boże miłosierdzie i wybawienie (Syr 50, 22–24). Jezus Chrystus jako wzór do naśladowania wskazał: Jana Chrzciciela (Mt 11, 7–15; Łk 7, 24–30), kobietę kananejską (Mt 15, 21–28; Mk 7, 24–30), kobietę uzdrowioną z krwotoku (Mt 9, 18–22; Mk 5, 21–34; Łk 8, 40–48), ubogą wdowę (Mk 12, 41–44; Łk 21, 1–4), Marię, siostrę Marty i Łazarza (Mt 26, 6–13; Mk 14, 3–9; J 12, 1–8) i wielu innych, których wiarę, miłość, zaufanie, pokorę, uczynność, pokutę i nawrócenie pochwalili. Zob. E. Słotwińska. *Biblijne wzory osobowe w katechezie*. „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne” 2010, t. 1(57), s. 241–256; I. Kosmana. *Biblijne wzory osobowe jako tworzywo homiletyczne*. „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie” 2010, nr 15, s. 99–126.

komentarze biblijne, dokumenty katechetyczne Kościoła, dokumenty dotyczące ewangelizacji, katechizacji i misji Kościoła w świecie, jako źródła pomocnicze dla lepszego zrozumienia funkcji niesienia słowa Bożego.

W związku z tym w niniejszym rozdziale na początku zostanie podjęta próba sprecyzowania możliwie najdokładniej, czym jest powołanie, gdzie znajduje się jego źródło, jakie są jego ogólne przejawy, by je dobrze widzieć, umiejętnie opisać, właściwie rozeznaczyć, rzetelnie ocenić jego autentyczność, znaleźć konieczne środki, sposoby i miejsca do jego realizacji. Uzyskanie odpowiedzi na tak postawione pytania w perspektywie postrzegania osoby katechety i priorytetowego dla całego Kościoła dzieła katechizacji jest pierwszym i fundamentalnym zadaniem, od którego należy rozpocząć badania naukowe w wyznaczonym kierunku. Powołanie jako osobista relacja z Bogiem i ludźmi we współczesnym świecie, coraz bardziej zmaterializowanym, zglobalizowanym, stechnicyzowanym i zinformatyzyzowanym, bywa rozumiane na różne sposoby i wieloaspektowo, co zostanie ukazane w toku prowadzenia badań szczegółowych, w wyznaczonych obszarach.

1.1 Czym jest powołanie?

W sensie ogólnym powołanie jest: wybraniem, wyznaczeniem, wezwaniem i przeznaczaniem człowieka do wykonania jakiegoś konkretnego dzieła, poprzez zlecenie mu pewnego zadania, jeżeli odpowiedź powołanego jest pozytywna. *Słownik języka polskiego* podaje takie określenia powołania jak: „zdolność i zamiłowanie do robienia czegoś pożytecznego; przeświadczenie o tym, że wybrany zawód, droga życiowa są dla niej najważniejsze; czuć w sobie, mieć przekonanie, wezwanie do służby wojskowej; karta powołania; powołanie kapłańskie, zakonne – przyjęcie święceń kapłańskich, wstąpienie do zakonu”⁶. Terminu „powołanie” używa się również na określenie pewnych szczególnych zdolności, predyspozycji do wykonywania konkretnego zawodu, np. lekarza, nauczyciela czy pełnienia funkcji społecznych lub działalności samorządowej, charytatywnej i dobroczynnej. W sensie etymologicznym powołanie jest: „zaproszeniem, nazwaniem, wezwaniem,

⁶ *Powołanie* [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak. Warszawa: PWN 1992 s. 872, 873; *Powołanie* <https://sjp.pl/powo%C5%82anie> [dostęp: 10.10.2018].

mianowaniem, ustanowieniem, wyznaczeniem, wybraniem, desygnowaniem” kogoś na pewne stanowisko, do jakiegoś stanu, w celu wypełnienia konkretnego zadania⁷. Obecnie słowa powołanie zdecydowanie najczęściej używa się w języku teologicznym i popularnoteologicznym, w wąskiej specjalizacji, mówiąc o powołaniu chrześcijańskim, kapłańskim, zakonnym, misyjnym, małżeńskim, katechetycznym, do życia w samotności, w służbie dla innych. Ostatnio coraz częściej mówi się o powołaniu do uprawiania nauki w rozumieniu świeckim we wszystkich dziedzinach, a także do uprawiania teologii, nauki o Bogu, refleksji nad objawieniem Bożym, do medytacji teologicznej i duchowej⁸. Prawdziwa medytacja chrześcijańska polega na zrobieniu kroku w tył, usunięciu się na dalszy plan, aby Bóg zajął w życiu pierwsze miejsce. Należy nie tylko myśleć o Bogu, ale z Nim być, odczuwać Jego obecność. Jedynie taka medytacja ma sens, w przeciwnym wypadku człowiek sam ciągle będzie stał w centrum i niczego w życiu nie zmienia.

Ruchy pentakostalne rozwijające się w Kościele z coraz większym powodzeniem realizują swoje powołanie w modlitwie charyzmatycznej, wstawienniczej, o uzdrowienie i przebaczenie, ewangelizację, która jest dzisiaj prowadzona coraz częściej już nie przez pojedynczych ewangelizatorów czy grupy, ale przez szkoły ewangelizacji. Autor niniejszej książki we wcześniejszych badaniach sprecyzował, że „powołanie w sensie religijnym jest szczególnym darem Boga skierowanym do człowieka

⁷ Zob. C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety. Studium katechetyczne w świetle dokumentów Kościoła i badań nauczycieli, rodziców oraz młodzieży w archidiecezji białostockiej*, s. 56. Jako synonimy powołania wymienia się: ambicje, aspiracje, dążenia, inklinacje, predyspozycje, skłonność, talent, umiłowanie, usposobienie, uzdolnienie, zamiłowanie i wiele innych.

⁸ Zob. Kongregacja Nauki Wiary. *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele Donum Veritatis*. 24 maja 1990; R. Rak. *Uwagi na temat Instrukcji Kongregacji Doktryny Wiary o powołaniu teologa w Kościele*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1990–1991 nr 23/24, s. 233–238; K. Charamsa. *Teologia i jej zadania w świetle wskazań Kongregacji Nauki Wiary*. „Analecta Cracoviensia” 2013 nr 45, s. 73–98; J. Królikowski. *Nauka, mądrość i powołanie: o naturze i misji teologii*. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II — Wydawnictwo Naukowe 2016; M. Skierkowski. *Powołanie i warsztat teologa: wprowadzenie do teologii*. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” 2012.

w celu spełnienia konkretnego zadania”⁹. Wybranie i powołanie przez Stwórcę jest zawsze tajemnicą między Bogiem a człowiekiem zakrytą dla innych ludzi. To poznawanie Bożego wezwania dokonuje się w osobie Jezusa Chrystusa, który „objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłości, objawia człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie” (*Veritatis gaudium*, nr 1)¹⁰. Autentyczny namysł nad istotą ludzkiego powołania staje się możliwy do podjęcia i realizacji jedynie dzięki permanentnemu odkrywaniu i poznawaniu Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego w Duchu Świętym, obecnego i działającego we współczesnym świecie i w ludziach otwartych na Jego działanie.

Każde powołanie znajduje swój początek w zamiśle Boga i zakłada z Nim ścisłą współpracę, ponieważ człowiek został stworzony przez Boga i dla Boga, dla Jego chwały i dobra ludzi, zaproszony do udziału w życiu Bożym (KKK 27). Każdorazowe wezwanie przez Boga ma znaczenie historiozbawcze, jest wyjątkowe i niepowtarzalne, zakłada wykonanie pracy, w której nikt inny nie może zastąpić powołanego. Wszystkie powołania bowiem mieszczą się w tym samym wątku historii zbawienia i polegają na prowadzeniu wspólnej misji w konkretnym miejscu i czasie, w decydujących momentach, wybranych przez Boga. On sam wzbudza ludzi dających początek nowej historii między człowiekiem a Bogiem, historii zbawienia, ścisłego zjednoczenia z Nim na zawsze¹¹. Powołany staje się archetypem nowego stworzenia, człowieka nowego, *principium* nowej rzeczywistości bosko-ludzkiej.

Powołanie to zadanie zlecone przez Boga, Boże miłosierdzie, to Boże zaproszenie, największy potencjał, szansa maksymalnego rozwoju, zadatek szczęścia obecnego i przyszłego. Bóg wybiera i posyła poszczególnych ludzi z miłości do

⁹ C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 61; Zob. także *Powołanie [w:] Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 760–763.

¹⁰ Franciszek. *Konstytucja apostolska o uniwersytetach i wydziałach kościelnych Veritatis gaudium*. 8 grudnia 2017, nr 1; Zob. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes*. 7 grudnia 1965, nr 22.

¹¹ Zob. J. Danielou. *Święty Jan Chrzcziciel świadek Baranka*, przeł. S. Fedorowicz. Kraków: Wydawnictwo WAM 2016, s. 7.

całej ludzkości i w tej miłości zaprasza wybrane osoby lub całe wspólnoty do włączenia się w swoje dzieło permanentnego kreowania świata, czynienia go coraz bardziej ludzkim i boskim ku pełni doskonałości. Dlatego też każde powołanie kierowane przez Boga z pełną miłością na miarę boską i taką, jaką człowiek potrafi przyjąć i wprowadzić w życie, może być przyjęte tylko z miłości do Pana Boga i ludzi, i w tej miłości realizowane¹². W przypadku katechety, dla którego powołanie jest prymarną, szczególną, niczym niezastąpioną wartością, powinno być ono główną przesłanką, decydującą o wyborze specjalistycznych wyższych studiów katechetycznych, podejmowaniu pracy w szkole, placówkach oświatowo-wychowawczych i w parafii, rozwijaniu zainteresowań, realizowaniu swoich życiowych pasji oraz wszelkich działań z tym związanych, składających się na samorealizację osoby i katechety.

Jednym z głównych motywów zajęcia się problematyką powołania w życiu i posłudze katechety stało się XV Ogólne Zgromadzenie Synodu Biskupów w Rzymie na temat: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”, gdzie już w dokumencie przygotowawczym postanowiono zastanowić się nad tym, jak dopomóc młodym rozeznąć i przyjąć powołanie do miłości i pełnego rozwoju w życiu osobistym, społecznym i zawodowym. Ta pomoc z całą pewnością może się okazać bardzo istotna w przypadku młodych dziewcząt i chłopców, nie tylko tych myślących o przyszłej ewangelizacji i katechizacji, ale dla wszystkich poważnie traktujących swoją obecność na tym świecie i w przestrzeni ogólnoludzkiej. Każdy chłopak czy dziewczyna, mężczyzna czy kobieta pragnie przeżywać swoje życie coraz bardziej świadomie i odpowiedzialnie, w całej pełni i w szczęściu, a nie tylko doświadczając jego cząstki. Tym bardziej nikt nie chce swego życia przegrać, zmarnować, uczynić bezsensownym, bezwartościowym, straconym.

Każde powołanie, jakie daje Bóg, już ze względu na samego Dawcę, a może przede wszystkim z uwagi na Niego, jest pełne, piękne i godne poszanowania, bez porównywania, klasyfikowania, szeregowania, gdyż stanowi ono udział w życiu Bożym, partycypowanie w projekcie przygotowanym przez Stwórcę dla całego świata i całej rasy ludzkiej. Wychodząc naprzeciw wyraźnej potrzebie pomocy

¹² Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy podejmują trud pracy z dziećmi i młodzieżą. Zob. A. Kaczmarczyk, M. Kątny. *Nauczyciel – zawód, misja czy powołanie?* „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2010 nr 19, s. 66.

młodym ludziom na całym ziemskim globie w zakresie właściwego rozeznania powołania i połączonego z tym poznania pragnienia odpowiedzialnego jego wypełnienia, autorzy *propositio*, dokumentu przygotowującego synod, wspólnie się modlili, zalecając tę modlitwę Kościołowi powszechnemu w następujących słowach: „pomóż im odpowiedzieć na powołanie, jakie kierujesz do każdego z nich, aby wypełnili swoje plany życiowe i osiągnęli szczęście”¹³. Powyższa modlitwa nie traci na swojej aktualności także teraz, po zakończeniu synodu, i z powodzeniem może być stosowana nie tylko w publicznej modlitwie Kościoła, ale też we wspólnotach modlitewnych, rodzinnych, w klasach szkolnych, na spotkaniach młodzieży, dniach skupienia poświęconych odkrywaniu powołania i jego realizacji.

W dokumencie przygotowawczym wskazano, że „powołanie oznacza przede wszystkim obudzenie pragnienia, poruszenie ludzi z tego, co ich blokuje lub z wygod, w których się rozłożyli. Powołanie oznacza zadawanie pytań, na które nie ma gotowych odpowiedzi. Właśnie to, a nie nakazy czy normy, które trzeba zachowywać, pobudza ludzi do wyruszenia w drogę i spotkania radości Ewangelii”¹⁴. Zdaniem autorów dokumentu: „powołanie do miłości przyjmuje dla każdego człowieka konkretną formę w życiu codziennym poprzez serię decyzji, które wyrażają się w stanie życia (małżeństwie, święceniach, życiu konsekrowanym itp.), zawodzie, zaangażowaniu społecznym i politycznym, stylu życia, zarządzaniu czasem i pieniędzmi itp. Niezależnie od tego, czy te decyzje są przyjmowane dobrowolnie, czy też jedynie akceptowane, czy są podejmowane świadomie, czy też nie, nikt nie jest wykluczony z dokonywania tych wyborów. Celem rozeznania powołania jest odkrycie, jak je w świetle wiary przekształcić w kroki ku pełni radości, do której wszyscy jesteśmy powołani”¹⁵. Tylko w dogłębnym odkryciu powołania i przykładowej jego realizacji człowiek

¹³ *Modlitwa za Synod* [w:] *Młodzi ludzie, wiara i rozeznanie powołania. Spotkanie przed-synodalne*. Dokument finalny. Rzym, 19–24 marca 2018: <http://www.synod2018.pl/index.php/vademecum-synodu/dokumenty-synodalne> [dostęp: 3.10.2018].

¹⁴ Dokument przygotowawczy XV Zgromadzenie Ogólne Synodu Zwyczajnego Biskupów o młodzieży. *Młodzież, wiara i rozeznanie powołania*. cz. III. 1. Powołanie: file:///C:/Users/CZESAW-1/AppData/Local/Temp/dokument_przygotowawczy_synod_biskupow_mlodzi-1.pdf [dostęp: 3.10.2018].

¹⁵ Tamże. Wprowadzenie.

znajdzie radość i pełnię szczęścia. Albowiem tylko w takim życiu, które w pełni daje radość z realizowania się, człowiek może znaleźć prawdziwe szczęście teraz i w przyszłości. Powołanie jest zwróceniem się Boga do człowieka, wybraniem przez Boga w jakimś konkretnie określonym celu i posłaniem do wypełnienia ukazanej misji¹⁶. Powołanie to zawsze pewna tajemnica między Bogiem a człowiekiem¹⁷, niedostępna dla ludzi z zewnątrz, którzy mogliby swoim wchodzeniem tę bardzo osobistą strefę obecności Boga w człowieku osłabiać, pomniejszać, ograniczać siły i zapał powołanego do wypełnienia zleconej misji. Wśród wielu powołań inicjowanych przez Stwórcę w obecnym czasie **szczegółne powołaniem jest to** do posługi w katechezie, zarówno w stanie świeckim, jak i duchownym, bez dzielenia w tym przypadku duchownych na diecezjalnych i zakonnych bez wyróżniania żadnej z grup katechetycznych.

Stanisław Dziekoński zauważył, że „w chrześcijaństwie powołaniem najogólniej określa się wezwanie człowieka przez Boga do określonego sposobu życia czy do spełnienia określonych zadań [...] powołanie to przeświadczenie danego człowieka, że określona forma życia odpowiada przyzwalającej albo nakazującej woli Boga i jest realizacją zadania życiowego, pozwalającą człowiekowi osiągnąć zbawienie”¹⁸. W refleksji o powołaniu rozwijanej systematycznie w niniejszej pozycji należy zauważyć najpierw powołanie do tego, aby być człowiekiem, zachowywać wierność Bogu i Jego przykazaniom, być dobrym człowiekiem, a nie tylko jakimkolwiek, być wytrwałym w swojej pracy i podjętych zobowiązaniach, zdolnym do męznego znoszenia trudów i wszelkich przeciwności, wreszcie powołanie do znoszenia bólu, cierpienia, choroby, do służby bliźnim, zwłaszcza tym najmniejszym i potrzebującym, powołanie do odwzajemnionej miłości, do niesienia słowa Bożego tym wszystkim, którzy go potrzebują, czekają na nie jako na autentyczne słowo Boga.

¹⁶ C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 61.

¹⁷ Tamże, s. 57.

¹⁸ S. Dziekoński. *Powołanie jako istotny problem współczesnej katechezy*. „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2011 t. 3(58), s. 227–238; K. Rahner, H. Vorgrimler. *Mały słownik teologiczny*. Warszawa 1987, s. 347; R. Chałupniak. *Powołani do wychowania. Z osobami konsekrowanymi pracującymi z dziećmi i młodzieżą rozmawia ks. Radosław Chałupniak*. „Katecheta” 2016(60) nr 1, s. 6–11; C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 60.

Powołanie obejmuje wszystkie przestrzenie ludzkiego życia: miłość, aspiracje, miejsce i rolę w świecie ze wszystkimi jego uwarunkowaniami oraz sposób wywierania wpływu na ludzi i otaczający wszechświat. Współczesna młodzież we wszelkich badaniach prowadzonych w ostatnim czasie wyraźnie artykułuje, że potrzebuje pełnego pokoju na ziemi, świata bez konfliktów zbrojnych, w którym integralną ekologię łączy się ze zrównoważoną gospodarką rynkową, że oczekuje normalnych warunków życia i rozwoju ku pełni człowieczeństwa. Nie potrzebuje ciągłego wyścigu za zdobyciami tego świata, nadmiernej konsumpcji i udowadniania, kto jest lepszy, silniejszy, sprawniejszy, bardziej efektywny, kto osiąga większe sukcesy. Młodzież, podobnie jak wszyscy ludzie, potrzebuje normalności.

Ojciec Święty Franciszek na otwarcie spotkania przygotowującego synod powiedział: „Bóg kocha każdego i do każdego osobiście kieruje jakieś powołanie. Jest to dar, [największy skarb], który, gdy się go odkrywa, napełnia radością” (zob. Mt 13, 44–46)¹⁹. Odpowiedź na Boże powołanie „jest zaangażowaniem, które wymaga pracy, wyobraźni, śmiałości, gotowości do pójścia naprzód, nawet metodą prób i błędów”²⁰. Powołanie – wbrew opiniom niektórych – nie jest nigdy źródłem wyobcowania człowieka, podziału osoby ludzkiej rozumianej wszechstronnie, lecz siłą jednoczącą wszystkie przestrzenie wchodzące w skład osoby ludzkiej i to, co zwłaszcza dzisiaj okazuje się szczególnie ważne, czyli ludzi ze sobą²¹. Ostatecznie wszystkie rodzaje powołania odkrywane i realizowane z pomocą łaski Bożej ogniskują się w jednym, powszechnym powołaniu do świętości, która jest źródłem autentycznej i nieskończonej radości oraz prawdziwego szczęścia²².

Powołanie otrzymane od Boga nigdy nie było i nie jest czymś gotowym, zaprojektowanym do końca, bez możliwości zmian, poprawek w trakcie realizacji. Jak stwierdzili ojcowie synodalni: „powołanie nie jest scenariuszem napisanym wcześniej, który człowiek powinien po prostu wyrecytować, ani teatralną improwizacją bez żadnego tropu. Ponieważ Bóg powołuje nas, abyśmy byli przyjaciółmi, a nie sługami (zob. J 15, 13), a nasze wybory przyczyniają się w istocie

¹⁹ *Młodzi ludzie, wiara i rozeznanie powołania*. Spotkanie przedsynodalne. Dokument finalny, nr 109.

²⁰ Tamże, nr 121.

²¹ Tamże.

²² Tamże, nr 212.

do realizacji Jego planu miłości w dziejach²³. Przyjęcie powołania jest interakcją człowieka na Boże działanie, odpowiedzią udzieloną Bogu na Jego propozycję, a więc zakłada ono dialog, jakąś rozmowę, w której Bóg mówi do człowieka i oczekuje jego odpowiedzi, słucha jej udzielanej słowem i czynem, z pełnym zaangażowaniem. W relacji człowieka do Boga, stworzenia do Stwórcy, zadaniem człowieka jest odbiór przez słuch, wzrok i wszystkie inne zmysły, w jakie została wyposażona osoba ludzka, wsłuchiwanie się w głos sumienia, obserwacja znaków czasu i dokładanie wszelkich starań do możliwie najlepszego wypełnienia misji, w której Bóg okazuje, jak bardzo kocha człowieka, swoje stworzenie. Powołanie w naturalnym porządku rzeczy powinno być najpierw odkrywane, poddawane pewnemu rozeznaniu. Podstawowym narzędziem do jego odkrycia jest rozeznanie duchowe jako „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynawszy od tej dotyczącej stanu życia”²⁴. Młodzi ludzie często nie są świadomi tego, że od udzielenia odpowiedzi na kilka podstawowych pytań w pierwszych trzydziestu latach życia zależy cała jego przyszłość. To są zasadnicze życiowe pytania: o szkołę, w dalszej konsekwencji o studia, jeżeli będą, o wybór stanu świeckiego lub duchownego, o wybór współmałżonka, o cel życia i sposoby jego realizacji. I to jest właściwie wszystko, co generalnie decyduje o przyszłości każdej jednostki ludzkiej, o spełnianiu się i trwałym szczęściu. Znajdowanie środków do realizacji każdego powołania przychodzi na ogół później, w trakcie jego realizacji, i nigdy nie dokonuje się to raz na zawsze i na stałe.

1.2 Powołanie w Biblii

Czym jest powołanie w Biblii? Słowo powołanie (hebr. **קָרָא**) używane w Księdze pochodzi od hebrajskiego czasownika *qāra'*, co znaczy „wołać, przywoływać, zapraszać”²⁵. Według R. Rumianka to słowo jest używane bardzo często, bo występuje

²³ Dokument Końcowy Synodu Biskupów *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, nr 78.

²⁴ Dokument przygotowawczy XV Zgromadzenie Ogólne Synodu Zwyczajnego Biskupów. cz. II. 2. Dar rozeznania.

²⁵ R. Rumianek. *Idea powołania indywidualnego w księgach prorockich*. „Warszawskie Studia

730 razy, z czego 105 razy w Księdze Rodzaju, 62 razy w Księdze Izajasza, 56 razy w Księdze Psalmów, 51 razy w Księdze Jeremiasza. Czasami występuje razem jako *qāra' szēm* i oznacza „wzywać po imieniu, wołać po imieniu”²⁶. Kluczowe znaczenie słowa *qāra'* to: „za pomocą głosu zwracać czyjąś uwagę w celu nawiązania z nim kontaktu, wołać kogoś po imieniu lub nadawać komuś jakieś imię”²⁷. Najogólniej ten termin oznacza: „wezwanie lub zaproszenie kogoś do siebie”, z czym łączy się jednocześnie wybranie i powierzenie misji do spełnienia.

Czasownik *qāra'* oznacza konkretny moment w dialogu Boga z człowiekiem, prowadzonym w całkowitej wolności stworzenia, poprzedzonym wybraniem (hebr. *bachar*), prowadzący do realizacji jakiegoś posłannictwa w historii zbawienia. Uczestnikiem powołania może być cały lud Boży, jakaś mniejsza wspólnota lub poszczególne jednostki wybrane przez Boga, które tym samym aktem stają się jego własnością (hebr. *segullah*) i przechodzą na służbę wyłącznie Bogu – Stwórcy wszechrzeczy. Panem jest Bóg – to wołanie rozlega się echem przez wszystkie księgi Starego Testamentu (zob. Wj 7, 17; Pwt 6, 4; 10, 17; 12, 4; 13, 5; Joz 14, 8.14; Ps 16, 2; 76, 12; 95, 6). Bóg wyznacza obowiązki ludziom (Jr 10, 23), aniołom i wszelkiemu stworzeniu (Rdz 1, 14; Hi 28, 26; Hbr 4, 7). W realizacji idei powołania, która jest Jego niepodzielnym dziełem, Pan Bóg posługuje się aniołami i ludźmi, bytami osobowymi i najbliższymi Jemu samemu jako Stwórcy i Panu wszechrzeczy²⁸.

Powołanie w Biblii często jest zaproszeniem na ucztę świecką lub religijną (Kpł 8, 31; Wj 12, 6.47). Uczta religijna *miqra' qodesz* – oznacza „zgromadzenie święte” (Pwt 16, 8; Wj 12, 16; Kpł 23, 1–3). Słowo *qāra'* znaczy nie tylko zaproszenie kogoś do uczestnictwa w zgromadzeniu, ale także i samo uczestnictwo, uctwowanie, pełne zaangażowanie, osobiste przeżywanie, niejako współtworzenie

Teologiczne” 2000 t. 13, s. 49; H. Witczyk, T. Sikorski. *Powołanie* [w:] *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier. wyd. II. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998, s. 440–442.

²⁶ R. Rumianek. *Idea powołania indywidualnego w księgach prorockich*, s. 49; Dla przykładu zob. Rdz 17, 5; 17, 19; Wj 35, 30; Iz 7, 14; Joz 24, 5); H. Witczyk, T. Sikorski. *Powołanie* [w:] *Słownik teologiczny*, s. 440–442.

²⁷ R. Rumianek. *Idea powołania indywidualnego w księgach prorockich*, s. 49–50.

²⁸ Zob. S. Haręzga. *Powołanie* [w:] *Encyklopedia katolicka*. KUL Lublin 2012 t. 16 k. 142–144. Odtąd jako EK.

spotkania z gospodarzem uczyty, którym jest sam Bóg i współuczestnikami. Wspólne świętowanie oznacza pełną komuniją osób i zgodę na wypełnienie misji zleconej przez Boga, pod Jego opieką i przewodnictwem: *niech pójdzie Pan w pośród nas* (Wj 34, 9); *jak był Jahwe z panem moim* (1 Krl 1, 37); *«mój anioł pójdzie przed tobą»* (Wj 32, 34); *«jeśli Ja osobiście pójdę»* (Wj 33, 14); *Bóg będzie z tobą* (1 Sm 10, 7); *«pouczę cię i wskażę drogę, którą pójdiesz; umocnię moje spojrzenie na tobie»* (Ps 32, 8); *Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód* (Iz 52, 12). W tej obecności i ciągłym towarzyszeniu realizuje się najbardziej oczywista prawda, że Bóg – Ojciec nigdy nie opuszcza swego ludu, swoich dzieci. Jedyne źródło wszelkiego istnienia *Pan, Bóg niebios* (Rdz 24, 7), *z swego świętego mieszkania, z niebios* (Pwt 26, 15), *Ten, którego niebo i ziemia objąć nie mogą* (2 Krn 6, 18) patrzy na ziemię i błogosławi wszystkim wiernym Jego wezwaniu, dla których niebo będzie również ich domem.

Innym biblijnym określeniem słowa powołanie jest *bachar* – „wybierać”, które występuje w Biblii tylko 146 razy, a więc zdecydowanie **radziej** niż poprzednie określenie terminu powołanie. W przeważającej większości przypadków słowo to ma charakter religijny i oznacza „wybranie i przeznaczenie” do konkretnej misji wskazanej przez Boga. Najczęściej jest ono stosowane w odniesieniu do całego narodu wybranego – Izraela²⁹. W Septuagincie hebrajskie wyrażenie *kara* zostało przetłumaczone jako *kalein* lub jeszcze mocniej *ekkalein*, co w przestrzeni życia świeckiego oznacza „wezwać” (Łk 5, 32) lub „nazwać” (Rdz 1, 5; Iz 45, 4; Mt 10, 25).

Samo powołanie jest zróżnicowane, realizowane w różny sposób, zaczynając już od pierwszej stronicy tej księgi³⁰. Zainicjowanie próby badania powołania w Biblii jest koniecznością absolutną, gdyż żadna inna księga nie ma tyle mocy, co Święta Księga, nie ma też takiego zjednoczenia, więzi z autorem. Wszystkie książki dotyczące nauki o Bogu są tylko nieudolną próbą wnikania w słowa tej jedynej i najważniejszej Księgi na świecie. Mianem „księga” możemy określać nie tylko Biblię, choć dla katolików jest to jednoznaczne. W świetle Biblii poznajemy

²⁹ Zob. R. Rumianek. *Idea powołania indywidualnego w księgach prorockich*, s. 50; C. S. Bartnik. *Teologia dogmatyczna*, t. 1. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 318–321.

³⁰ Zob. Franciszek. *Adhortacja apostołska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym Gaudete et exultate*. Rzym, 19 marca 2018, nr 1. Kraków: Wydawnictwo M 2018, s. 5.

trzecią osobę Trójcy Przenajświętszej, Ducha Świętego, który był natchnieniem jej ludzkich autorów w trakcie powstawania, a teraz sprawia On, że czytelnik rozumie ją dokładnie tak, jak chce Bóg, zwłaszcza wtedy, gdy jest czytana we wspólnocie Kościoła. Dogłębne odczytanie własnego powołania w świetle Biblii, przy asystencji Ducha Bożego, w połączeniu z rozeznaniem tej misji w życiu konkretnej osoby ludzkiej, daje pewną gwarancję dotarcia do Boga na drodze realizacji powołania, jak uczył Święty Jan Paweł II³¹. Powołanie najczęściej bywa rozumiane jako trwałe zadanie, które wymaga poświęcenia życia w służbie Bogu, w spełnianiu Jego woli. Przekazanie powołania w historii biblijnej w większości przypadków dokonywało się przez osobistą interwencję Boga w ludzkie życie. Zwykle było ono zaskoczeniem, nikt z wybranych Boga nie miał takich aspiracji czy dążeń, żaden człowiek się do tego nie przygotowywał, tym bardziej nie prosił, by je otrzymać. Niektórzy wybrani Boga odczuwali lęk przed przyjęciem powołania, nie czuli się na siłach, nie uważali się za godnych ani zdolnych do spełnienia wymagań stawianych przez Obdarowującego łaską szczególnej z Nim bliskości, dopuszczającego człowieka do udziału w wyjątkowej misji, w realizacji pewnego etapu planu zbawienia, znanego tylko Dawcy powołania.

Tak było we wszystkich wybranych przypadkach: Adama, Abrahama, Mojżesza, Aarona, Samuela, Jeremiasza, Dawida, uczniów Jezusa, a w szczególności czterech ewangelistów, którzy napisali cztery ewangelie, cztery wielkie katechezy. Należy jednak dodać, że tylko Mateusz i Jan zostali powołani przez Jezusa i byli Jego najbliższymi uczniami, apostołami Mistrza z Nazaretu. Marek tłumacz Świętego Piotra, najwcześniej napisał swoją ewangelię na prośbę wspólnoty rzymskiej (1 P 5, 13), prawdopodobnie w Rzymie. Łukasz, lekarz z **Aleksandrii**, który

³¹ „Pismo Święte – mówił papież – nieustannie wzywa nas do przekierunkowywania drogi naszego życia, aby prowadziła do Boga. Jeśli pozwolimy, by Słowo nas «odczytało», sami staniemy się otwartą księgą, żywą i przenikniętą Słowem, które zbawia, daje świadectwo o Jezusie oraz głosi Jego nowość. Słowo Boże zawsze niesie coś nowego, jest niezłomne, wymyka się naszym przewidywaniom i często łamie nasze schematy”. Tenże. „Jej słowa pozwalają nam poznać Ducha. Żadna inna księga nie ma takiej mocy, co Biblia”: <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,7563,-jej-slowa-ozwalaja-nam-poznac-ducha-zadna-inna-ksiega-nie-ma-takiej-mocy-co-biblia.html> [dostęp: 01.11.2018].

niczego nie kopiował, nie powtarzał, mając w ręku opowiadania, które przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa (Łk 1, 2), sam wszystko badał bardzo dokładnie, z potrzeby serca, wierności prawdzie, miłości do adresatów, dla uzyskania pewności, o prawdziwości otrzymanych nauk³².

Najbardziej czytelne powołanie starotestamentowe to powołanie Abrahama i udzielenie błogosławieństwa, które spełniło się nie tylko na nim, ale także na jego potomstwie: «*bo powołałem jego jednego, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem*» (Iz 51, 2). Wyjątkowe powołania otrzymali obaj bracia, Mojżesz i Aaron: «*powołałem Mojżesza i Aarona*» (Joz 24, 5). Pan powołał także Dawida na króla: «*wybrał swego sługę Dawida i wziął go od owczych zagród: powołał go [...], by past Jakuba, lud Jego, i Izraela, Jego dziedzictwo*» (Ps 78, 70n), według zapowiedzi: «*ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie pasł, mego sługę, Dawida. On je będzie pasł, on będzie ich pasterzem*» (Ez 34, 23) oraz słów: «*sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi i wszyscy oni będą mieć jedynego Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i wypełniać*» (37, 24n). Wybranym i powołanym stał się cały naród Izraela, w myśl modlitwy Mojżesza: «*ten naród jest Twoim ludem*» (Wj 33, 13). Swoje odwieczne, nieskończone istnienie i panowanie potwierdził Bóg przez proroka Izajasza: «*Ten, co [z nicości] wywołuje od początku pokolenia, Ja, Pan, jestem pierwszy, z ostatnimi również Ja będę!*» (Iz 41, 4; zob. Iz 43, 10; Iz 44, 6; Iz 48, 12). Wybór Izraela potwierdził przez proroka Izajasza (Iz 41, 8–16) oraz w innych słowach w Biblii (zob. Ez 20, 5n; Mdr 18, 8; 1 Sm 14, 39; Ps 33, 12; 105, 24). Przede wszystkim jednak powołanym, jedynym w swoim rodzaju, został Sługa Pański: «*Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów*» (Iz 42, 6); «*To Ja, Ja mówiłem i Ja go powołałem*» (Iz 48, 15; zob. 49, 1;

³² Łukasz był lekarzem pochodzącym z Antiochii nad Orontesem. Tylko on w swojej Ewangelii podał tyle terminów medycznych, zawarł także opisy słabości i chorób dokładniejsze niż u innych ewangelistów. Autor Ewangelii i Dziejów Apostolskich dobrze znał ograniczone możliwości członków swego zawodu oraz skutki ich błędów lub zbyt niego zaufania własnym umiejętnościom i możliwościom, co wykazał na przykładzie kobiety cierpiącej na krwotok (Łk 8, 43; Mt 9, 20; Mk 5, 25n). Zob. więcej: W. Chrostowski. *Lekarz i jego postać w świetle Biblii*. „Collectanea Theologica” 2001. t. 71. nr 3, s. 55.

53, 11)³³. Powołanie Sługi JHWH było i jest po dzień dzisiejszy największym powołaniem, gdyż tym sługą jest Syn samego Boga – Jezus Chrystus – jedyny Zbawiciel świata. Jak zapisali ewangelisci – Święty Jan Apostoł Ewangelista: «*Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata*» (1 J 4, 14; zob. J 4, 42) i Święty Łukasz: «*stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa*» (Dz 13, 22; Łk 2, 11; zob. także 2 Tm 1, 10; Tt 1, 4; 2, 13; 2 P 1, 1; 3, 2).

Powołanie stanowi istotny element całej Biblii z uwagi na jego teofanijski charakter. W rzeczy samej jest niczym niezastąpionym darem Boga, wypływa z racji powołania osoby ludzkiej do życia w zjednoczeniu z Bogiem i „każda osoba ma obowiązek rozeznawania, do bycia kim i do czego Bóg ją powołuje”³⁴. Bez podjęcia owego trudu rozeznania powołania i wypełniania go doczesna wędrówka człowieka traci na wartości, niejako przestaje być życiem ludzkim, istnieniem w relacji ze swoim Stwórcą. Jak zauważył A.J. Najda: „powołanie w rozumieniu *Pisma Świętego* jest bezpośrednim i nieoczekiwanym głosem Bożym skierowanym do człowieka, który zostaje wezwany przez Boga do ścisłej współpracy i postawiony w zupełnie nowej relacji do Boga i do innych ludzi”³⁵. Można powiedzieć, że powołanie mocą łaski jest całkowitą przemianą zwykłego śmiertelnika w człowieka Bożego, służącego tylko swojemu Stwórcy. W momencie powołania w życiu ludzkim wszystko się zmienia, staje się nowe, całkowicie poddane woli Bożej we wszelkich czynnościach. Stwórca kieruje ku człowiekowi powołanie w dowolnie wybranym przez siebie czasie, kiedy sam tego chce i jak chce. Decydującym momentem każdego powołania jest najczęściej aktualna sytuacja dziejowa, potrzeba chwili, a przede wszystkim konieczność spełnienia danej misji dla dobra jakiejś wspólnoty, całego narodu, ale też całej ludzkości, zwłaszcza gdy idzie o sprawę

³³ Zob. J.M. Bassler. *Powołanie* [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 991; S. Hareźga tłumaczy to jako konkretny moment dialogu Boga z człowiekiem, poprzedzony wyborem, mający na celu realizację jakiegoś posłannictwa. Tenże. *Powołanie* [w:] *Nouy słownik teologii biblijnej*. red. H. Witczyk. Kielce: Wydawnictwo „JEDNOŚĆ” 2017, s. 717–720.

³⁴ *Młodzi ludzie, wiara i rozeznanie powołania*. Spotkanie przedsynodalne. Dokument finalny, nr 8.

³⁵ A.J. Najda. *Prorocki charakter powołania Pawła*. „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyń, Łomża” 2008 nr 26, s. 171.

najważniejsze – o zbawienie. Powołanie może przyjść zupełnie nieoczekiwanie, na każdym etapie ludzkiego życia, niezależnie od wieku, sytuacji, nawet bez względu na poprawność relacji z Bogiem w danym momencie życia.

Według proroków Jeremiasza, Izajasza i Świętego Pawła Apostoła wszyscy są powołani jeszcze przed swoim narodzeniem: «*zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię*» (Jr 1, 5; zob. 12, 3; 17, 10), *powołał Mnie Pan już z łona mej matki* (Iz 49, 1), co znalazło swoje odzwierciedlenie w słowach mędrca Syracha: *w łonie matki był poświęcony na proroka* (Syr 49, 7)³⁶. O powołaniu Szawła z Tarsu Pan Jezus powiedział już po zmartwychwstaniu: «*wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela*» (Dz 9, 15), Paweł zaś po swoim nawróceniu napisał o sobie: *wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał* (Ga 1, 15; zob. Hbr 10, 5nn). Idea uprzedniego powołania, jeszcze przed narodzeniem, zawiera się również w psalmach: *Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkatesz mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi. Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastąpił.* (Ps 139, 13–16; zob. Hi 31, 4)³⁷. Idea uprzedniego powołania w żaden sposób nie sprzeciwia się prawdzie, że człowiek odkrywa je lub otrzymuje w konkretnym momencie życia, wybranym przez Boga, w określonym przez Niego miejscu i okolicznościach, według zamysłu Bożej woli.

³⁶ Anioł Pański zapowiedział Zachariaszowi, że Jan Chrzciciel *już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym* (Łk 1, 15), *po narodzinach Jan Chrzciciel rósł i wzmacniał się duchem* (Łk 1, 80), prorokował również Zachariasz napełniony Duchem Świętym (Łk 1, 67–79).

³⁷ Podążając za tą myślą, A. Derdziuk napisał, że każdy „przychodzący na świat człowiek ma nie tylko określony genom zapisany w jedynym w **sowim** rodzaju i niepowtarzalnym DNA, ale także otrzymuje przewidziane od wieków powołanie, które Bóg zamierzył dla rodzącej się istoty ludzkiej. Odczytanie swego życiowego powołania to zadanie człowieka, który chce żyć pełnią życia i – rozwijając swój potencjał – osiągnąć szczęście spełnienia tego, kim być powinien”. Zob. więcej: Tenże. *Człowiek na maksa*. Rzeszów: Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej BONUS LIBER 2019, s. 7.

Jak wynika ze szczegółowej i wnikliwej analizy tekstów Świętej Księgi, Bóg wzywa wszystkich bez wyjątku: „*stwórcze słowo Boga wzywa każdego osobiście, ukazując w ten sposób, że samo życie jest powołaniem w odniesieniu do Boga*” (*Verbum Domini*, nr 77)³⁸. Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu może powołać nie tylko tych, którzy są blisko Niego i dochowują Mu wierności, ale też tych, którzy są daleko. Jak sam powiedział: *«przystępny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie szukali, dałem się znaleźć. Mówiłem: Oto jestem, jestem! do narodu, który nie wzywał mego imienia. Codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego i niesfornego, który postępował drogą zła, z swoimi zachciankami*» (Iz 65, 1–2; zob. Rz 10, 20–21).

Miłość Boża jest niezmierna, niezgłębiona, nieograniczona i bezwarunkowa. Bóg nie kocha za coś, np. za szukanie Go, za modlitwę, dobre postępowanie, ale już za samo istnienie, bo kocha swoje stworzenie, wszystko, co sam uczynił (Mdr 11, 24–26; Ps 103, 8; 145, 9), a w szczególności człowieka, w którego tchnął swego ducha. Miłość Boża przewyższa miłość macierzyńską (Iz 49, 15), ojcowską (Mt 7, 9–11) i obie razem wzięte. Bóg Ojciec tak ukochał świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby już nikt nigdy nie prześcignął Go w tej miłości do człowieka i *aby każdy kto w Niego [Syna] wierzy miał życie wieczne* (J 3, 16; 14, 1.10; 17, 21–25; 20, 31; Rz 5, 8). Miłość Boża jest nieskończenie miłosierna, przekracza wszelkie granice, nawet wszystko to, co po ludzku rzecz ujmując, jest nieprzekraczalne³⁹.

³⁸ Benedykt XVI. Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini*. 30 września 2001, nr 77.

³⁹ Papież Franciszek wyjaśnił: „*miłosierdzie w Piśmie Świętym jest słowem-kluczem do wskazania działania Boga wobec nas. On nie ogranicza się do potwierdzenia swojej miłości, ale czyni ją widoczną i namacalną. Miłość nie może być przecież abstrakcyjnym słowem. Z samej swej natury jest ona konkretnym życiem: to intencje, zachowania, postawy, które przyjmuje się w codzienności. Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem. Na tejsze właśnie długości fali powinna zostać dostrojona i zorientowana miłość miłosierna chrześcijan. Tak, jak kocha Ojciec, tak też powinni kochać i synowie. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosierni: jedni wobec drugich*”. Tenże. Bulla ustanawiająca nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia *Misericordiae Vultus*. Rzym, 11 kwietnia 2015, nr 9. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna 2015.

ROZDZIAŁ II

POWOŁANIE W STARYM TESTAMENCIE PRAPOCZĄTKIEM POWOŁANIA KATECHETY

Powołanie w tekstach starotestamentowych przedstawione w powyższej refleksji, znalazło swoje odbicie w życiu i działalności konkretnych osób biblijnych, które z punktu widzenia autora wydały się być najbardziej reprezentatywne i najwięcej wnoszące do zrozumienia istoty powołania katechety na dzisiejsze czasy. Zarówno Boże wezwanie, jak i odpowiedź wybranych: Adama, Abrahama, Mojżesza, Aarona, Samuela, Dawida, Jeremiasza, w szerszym kontekście powołania całego narodu, dały prapoczątek głoszącym sprawy Boże na najdalsze pokolenia, po wszystkie czasy.

2.1. Powołanie Adama

Powołanie w Biblii rozpoczęło się stworzeniem człowieka na *obraz i podobieństwo* Boga (Rdz 1, 26.27; zob. Syr 17, 1–3; 1 Kor 11, 7; 2 Kor 3, 18; Kol 3, 10) (KKK 1). Koronnym powołaniem człowieka było stworzenie go przez Boga, *który [...] to, co nie istnieje, powołuje do istnienia* (Rz 4, 17; zob. Jdt 8, 14). Według najstarszego opisu stworzenia (Rdz 2, 4–25) Bóg najpierw stworzył warunki do życia człowieka, powołał świat do istnienia, założył ogród Eden, zwany rajem¹.

¹ Odzwierciedleniem opisu stworzenia są słowa Boga skierowane do proroka Izajasza: «*tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój jeszcze w łonie matki: Jam jest Pan, uczyniłem wszystko, Sam rozpiąłem niebios, rozpostarłem ziemię; a któż był ze Mną?*» (Iz 44, 24).

Dopiero po stworzeniu odpowiedniego siedliska Bóg wziął w swoje ręce proch, otoczył go taką miłością, że stworzył z niego głowę, ręce, serce i nogi człowieka. Z mułu ziemi ulepił ciało mężczyzny, z którego potem wydobył kobietę (Rdz 2, 21–22)². Stworzenie mężczyzny i kobiety dokonało się w bliskich sobie aktach. Ponadto stworzenie Ewy z żebra Adama oznacza równość i tożsamość mężczyzny i kobiety. Równość w godności obu płci rodzaju ludzkiego w Biblii została podkreślona w pierwszej z wszystkich ksiąg napisanych na całym świecie. Wszystko, cokolwiek istnieje we wszechświecie i zostało stworzone, jest efektem osobistego zaangażowania się i działania Boga Stwórcy i do Niego należy. Stwierdzenie katechizmowe przypomina, że Bóg stworzył świat dla swojej chwały i dla dobra ludzi.

W drugim opisie początku wszechświata Bóg wszystko, cokolwiek istnieje na świecie, uczynił swoim wszechwładnym słowem i ustawił na właściwym miejscu (Ps 148, 5; Syr 16, 26)³. Bóg jest Bytem osobowym, niewidzialnym i niezgłębionym, który jest, był i będzie (zob. Iz 41, 4; 44, 6; 48, 12; Ap 1, 4.8; 22, 13). Tylko On jeden jest sam z siebie, nie ma żadnej przyczyny sprawczej swego istnienia, co później objawił Mojżeszowi, podając swoje imię «*JESTEM*» (Wj 3, 14–15; zob. Ap 1, 17; 2, 8; 21, 6; 22, 13) (KKK 213), „Początkiem i Końcem wszystkiego” (KKK 198; 202)⁴.

² Zob. więcej Tb 8, 6; Jdt 8, 14; 2 Mch 7, 28; Hi 25, 6; 33, 4; Ps 86, 9; 89, 13; 95, 6; 100, 3; 104, 19; 115, 15; 121, 2; 124, 8; 139, 14; 146, 6; Prz 8, 22; Mdr 1, 14; 2, 23; 6, 7; 9, 2; 11, 17; 13, 3; Syr 1, 9; 4, 6; 7, 30; 15, 14; 17, 1; 18, 1; 24, 8–9; 33, 13; 39, 5; 47, 8; Iz 40, 26; 42, 5; 43, 7; 45, 12; 54, 16; Jr 31, 22; 32, 17; 33, 2; Dn 14, 5; Jon 1, 9; Ml 2, 10; Mt 19, 4; Mk 10, 6; Dz 7, 50; 14, 15; 17, 24; 1 Kor 12, 18; Kol 3, 10; 1 Tm 4, 3–4; Hbr 1, 2; Ap 4, 11; 10, 6.

³ Zob. P. Auvray. *Stworzenie* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 907–913.

⁴ Zob. więcej: C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 27, 28. O pierwszym człowieku zob. *Adam* [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner--Haider, przeł. T. Mieszkowski, A. Pachciarek. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1999 k. 14–16; *Adam* [w:] A. Bocian. *Leksykon postaci biblijnych*, przeł. J. Zychowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak 1995, s. 43–58; *Adam* [w:] P. Calvocoressi. *Kto jest kim w Biblii*, przeł. J. Jurniewicz, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1992, s. 51–53.

On sam stworzył cały świat i dał istnienie każdemu stworzeniu (Rdz 1, 1; Ps 115, 15; 124, 8; 134, 3) (KKK 279; 287; 289; 290)⁵. Pierwsza para ludzka, tj. Adam, człowiek bezpośrednio pochodzący od Boga, a po nim Ewa, zobaczyli swego Stwórcę w akcie stworzenia, stanowiącym autoprezentację Boga⁶. Dzieło

⁵ Prawda o stworzeniu świata z niczego tekstualnie była wielokrotnie potwierdzana w Biblii. Matka siedmiu braci Machabejskich zachęcała ich do wytrwania w wierze słowami: *nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw [...] Proszę cię, synu, spojrzysz na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób* (2 Mch 7, 22–23.28) (zob. KKK 297). Tę myśl kontynuował sprawiedliwy Hiob w uzasadnieniu swojej niewinności: *jak mnie, tak jego we wnętrzu uczynił, On sam nas w łonie utworzył* (Hi 31, 15). Kohelet potwierdził to słowami: *jak nie wiesz, którą drogą duch wstępuje w kości, co są w łonie brzemiennej, tak też nie możesz poznać działania Boga, który sprawuje wszystko* (Koh 11, 5).

⁶ W językach starożytnego wschodu Adam to pierwszy człowiek, człowiek w ogólności, z którego Izraelici byli dumni. W Biblii Tysiąclecia w opisie stworzenia jest *mężczyzna*. Adam jako imię własne pojawia się dopiero w genealogii (Rdz 5, 1–4), również w genealogii Jezusa (Łk 5, 38). Inne tłumaczenia dają pierwszemu człowiekowi Adam jako imię własne. Zob. *Adam* [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, M.C. Wilhoit, T. Longman III, przeł. Z. Kościuk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 4–12; M. Join-Lambert, X. Leon-Dufour. *Adam* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. tenże, przeł. K. Romaniuk. Poznań: Pallottinum 1994, s. 40–43; L. Kretzer. *Adam* [w:] *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. P2–6, przeł. B. Widła. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2005, s. 2–6; R. North. *Adam* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.G. Coogan, przeł. A. Karpowicz i in. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1996, s. 6; *Adam* [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier, przeł. D. Irmińska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001, s. 13; C.J. Roetzel. *Adam* [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, przeł. G. Berny i in. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 13; B. Widła. *Adam* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*. Warszawa:

powołania człowieka do istnienia było samoobjawieniem się Boga człowiekowi – ikonie Stwórcy, którego Dawca wszelkiego życia stworzył, aby ukazać mu samego siebie (KKK 54) i pozwolić mu żyć w swojej obecności i bliskości, co stało się początkiem historii Boga i człowieka, historii zbawienia.

Człowiek z możliwością panowania nad naturą i darem nieśmiertelności od momentu stworzenia był formalnym obrazem Boga żywego, który o tyle przewyższał wszystko, cokolwiek zostało stworzone, że nie wolno było tworzyć żadnych jego ikonografii. Tylko człowiek otrzymał tak wielkie dostojństwo (Rdz 1, 26–27; 9, 6), że został obdarzony zdolnością rodzenia istot żywych (Rdz 1, 27–28; 5, 1–3) i życiem wiecznym, *bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności* (Mdr 2, 23)⁷. Bóg stworzył człowieka jako parę ludzką i obdarzył go płodnością, ponieważ Najwyższy kocha życie, jest ono tylko w Nim i tylko On je daje. Od samego początku człowiek objawiał Boga wszelkiemu stworzeniu, był obrazem i przedstawicielem swojego. Gdziekolwiek pojawiał się człowiek lub zostawały jego ślady, stworzenie czuło się bezpieczne, czuło obecność Stwórcy. Adam był pierwszym świętym człowiekiem na podobieństwo Maryi. Powołanie człowieka do istnienia dokonało się w całkowitym, bezgranicznym zaufaniu stworzeniu, połączonym z darem nieograniczonej wolności, którego inne stworzenia nie posiadały⁸. Pierwszy człowiek mógł żyć w doskonałej harmonii z Bogiem, innymi ludźmi i resztą stworzenia, miał ku temu wszelkie możliwości. W Księdze Mądrości Syracha na potwierdzenie tej prawdy zapisano: *On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania* (Syr 15, 14)⁹. Z tego wypływa wniosek, że życie i wolność są pryncypialnymi

Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 2, 3.

⁷ Zob. P. Lamarche. *Obraz* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 593–596.

⁸ Człowiek jest istotą cielesną stworzoną przez Boga na Jego własny obraz (hebr. *sälām*) i Mu podobną (hebr. *demut*). Jest mężczyzną i kobietą. Człowiek został powołany do istnienia zupełnie inaczej niż inne stworzenia. Zob. T. Homa. *Biblijne koncepcje człowieka. Szkice antropologiczne* [w:] *Docere et educare*, red. J. Mółka, G. Łuszczak. Kraków: „Ignatianum”, 2008: s. 53–67; E. Kasjaniuk. *Powołanie Boże* [w:] *EK*, t. 16 k. 147–149.

⁹ Zob. więcej w Biblii: Rdz 5, 1n; Pwt 4, 32; Ps 8, 5–9; 86, 9; 95, 6; 100, 3; 139, 14; Syr 17, 1–11; Tb 8, 6; 2 Mch 7, 28; Iz 45, 12. Z literatury: C. Walentowicz. *Założo-*

i największymi darami Stwórcy dla Jego stworzenia. Sformułowanie *bereszit* – „na początku” jest ciągle ważne, bo odwołuje się do początku wszechświata (Rdz 1, 1) i nadaje tytuł pierwszej księdze Biblii jako Księdze Początku¹⁰. Bóg, w którym czas nie istnieje, który nie ma swego początku ani końca, do stworzenia świata prowadził doskonałe życie wsobne (wewnątrz Trójcy Przenajświętszej), w swojej nieskończonej miłości podzielił się swoim istnieniem, w akcie stworzenia dał istnienie wszelkiemu stworzeniu, które jest na niebie i na ziemi, w wodzie i na całym lądzie.

Biblijny układ opisu aktu stworzenia świadczy o tym, że wszystko, co istnieje, zostało stworzone ze względu na ów siódmy dzień, w którym Bóg przestał pracować i odpoczął po swoim trudzie. Uświęcił ten czas swoim przykładem, pobłogosławił, uczynił go świętym i przeznaczył dla kultu i adoracji Boga (Rdz 2, 2n; zob. Wj 20, 8.11; Pwt 5, 13–15) (KKK 347). Oddawanie czci Najwyższemu zostało wpisane w porządek stworzenia – jest celem dzieła stworzenia i życia wszystkich stworzeń, najbardziej człowieka. Warto zauważyć, że Stwórca pobłogosławił, z czym wiąże się bliskość, towarzyszenie i opieka, zarówno człowieka, jak i siódmy dzień. W szerszym opracowaniu można byłoby pokusić się o refleksję nad zagadnieniem, czy człowiek jako swoisty *siódmy dzień* nie jest miejscem odpoczynku Boga, miejscem, gdzie Bóg ukrył swoją obecność?¹¹. Wszystko zostało stworzone dla człowieka, a on został powołany do życia tylko dla Boga, aby Go kochał i ofiarował Mu całe stworzenie (KKK 358). Dzięki wspólnemu początkowi, w wyniku Bożej pracy lub wypowiedzeniu wszechwładnego, stwórczego słowa, cała ludzkość stanowi jedność (KKK 360), a wszyscy ludzie bez żadnej różnicy są braćmi i siostrami po wszystkie czasy (KKK 361).

Człowiek, podobnie jak cały świat, nie jest przypadkiem, bądź wynikiem jakiegoś kosmicznego wybuchu, dziełem ewolucji czy zwykłą koniecznością istnienia z samego siebie (Jr 32, 17; 33, 2; Dn 14, 5; Dz 14, 15; 17, 24) (KKK 295). Autor Listu do Hebrajczyków napisał: *przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych* (Hbr 11, 3)

ny i realizowany model katechety, s. 27, 28; G.L. Müller. *Dogmatyka katolicka*, przeł. W. Szymona. Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 148, 149.

¹⁰ Zob. A. Świderkówna. *Prawie wszystko o Biblii*. Warszawa: Stentor 2002, s. 62.

¹¹ T. Homa. *Biblijne koncepcje człowieka*, s. 53–67.

(KKK 296; 297). Człowiek jest istotą ludzką powołaną do istnienia przez Boga, który jako jedyne źródło życia ma istnienie sam w sobie, a z miłości, która się rozlewa, zechciał podzielić się swoim istnieniem z całym stworzeniem (Syr 18, 1) i człowiekiem, mającym już w zamyśle stworzenia być kimś wyjątkowym. Pan nieba i ziemi uczynił to dla swojej chwały (Iz 43, 7) i dobra ludzi¹². Najlepszym komentarzem biblijnym do stworzenia człowieka *na obraz i podobieństwo* są słowa psalmisty: *czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i czym – syn człowieczy, że troszczysz się o niego? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwatał i czcisz go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy* (Ps 8, 5–7; zob. Ps 144, 3; Hi 7, 17)¹³.

Największym pragnieniem człowieka od zarania dziejów staje się pragnienie Boga, „ponieważ został stworzony przez Boga i dla Boga” (KKK 27). Naturalną odpowiedzią człowieka na powołanie do życia jest miłość do swego Stwórcy – Dawcy życia, polecana przez Mądrość Bożą: *z całej siły miłuj Tęgo, co Cię stworzył* (Syr 7, 30), z którą łączy się wdzięczność i cześć: *za wszystko wysławiaj Tęgo, który Cię stworzył i który Cię upaja swoimi dobrami* (Syr 32, 13; zob. Ap 4, 11) (KKK 31). Człowiek jest dziełem miłości swojego Stwórcy, dlatego ma przeżywać swoje życie w miłości do Niego i do bliźniego, godnie, na miarę swego powołania do istnienia i do współpracy z Bogiem i z ludźmi¹⁴. Realizacja powołania każdego człowieka

¹² Zob. M. Antoniewicz. *Chwała Boża jako cel stworzenia w interpretacji personalistycznej*. „Studia Gnesnensia” 2012 t. 26, s. 201–212.

¹³ Fakt stworzenia człowieka *na obraz i podobieństwo* obliguje wszystkich ludzi do czynienia dobra. Zob. Franciszek. *Prawda jest spotkaniem. Słowa z Domu Świętej Marty*, opr. A. Spadaro, przeł. A. T. Kowalewska. Kraków: Wydawnictwo Znak 2019, s. 174. W dniu 25 czerwca 2013 roku w Domu Świętej Marty papież Franciszek powiedział: „Bóg stworzył gwiazdy, rośliny, zwierzęta, stworzył wiele istot... Ale stworzył jednego człowieka, w liczbie pojedynczej, Bóg zawsze zwraca się do każdego z osobna. Ponieważ stworzył nas na swój obraz i podobieństwo”. Tamże, s. 261.

¹⁴ Zob. S. Kunka. *Człowiek jest dzieckiem miłości, nie przypadku. Zarys teologii stworzenia według św. Jana Pawła II*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2014 nr 1, s. 60; G. Dziewulski. *Epifanijny charakter tożsamości człowieka i jego znaczenie dla obecności Kościoła w społeczeństwie (po)nowoczesnym*. „Rocznik Teologii Katolickiej” 2011 t. 10, s. 48–66; K. Kamiński. *Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga u Orygenesusa. Przyczynek*

winna służyć dla większej chwały Bożej i dobra wszystkim ludzi (Lb 14, 21)¹⁵. Jak zauważył I. Mroczkowski: „twórcą [człowieka] nie jest jakiś tajemniczy los, ale *«Bóg, który jest miłością»*” (J 4, 8–16) (KKK 34)¹⁶. Bóg otoczył człowieka miłością już na początku projektu stworzenia istoty ludzkiej, stąd miłość do Stwórcy jest najwyższą powinnością każdej jednostki i całej społeczności ludzkiej.

Człowiek stworzony *na obraz i podobieństwo* Boga (Rdz 1, 26; 9, 6) (KKK 41), świadomy tego, że *dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności* (Mdr 2, 23), jest powołany do miłości do Niego i darowania siebie Jemu i ludziom, co jest najgłębszą istotą jego powołania¹⁷. Na początku stworzenia Adam i Ewa dzięki wiernemu odwzorowaniu Stwórcy byli tak do Niego podobni, że inne stworzenia, patrząc na nich, widziały Boga. Tam, gdzie przechodzili, zostawiali swoje ślady podobne do śladów Boga, inne stworzenia czuły się bezpiecznie, bo tam, gdzie były ślady człowieka, istoty żywe widziały ślady Boga.

Trzykrotne powtórzenie stwierdzenia *na obraz i podobieństwo* w opisie stworzenia (Rdz 1, 26–27) oznacza zdolność panowania nad światem. Przez akt stworzenia człowiek jest powołany do możliwie najbliższej relacji i współpracy ze swoim Stwórcą (KKK 45; 54; 378)¹⁸. Niektórzy badacze *obraz i podobieństwo* Boga w człowieku tłumaczą jako obecność w nim takich cech Boskich jak: wielkość,

do nadziei na apokastazę. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2009 t. 18, s. 99–114.

¹⁵ Zob. Wj 16, 10; 24, 16; 33, 21–22; Kpł 9, 6; Lb 20, 6; 2 Sm 1, 19; Ps 34, 2; 62, 8; 85, 10; 90, 16; 104, 31; 108, 6; 138, 5; 149, 1; Iz 4, 5; 58, 8; Za 2, 9).

¹⁶ I. Mroczkowski. *Chrześcijańska koncepcja człowieka i jego działania* [w:] *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003, s. 278; K. Góźdz. *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata* [w:] *Być chrześcijaninem*, s. 126–127.

¹⁷ Zob. I. Mroczkowski. *Chrześcijańska koncepcja człowieka i jego działania*, s. 128. Ideę obrazu Bożego w człowieku rozwija Księga Mądrości: *dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności* (2, 23), *bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących* (Mdr 1, 13).

¹⁸ Zob. W. Szczerba. *Podwójne stworzenie a soteriologia Grzegorza z Nyssy.* „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008 t. 22, s. 91; M. Przyszychowska. *Wstęp* [w:] Grzegorz z Nyssy. *O stworzeniu człowieka*, Kraków 2006, s. 9.

mądrość, potęga, dobroć, miłość, wspaniałomyślność, piękno i inne przymioty doskonałości Stwórcy, oczywiście w znikomym stopniu¹⁹.

Powołaniem człowieka jest moralne naśladowanie Boga, upodobnianie się do swego obrazu, podobieństwa, wizerunku. Lustrzane odbicie Boga w człowieku powinno przejawiać się również w przeciwstawianiu się złu na wzór Stwórcy, który ze swej natury jest Najświętszy: *«ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się! Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty»* (Kpł 11, 44; zob. Kpł 19, 1; 20, 7), *«będziecie strzec ustaw moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, który was uświęca!»* (Kpł 20, 8), *«będziecie dla Mnie ludźmi świętymi»* (Wj 22, 30), *Pan uczyni cię swoim świętym ludem, jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz zachowywał polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami* (Pwt 28, 9). Nowotestamentowy obraz Boga w człowieku, który się uświęca, to stawanie się nowym człowiekiem, przyoblekanie się w człowieka nowego (Kol 3, 10; 2 Kor 3, 18; 4, 4; Ef 4, 24). Na całej rozpiętości Starego i Nowego Testamentu być z Bogiem to przede wszystkim uświęcać się – być świętym, jak On jest święty. To podobieństwo realizuje się również w pracy ludzkiej i kierowaniu stworzeniami, przez co cały świat ma stawać się lepszym, bliższym zamierzeniom Stwórcy, a człowiek przez udział w ciągłym stwarzaniu (*creatio continua*) bardziej urobionym, uduchowionym, świętszym²⁰.

Biblia najlepiej tłumaczy się sama przez siebie. Starotestamentowy komentarz dla lepszego zrozumienia człowieka jako obrazu Bożego podał mędrzec Syracycles około 180 roku przed Chrystusem: *Pan stworzył człowieka z ziemi [...] dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej. Przydził ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz, [...] aby panowali nad zwierzętami i ptactwem. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Napętnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył* (Syr 17, 1–7; zob. Koh 3, 20; 12, 7). Jest to o tyle istotne, że w starożytnym Izraelu człowiek stanowił jedyny obraz Boga. Czynienie jakichkolwiek obrazów Stwórcy było zakazane w Dekalogu, uznawanego za syntezę całej religii i moralności Starego Testamentu: *«Nie będziesz czynił*

¹⁹ Zob. J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*. wyd. 3. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 2001, s. 40.

²⁰ Od samego początku praca ludzka wykonywana w bliskości Stwórcy posiadała moc uświęcana, po odkupieniu dokonany przez Chrystusa stała się udziałem w dziele odkupienia.

żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!» (Wj 20, 4; zob. Pwt 5, 8–10). Troska o wiarę w prawdziwego Boga została przekazana przez Mojżesza: *pilnie się wystrzegajcie – abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety* (Pwt 4, 15–16)²¹. Nieprzestrzeżenie lub lekceważenie tych zakazów mogłoby doprowadzić do utożsamienia obrazu bądź rzeźby z bóstwem, a w konsekwencji do bałwochwalstwa – największego grzechu przeciwko jednemu Bogu. Stworzenie człowieka *na obraz i podobieństwo* jest pierwszorzędnym uzasadnieniem ludzkiej godności i wszelkich praw osoby ludzkiej, zaczynając od prawa do życia, wolności, ochrony zdrowia, nauki, swobodnego wyznawania swoich poglądów i wykonywania praktyk religijnych²².

Pierwszy człowiek (hebr. אָדָם) – Adam – jest spokrewniony z ziemią poprzez podobieństwo terminologiczne (*adamah* – „ziemia”) (Rdz 2, 7; Syr 17, 1; 33, 10)²³. Etymologia rzeczownika *adam* nie jest jednak jeszcze ostatecznie wyjaśniona. Józef Flawiusz termin ten wyprowadził od źródłosłowu *dm* – „być czerwonym” – występującego w słowie *adamah* – „gleba, ziemia”. W czasach Flawiusza uważano, że człowieka ulepiono z ziemi mającej czerwony kolor, który czasami przybiera też ludzka skóra²⁴. Człowiek został powołany do życia na ziemi,

nie gdzieś w przestworzach niebieskich, bo nie jest duchem bądź aniołem. Ma żyć na tej konkretnej planecie, którą niektórzy nazywają zieloną planetą, człowiek zaś jest jej prawowitym mieszkańcem, ziemianinem, a więc tym, który ją uprawia, rolnikiem²⁵. Najnowsze badania wykazują pochodzenie imienia z sumeryjskiego *ada-mu* – „mój ojciec” – albo z akadyjskiego *ad-mu* – „zbudowany, zrodzony” – lub z arabskiego *adama* – „łączyć się”. Adam oznacza istotę społeczną dążącą do łączenia się z innymi ludźmi, do życia we wspólnocie, nie na osobności²⁶.

Proch ziemi oznacza też słabość i kruchość ludzkiego życia, całkowitą zależność od swego Stwórcy i Pana według słów Abrahama: *jestem pyłem i prochem* (Rdz 18, 27)²⁷. Człowiek został ulepiony JAKO proch z ziemi, jako istota umieralna, zniszczalna, jak wszystkie inne stworzenia, jest *tylko ciałem i tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca* (Ps 78, 39; zob. Ps 6, 3; 103, 14–16; Iz 40, 6–8). Mimo że ciało ludzkie jest prochem, co wyraża jego słabość i przemijalność, człowiek został powołany do życia w komunii z Bogiem – swoim Stwórcą – i do życia w relacji z innymi ludźmi (Ml 2, 10), co wynika ze słów: *stworzył ich jako mężczyznę i kobietę albo stworzył ich w rodzaju męskim i żeńskim* (Rdz 1, 27; 2, 24; zob. Mt 19, 4–5; Mk 10, 6–8; 1 Kor 6, 16; Ef 5, 31), *stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę ludzkie* (Rdz 5, 2)²⁸. R. Popowski ów fragment *Pisma Świętego* (Rdz 5, 2) przełożył jako: *nadał im nazwę Adam*, gdzie

²¹ Zob. J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 47.

²² Tamże; A. Läpple. *Od egzegezy do katechezy*, przeł. B. Białecki. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1985, s. 50–52; S. Wypych. *Księga Rodzaju [w:] Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak. Poznań: Pallottinum 1990, s. 91–99.

²³ Ciało ludzkie zostało stworzone z *prochu ziemi* lub *jako proch ziemi*, co znaczy, że zostało stworzone z materii i jest materialne (zob. Rdz 3, 19). Człowiek musi obrócić się w proch, bo jest materialny: *prochem jesteś i w proch się obrócisz!*. Z tego wynika, że Bóg ze szczególną troskliwością ukształtował ludzkie ciało. Zob. więcej: M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*. wyd. 2. Poznań: Pallottinum 2005, s. 249–251. Idea człowieka i ziemi jako *pramatki* powraca w refleksji psalmisty (Ps 139, 15; zob. Hi 1, 21; Syr 40, 1). Autor Księgi Mądrości przedstawił się w słowach: *jestem człowiekiem śmiertelnym, podobnym do wszystkich, potomkiem prarodzica powstałego z ziemi [Adama]* (Mdr 7, 1).

²⁴ Zob. J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 37; J. Kudasiewicz. *Adam [w:] Słownik teologiczny*, s. 20, 21.

²⁵ Zob. B. Górka. *Obraz Boga w Biblii*. „Vox Patrum” 2012 32 t. 57, s. 182.

²⁶ Zob. M. Majewski. *Tajemnice biblijnych imion*. Kraków: Wydawnictwo M 2005, s. 19–21.

²⁷ Stąd później pojawiła się praktyka leżenia w popiele lub prochu ziemi, obrzucania się prochem jako znak pokuty, przebłagania i uniesienia (Joz 7, 6; 2 Sm 13, 19; Hi 2, 12; 16, 15).

²⁸ W dokumencie Kongregacji Nauki Wiary stwierdzono: „Bóg, który jest miłością i życiem, wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie do specjalnego uczestnictwa w swojej tajemnicy osobowej komunii, w dziele Stwórcy i Ojca”. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Donum vitae*. Wstęp 3: „Acta Apostolicae Sedis” 1988 (80), s. 75; Zob. D. Adamczyk. *Reinterpretacja cytatów z Księgi Rodzaju w ewangeliach synoptycznych*. „Studia Warmińskie” 2009 nr 46, s. 48–60; M. Ozorowski. *Wartość życia ludzkiego w nauczaniu papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka*. „Teologia i Moralność” 2017 (12) nr 2(22), s. 37.

Adam oznacza imię pospolite, w jęz. hebrajskim *istota ludzka, ludzie*. Bóg nazwał Adama i Ewę człowiekiem, dla podkreślenia ich równości w człowieczeństwie, co również tłumaczy użycie liczby mnogiej – im²⁹.

Powołaniem człowieka, zaczynając od raj, jest praca i troska o całą ziemię i jej doskonalenie, o ekosystem, a więc czynienie sobie ziemi poddaną, będącą coraz lepszym siedliskiem życia dla siebie i następnych pokoleń po wszystkie czasy (Rdz 1, 28; 2, 15)³⁰. Najpierw zatem powinna być służba, a później korzystanie z przywilejów, z prawa panowania, kierowania stworzeniem. Z woli Bożej wszystkie stworzenia powinny służyć człowiekowi – koronie stworzenia (KKK 343) – który ma nad nimi panować i kierować nimi: *«abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»* (Rdz 1, 28). Aktywność ludzka jest wyrazem godności człowieka, dopuszczeniem go przez Stwórcę do udziału w Jego ciągłym stwarzaniu, *creatio continua*³¹. Podobieństwo człowieka do Boga wyraża się również

²⁹ Zob. *Biblia pierwszego Kościoła*, przeł. R. Popowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2017, s. 9, przyp. 3 do Rdz 5, 2.

³⁰ Stwórca powierzył pierwszemu człowiekowi troskę o ogród, rozwijanie go i utrzymanie, co jest zawarte w słowach: *‘ābad*, – „pracować, służyć” oraz *šamar* – „strzec, doglądać, pilnować”. Zob. D. Dziadosz. *Drzewo poznania dobra i zła a koncepcja Stwórcy* (Rdz 2, 4b – 3, 24). „Biblica et Patristica Toruniensia” 2014 t. 7. nr 2, s. 89; K. Napora. *Aby służył i strzegł* (Rdz 2, 15). *Praca jako powołanie człowieka w świetle* (Rdz 1–2). „Verbum Vitae” 2014. nr 25, s. 17–39; *Trudnie fragmenty Biblii*, red. W.C. Kaiser, P.H. Davids, F.F. Bruce, M.T. Brauch, przeł. E. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2011, s. 5, 6; J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 40. Święty Jan Paweł II napisał: „człowiek jest obrazem Boga między innymi dzięki nakazowi otrzymanemu od swojego Stwórcy, by czynił sobie ziemię poddaną, by panował nad nią. W wykonywaniu tego zadania człowiek, każda istota ludzka, odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata”. Tenże. *Laborem exercens*, Encyklika o pracy ludzkiej. Rzym, 14 września 1981. Wrocław: Wydawnictwo TUM 1995, nr 4.

³¹ Papież Franciszek w dniu 1 maja 2013 rok w Domu Świętej Marty powiedział: „w Ewangelii Jezus jest nazywany «synem cieśli». Józef pracował i od niego Jezus nauczył się pracować. Bóg pracował nad stworzeniem świata. Te przykłady pracującego

we współdziałaniu ze swoim Stwórcą i Panem w procesie przekształcania świata w coraz lepsze środowisko życia.

We wszystkim, co jest związane z obecnością człowieka w świecie, z założenia Stwórcy ma panować doskonała harmonia (KKK 344), co wyraża się m.in. w podziale produktów pokarmowych, ustanowionym na początku: dla ludzi: *«daję [...] wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie»* (Rdz 1, 29), *«a dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona»* (Rdz 1, 30). Panowanie nad światem, powierzone człowiekowi od początku (Rdz 1, 28) oznaczało też panowanie nad sobą, nad namiętnościami, pożądlivościami (*pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia*) (1 J 2, 16) (KKK 377)³². To samoopanowanie nie sprawiało człowiekowi problemów, kiedy był w przyjaźni ze swoim Stwórcą, zanim zły duch nie przyszedł z pokusą.

Mężczyzna i kobieta – Adam i Ewa (Rdz 1, 27) – zostali stworzeni dla Boga i dla siebie nawzajem jako jedno dla drugiego (KKK 371; 372) i oboje razem dla Stwórcy w stanie świętości pierwotnej, pełnego zjednoczenia ze Stwórcą (KKK 375)³³. Najwyższy nie stworzył samego Adama, lecz dwoje – mężczyznę

Boga wskazują, że praca jest czymś więcej niż tylko zarabianiem pieniędzy”. Tenże. *Prawda jest spotkaniem*, s. 126.

³² W tych trzech pożądlivościach skupia się całe zło (zob. Dn 13, 56; Rz 6, 12; Ga 5, 24; Kol 3, 5; Jk 1, 14n; Jk 4, 1 – 16; 2 P 2, 10).

³³ Imię kobiety **הוּוָה** – Ewa – bliskie jest hebrajskiemu słowu **חַיָּה** – „życie”. Wiąże się to z Rdz 3, 20, gdzie Ewa została nazwana przez Adama matką wszystkich żyjących. W języku hebrajskim jest to gra słów między imieniem *Chawwa a chaj* – „żyjący”. Zob. *Biblia Tysiąclecia*, przyp. do Rdz 3, 20. Ewa do dzisiaj pozostaje znakiem ostrzeżenia i przypomnienia, że człowiek jest istotą złożoną z ciała i ducha, słabszą od tego, który zwiódł ją w raj (Rdz 3, 6; zob. 2 Kor 11, 3; 1 Tm 2, 14), a później został nazwany szatanem, diabłem, złym duchem (Hi 1, 6; Mdr 2, 24; J 8, 44; Ap 12, 9; Ap 20, 2). Chociaż imię Ewa występuje w Biblii tylko cztery razy, jest ona ważną postacią, archetypem kobiety, żony, matki. zob. B. Widła. *Ewa* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 69; P. Thimmes. *Ewa* [w:] *Encyklopedia Biblijna*, s. 270, 271; *Ewa* [w:] *Słownik symboliki biblijnej*, s. 185, 186; K.D. Sakenfeld. *Ewa* [w:] *Słownik wiedzy*

i kobietę, aby jedno, patrząc na drugiego, odkrywało inność, dalej, by oboje, patrząc na tego, który jest zupełnie inny, skupiali się na samym Bogu. Zainteresowanie człowieka innością Pana nieba i ziemi miało służyć pomocą prarodzicom w raju w utrzymaniu ciągłego kontaktu z Panem ogrodu, w słuchaniu Go i wiernym wypełnianiu wszystkich Jego poleceń. Trwały kontakt ze Stwórcą miał niewątpliwie prowadzić do zjednoczenia ich ze sobą i umacniać tę jedność i miłość. Stąd można wnioskować, że chronologicznie pierwszym i podstawowym powołaniem człowieka – mężczyzny i kobiety – jest zawarcie związku małżeńskiego, założenie rodziny, co wyraża się w słowach: *dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz 2, 24; zob. Tb 8, 6; Mt 19, 4–5; Mk 10, 6–8; 1 Kor 6, 16; Ef 5, 31) (zob. KKK 1603; 1604; 1605)³⁴.

Warto dziś podkreślić, że w zamyśle Bożym związek małżeński jest związkiem monogamicznym, złożonym z jednego mężczyzny i jednej kobiety, zawartym w sakramencie małżeństwa, co na początku Stwórca wyraził w tym, że po stworzeniu kobiety z żebra mężczyzny przyprowadził ją do niego (Rdz 2, 22) (KKK 372). To Bóg dał Ewę Adamowi, tym samym Adama dał Ewie. Tak więc małżeństwo to jest Boże obdarowanie, jedno dla drugiego jest darem Boga. Tylko w tak ukonstytuowanej rodzinie cieszącej się Bożym błogosławieństwem i towarzyszeniem Boga przychodzące na świat dzieci mają zapewnione najlepsze warunki rozwoju, godnego życia i wychowania według Bożego planu. Z faktu rozróżnienia płci już w akcie stworzenia specyfikuje się powołanie dla obu płci. Nie tylko w teologii,

biblijnej, s. 156, 157; *Trudne fragmenty Biblii*, s. 8–10. Kobieta jest tak samo człowiekiem jak mężczyzna, ma tę samą ludzką naturę, a różni się tylko cechami płciowymi. Zob. J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 44; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 23–25; G. Borgonowo. *Adam i Ewa* [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*. red. H. Witczyk. Kielce: JEDNOŚĆ 2000, s. 32, 33.

³⁴ Zob. S. Paszkowski. *Rodzina bogatą wspólnotą życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*. Wrocław: Papieski Fakultet Teologiczny 2000; E. Adamiak. *Biblijne modele małżeństwa w perspektywie społecznych ról mężczyzn i kobiet*. „Polonia Sacra” 2014 (18) nr 4 (37), s. 5–22; E. Ozorowski. *Małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety*. „Rocznik Teologii Katolickiej” 2003 t. 2, s. 7–25.

lecz również w innych dziedzinach nauki mówi się o powołaniu mężczyzny i powołaniu kobiety, o powołaniu do wzajemnej współpracy ze sobą, a także o powołaniu do małżeństwa³⁵. W akcie stworzenia między mężczyzną a kobietą została zainicjowana pewna unia – *jedno ciało* – odtąd mężczyzna dąży do kobiety jako swej własnej części, kobieta zaś w mężczyźnie szuka swego dopełnienia³⁶. I tak oboje są dla siebie nawzajem, a nie dla siebie samych.

Bóg stworzył człowieka *jako mężczyznę i kobietę* (Rdz 1, 27), a więc jako istotę zdolną do rozradzania się, przekazywania życia potomstwu, co jest istotnym elementem powołania człowieka, z którym Bóg złączył swoje błogosławieństwo: *«bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»* (Rdz 1, 28)³⁷. Zaczynając od Adama i Ewy z ich dziećmi Kainem i Ablem, przez wszystkie wieki i pokolenia, każde nowe życie, każde dziecko jest znakiem Bożego błogosławieństwa, towarzyszenia Boga na wszystkich drogach ludzkiego życia, w tym na tej najważniejszej z dróg, na drodze życia rodzinnego, związanej z darem rodzenia i wychowywania potomstwa. Podobieństwo człowieka do Boga w swojej istocie wyraża się również w przekazywaniu życia, we współpracy z Bogiem. Człowiek, przekazując życie swoim dzieciom, którym daje je Bóg, w jakiejś mierze przypomina Stwórcę – Dawcę życia³⁸. Powołanie do przedłużania rodzaju ludzkiego jest wezwaniem do najściślejszej współpracy człowieka ze swoim Stwórcą, który szczególnie w tym procesie mu towarzyszy, daje nowemu człowiekowi duszę nieśmiertelną, technienie życia (Rdz 2, 7), dzięki czemu człowiek jest tym, kim jest, czyli człowiekiem. Człowiek jest związany z Bogiem, Jego duchem *ruach* (Rdz 2, 4–25) i Bożą miłością, która nieustannie mu towarzyszy na wszystkich drogach jego ziemskiego i wiecznego życia.

³⁵ Zob. B. Mierzwiński. *Podstawowe powołanie mężczyzny*. „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2013 nr 1(13), s. 5; J. Szyran. *Szczególna rola i powołanie kobiety we współczesnych czasach*. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2007 nr 16, s. 251–263.

³⁶ Zob. M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 264; Jan Paweł II. List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. Rzym, 15 sierpnia 1988, nr 2; 6; 7; 8; 9; 11.

³⁷ Zob. J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 43.

³⁸ Tamże, s. 44.

W Edenie pierwszy człowiek – Adam – został powołany do wspólnoty z Bogiem, na służbę Bogu, ziemi i ludziom we wszystkich możliwych wymiarach³⁹. Dlatego całe życie ludzkie jest jednym wielkim powołaniem, w którym tylko ze względu na słabość ludzkiej natury, pewną ograniczoność możliwości ludzkiej percepcji i ogólnej kondycji stworzenia Bóg wzywał upatrzone przez siebie osoby lub całe wspólnoty do poszczególnych zadań, według zamysłu swej woli i w odpowiednim czasie. W rzadkich przypadkach prób uzurpowania sobie powołania przez niektórych nieodpowiedzialnych ludzi, bez Bożego wybrania i posłania, Bóg wskazywał ich i napiętnowywał, aby swym postępowaniem nie zwodzili ludzi na niewłaściwe drogi i nie czynili im krzywdy⁴⁰.

Człowiek jako stworzenie zobowiązane do posłuszeństwa swemu Stwórcy (Rdz 2, 16–17) nie mógł i nie może *być jak Bóg*, czego dowiodła historia pierwszego upadku (Rdz 3). W raju to była pokusa i pomysł złego, przeciwnika, co ostatecznie okazało się pomyłką i całkowitą porażką⁴¹. Jednak nawet po upadku człowieka powołanie do wspólnoty z Bogiem nie uległo zniszczeniu. Pan Bóg szukał człowieka, którego kochał odwieczną miłością (Rdz 3), by ten nie zagubił się w świecie skażonym grzechem jeszcze bardziej, by po prostu nie zginął. Stan pierwotnej radości z powołania do istnienia i życia w bliskości Stwórcy, dar pierwotnej szczęśliwości człowieka w raju zburzył grzech pierworodny, który zranił, uszkodził w człowieku obraz Boży, spowodował *nie-podobieństwo* Boże (Rdz 3)⁴². Chociaż upadek prarodziców w raju został opisany językiem obrazowym, jest wydarzeniem pierwotnym i faktycznym, jak ciągle i niezmiennie naucza Kościół (KKK 390).

Wąż, najbardziej przebiegły ze wszystkich stworzeń na ziemi, był istotą duchową, obdarzoną inteligencją osobową, obdarzoną nieśmiertelnością, symbolizował

³⁹ R. Bartnicki. *Człowiek w Biblii. Szkic antropologii biblijnej*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1992 t. 5, s. 17–23.

⁴⁰ Dla przykładu: «Szemejusz prorokował wam, mimo że go nie powołałem» (Jr 29, 31).

⁴¹ Zob. M. Wojciechowski. *Etyka Biblii*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 35; E. Zawiszeński. *Pięcioksiąg i Księgi historyczne*, s. 67–69, 76–86.

⁴² Zob. Jan Paweł II. List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. Rzym, 15 sierpnia 1988, nr 9.

zło⁴³. Odwieczny przeciwnik Boga i człowieka obiecywał ludziom, Adamowi i Ewie – bo chociaż rozmawiał z Ewą, używał liczby mnogiej – że: *gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło* (Rdz 3, 5) (KKK 391; 394)⁴⁴. Wąż nie ograniczał kuszenia do samej Ewy, nie nakłaniał jej bezpośrednio do zerwania owocu, ale zasiewał nieufność w szczerłość i prawdomówność Stwórcy, podkopywał fundament zaufania Bogu. Zły doskonale wiedział, że kiedy człowiek nie będzie miał na kim się oprzeć, będzie mógł zrobić wszystko, popełnić nawet największe zło, zaufać komuś innemu, pójść za bożkiem, ubóstwić kogoś poza Bogiem jedynym i prawdziwym. Dzisiaj trudno określić, czy nazwa drzewa – *drzewo poznania dobra i zła* – powstała od

⁴³ Obecność węża w scenie kuszenia w raju M. Majewski wyjaśnił tak: „Wąż jest gadem groźnym dla życia, dysponuje śmiertelną trucizną, porusza się bezszelestnie i cicho, a więc tajemniczo i podstępnie, zwłaszcza gdy poluje. Dodatkowo potrafi zrzucić skórę, przeżyć mimo znacznej utraty ciała i ma rozdwojony język, co do dziś w kulturze jest synonimem dwulicowości, zdrady i podstępny. [...] Węża na starożytnym Bliskim Wschodzie uważano za wyobrażenie siły i utajonej mocy. Mogła to być moc dobra lub zła. Dwa węże znajdowały się na mitrze faraona egipskiego jako wyobrażenie mocy, symbol potęgi Dolnego i Górnego Egiptu, a równocześnie przestroga dla wrogów. Również na słupach granicznych i u wejść do pałaców umieszczano węże, aby zabijały napastników. Wąż jako tajemniczy gad miał posiadać siły magiczne, odgrywał zgubną rolę w awanturach herosów. On porwał Gilgameszowi ziele życia. Był symbolem sił wrogich lub szkodliwych. Węża również uważano za bóstwo. I tak mamy w Egipcie Apofisa, a w Mezopotamii Ilu-Sinna. U Kananejczyków wąż czczony był jako boski symbol życia, wegetacji, płodności i mądrości. Był jednym z baalów. W Mezopotamii nazywano węża panem drzewa życia. [...] wąż w opowiadaniu Rdz 3 jest przede wszystkim stworzeniem. Nie jest bóstwem. Symbolizuje osobową siłę przeciwną Bogu, jest zły i chce zło rozpowszechnić, ale jako stworzenie jest zależny od Boga. Tekst biblijny nie precyzuje tej postaci. Nie dowiadujemy się przede wszystkim, dlaczego to stworzenie Boże stało się złe. O nim samym dowiemy się dopiero w dalszym ciągu rozwoju objawienia, że jest diabłem i Szatanem (Mdr 2, 24; J 8, 44; 1 J 3, 8; Ap 12, 9)”. Tenże. *Biblijna historia zbawienia*, s. 34.

⁴⁴ W późniejszych zapisach: *nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo* (1 Tm 2, 14).

słów Szatana (Rdz 3, 5), który z pewnością wykorzystał potrzebę decydowania o tym, co dobre, a co złe, potrzebę samostanowienia już w tamtym czasie, by doprowadzić Ewę, a przez nią również Adama, do upadku.

Mimo późniejszego rozróżnienia i podzielenia winy przez Świętego Pawła: *nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo* (1 Tm 2, 14) – faktycznie w raju zgrzeszyli oboje prarodzice. Drzewo poznania [wiedzy] dobra i zła, a właściwie możliwość decydowania o tym, co dobre, a co złe, było nieprzekraczalną granicą między stworzeniem i Stwórcą (KKK 396), próbą posłuszeństwa, która okazała się koniecznością ze względu na możliwość nagrodzenia człowieka⁴⁵.

Przekroczenie tej granicy za namową diabła stało się nieposłuszeństwem Bogu i odtąd każdy grzech jest nieposłuszeństwem Bogu (KKK 397; 398)⁴⁶. Pierwszy człowiek pochodzący bezpośrednio z rąk Bożych popełnił tylko jeden grzech, ale był to grzech szczególny, oryginalny, gdyż nie ma w Biblii innego grzechu

⁴⁵ Autor opisu dzieła stworzenia (Rdz 2, 9) ani Stwórca nie wyjaśniają (Rdz 2, 16–17) znaczenia i symboliki drzewa poznania dobra i zła, nie ma też mowy o wartości jego owoców ani powodu, dla którego nie wolno po nie sięgać, jest tylko konsekwencja niezachowania nakazu – śmierć (Rdz 2, 17). Drzewo rośnie w środku ogrodu, zwraca uwagę, przyciąga, jednak należy tylko do JHWH. Scena kuszenia i upadek dokonują się pod nieobecność Stwórcy. Tragedią jest to, że o własności Stwórcy decydują stworzenia, to one zmieniają ustanowiony przez Niego porządek w Edenie. W dodatku ich udział jest odwrotny do ustanowionej hierarchii. Najwięcej do powiedzenia ma wąż – najniższe ze stworzeń, potem Ewa, która miała być pomocą, na końcu zaś Adam, chociaż to on jest pierwszym i najdoskonalszym dziełem Stwórcy, odpowiedzialnym za porządek w ogrodzie (2, 7–8.15–24). Owo odwrócenie porządku zapowiada i tłumaczy to, co wydarzyło się w Edenie. Bóg stworzył Adama i Ewę w całkowitej wolności, aby mogli wybierać. Zob. więcej: D. Dziadosz. *Drzewo poznania dobra i zła a koncepcja Stwórcy w Rdz 2, 4b–3, 24*, s. 81–105; M. Rosik. *Interpretacja Janowej narracji o otwartym grobie (J 20, 1–18) w świetle mitu o rajskim ogrodzie*. „Collectanea Theologica” 2004(74) nr 1, s. 39–63; *Dwa drzewa i dwa światy, czyli o grzechu pierworodnym*. http://mateusz.pl/duchowosc/km-ntop/km-ntop_05.htm [dostęp: 10.11.2018]; zob. *Trudne fragmenty Biblii*, s. 6, 7; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 37–47.

⁴⁶ Zob. *Trudne fragmenty Biblii*, s. 6, 7.

Adama poza tym pierwszym w raju⁴⁷. Objawienie Boże nie uległo przerwaniu ani zniszczeniu nawet przez grzech pierworodny. Poznawanie Boga i zbliżanie się do Niego stało się trudniejsze, zakłócone przez upadek prarodzców, jednak ciągle możliwe, konieczne jako zdążanie do Źródła życia na wszelkie możliwe sposoby (KKK 55)⁴⁸. Po upadku pierwsza obietnica złego się spełniła, otworzyły się im oczy (Rdz 3, 7), jednak nie poznali dobra i zła, nie posiadli mądrości ani nie zostali osobami decydującymi o tym, co jest dobre, a co złe, nie dorównali Bogu, nie stali się jak On, nie doznali jakiejś nieziemskiej iluminacji⁴⁹. Zaszło coś zupełnie przeciwnego: *poznali, że są nędzy* (Rdz 3, 7), zostali odarci ze wszystkiego, co posiadali, przede wszystkim z zaufania Bogu i Jego miłości. Różnica między obietnicą węża a faktycznym skutkiem nieprawości została ukryta w niuansie języka hebrajskiego. Wąż określony jako *arum*, co znaczy „mądry” (Rdz 3, 1), „posiadający wiedzę i moc” (Rdz 3, 5), kuśił człowieka obietnicą mądrości, niezwykłej inteligencji na miarę Boskiej, władzą decydowania o tym, co jest dobre, a co złe, co w konsekwencji prowadziłyby do zajęcia miejsca Boga. Człowiek, dając posłuch złemu, poszedł mu służyć i zrezygnował z posłuszeństwa Bogu, stał się *arom*, czyli „nagi i bezsilny, pozbawiony mocy i wiedzy, nędzny”⁵⁰. W języku Biblii ta jedna litera *o* zamiast *u* całkowicie zmieniła znaczenie wyrażenia, ukazała ogrom straty spowodowanej upadkiem. Z pewnością też odstoniła, że zachowanie Bożego polecenia nie było trudne, gdy chodziło tylko o jedno drzewo z całego ogrodu pełnego drzew, rodzących dobre i piękne owoce. Tylko jedno drzewo przeznaczył Bóg dla siebie i tej własności człowiek nie uszanował, dopuścił się kradzieży, opuścił swego Stwórcę i poszedł na służbę złemu.

Andrzej Wodka o upadku w raju napisał w następujący sposób: „objawienie Starego Testamentu, właśnie mitologicznie w swej metodzie opisu, unaocznia pierwotny dramat, czyli «zderzenie» oryginalnej szczęśliwości rodzaju ludzkiego,

⁴⁷ W języku włoskim używa się terminu *peccato originale*, tzn. grzech oryginalny, wszystkie inne grzechy są tylko kopią tego pierwszego.

⁴⁸ C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 29–32.

⁴⁹ Tamże, s. 11; D. Adamczyk. *Skutki grzechu pierwszych rodziców w świetle Rdz 3, 7–24*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2011 nr 1, s. 19–50.

⁵⁰ Zob. D. Adamczyk. *Postać węża w opowiadaniu z Rdz 3*. „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2010 nr 15, s. 24.

przeżywanej w harmonijnej zależności od własnego Źródła (komunionalna heteronomia), z alternatywną wersją «bycia jak Bóg», ale na drodze rozbratu z otrzymaną w darze kondycją zależności i wejścia w zabsolutyzowane samookreślenie (samobójcza autonomia)⁵¹. Po grzechu na początku człowiek, który wcześniej interesował się Bogiem, kobietą i całym stworzeniem, skupił się na sobie: ukrył się przed swoim Panem (Rdz 3, 8), począł odczuwać strach, zobaczył swoją nagość (Rdz 3, 10). Mężczyzna zaczął zrzucać winę na kobietę, a pośrednio na samego Stwórcę, mówiąc *niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem* (Rdz 3, 12) (zob. KKK 398–400). Pierwsi rodzice, Adam i Ewa, którzy doświadczyli tyle miłości Stwórcy, po upadku stworzyli sobie fałszywy obraz Boga zazdrosnego i karzącego każdy występki (KKK 399). Jednak miłość Boża jest niezmienna, ciągle ta sama co przy stworzeniu, niezależna od ludzkiego postępowania, a po tym pierwszym nieposłuszeństwie objawiła się odwieczna życzliwość Boga dla człowieka⁵².

Boski Inicjator powołania do bytu wszystkiego z niczego wziął w obronę najbliższe sobie stworzenie ludzkie, zwiedzione, oszukane przez węża, nie zostawił go w mocy kusiciela i grzechu, ale przywrócił mu nadzieję i zapowiedział zwycięstwo (por. Rdz 3, 15–21), dlatego kara dotknęła najpierw kusiciela (Rdz 3, 14), potem na świat weszła ciągła nieprzyjaźń między człowiekiem a złym duchem (Rdz 3, 15). Lucyfer („anioł światłości, niosący światło”), który po wypowiedzeniu posłuszeństwa Bogu stał się Lucyferem („tym, który zgubił światło”), nie mógł nic dla siebie zrobić, by poprawić swoją sytuację, mógł tylko sprawić, by komuś innemu też było źle, by ktoś inny również cierpiał z powodu utraty przyjaźni z Bogiem i oddalenia się od Niego. Wybrał człowieka, stworzenie najbliższe Panu, otoczone największą miłością. Błogosławieństwo płodności udzielone na samym początku, które było dowartościowaniem człowieka, podniesieniem jego godności, po nieposłuszeństwie zostało połączone z trudem i bólem rodzenia. W czasie pierwszego sądu Bóg powiedział do niewiasty: *«obarczę cię niezmiernie*

wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą» (Rdz 3, 16). Choć dzisiaj w większości rodzin panuje równość między mężczyzną i kobietą, to jednak rywalizacja w rodzinach o pierwszeństwo, panowanie jest jakimś śladem tamtego rozstrzygnięcia w raju. Mężczyzna za swoje przewinienie usłyszał następujący wyrok: *«ponieważ postuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść, przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»* (Rdz 3, 17–19).

Praca ludzka, która przed upadkiem była radością serca człowieka z powodu możliwości udziału w boskim działaniu, stała się ciężarem, wysiłkiem, zmęczeniem, znużeniem, odznaczała się niską wydajnością, niewspółmierną do wysiłku, nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Ciernie i osty to nie tylko niedostatek zdrowego pożywienia, zmarnowana praca i ziemia, na której rosną, lecz ból serca z powodu utraty błogosławieństwa Bożego i bezsilności człowieka wobec całej natury, która stawia opór człowiekowi i jego wysiłkom wkładanym w jej uprawę. Wreszcie smutnym końcem całego życia ludzkiego w pocie i trudzie stał się powrót ciała do ziemi, **śmierć jako oddzielenie duszy i ciała**⁵³. Po absurdalnej próbie wynikającej z chęci dorównania Bogu poprzez uzurpowanie sobie prawa do samostanowienia o dobru i złu za podszeptem węża-kusiciela⁵⁴, po upadku człowieka w raju, *Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty* (Rdz 3, 23). Ostatecznie grzech pierwszych rodziców spowodował utratę poczucia prawa do widzialności świata, jaką miał przy stworzeniu⁵⁵, zakłócenie harmonii między Stwórcą a człowiekiem, pogorszenie kondycji samego człowieka,

⁵¹ A. Wodka. *Tożsamości podmiotowości kulturowej. Zderzenie kultur i tożsamości – mit czy rzeczywistość*, [w:] *Kultura i tożsamość – konferencja z cyklu Polonia Restituta*. Lublin KUL, 10 grudnia 2018. Lublin: Wydawnictwo KUL 2018, s. 29.

⁵² Zob. W. Hryniewicz. *Wiara rodzi się w dialogu*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 177–250.

⁵³ Zob. D. Adamczyk. *Interpretacja sceny sądu Bożego po grzechu pierwszych rodziców*. „Studia Gnesnensia” 2010 t. 24, s. 5–41; *Trudne fragmenty Biblii*, s. 12–15.

⁵⁴ Jest on największym wrogiem Pana Boga, uosobieniem wszelkiego zła, nazywany szatanem, diabłem, złym duchem (zob. Hi 1, 6; Mdr 2, 24; J 8, 44; Ap 12, 9; Ap 20, 2).

⁵⁵ Zob. Jan Paweł II. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Watykan 1986, s. 115.

a więc rozdział między rozumem a wolą. Odtąd człowiek musi pracować w pocie czoła, czuje zmęczenie, znosi cierpienia, choroby, śmierć, a dodatkowo pojawia się rozłam między człowiekiem a światem i między ludźmi (między mężczyzną a kobietą).

Ponieważ cały rodzaj ludzki w Adamie jest „jak jedno ciało jednego człowieka” (KKK 404), grzech pierwszy (Adama i Ewy) ze swoimi skutkami, czyli utratą przyjaźni z Bogiem, upadłą naturą, przeszedł na wszystkie pokolenia, stał się grzechem pierworodnym (KKK 402–409; 417), odwróceniem zamysłu Stwórcy, pozbawieniem pierwotnej świętości i sprawiedliwości (KKK 405; 417)⁵⁶. Nie jest on grzechem popełnionym, lecz zaciągniętym⁵⁷. Od momentu wejścia grzechu w przestrzeń świata i życia ludzkiego jest on ciągle obecny w historii zbawienia, utrudnia realizację planu ocalenia ludzkości, jednak nie był i nie jest w stanie zniszczyć go całkowicie (KKK 402–406)⁵⁸. Historia Boga i człowieka dowodzi, że nawet *grzech początku* nie zmienił woli Bożej w stosunku do człowieka powołanego *in arche* do zbawienia, do życia w przyjaźni z Bogiem, a w końcowym efekcie do szczęścia wiecznego (KKK 410; 411)⁵⁹. Grzech prarodzców nie prze-

rwiał objawienia Bożego, nie zmienił miłości Stwórcy do swego stworzenia (KKK 55). W momencie, jak można po ludzku powiedzieć, najbardziej dramatycznym, Bóg zapowiedział wężowi klęskę, zadaną mu przez potomstwo Ewy, albowiem *ono zmiążdży ci głowę* (Rdz 3, 15) (KKK 489).

W tym tekście egzegeci zawsze dopatrywali się zapowiedzi Maryi – Nowej Ewy, która na słowa Archanioła Gabriela, że porodzi Syna Najwyższego, odpowiedziała całkowitym posłuszeństwem wiary: *niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38) (KKK 494). O tym fragmencie Księgi Początku (Rdz 3, 15) Tradycja Kościoła mówi – protoewangelia – początek dobrej nowiny o zbawieniu, o całkowitym zwycięstwie Potomka Ewy nad złem i szatanem⁶⁰. W przekazie chrześcijańskiej wiary jest to zapowiedź Nowego Adama, który przyjdzie na świat, aby przez swoje posłuszeństwo (Flp 2, 8) naprawić pierwsze nieposłuszeństwo (KKK 411)⁶¹. Maryję – Matkę Jezusa – kojarzy się z *Niewiastą* z protoewangelii, *Rodzącą Emmanuela* (Iz 7, 14), z *Córą Syjonu*, *Uosobioną Mądrością* lub *Prorokinią*.

⁵⁶ Odtąd każdy grzech ciężki jest pozbawieniem komunii z Bogiem, zamknięciem dostępu do życia wiecznego, powodem wiecznej kary (KKK 1472), utratą miłości i pozbawieniem łaski uświęcającej, stanu łaski (KKK 1861).

⁵⁷ Zob. S. Kunka. *Do kogo należy grzech pierworodny?* „Teologia w Polsce” 2009 nr 3/2, s. 229–243; T. Stwora. *Próby interpretacji nauki o grzechu pierworodnym w świetle teorii ewolucji w teologii katolickiej*. „Studia Ełckie” 2002 nr 14, s. 454–468.

⁵⁸ Zob. C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 29; J. Kułaczkowski. *Grzech pierworodny i jego następstwa dla relacji między mężczyzną i kobietą w świetle Rdz 3*. „Studia Warmińskie” 2007–2008 t. 64–65, s. 17–34; G. Bachanek. *Tajemnica grzechu pierworodnego w ujęciu Josepha Ratzingera*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2011 t. 49, nr 1, s. 171–190; M. Mrozek. *Święty Tomasz o sprawiedliwości pierwotnej Adama i Ewy*. „Przegląd Tomistyczny” 2013 t. 19, s. 359; W. Chrostowski. *Miłość do stworzeń na kartach Biblii*. „Pedagogika Christiana” 2011 t. 2, nr 28, s. 65–82.

⁵⁹ Dla pewnej przejrzystości należy w tym miejscu omówić grzech pierwszych ludzi, Adama i Ewy, opisany w Księdze Rodzaju jako grzech początku (łac. *peccatum originans*), później do tego terminu wraca Święty Paweł w Liście do Rzymian (Rz 5). Innym wyrażeniem pochodzącym od *Świętego* Austyna († 430), biskupa z Hippony,

jest *grzech pierworodny* (łac. *peccatum originatum*), czyli grzech ludzkości, dziedziczony przez wszystkich potomków pierwszych rodziców. Zob. S. Kunka. *Grzech pierworodny a obraz Boży w człowieku*. „Polonia Sacra” 2014(18) nr 4 (37), s. 59–79; A. Wilczyński. *Grzech pierworodny w nauczaniu św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego*. „Kieleckie Studia Teologiczne” 2014 nr 13, s. 135–149.

⁶⁰ Zwycięstwo Chrystusa dało człowiekowi większe dobra niż te, które zabrał grzech pierworodny (KKK 420). Zob. J. Homerski. *Maryja Matka Chrystusa w świetle tekstów Starego Testamentu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1988 t. 35, z. 1, s. 27–37; M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 278–281; J.S. Synowiec. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, s. 172–176; M. Schwajnoch. *Historyczne ujęcie biblijnych tytułów Maryi w pismach kardynała Leo Scheffczyka. Studium egzegetyczno--dogmatyczne*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. P. Jaskóły na Wydziale Teologii Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2007. <http://digital.fides.org.pl/Content/719/Szwajnoch.pdf> [dostęp: 19.11.2018].

⁶¹ Tajemnica przyjścia Jezusa na ziemię jest większa niż grzech pierworodny i wszystkie grzechy ludzkie razem wzięte. Jezus przyszedł na ziemię, aby objawić swoją miłość do Ojca i do człowieka, zrobiłby to samo, gdyby ludzie nie zgrzeszyli. Zob. więcej W. Hryniewicz. *Wiara rodzi się w dialogu*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2015, s. 149; S. Zatwardnicki. *Teologiczna doniosłość typologii Adam – Chrystus w świetle dokumentów*

Pełną rolę Maryi – Matki Chrystusa – ukazał dopiero Nowy Testament. Wielu proroków, zaczynając od Mojżesza, zapowiadało Mesjasza mającego przynieść zbawienie nie tylko Izraelowi, ale wszystkim narodom⁶². Spełniło się to w osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, posłanego na świat dla odkupienia człowieka i przywrócenia królestwa Bożego na ziemi jej autentycznemu, jednemu Panu. Miłość Boża, która objawiła się w stworzeniu człowieka w raju, jeszcze bardziej wzmożła się w dziele odkupienia. W Księdze Mądrości znalazły się słowa: *to ona [Mądrość] ustrzegła Prarodzica świata [Adama] – pierwsze, samotne stworzenie; wyprowadziła go z jego upadku i dała mu moc panowania nad wszystkim* (Mdr 10, 1n). Powyższe słowa pokazują nam, że mamy tu do czynienia z wizją prorocką zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, który przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie *wydobył Adama z upadku*, co zostało zapowiedziane w protoewangelii (Rdz 3, 6). Z dalszej historii prarodzców wynika, że już po ich upadku Ewa urodziła Adamowi dwóch synów – Kaina i Abla. Po wydaniu na świat pierworodnego powiedziała: *otrzymałam mężczyznę od Pana*, potem jeszcze urodziła jego brata (Rdz 4, 1n). Po pierwszym bratobójstwie na ziemi Bóg dał Adamowi i Ewie jeszcze jednego syna, dla którego wybrała ona imię Set, *«gdyż – jak mówiła – dał mi Bóg potomka innego w zamian za Abla, którego zabił Kain»* (Rdz 4, 25). Trzech synów i długie życie Adama (dożył 930 lat) stały się świadectwem Bożego miłosierdzia, przebaczenia i błogosławieństwa⁶³.

Międzynarodowej Komisji Teologicznej. „Teologia w Polsce” 2016(10) nr 1, s. 205–224.

⁶² Zob. Iz 7, 10–16; 8, 23–9, 6; 11, 1–9; 32, 1–5; Ag 2, 20–23; Za 9, 9–10; 12, 7–13, 1; Mi 5, 1–5; Jr 23, 5–6; 33, 14–18; Ez 17, 22–31; 34, 23–24; 37, 22–25. O Pomazańcu JHWH była mowa w Psalmach (Ps 2, 18; 28; 84; 89; 132) oraz w miejscach ukazujących troskę i rytuały królewskie (Ps 2, 1–9; 3, 18; 20; 21; 35, 1–6; 45; 72; 101; 110; 144). Zob. T. Brzegowy. *Czy Izajasz zapowiadał Mesjasza?* „Collectanea Theologica” 2008 t. 12. nr 3, s. 5–27; T. Alamo. *Mesjasz według biblijnych proroków. Dowód absolutny, że Jezus Chrystus jest jedyną drogą do Królestwa Niebieskiego*. http://alamoministries.com/Messiah_Book/The_Messiah_pol.pdf [dostęp: 19.11.2018]; R. Krawczyk. *Mesjasz w Księdze Protoizajasza*. „Studia Warmińskie” 2009 t. 46, s. 31–45; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 47–52.

⁶³ Zob. K. Romaniuk. *Czy nasz prarodziec Adam jest świętym?* „Niedziela” Edycja warszawska 2003 nr 51.

Podsumowując upadek prarodzców w raju, należy stwierdzić, że człowiek musiał być poddany próbie, bo wtedy nie byłoby zasługi ani jeszcze większego dobra, jakie Bóg wyprowadził ze zła pierwszego upadku, nie byłoby dzieła odkupienia. Po prahistorii pierwszych rodziców, po potopie oczyszczającym ziemię z brudu grzechów, Bóg przypomniał ludzkości w obecności Noego i jego synów rangę człowieczeństwa – Boże podobieństwo, najwyższą wartość ukrytą w człowieku (Rdz 9, 6). Po pierwszym grzechu i po tym wszystkim, co działo się potem, w następstwie zła, które weszło na świat, nastąpił nowy rozdział w historii między Bogiem a człowiekiem, kolejny etap w historii zbawienia, znaczonej Bożym miłosierdziem i przebaczeniem.

Zagadnienie człowieka stworzonego *na obraz i podobieństwo* Boga samego wróciło w nauczaniu Nowego Testamentu, zwłaszcza w pismach apostołskich (1 Kor 11, 7; Jk 3, 9; Kol 3, 10)⁶⁴. Najdoskonalszym obrazem Boga ze swej natury stał się jednorodzony Syn Boży – Jezus, który przyjmując ludzkie ciało z Maryi Dziewicy, stał się Jezusem Chrystusem (2 Kor 4, 4; J 12, 41.45; 14, 9; Kol 1, 15; Hbr 1, 3). On odnowił jedność człowieka z Bogiem, przywrócił Ojcu na nowo całe stworzenie, wprowadził królestwo Boże na ziemi. Od początku do końca swego ziemskiego życia ukazywał Go jako niepodzielnego Stwórcę, Pana wszechświata i miłosiernego Ojca ogółu ludzi wszystkich wieków. Globalny świat pokazał jako dzieło stwórcze samego Boga. Wiernych słuchaczy uczył dostrzegania wielkości człowieka i jego godności poprzez porównania z dziełami przyrody. Istotę nauki o dobroci i miłosierdziu Boga zawarł w słowach: *«przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?»* (Mt 6, 26; zob. Łk 12, 22–31). Na podstawie swej boskiej mądrości, pełnej znajomości Starego Testamentu, pogłębionej jeszcze Jego najlepszą boską wiedzą, a przede wszystkim własnym życiem Boga-Człowieka, permanentnym trwaniem w życiu Trójcy Świętej, przekazał światu całkowitą i ostateczną wiedzę o sprawach Bożych i ludzkich.

⁶⁴ Zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie człowiek jest *ożywionym ciałem, osobową istotą żywą*. W obu Testamentach życie ludzkie nie kończy się w momencie śmierci, lecz trwa dalej przez całą wieczność. Zob. R. Bartnicki. *Człowiek w Biblii. Szkic antropologii biblijnej*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1992 nr 5, s. 17–24.

Jezus Chrystus wyczerpująco i ostatecznie wykazał, że dzieło stworzenia było aktem Bożej miłości, osiagającej maksimum doskonałości, a człowiek wykreowany *na podobieństwo* w sposób najdoskonalszy z możliwych, jako korona stworzenia, został najbardziej umiłowany przez Boga z wszystkich istot na ziemi. Z bliskości Boga z człowiekiem, zakodowanej już w samym stworzeniu, Jezus wyprowadził obowiązek ciągłego doskonalenia się człowieka wierzącego na miarę boską: *«bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski»* (Mt 5, 48), *«bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny»* (Łk 6, 36), *«bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!»* (Mt 10, 16). Z podobieństwa każdej jednostki ludzkiej do Stwórcy, bez względu na rasę, płeć, wiek, pochodzenie i inne charakterystyki dotyczące człowieka wynika szacunek do protoplastów – rodziców, dziadków i bliźnich – zawarty w przykazaniu: *czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!* (Mt 19, 19; zob. 22, 39; Mk 12, 31–33; Łk 10, 27). Analogicznie do przeszłości, w której człowiek mógł swobodnie egzystować w bliskości JHWH, w teraźniejszości żaden śmiertelnik noszący w sobie podobieństwo Boże nie może się obejść bez kogoś większego od siebie, bez kogoś urzeczywistniającego w sobie oryginał obrazu Bożego, bez Jezusa Chrystusa i bez Ducha Świętego – Pana i Ożywiciela, bez tego człowiek nie żyje własnym życiem, nie jest w pełni człowiekiem⁶⁵.

Katecheta na miarę naszych czasów, rozumiany jako dar wynikający z powołania do niesienia słowa Bożego i czytelnego świadectwa własnego życia, czerpiąc obficie wiedzę z prehistorii Adama i Ewy poprzez uważne wczytywanie się w słowa Księgi, wnikliwą analizę pism egzegetycznych, dogmatycznych i moralnych, medytację nad nimi, najlepiej w kościele, w bliskości Najświętszego Sakramentu, rozwija w sobie potrzebę i możliwość przeprowadzenia linii genealogicznej od Adama *syna Bożego* (Łk 3, 38), człowieka stworzonego bezpośrednio przez Boga, do drugiego

⁶⁵ Wśród wielu tytułów jakimi obdarzono Chrystusa jest też „obraz Boga”, którego używał Święty Jan Apostoł (J 12, 41.45; 14, 9), w ten sposób nazywał Jezusa Święty Paweł (2 Kor 4, 4, i Kol 1, 15; zob. Kol 1, 15; Hbr 1, 3). Zob. S. Wronka. *Chrystus najpełniejszym obrazem Boga*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2006(59) nr 2, s. 83–96; Ch. Schönborn. *Człowiek i Chrystus na obraz Boga*, przeł. W. Szymona. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2008, s. 101; Benedykt XVI. *Bóg i świat, Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, przeł. G. Sowinski. Kraków: Wydawnictwo Znak 2005, s. 20.

Adama, Jezusa Chrystusa – Syna Bożego w najściślejszym znaczeniu (Łk 3, 23; 1 Kor 15, 22.45–49; Flp 2, 6). W dalszej perspektywie prowadzi drzewo genealogiczne do samego siebie i swoich podopiecznych, otwiera przed nimi nowe horyzonty, nie zawsze dostrzegane w codziennym życiu, wręcz niedostępne poza obszarem wiary i kultu Bożego, poza katechezą⁶⁶.

W obecnych czasach obserwujemy coraz bardziej zauważalne pomniejszanie szacunku dla człowieka jako dzieła Bożego, dla jego podstawowych praw i przywilejów, tj. prawa do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, do wolności sumienia, swobodnego wyznawania swojej wiary i poglądów, wychowania dzieci zgodnie z własnym sumieniem i religią, promowania powszechnie uznanych wartości ogólnoludzkich, w tym chrześcijańskich. W swojej genealogii, zaczynającej się stworzeniem prarodziców, katecheta znajduje najtrwalszy fundament dla budowania własnej osobowości, osobistej wartości jako człowiek, katecheta i świadek Jezusa Chrystusa. Dokładnie tego samego uczy swoich wychowanków, często zagubionych pośród natłoku różnych spraw, nie zawsze rzetelnych informacji, które do niego docierają, dotyczących człowieka, jego godności i życia w czasach współczesnych.

W perspektywie zmasowanego i planowego niszczenia wszelkich autorytetów: rodzicielskich, nauczycielskich, pedagogicznych, kościelnych, a także pierwotnego pochodzenia człowieka od Boga Stwórcy, katecheta jest najpewniejszym oparciem w przywracaniu właściwego rozumienia osoby ludzkiej, jej godności i pozycji w coraz trudniejszym świecie. Potrzebę obecności katechety w przestrzeni szkolnej i ogólnoludzkiej odczuwają uczniowie, którzy są najmłodszy i najslabszy

⁶⁶ Zob. B. Widła. *Adam* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 2, 3; J. Królikowski. *Jezus Chrystus nowy człowiek i życie chrześcijańskie*. „Studia Gnesnensia” 2014 t. 28, s. 107–123; S. Zatwardnicki. *Teologiczna doniosłość typologii Adam – Chrystus w świetle dokumentów Międzynarodowej Komisji Teologicznej*. „Teologia w Polsce” 2016(1) nr 10, s. 205–224; A. Dynak. *Status i misja Jezusa: «Syna Adama – Syna Bożego» fenomen i teologiczne znaczenie genealogii Łk 3, 23–28*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010 t. 23 nr 1, s. 73–86; A. Jankowski. *Proces doczesnego upodobniania się wiernych do Chrystusa według św. Pawła*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 t. 10, s. 131–140; C.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka cz. I*. wyd. II. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 656–657.

w budowaniu swojej tożsamości. Współczesny katecheta nie może się obejść bez mocnego poczucia własnej wartości, często bowiem bywa niedoceniany, deprimowany, pomniejszany w swojej roli i godności, odzierany z wszelkiego dobra, nie tylko w środkach masowego przekazu, ale też w innych środowiskach, nieprzychylnych wyznawaniu wiary chrześcijańskiej. W dobie coraz liczniejszych i szybciej dokonujących się przemian społecznych i gospodarczych, przy nadmiernym obciążeniu rodziców pracą, dzieci często pozostają pod opieką cioć, wujków, stryjków, babć, dziadków, rodzeństwa czy opiekuna prawnego. W takiej sytuacji, kiedy nie znajdują właściwych odpowiedzi na rodzące się egzystencjalne pytania okresu dojrzewania, dotyczące samego człowieka, zachodzących w jego organizmie zmian biologicznych, a także kwestii związanych z celem życia, sprawami wiary i wieloma innymi, szukają pomocy u rówieśników lub w sieci, znajdując nie zawsze dobre odpowiedzi.

Powrót do źródeł, do biblijnego prapoczątku człowieka może stać się punktem wspólnych zainteresowań katechety i katechizowanych, początkiem głębszych poszukiwań, ożywionej współpracy, a w rezultacie większym zbliżeniem uczniów do nauczyciela, co zawsze owocuje lepszymi wynikami w nauce, przede wszystkim zaś zmianą nastawienia do przedmiotu i całego życia chrześcijańskiego. Zadanie zlecone pierwszym ludziom w raju, a więc przybliżanie, ukazywanie Stwórcy całemu stworzeniu, dzisiaj aktualizuje się poprzez nauczanie sługi katechezy biblijne, dogmatyczne, moralne i ascetyczne. Odnawia się także przez jego życie pełne wiary, która przejawia się w modlitwie, częstym korzystaniu z sakramentów świętych, podejmowaniu decyzji życiowych w duchu wiary, przekazywaniu tej umiejętności swoim podopiecznym, dawaniu dobrego świadectwa we wszystkich wymiarach własnego życia. Nabytą wiedzę i umiejętności uczniowie przeniosą do swoich rodzin, grup rówieśniczych, czyli wszędzie tam, gdzie będą przebywać w czasie zajęć szkolnych i poza szkołą.

Katecheta głoszący wiarę młodemu pokoleniu Polek i Polaków we wszystkich podejmowanych działaniach i w dochodzeniu do prawdy może na nowo odnaleźć swoją godność, autentyczność człowieka stworzonego *na obraz i podobieństwo*, posłanego do świata, by objawiać wszechobecność i wspańałości Pana Boga wśród stworzenia⁶⁷. Tak zbudowany, zmotywowany wewnętrznie nauczyciel

⁶⁷ Godność osoby ludzkiej wynika z faktu stworzenia i odkupienia. Kardynał Renato

religii, mocny wiarą, nadzieją i miłością, będzie w stanie zainteresować uczniów Bogiem, wspólnym Ojcem, uniwersalnym źródłem pochodzenia wszystkich ludzi, co może całkowicie zmienić życie nie tylko jednostek, ale całej społeczności szkolnej lub parafialnej. Jak napisał Święty Jan Paweł II, poszukiwanie Boga jest coraz bardziej powszechne, domaga się ono obecności kapłana i katechety⁶⁸.

Przypomnienie na nowo rajskiej rzeczywistości powinno pobudzić nauczyciela wiary i wszystkich uczących się do odnowienia relacji z Bogiem, do częstego *chodzenia z Nim*, w rozmowach i rozważaniach, które są modlitwą, prawdziwym życiem ze Stwórcą⁶⁹. Słowa Świętego Pawła wypowiedziane do Greków na Aeropagu w Atenach wydają się najlepiej tłumaczyć sytuację człowieka dzisiaj: *Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi [...] sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, [...] określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku* (Dz 17, 24–27). Szukanie Boga we współczesnym świecie nieraz rzeczywiście może przypominać szukanie po omacku, a jednak jest ono skuteczne, co gwarantuje sam Bóg, który od najdawniejszych

Martino, Przewodniczący Papieskiej Rady *Iustitia et Pax* w czasie spotkania na Międzynarodowym Forum Gospodarczym w Krynicy w 2005 roku powiedział: „jeśli zabraknie integralnej wizji osoby ludzkiej, pełnego poszanowania jej godności oraz uznania jej fundamentalnych praw, demokracja staje się zbiorem procedur, biotechnologie fabrykowaniem życia i ludzi, a informacja stwarzaniem wirtualnego świata”. Cyt. za: H. Koch. *Godność człowieka – niezbywalnym prawem i fundamentem ładu społecznego*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2007(6) nr 1(10), s. 90. Zob. więcej: J. Mariański. *Godność ludzka – wartość ocalona? Studium socjopedagogiczne*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2017.

⁶⁸ Jan Paweł II. Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*. 25 marca 1992, nr 4.

⁶⁹ Nawiązanie do tego, że w raju Bóg przechadzał się z człowiekiem jak z przyjacielem, także po upadku, widzimy we fragmencie: *mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie* (Rdz 3, 8), *Adam słyszał głos Boga* (Rdz 3, 9). Termin raj oznacza stan pierwotnego szczęścia pierwszych rodziców, wyraz Bożej hojności, bliskość Stwórcy, łatwy i bezpośredni dostęp do Niego samego, a także właściwe relacje religijne. Zob. D. Adamczyk. *Sytuacja człowieka przed grzechem pierworodnym*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2010 nr 2, s. 11.

czasów zapewniał Izraelitów przez swoich wybranych: *«będziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jeżeli będziecie do Niego dążyli z całego serca i z całej duszy»* (Pwt 4, 29; zob. Am 5, 4–6; Oz 5, 15; Jr 29, 13; Iz 55, 6; 65, 1). Pan wszechświata objawiał się mieszkańcom królestwa Judy, którzy nie starali się Go znaleźć: *«przystępny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie szukali, dałem się znaleźć»* (Iz 65, 1; zob. Rz 10, 20). Izraelitom, którzy nie wzywali Boga, nie wypowiadali Jego imienia, przypominał: *«oto jestem, jestem!»* (Iz 65, 1), *«codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego i niesfornego, który postępował drogą zła, ze swoimi zachciankami»* (Iz 65, 2), *«cały dzień wyciągałem ręce do ludu nieposłusznego i opornego»* (Rz 10, 21). Zachęta do szukania Boga była skierowana nie tylko do Narodu Wybranego, dotyczy ona wszystkich ludzi, według Świętego Jakuba Apostoła, który w czasie tzw. Soboru Jerozolimskiego powiedział, że wolą Boga jest: *«aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje – mówi Pan»* (Dz 15, 17).

Słowa proroka Malachiasza o posłudze słowa, właściwej dla kapłana: *wargi kapłana [...] powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów* (Ml 2, 7) można w pewnym stopniu odnosić do katechety i jego posługi, gdyż na mocy chrztu i bierzmowania on również uczestniczy w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, jest posłany przez otrzymanie właściwej misji do nauczania, wprowadzania w życie wiary powierzonych mu osób.

W pochodzeniu od Adama została zakodowana prawda, że *przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15, 21–22.45 zob. Rz 5, 12–21; Rdz 2, 7). Nowy Adam – Chrystus swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem otworzył przed chrześcijaninem możliwość tworzenia w sobie człowieka nowego, co ostatecznie dokona się przez Niego w przyszłym życiu (Flp 3, 10.8–21; Rz 8, 11–13; Flm 3, 2). Siłą posługi katechety jest świadomość zmartwychwstania Chrystusa i zapowiedź przyszłego zmartwychwstania wszystkich wierzących, w tym jego katechizowanych. Historia upadku Adama i Ewy dzisiaj staje się motywacją do większej uważności w życiu i posługiwaniu człowiekowi Bożemu – głosiciela Dobrej Nowiny, do większego zaangażowania w sprawy wiary i życie sakramentalne, do głębszego zaufania jednemu Nauczycielowi we wszystkich trudnościach i porażkach.

Świadomość kondycji człowieka zrodzonego w grzechu pierworodnym, czego skutkiem jest śmierć, ale też perspektywa zmartwychwstania w Chrystusie,

stawia człowieka w najgłębszej prawdzie o jego istnieniu, skłania do poszukiwania i odkrywania własnego powołania, w tym także powołania do głoszenia prawdy o Bogu. Obecnie, mimo widocznego niedowartościowania prehistorii biblijnej, historia prarodzców w badaniach i nauczaniu ogólnym jest pierwszym i najsolidniejszym fundamentem budowania tożsamości katechety – nowego człowieka, zdążającego w całym swoim życiu i działaniu ku Jezusowi Chrystusowi – jedynej, najwierniejszej ikonie Boga Ojca. Z nieudanej próby prarodzców w raju można wyprowadzić wnioski, że nie ma innego boga poza Bogiem Stworzycielem, nie ma innej opcji powstania człowieka i świata niż stworzenie. Takie podejście w dobie postmodernizmu, postępującej laicyzacji, zobojętnienia na wartości duchowe i religijne staje się coraz bardziej konieczne zarówno z punktu widzenia katechety narażonego na współczesne trendy tego świata w nauczaniu i postępowaniu, jak również jego uczniów.

Cały Stary Testament opiera się właściwie na trzech podstawach: Abrahamie, który uwierzył Bogu i poszedł za Nim i Jego słowem; Mojżeszu, który kierowany przez Boga wyprowadził Izraela z Egiptu, z niewoli nastawionej na wyniszczenie narodu; i na prorokach, którzy ukazywali Boga, przekazywali Jego słowo, formowali powołanie narodu, kształtowali jego życie i wierność przymierzu. Stąd też powyższe postaci: Abraham, Mojżesz i jego brat Aaron, prorocy, zwłaszcza Samuel i Jeremiasz, król Dawid z uwagi na jego zasługi dla monarchii i pochodzenie Jezusa z królewskiego rodu, a także cały naród wybrany zostaną poddani gruntownym badaniom⁷⁰. W Nowym Przymierzu szczegółowym przedmiotem badań będą uczniowie Jezusa, apostołowie, zwłaszcza autorzy Ewangelii: Mateusz i Jan Apostoł Ewangelista. Święty Paweł był wyjątkiem, stał się wyznawcą Chrystusa już po Jego zmartwychwstaniu, Marek i Łukasz zaś nie byli apostołami w czasie ziemskiej działalności Jezusa z Nazaretu⁷¹.

⁷⁰ Zob. D. Rops. *Od Abrahama do Chrystusa*, przeł. Z. Starowiejska-Morstinowa. Warszawa: PAX 1955, s. 92.

⁷¹ Święty Marek w księgach Nowego Testamentu występuje jako *Jan zwany Markiem* (Dz 12, 12), pochodził z Palestyny, prawdopodobnie jego matka była właścicielką Wieczernika, w którym Jezus spożył ostatnią wieczerzę. Wskazany przez Jezusa *człowiek niosący dzban wody* (Mk 14, 13) to prawdopodobnie Marek, który później był w Ogródku Oliwnym jego matki w czasie modlitwy Jezusa, skąd uciekł, gubiąc prześcieradło (Mk

2.2 Powołanie Abrahama

Pierwszym powołanym przez Boga po zakończeniu prehistorii biblijnej (Rdz 1–11), rozpoczynającym historię narodu wybranego był Abram (Abraham), ojciec naszej chrześcijańskiej wiary oraz judaizmu i islamu, praprzodek Izraelitów i Arabów, człowiek wiary, obietnicy i przymierza, wzór dla każdego współczesnego człowieka⁷². Abraham był pierwszym patriarchą, historycznym proajcem Izraelitów, bardziej niż proajciec Adam, a jego główną cechą stanowiło ojcostwo. Bóg wybrał

14, 15). Marek to uczeń Piotra, zaraz po zesłaniu Ducha Świętego został przez niego ochrzczony (1 P 5, 13), towarzyszył Barnabie i Pawłowi w wyprawach misyjnych na Cypr, później znalazł się w Rzymie (Dz 15, 35–40). Dziełem jego życia jest Ewangelia, zapis katechez Świętego Piotra. Święty Łukasz pochodził z Antiochii Syryjskiej, przyjął chrześcijaństwo przed przyłączeniem się do Świętego Pawła, był lekarzem z Aleksandrii (Kol 4, 14), znawcą literatury, dokładnym badaczem. Towarzyszył Świętemu Pawłowi w wyprawach misyjnych, jako jedyny pozostał przy nim w więzieniu w Rzymie (2 Tm 4, 11). Pozostawił po sobie bezcenną Ewangelię, zawierającą opis dzieciństwa Jezusa, oraz wiele szczegółów nieznanymi innym ewangelistom, a także Dzieje Apostolskie. Sam nie znał Jezusa, ale dokładnie zbadał naocznych świadków i pisma w czasie uwięzienia Pawła w Cezarei Palestyńskiej.

⁷² Historycznie pochodzenie Abrama jest następujące: Terach, potomek Sema, jednego z trzech synów Noego w swoim czasie opuścił Ur w południowej Mezopotamii i ruszył z rodziną do Kanaanu. W drodze zatrzymał się w Charanie w północno-zachodniej Mezopotamii (Rdz 11, 10–32). Po śmierci Teracha jego syn Abram został powołany przez Boga. Zob. J.S. Synowiec. *Patriarchowie Izraela i ich religia*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1995, s. 49; J.J. Janicki. «Ojciec wszystkich wierzących» *Patriarcha Abraham w liturgii Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011 t. 24. nr 1, s. 143–163; K. Bardski. *Abraham – tajemnica ojcostwa*. Kraków: Wydawnictwo WAM 1999; A. Frossard. *Wielcy pasterze. Abraham, Mojżesz, Jezus*, przeł. S. Czerwik. Kielce: JEDNOŚĆ 1993, s. 7–22; M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 28–36; S. Biel. *Wędrująca modlitwa. Droga Abrahama*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2019, s. 9; M. Majewski. *Biblijna historia zbawienia*, s. 66–71.

go, aby rozproszoną ludzkość zgromadzić w jedno (KKK 59) i uczynić z niego wielki naród (zob. Rz 12, 2) (*Dei Verbum*, nr 3)⁷³. Po wydarzeniach związanych z wieżą Babel Bóg na nowo wstąpił w historię człowieka, kolejny raz wyszedł mu naprzeciw z propozycją, ofiarował powołanie Abramowi, zaprosił go do pójścia za Nim, do wędrowania w całkowitym zaufaniu tylko Jemu. Stwórca wezwał go z pogańskiego świata, aby stał się w pełnym tego słowa znaczeniu początkiem nowego ludu Bożego, który będzie słuchał Boga i wypełniał Jego wolę⁷⁴. Bóg prowadził Abrahama nowymi drogami i poprzysiął mu, że uczyni z niego wielki naród (zob. Rz 12, 2).

Sören Kierkegaard stwierdził: „Niezliczone pokolenia znały na pamięć słowo w słowo historię Abrahama. Opowieść o Abrahamie ma tę niezwykłą właściwość, że zawsze jest wspaniała”⁷⁵. Fascynująca jest również dzisiaj i bardzo pomocna w poszukiwaniu odpowiedzi na wiele pytań dotyczących życia z Bogiem czy modelu katechety, np. jaki katecheta ma być, które cechy osobowe powinny w nim dominować, w jaki sposób może je rozwijać w oparciu o fenomenalną sylwetkę osoby z pierwszej księgi Biblii.

Imię Abraham (hebr. אַבְרָהָם) z akadyjskiego *Aba-am-ra-am* oznacza „kochaj ojca”. Pierwotnie nazywał się on *Abram*, co znaczy „Ojciec jest wywyższony” lub „Ojciec jest wzniosły”, a także „kochaj Ojca”. W trakcie zawierania przymierza z Bogiem – najważniejszego wydarzenia w życiu Abrahama (Rdz 15; 17; 17,7) – Bóg zmienił mu imię na *Abraham*, co się tłumaczy „Ojciec wielu narodów, Ojciec mnóstwa” (Rdz 17, 4–5). Podobnie Bóg zmienił imię jego żony z *Saraj* na *Sara* tzn. „Księżniczka” (Rdz 17, 15)⁷⁶. Już samo imię pochodzące z grupy

⁷³ Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*. 18 listopada 1965. Odtąd jako KO.

⁷⁴ Zob. J. Danielou. *Święty Jan Chrzcziciel świadkiem Baranka*, s. 7.

⁷⁵ Cyt. za: J. Grzybowski. *Bóg Abrahama – Bóg Derridy?* „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010 t. 1(23), s. 307.

⁷⁶ Zob. J. Szlaga. *Abraham* [w:] *EK*, t. 1 k. 21–24; I. Werbiński, A. Szewciw. *Abraham* [w:] *Leksykon duchowości*, s. 31, 32; S.B. Reid. *Abraham* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 8–10; R. North. *Abraham* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 5–6; Abraham [w:] *Słownik Symboliki biblijnej*, s. 2–4; R. E. Clements. *Abraham* [w:] *Słownik Hermeneutyki Biblijnej*, s. 1, 2; Abraham [w:] *Leksykon biblijny*, s. 6–8; S. B. Reid. *Abraham* [w:] *En-*

języków semickich, zawierające odniesienie do Pana Boga, który jest jedynym Ojcem, źródłem wszelkiego ojcostwa, oznacza bliski kontakt z Wszechmogącym i przynależność do Niego. Zewnętrznym znakiem Przymierza odróżniającym Izraelitów od innych narodów stało się obrzezanie mężczyzny (Rdz 17, 10–12).

Ponieważ o wybrańcu Bożym istnieje tylko przekaz biblijny pozbawiony dokładnej chronologii (Rdz 11, 26–25, 10), trudno jest precyzyjnie określić czas jego życia i działalności. W przybliżeniu ustala się go na pierwszą połowę XX lub XVII wieku przed Chrystusem. Wybrany przez Boga pochodził ze Wschodu, w zależności od tradycji z Ur chaldejskiego (Rdz 11, 18.27), z Charanu (Rdz 24, 4–5. 10; 29, 4; Dz 7, 2) lub bliżej nieokreślonego miejsca po drugiej stronie rzeki Eufrat (Joz 24, 2)⁷⁷. Abraham był pierwszym z trzech wielkich patriarchów narodu izraelskiego nie ze względu na jego bohaterstwo i chwalebne czyny, lecz przez to, że w jego życie wkroczył Bóg z całą mocą i wybrał go na ojca swego narodu, na tego, który zaniesie błogosławieństwo Boże dla wszystkich ludów (Rdz 12, 1–3) (KKK 59)⁷⁸.

cyklopedia biblijna, s. 8–10; B. Widła. *Abraham* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 2. W Biblii Tysiąclecia Abraham tłumaczy się jako „Ojciec mnóstwa”. Zob. przyp. do Rdz 17, 5. Ponieważ u ludów starożytnych imię oznacza osobę, to zmiana imienia łączyła się z nadaniem nowego posłannictwa, misji, z wzięciem na służbę, na swoją własność; J.S. Synowiec. *Patriarchowie Izraela i ich religia*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1995, s. 49–64; *Abraham* [w:] P. Calvocoressi. *Kto jest kim w Biblii*, s. 43–46; *Abraham* [w:] M. Bocian. *Leksykon postaci biblijnych*, s. 27–36. M. Majewski. *Tajemnice biblijnych imion*, s. 14–16.

⁷⁷ Niektórzy historię Abrahama umieszczają jeszcze wcześniej, dla przykładu zob. T. Śledź. *Zarys dziejów Izraela*. „Historia i Świat” 2017 nr 7, s. 277.

⁷⁸ Najczęściej wymienia się trzech patriarchów w następującej kolejności: Abraham, Izaak i Jakub (Wj 3, 6.15; Lb 32, 11; Pwt 1, 8; 6, 10; 2 Krł 13, 23; Hbr 7, 4) albo Abraham, Izaak, Izrael (Wj 32, 13; 1 Krł 18, 36). Zob. B.W. Matysiak. *Struktury społeczno-organizacyjne Izraela przedpaństwowego*. „Forum Politologiczne” 2012 t. 14, s. 40; Ł. Niesiołowski-Spanò. *Pisanie dziejów Izraela*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2003(56) nr 2, s. 85–91; A. Lemaire. *Dzieje biblijnego Izraela*, przeł. M. Rostworowska. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 1998; E.G. White. *Patriarchowie i prorocy*. Warszawa: Wydawnictwo „Znaki czasu” 1999. Wymienia się też patriarchę Dawida

Zdaniem Świętego Ireneusza z Lyonu Abraham, zanim usłyszał głos Boga, już Go poszukiwał, przemierzał cały ówczesny świat, szukając odpowiedzi na najważniejsze w życiu ludzkim pytanie: gdzie jest Bóg? (zob. *Lumen Fidei*, nr 35)⁷⁹. Jego trud został nagrodzony. Prawdziwa historia Abrahama (Abrahama) notowana na kartach Biblii – jego powołanie – zaczęło się w Charanie opisem zdarzenia: *Pan rzekł do Abrahama* (Rdz 12, 1). Przypomina to początek stworzenia z pierwszych kart Świętej Księgi, kiedy wszystko otrzymywało swoje istnienie na władne słowo Boga: Bóg rzekł «*niechaj się stanie*» i wszystko się stało, cokolwiek istnieje na świecie, niebo i ziemia, słońce, gwiazdy, rzeki i morza, wraz z całym stworzeniem (Rdz 1, 2). Na początku Abram był człowiekiem nieznanym, jednym z wielu, ale Boże wezwanie uczyniło go osobą rozpoznawalną po wszystkie wieki. Predyspozycja Abrahama, zainicjowana wezwaniem skierowanym przez Boga: «*wyjdziesz z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę*» (Rdz 12, 1), jest jego kreacją na nowo, nowym stworzeniem⁸⁰. Bóg skierował swoje słowo do Abrahama, objawił mu się jako Bóg, który mówi i wzywa go po imieniu, a więc zna go bardzo osobiście. Powołanie Abrahama nie było nagrodą, uznaniem jego zasług czy też podkreśleniem cnót i walorów osobistych, lecz zupełnie wolnym wyborem samego Stwórcy i Pana wszechrzeczy, zaproszeniem do pójścia drogą wiary⁸¹.

(Dz 2, 29) i Henocha (Jud 7, 14). Postać Abrahama występuje w *Katechizmie Kościoła katolickiego* 46 razy.

⁷⁹ Franciszek. Encyklika *Lumen fidei* o wierze. Rzym, 29 czerwca 2013, nr 35. Odtąd jako LF.

⁸⁰ W historii powołania Abrahama zauważa się dwa ważne elementy – wezwanie i obietnicę. Najpierw wezwanie, czyli powołanie, Boży wybór i suwerenna decyzja. To tajemniczy wybór, w którym nie mówi się o predyspozycjach czy zasługach wołanego. Jeśli ten przyjmuje powołanie i przeżywa je tak, jak polecono, to prawdziwie dąży do szczęścia i osiąga cel swego życia. Bóg daje wszystko, co potrzebne powołanemu do spełnienia jego misji. Ze strony człowieka potrzebny jest pewien ruch – trzeba wyjść. Zob. A. Krasowski. *Biblio, ojczyzna moja... Abraham, Jakub, Rachela, Józef egipski*. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2012, s. 14.

⁸¹ Zob. B. Maggioni. *Trudna wiara. Postacie Starego Testamentu*, przeł. D. Chodyniecki. Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ 2003, s. 23.

Wybrany Boga słyszał Jego głos, ale nie widział wzywającego. Wynika z tego, że wiara jest odpowiedzią na Boże słowo, osobistą relacją między człowiekiem a Bogiem (zob. LF 8). W dokumencie katechetycznym Świętego Jana Pawła II zawierzenie patriarchy zostało dookreślone następująco: „wiara dotyczy rzeczy jeszcze nieposiadanych, bo spodziewanych, jeszcze nie oglądanych inaczej, jak tylko «w zwierciadle, niejasno» i że Bóg zawsze przebywa w niedostępnej światłości; pomagają nam one, byśmy wiary chrześcijańskiej nie brali za jakiś zastygły stan, ale za postępowanie naprzód, jak u Abrahama. Bardziej jeszcze trzeba się wystrzeżać, by rzeczy niepewnych nie podawać za pewne” (CT 60). Wiara jest więc czymś bardzo czytelnym, definitywnym i dynamicznym, bo opartym na prawdomówności Boga, który się nie myli i mylić nie może. Wiara zawsze łączy się z wyjściem ku temu co nowe, nieznane jak w przypadku Abrahama, później Mojżesza, Aarona i Jeremiasza (*Evangelii Gaudium*, nr 20), wiara skłania do wychodzenia poza siebie, dzielenia się nią dla dobra innych (EG 23; 30; 39)⁸².

To «*wyjźdź!*» w trybie rozkazującym było ciężkim, mocnym wyzwaniem, jakie Bóg postawił przed Abramem, wezwaniem do opuszczenia ojczyzny, własnej ziemi, ojca, rodzinnego domu, jego siedliska, bezpieczeństwa, zapewnionego bytu, rzeczy małych i wielkich, wszystkiego, do czego się przyzwyczał, co do tej pory było całym jego światem, sensem jego istnienia. Miał opuścić środowisko rodzinne, co w mentalności hebrajskiej oznaczało miejsce urodzenia, zwyczaje i obyczaje, styl życia oraz własną tożsamość ukształtowaną przez środowisko społeczne i przyjęte wartości. Bóg zażądał oddalenia się od domu ojca, co oznaczało krewnych, znajomych, całą sferę związków rodzinnych, uczuciowych, kulturowych, tradycyjnych, a przecież w tym wszystkim toczy się i rozwija życie człowieka. Abram miał opuścić absolutnie wszystko, całe swoje dotychczasowe życie. W wezwaniu do wyjścia było zaproszenie do otwarcia się na nowe życie, na nową nieznaną perspektywę i wieczną przyszłość (LF 9), na istnienie pełne pytań: do jakiego kraju posyła Bóg, jak powstanie wielki naród ze starego człowieka, którego żona też była stara i niepłodna. W odbiorze praojca wiary to był dramat: w zamian za opuszczenie wszystkiego – kolejne zadanie, wezwanie do pójścia w nieznane, ku nowej, niewiadomej ziemi, ku temu, co dopiero później

⁸² Franciszek. Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Evangelii gaudium*. 24 listopada 2004. Odtąd jako EG.

będzie ukazywane stopniowo, powoli⁸³. Abram, odpowiadając na głos powołania, ruszył w nieznane, postawił pierwsze kroki jakby w przepaść. Światłem na jego drodze było przynaglenie Boże, zachęta do zaryzykowania. Ten prawdziwy mąż, człowiek sprawiedliwy *usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie* (Hbr 11, 8) ani którędy i jak iść, jednak wiedział, za kim idzie. Nie miał odpowiedzi na postawione wyżej pytania, ale poszedł za głosem Boga, ponieważ rozpoznał Boga innego od wszystkich bożków – nieskończenie życzliwego, błogosławiącego, towarzyszącego człowiekowi, obdarowującego wszystkim, co potrzebne, nadającego sens ludzkiemu życiu, dającego szansę na zrozumienie otaczającego świata i wszystkich wydarzeń, jakie spotykają człowieka w jego życiu.

Abram opuścił wszystko, co do tej pory posiadał, co było jego niepodzielnym, dotychczasowym życiem, ale miał otrzymać znacznie więcej niż to, co zostawił razem wzięte. Słowo powołania skierowane do Abrahama składało się z wezwania i obietnicy (LF 9). Z żądaniem wyjścia Bóg połączył cztery wielkie obietnice: obietnicę licznego potomstwa – «*uczynię bowiem z ciebie wielki naród*» (Rdz 12, 2; zob. 13, 16; 15, 5; 17, 1–5; 22, 17)⁸⁴; zapowiedź nadania ziemi – «*twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię*» (Rdz 12, 7; zob. 13, 14–15; 15, 7); błogosławieństwa i sławy – «*będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem [...] będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą*» (Rdz 12, 2–3); błogosławieństwa dla innych narodów: «*przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi*» (Rdz 12, 3; zob. 14, 18–19; 22, 18). Tak wezwany przyszedł patriarcha, obdarowany czterema wielkimi deklaracjami Pana

⁸³ Zob. C.R. Swindoll. *Iść, nie wiedząc dokąd*. [w:] *Abraham. Niezwykła podróż wiary pewnego nomady*, przeł. A. Gomola. Wrocław: Aetos Media 2018, s. 17–32. Istota Bożego powołania skupia się na rozkazie *idź*. Zob. J. Lemański. *Abraham – początek nowej wspólnoty* (Rdz 12, 1–4a). „*Verbum Vitae*” 2004 nr 6, s. 19–33. Według papieża Franciszka dzisiaj trzeba iść ku społeczeństwu bardziej sprawiedliwemu, braterskiemu. Zob. Tenże. *List do młodych przed Synodem* (autoryzowana wersja tłumaczenia. 17.01.2017). <https://episkopat.pl/tekst-listu-ojca-swietego-franciszka-do-młodych-przed-synodem/> [dostęp: 3.10.2018].

⁸⁴ Nowy Testament rozciągnął to błogosławieństwo na wszystkich ludzi wierzących (zob. Rz 4, 1–24; Ga 3, 7n.14.16.29).

wszechświata, okazał Mu całkowite posłuszeństwo, bez pytania, zastanawiania się, zbędnych w takim wypadku kalkulacji. Wyruszył w drogę jako człowiek wielkiego zaufania i wzór wiary (KKK 144; 145; 146; 165)⁸⁵. Bardziej niż otrzymanymi gwarancjami zachwycił się samym Bogiem, bezgranicznie Mu zaufał, zaryzykował dosłownie wszystko i poszedł za głosem, za Tym, którego słowa słyszał. Powołanie Abrahama i jego odpowiedź były pierwsze, jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne, dlatego stały się wzorem zawierzenia dla wszystkich następnych pokoleń przez wszystkie wieki.

Powołanie Abrahama stało się punktem zwrotnym w historii zbawienia człowieka, początkiem czegoś zupełnie nowego w relacjach między Bogiem a ludźmi. Po epoce przekleństwa ciążyącego na całej ludzkości od upadku prarodzców w raju aż do owego momentu (Rdz 3, 14.17; 4, 11; 5, 28–29; 8, 21; 9, 25) rozpoczął się etap błogosławieństwa Bożego, tzn. towarzyszenia Boga człowiekowi na wszystkich drogach jego życia (Rdz 18, 18; 24, 35; 26, 1.12; 28, 14; 30, 27; 32, 30), na nowo, z czystym rachunkiem. Słowo *wyjdź* w scenie powołania padło tylko jeden raz, z kolei słowo *błogosławieństwo* – pięć razy (Rdz 12, 2–3), co odpowiadało pięciokrotnej obietnicy światła z pierwszego dnia stworzenia (Rdz 1, 3–5).

Powołanie Abrahama w idei zbawienia stało się nowym stworzeniem⁸⁶. Wezwanie patriarchy nie było tylko punktem wyjścia w jego bogatej historii, czymś jednorazowym, statycznym, zamkniętym, skończonym – objęło całe jego życie, podobnie jak we wszystkich późniejszych przypadkach powołania w Biblii. Abraham, przyjmując plan Boga, wszedł w orbitę Bożego działania, nie tylko usłyszał zapowiedź, ale już widział powoli spełniające się obietnice. Jednak bardziej niż za obietnicami poszedł za Tym, który go wezwał i poprowadził, powędrował za swoim Bogiem, który pozwalał mu się poznawać stopniowo, powoli.

⁸⁵ Zgodnie z poleceniem Bożym Abram zabrał swoją żonę Sarę, bratanka Lota, służbę z całym dobytkiem i wyruszył do Kanaanu. W drodze zatrzymywał się w Sychem, Belet oraz Negeb. W czasie klęski głodu (Rdz 12, 4–20) przez jakiś czas przebywał w Egipcie, później znowu wrócił do Betel. Po rozdzieleniu się z Lotem przebywał w okolicach Hebronu (Rdz 13, 1–18) i nazywano go Hebrajczykiem (Rdz 14, 13).

⁸⁶ Zob. R. Krawczyk. *Abraham – ojciec wiary w tradycji biblijnej*. „Studia Elbląskie” 2013 nr 14, s. 122.

Wielkość Abrahama polegała również na tym, że uwierzył Bogu, kiedy był już człowiekiem starym w okresie doczesnej wędrówki. Nie był to dobry czas na podejmowanie nowych, radykalnych decyzji, całkowitą zmianę dotychczasowego bytowania, pozostawienie wszystkiego, co do tej pory stanowiło to całe jego istnienie, przemieszczanie się w nieznanne. Ponadto Abraham miał do pokonania coś więcej niż tylko trudności związane z przemieszczaniem się w ówczesnych czasach, a były to bariery kulturowe, mentalne, religijne. Dla człowieka współczesnego, podróżującego często nawet przez wszystkie kontynenty, zmieniającego miejsce zamieszkania kilka lub kilkanaście razy w życiu, dojeżdżającego do pracy po kilka godzin dziennie, połączonego na stałe globalną pajęczyną (Internetem) z całą kulą ziemską, zabezpieczonego wojskiem, policją, Interpolem, polisą z ubezpieczeniem na życie, ubezpieczeniem chorobowym i turystycznym, telefonem alarmowym nr 112 w razie problemów zdrowotnych, szybką pomocą medyczną i SOR-em, podróżowanie nie jest wielkim problemem. Jednak ludzie zamieszkujący niektóre regiony ziemi nie są skłonni do przemieszczania się również dzisiaj, przywiązują się do swego miejsca na stałe, w nim realizują życie, budują dom, swoją małą ojczyznę, własne szczęście.

W czasach Abrahama było inaczej, człowiek miał tylko jedną ochronę, jedyną gwarancję bezpieczeństwa – dom ojca (czyli rodzinę) i to było jedyne zabezpieczenie na wszelkie problemy, trudności, niepowodzenia⁸⁷. Zostawienie rodzinnego domu i związanej z nim gwarancji bezpieczeństwa, aby pójść w nieznanne, to było największe ryzyko, zupełne zdanie się na Boga, całkowite zaufanie powołującemu według zapewnienia: «*nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita*» (Rdz 15, 1)⁸⁸. W sytuacji Abrahama była to bardzo ryzykowna decyzja, rezygnacja z wszelkich ziemskich zabezpieczeń, nawet tych najmniejszych, na rzecz zaufania niewidzialnemu Bogu. Wiara Abrahama była całkowitym powierzeniem siebie Panu, który dając człowiekowi wszystko w życiu ziemskim i przyszłym, a przede wszystkim zbawienie wieczne, ma prawo

⁸⁷ Abram zabiera ze sobą jakąś część rodziny, jednak jest to niewielka liczba osób (Rdz 12, 1–8). Zob. więcej: H. Witczyk. *Abraham* [w:] *Słownik teologiczny*, s. 17–20; G. Borgonovo. *Abraham* [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, s. 29–31.

⁸⁸ Zob. M. Mazurek. *Abraham – ojciec wiary odważnej*. „Polonia Sacra” 2017(21) nr 1(46), s. 5–19.

wszystkiego wymagać, tak jak to się stało w przypadku Abrahama i tylu innych powołanych na przestrzeni dziejów zbawienia⁸⁹.

Abraham w tamtej bezprecedensowej rzeczywistości, niemającej żadnego odwołania do przeszłości, które mogłoby jakkolwiek uzasadnić całkowite zaufanie Bogu, to prototyp, prawzór osoby wybierającej życie poddane tylko Bogu i Jego obietnicom, Jego prowadzeniu i Opatrzności. Wyjście w drogę w oparciu o nic więcej jak tylko o zawierzenie Bogu wprowadzało człowieka w zupełnie nowy, nieznany dotąd wymiar, nową perspektywę, rzeczywistość nieznaną przedtem nie tylko Abrahamowi, ale nikomu z ludzi żyjących pod słońcem⁹⁰. To była heroiczna odwaga, trwała wiara zasługująca na nagrodę, albowiem *Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę* (Rdz 15, 6), był bowiem wierny otrzymanemu poleceniu: *«służ Mi i bądź nieskazitelny»* (Rdz 17, 2). Do prymarnych cech opisujących Abrahama należały: posłuszeństwo (Rdz 12, 1–4; 17, 1; 22, 16–18; 26, 5), dzielność, waleczność (Rdz 14, 1–16), gościnność (Rdz 18, 1–6) i pobożność (Rdz 20, 17; 22, 1–18)⁹¹.

Uzasadnienie wyboru Abrahama podał sam Bóg w dialogu z patriarchą w obronie sprawiedliwych mieszkańców Sodomy: *«bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi»* (Rdz 18, 19n). Dopełnieniem tej deklaracji Boga stały się słowa wypowiedziane w innym miejscu do Izaaka w celu powstrzymania go przed pójściem do Egiptu w czasie głodu: *«dlatego że Abraham był mi posłuszny – przestrzegał tego, co mu poleciłem: moich nakazów, praw i pouczeń»* (Rdz 26, 5). Abraham jako człowiek niezwyklej wiary i bezgranicznego zaufania Bogu na stałe znalazł swoje miejsce w pobożności Izraelitów do tego stopnia, że jedyne Boga nazywano „Bogiem Abrahama”, tymi słowami zwracano się też do Pana Boga. Sam Bóg objawił się Jakubowi w słowach: *«Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka»* (Rdz 28, 13),

⁸⁹ Zob. H.U. von Balthasar. *Prawda jest symfoniczna. Aspekty chrześcijańskiego pluralizmu*, przeł. I. Bokwa. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1998, s. 89.

⁹⁰ Zob. P. Deselaers, D. Sattler. *Podążać drogami Boga. Powołanie Abrahama i Sary*, przeł. K. Markiewicz, M. Waluś. Poznań: Święty Wojciech 2011, s. 23.

⁹¹ Zob. J. Lemański. *Dlaczego Abraham uwierzył Bogu (Rdz 15, 6)? „Verbum Vitae”* 2004 nr 5, s. 22.

później Mojżeszowi: *«Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba»* (Wj 3, 6.15n; zob. 4, 5; 6, 2). Jakub, syn Izaaka, przedstawiał Boga w słowach: *Bóg Abrahama – Ten, którego z bojażnią czci Izaak* (Rdz 31, 42), *Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich przodków* (Rdz 31, 53), modlił się: *Boże Abrahama i Boże ojca mego Izaaka* (Rdz 32, 10), prorok Eliasz rozpoczął modlitwę wezwaniem: *O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela!* (1 Krl 18, 36). Król Dawid błogosławił ofiary na budowę świątyni, zaczynając od słów: *O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela!* (1 Krn 29, 18).

Abraham po przybyciu do Ziemi Obiecanej nadal żył jako wędrujący pielgrzym, mieszkając z Izaakiem i Jakubem na pustyni pod namiotami (Hbr 11, 8–9), w oczekiwaniu na zamieszkanie w mieście Bożym, którego budowniczym miał być sam Bóg (Hbr 11, 10). W starożytności bowiem miasto było symbolem szczęścia i dobroci, a także symbolem Kościoła i przyszłej chwały (Ap 3, 12). To oczekiwane miasto to *Nowe Jeruzalem* – na nim Bóg zapisuje swoje imię, które może brzmieć *Jahwe jest tam* (Ez 48, 35)⁹². Zamieszkanie w *świętym mieście* oznaczało przynależność do Pana Boga i uświęcenie. Mogła to także być stolica nowej ziemi, przemienionego wszechświata, *Miasto Święte – Jeruzalem Nowe* – Kościół w fazie ostatecznej (Ap 21, 2), co potwierdzają dalsze słowa: *oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI* (Ap 21, 3; zob. Iz 7, 14) jako przeciwieństwo Wielkiego Babilonu (zob. Iz 65, 17; 66, 22; Mt 19, 28; Rz 8, 19–23; 2 P 3, 13). Opuszczając rodzinny dom, Abraham wyruszył w drogę ku Bogu, którego nie znał, ale Mu zaufał całkowicie, ufał Jego dobroci i miłości ogarniającej całego człowieka jednocześnie z wszystkimi jego potrzebami, przymiotami i słabościami⁹³.

⁹² Zob. W. Wołyniec. *Teologia Ojca w „Poprawionym Credo” Synodu w Antiochii w 341 roku. „Wrocławski Przegląd Teologiczny”* 2013(21) nr 1, s. 43–54.

⁹³ Tadeusz Dajczer w *Rozważaniach o wierze* napisał: „Bóg, chcąc uczynić Abrahama ojcem naszej wiary, musiał go wykorzenieć, Abraham stał się pielgrzymem poruszającym się jakby w ciemności, bo przecież nie wiedział, dokąd idzie. Zostawiając własny kraj i swój dom, staje się człowiekiem ogołoconym, takim który poza Bogiem nie ma niczego. Musi więc ciągle liczyć na Boga i do Niego się odwoływać. Wolność od własnego systemu zabezpieczeń zdobywa się na pustyni, która ogałaca człowieka”. Tamże. Częstochowa: Wydawnictwo Edycja św. Pawła 2006, s. 40, 41.

Największym dobrem dla każdego mężczyzny na starożytnym Bliskim Wschodzie, znakiem Bożego błogosławieństwa było posiadanie potomstwa, a jego brak, największe cierpienie mężczyzny, traktowano jak przekleństwo⁹⁴. W dalszej perspektywie była niepewność, kto zajmie się człowiekiem bezdzietnym w czasie słabości, choroby, a później na starość. Tymczasem na samym początku historii z Bogiem Abram był już stary i nie miał dzieci. Świadomość tego, co mogą myśleć o nim inni ludzie, najbliższa rodzina i odczuwanie braku potomstwa trapiły go, można powiedzieć, od zawsze. Już przy małżeństwie pojawiła się wzmianka o bezpłodności żony (Rdz 11, 29–30), sam Bóg do tego powracał w swoich obietnicach. Papież Franciszek w encyklice o wierze *Lumen fidei* napisał, że Bóg wzywający Abrama jest Bogiem Stwórcą, *który to, co nie istnieje, powołuje do istnienia* (Rz 4, 17) (LF 11). Bóg wzywający do drogi to nie Bóg obcy, nieznany człowiekowi, ale źródło wszelkiego życia, który wszystko podtrzymuje w istnieniu (zob. LF 11). Wiara w Opatrzność Bożą wyrosła z mocnego uzasadnienia w tekstach *Pisma Świętego*: *Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swym czasie. Gdy im udzielasz, zbierają; gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami. Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i porucają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi* (Ps 104, 27–30; zob. Rdz 1, 2; 2, 7; Ps 36, 7; 145, 14–16; 146, 9; 147, 8n; Hi 34, 14n; 38, 39–41; Mdr 4, 15; 12, 15–18; 14, 3n; 17, 1–3; Koh 12, 7; Prz 20, 24; Mt 6, 25–34; 10, 29–31; Rz 9, 19)⁹⁵.

⁹⁴ Święty Jan Paweł II przywołuje też jako przykład Rachelę (Rdz 30, 1), Annę – matkę Samuela (1 Sm 1, 6–10). Tenże. List apostolski *Salvifici doloris*. Rzym, 11 lutego 1984, nr 6. „L’*Osservatore Romano*” 1984(5) nr 1–2(49–50), s. 3–8.

⁹⁵ Wiara w Opatrzność Bożą znalazła swoje mocne odbicie w historii narodu wybranego. Bóg zapewnił Jakuba: *«Ja będę cię strzegł, dokądkolwiek się udasz i sprowadzę cię z powrotem do tego kraju. Nie opuścę cię, dopóki nie spełni się to, co ci obiecuje»* (Rdz 28, 15). Józef, jeden z dwunastu synów Jakuba był przekonany, że bardzo wiele w swoim życiu zawdzięcza Opatrzności Bożej: *dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami [...] aby wam zapewnić potomstwo na ziemi i abyscie przeżyli dzięki wielkiemu wybawieniu* (Rdz 45, 5–7). Zob. więcej: Ps 67, 5; 2 Krn 20, 6–9. Z nauczania Kościoła katolickiego zob. KKK 37; 57; 268; 272; 302–314; 321; 323.

Całe doczesne życie pierwszego patriarchy, mimo dotkliwego braku potomstwa, było pełne wiary, pobożności, uczciwości, szlachetności. Kiedy Abram wyrwał z niewoli bratanka Lota i pokonał najeźdźców na Sodomę i Gomorę, dla podkreślenia słuszności jego działań i w uznaniu zasługi, wyszedł mu na spotkanie Melchizedek⁹⁶, król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego, który wyniósł chleb i wino (dary ofiarne) i udzielił błogosławieństwa: *Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi! Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów!* (Rdz 14, 19–20), Abram zaś dał mu dziesięcinę z najlepszych łupów, z wszystkiego, co miał (Rdz 14, 20)⁹⁷. Składanie ofiary i udzielanie błogosławieństwa to były i nadal są funkcje kapłańskie, spełniane do dzisiaj z pewnością, z ustanowienia Bożego – tak zostanie.

Sytuację Abrahama, Bożego wybrańca, przed wejściem Boga w jego życie trafnie opisał P. **Beuchamp** słowami: „Abraham jako jednostka jest Abrahamem – synem... Abrahamem – mężem... Abrahamem – wujkiem, lecz nie jest jeszcze Abrahamem – ojcem. Tymczasem Abraham będzie na zawsze i w całym tego słowa znaczeniu ojcem”⁹⁸. Mimo że od wyjścia z Charanu do spotkania pod dębami Mamre i złożenia po raz kolejny obietnicy upłynęło dużo czasu, najważniejsza potrzeba, największe pragnienie Abrahama, się spełniło. To wszystko dał mu Bóg, który wszedł w jego życie z wezwaniem i obietnicą. Wielką próbą wiary Abrahama było złożenie bezpłodnym starcom obietnicy potomstwa (Rdz 17), na której spełnienie Abram czekał 25 lat. Przyjmując tę obietnicę w tak późnym wieku, patriarcha zyskał zasługę: *Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę*

⁹⁶ Kapłan Melchizedek jest typem Chrystusa zob. Ps 110[109], 4 i Hbr 7, 1–21; T. Żychiewicz. *Stare przymierze*, s. 96–98; Jezus Chrystus ustanowił Eucharystię, używając chleba i wina, błogosławiąc te dary (Mt 26, 26–28; Mk 14, 22–25; Łk 22, 19n; 1 Kor 11, 23–26). Ofiara Chrystusa i Eucharystia to jedna i ta sama Ofiara (KKK 1367).

⁹⁷ Tradycja chrześcijańska w darach chleba i wina ofiarowanych Abrahamowi przez Melchizedeka widziała typ Eucharystii. Zob. *I Modlitwa Eucharystyczna* [w:] *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań: Pallotinum 1986, s. 310; R. Basiuk. *Ojcostwo Abrahama w świetle tekstów patrystycznych*. „*Verbum Vitae*” 2011 nr 20, s. 208, 209; *Trudne fragmenty Biblii*, s. 35, 36.

⁹⁸ Cyt. za: Z. Pawłowski. *Ojcowie w opowiadaniach o patriarchach (Rdz 12–50)*. „*Verbum Vitae*” 2011 nr 20, s. 15–41.

(Rdz 15, 6; zob. Jk 2, 23; Rz 4, 3). Wiara Abrahama od początku była wiarą w to, co po ludzku niemożliwe.

Święty Paweł wyraźnie dowiódł, że Bóg znalazł Abrahama sprawiedliwym, zanim ten zaczął wypełniać jakiegokolwiek przepisy prawa, jeszcze przed obrzezaniem, które było wstępem do wszelkich praw: *Abrahamowi została poczytana wiara za sprawiedliwość [...], gdy był nieobrzezany* (Rz 4, 9–10). Abraham uwierzył Bogu *jako Temu, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia* (Rz 4, 17). W momencie otrzymania obietnicy *wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów [...], nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary* (Rz 4, 18–19). Wiara i zaufanie Bogu były silniejsze od rozumnego pojmowania praw natury i ziemskich możliwości człowieka.

Jeszcze większą od poprzedniej próbą graniczącą z absurdem, wręcz nieporozumieniem było żądanie ofiary z jedyne go syna Izaaka, na którego Abraham i Sara czekali 25 lat od otrzymania obietnicy (Rdz 22, 1–18). W żądaniu ofiary z młodzieńca wszystko stanęło w sprzeczności ze sobą: prawo poszanowania życia, które jest darem Boga, z posłuszeństwem Bogu, miłość do syna z wiernością słowu Boga. W decyzji Abrahama: „rozum zwyciężył naturę, miłość do Boga triumfuje nad miłością do syna” – napisał Jan Chryzostom⁹⁹. Bóg nie chciał niczego zabierać, tylko jeszcze więcej dać, jeszcze bardziej umocnić Abrahama w wierze (Hbr 11, 17). Po tym wydarzeniu Bóg wiele razy pouczał Abrahama o tym, że ojcostwo biologiczne nie jest najważniejsze, ważniejsze staje się ojcostwo duchowe polegające przede wszystkim na słuchaniu Boga, na chodzeniu Jego drogami.

Idąc za B. Pascalem, należy przyjąć, że egzystencjalne doświadczenie jest zawsze spotkaniem z Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, a nie z Bogiem filozofów i uczonych¹⁰⁰. Ojciec Święty Franciszek napisał, że prawdziwy „Bóg nie jest Bogiem jakiegoś miejsca ani nawet Bogiem związanym z jakimś specyficznym świętym czasem, ale jest Bogiem osoby, Bogiem właśnie Abrahama, Izaaka i Jakuba,

⁹⁹ Joannes Chryzostomus. *Contra theatra sermo*, przeł. Bardski. *Abraham – tajemnica ojcostwa*, s. 194. Cyt za: M. Basiuk. *Ojcostwo Abrahama w świetle tekstów patrystycznych*. „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 221.

¹⁰⁰ Zob. S. de Diétrich. *Boży plan zbawienia. Przewodnik biblijny*, przeł. W. Kowalska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1970, s. 31.

zdolnym do nawiązania kontaktu z człowiekiem, zaś odpowiedź człowieka na Boże słowo jest autentyczną wiarą” (LF 8). Osobowe spotkanie Abrama z Bogiem w Charanie, pogłębione w czasie uczyty pod dębami Mamre i poprzez zawarcie Przymierza, stało się załączkiem wiary rozumianej jako całkowite personalistyczne spotkanie człowieka z Bogiem żywym, Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. Tym samym wiara Abrahama stała się pamięcią obietnicy, niezamykającą się w przeszłości, ale ciągle obecną, otwartą na przyszłość (LF 9). Tak oto Abraham stał się pierwowzorem człowieka wiary, swoistym modelem osoby ze wszech miar wierzącej Bogu, niezważającej na żadne trudności. Dlatego też *ci, którzy polegają na wierze, ci są synami Abrahama* (Ga 3, 7), on zaś został ojcem wszystkich wierzących (Rz 4, 11–12), stał się ojcem mnóstwa narodów, bo *zachował prawo Najwyższego, wszedł z Nim w przymierze; na ciele jego został złożony [znak] przymierza, a w doświadczeniu okazał się wierny* (Syr 44, 19–21) we wszystkim, czego Bóg od niego oczekiwał.

Na potęgę wiary Abrahama, uznawanej za paradygmat wiary odważnej, składają się zasadniczo trzy elementy: wiara w to, że dla Boga nie ma nic niemożliwego (przyjęcie obietnicy); podjęcie ryzyka (wyjście z domu, z ziemi ojczystej); gotowość oddania Bogu w ofierze wszystkiego ze zrozumieniem sensu włącznie (ofiara z Izaaka na górze Moria)¹⁰¹. Jak zauważył H. Witczyk, próba, na jaką został wystawiony patriarcha na górze Moria, wynikała z faktu, że Bóg nie wiedział, czy Abraham ma w sobie bojaźń Bożą. W czasie badania Bóg poznawał, uczył się Abrahama (Rdz 22, 12)¹⁰². W tym doświadczeniu danym przez Stwórcę bardziej wyraźna stała się miłość zawarta w pierwotnej obietnicy syna, która mogła zagwarantować życie nawet po śmierci (LF 9)¹⁰³.

¹⁰¹ Zob. M. Mazurek. *Abraham – ojciec wiary odważnej*, s. 8; S. Zatwardnicki. *Abraham. Meandry wiary*. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2011; A. Buckenmaier. *Abraham – ojciec wierzących*, przeł. H. Podgórní. Kraków: Wydawnictwo eSpe 2005; B. Feiler. *Abraham: podróż do źródła trzech religii*. przeł. J. Włodarczyk Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2005.

¹⁰² Zob. H. Witczyk. *Błogosławieństwo wiary. Od posłuszeństwa Abrahama do wiary Piotra i Kościoła*. Kielce: Jedność 2015, s. 23; *Trudne fragmenty Biblii*, s. 39–42.

¹⁰³ Autor Listu do Hebrajczyków, tłumacząc heroiczną wiarę Abrahama, zapisał: *Pomyśltał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych i dlatego odzyskał go, jako podo-*

Abraham doskonale wiedział, że Izaak jest darem Boga i nie stanowi jego własności, że musi być mu odebrany, bo stałby między nim a Bogiem, byłby przeszkodą w pełnym oddaniu się Stwórcy, dlatego nie przywłaszczył go sobie (jak czasami robią to dzisiaj rodzice), lecz oddał Bogu. Z tego też powodu otrzymał go z powrotem niejako po raz drugi, co więcej, otrzymał łaskę świętości dla siebie i syna¹⁰⁴. W całej historii złożenia Izaaka w ofierze zdumiewające jest milczenie Abrahama, który na Boże wezwanie odpowiedział krótko: *Oto jestem*. Bez słowa skargi ani naturalnego w tym momencie pytania dlaczego był gotów złożyć syna w ofierze, mając świadomość utraty spełnionej już w Izaaku obietnicy. Zdawał też sobie sprawę ze sprzeczności z prawem do życia, bo przecież Bóg jest dawcą życia, więc go nie odbiera. Wiedział, że razem z ofiarą zostanie zaprzepaszczona obietnica liczego potomstwa z Izaaka.

Bóg nie mówił wprost o zabiciu Izaaka (Rdz 22, 2), ale Abraham tak rozumiał Jego słowa i robił wszystko, aby to się stało¹⁰⁵. Całą drogę na górę przeszli razem w milczeniu, wielki dramat ojciec przeżywał głęboko w swoim wnętrzu, co świadczy o jego dojrzałości duchowej. Na pytanie syna o jagnię odpowiedział: *Bóg upatrzy sobie jagnię* (Rdz 22, 8). Tymi słowami wyprzedził to, co później rzeczywiście się stało: *gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna* (Rdz 22, 9–10). Jednak wtedy JHWH już poznał Abrahama, jego zaufanie i całkowite oddanie się. Anioł Pański powiedział: *nie podnoś ręki na chłopca i nie czyni mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna* (Rdz 22, 12) (KKK 332).

Bóg nie chciał krwawej ofiary, a jedynie pewności, że wybrany i powołany jest w stanie ofiarować Mu siebie, swoje plany, marzenia, pragnienia, a przede wszystkim ojcostwo, wszystko to, co do tej pory otrzymał, włącznie z synem Izaakiem. Już Ojcowie Kościoła widzieli w ofierze Izaaka prorocstwo, zapowiedź

bieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa] (Hbr 11, 19).

¹⁰⁴ Zob. T. Dajcz. *Rozważania o wierze*, s. 27.

¹⁰⁵ Głównym celem próby wiary Abrahama było sprawdzenie jej heroicznego (Hbr 11, 17–19) oraz potwierdzenie zakazu składania ofiar z ludzi (Kpł 18, 21; Kpł 20, 2–5), gdyż pierworodnych synów należało wykupić (Wj 13, 13).

ofiary Chrystusa – jedyne Syna najwyższego Ojca. Izaak na swoich barkach niośł drzewo na górę Moria, tak jak później Chrystus poniośł Krzyż na górę Golgoty. Abraham, zgadzając się na *akedę*¹⁰⁶ (*ofiarowanie Izaaka*), połączył swoją wiarę z uczynkami, jak napisał Święty Jakub Apostoł: *wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała. [...] uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga* (Jk 2, 22–23; zob. Rdz 22, 9; Hbr 11, 17). Zdaniem Świętego Jakuba i autora Listu do Hebrajczyków ofiara Abrahama została złożona w pragnieniu *akedy* (Jk 2, 21; Hbr 11, 19) (zob. *Dives in Misericordia*, nr 4)¹⁰⁷. Do dzisiaj Abraham jest wzorcem człowieka wiary w stopniu heroicznym (Rz 4, 18), pożądanym ideałem człowieka zawierzenia nie tylko wśród semitów, ale też wśród wszystkich wierzących¹⁰⁸. Bezmiar wiary Abrahama wynika z tego, że całkowicie zawierzył Bogu, zwycięsko przeszedł próbę wiary i przez nią został usprawiedliwiony¹⁰⁹.

Autor Listu do Hebrajczyków następująco opisał wiarę Abrahama: *przez wiarę [...] usłuchał wezwania Bożego [...] wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach,*

¹⁰⁶ Dosłownie *akeda* oznacza „związanie”: *Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu* (Rdz 22, 9). Abraham związał syna, skrępował mu ręce i nogi tak, jak krępowano zwierzę składane w ofierze na wypadek, gdyby miało się wierzgać, wtedy pętla zaciskałaby mu się na szyi. Zob. więcej: I. Kalimi. *Weż twego syna, którego miłujesz, idź i złóż go w ofierze!* „Związanie” Izaaka w literaturze i myśli rabinicznej. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2010 t. 24, s. 41–66.

¹⁰⁷ Jan Paweł II. *Dives in Misericordia*. Encyklika o Miłosierdziu Bożym. Rzym, 30 listopada 1980. wyd. 2. Poznań: Pallotinum 2015; Zob. S. Kunka. *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*. „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 253–284.

¹⁰⁸ Zob. R. Matejuk. *Porównanie obrazu Abrahama z Księgi Syracha z obrazem Abrahama z Listu do Hebrajczyków*. „Studia Gnesnensia” 2015 t. 29, s. 347–357; R. North. *Abraham* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio 1996, s. 5–6.

¹⁰⁹ Zob. J. Pochwat. *Abraham w świetle pism egzegetycznych Starego Testamentu Orygenes*. „Vox Patrum” 2010(30). t. 55, s. 536–537.

którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. [...] Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne go syna. [...] dlatego odzyskał go jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa] (Hbr 11, 8–19).

Z wiarą Abrahama bardzo ściśle łączyła się modlitwa oparta na głębokim duchowym zjednoczeniu z Bogiem (KKK 2569). O tej zażyłości świadczy fakt ukazania się Boga: *Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre* (Rdz 18, 1), a ten ujrawszy Pana Boga w towarzystwie dwóch aniołów (w sumie trzech mężczyzn) podążył na ich spotkanie i oddał im pokłon do ziemi (Rdz 18, 2). Taką cześć oddawało się królowi i Bogu. Już samo wyjście naprzeciw gościa i pokłon stanowią modlitwę, gdyż językiem modlitwy są słowa i czyny (KKK 2562). Modlitwą było otwarcie drzwi swego domu przed Bogiem i przyjęcie Go z wszystkimi honorami i najwyższym szacunkiem. Modlitwą było uctowanie z Bogiem, połączone z modlitwą wstawienniczą za Sodomę i Gomorę, gdzie prosił o uratowanie miast ze względu na żyjących tam sprawiedliwych: pięćdziesięciu, czterdziestu, trzydziestu, dwudziestu, dziesięciu (Rdz 18, 17–33)¹¹⁰. W teologii duchowości modlitwę Abrahama nazywa się pierwowzorem modlitwy wstawienniczej¹¹¹. Prawdziwa głębia Bożej miłości została ukazana dopiero w Nowym Testamencie, gdy Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu przebaczył wszystkim ludziom ze względu na jednego sprawiedliwego – Jezusa Chrystusa (Rz 3, 23–24).

Modlitwa w wykładni *Katechizmu Kościoła katolickiego* jest związkiem człowieka z Bogiem w konkretnych wydarzeniach historii (KKK 2568)¹¹². W polskiej

¹¹⁰ Modlitwa wstawiennicza pojawia się w dziejach równocześnie z modlitwą prośby, ponieważ wstawianie się za kims jest prośbą (KKK 2635), w związku z tym nazywa się ją wstawienniczą modlitwą-prośbą.

¹¹¹ Zob. A. Michalik. *Zbawcze wstawiennictwo Kościoła* [w:] *Chrześcijańska droga zbawienia*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 2012, s. 139, 140.

¹¹² Zob. Benedykt XVI. *Modlitwa Abrahama*. Audiencja generalna 18 maja 2011. „L'Observatore Romano” 2011(32) nr 7(335), s. 47–48; E. Robek. *Powołanie chrześcijanina do modlitwy nieustannej w życiu codziennym. Refleksja teologiczna na podstawie Katechizmu Kościoła katolickiego*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2005(4) nr 2, s. 172.

wersji KKK w tekście zasadniczym słowo modlitwa pojawia się 234 razy. W praktyce każda modlitwa rozpoczyna się przyjściem Boga do człowieka. Bóg ciągle powołuje ludzi, by wchodzili z Nim w dialog (KKK 2569). Początek modlitwy można datować już od stworzenia Adama i Ewy (KKK 2568), jednak w sensie ścisłym pierwszym powołanym do modlitwy jest Abraham (KKK 2569). W modlitwie Abrahama należy zauważyć przede wszystkim jego posłuszeństwo Bogu: *udał się w drogę, jak mu Pan nakazał* (Rdz 12, 4) (KKK 2570), był on wierny słowu powołania. Jego modlitwa praktycznie wyrażała się w milczeniu i czynach. Budował ołtarz w miejscu wskazanym przez Pana, a dopiero gdy oczekiwanie na spełnienie Bożej obietnicy wydało się być zbyt długie, pojawiła się słowna cicha skarga, przypominająca Bogu o Jego obietnicach (KKK 2570).

Na przykładzie modlitwy ojca Abrahama zrodził się jeden z istotnych aspektów modlitwy – próba zawierzenia Bogu. Modlitwą ojca wszystkich wierzących było już samo wędrowanie w towarzystwie Boga, w gotowości przyjęcia tajemniczego gościa. Modlitwa dopełniała się w gościnności, przyjęciu zwiastowania narodzin syna oraz wierności przymierzu z Nim zawartym (KKK 2571), a przede wszystkim gotowości złożenia swego jedyne go syna w ofierze całopalnej, gdzie wiara nie osłabła, lecz została poddana oczyszczeniu i umocnieniu. W tej próbie wierności stało się oczywiste, że modlitwa odnawia w człowieku podobieństwo Boże, oczyszcza go, wydobywa z niego na nowo obraz Boży (KKK 2572). Przez ofiarę Izaaka Abraham upodobił się do Boga Ojca, który nie oszczędził własnego Syna, ale wydał Go za zbawienie wszystkich ludzi, wszystkich czasów (KKK 2572).

Abraham był w sercu Pana Boga, Bóg go kochał, przekazywał mu wszystko, co miał czynić, bo mówił sobie: *czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić?* (Rdz 18, 17). Działo się tak z powodu wybrania go na ojca wielkiego, potężnego narodu, mającego trwać zawsze. Abraham miał też zanieść błogosławieństwo wszystkim ludom ziemi. Jego misja zakładała również nakazywanie swym potomkom oraz całemu rodowi przestrzegania przykazań Pana, aby postępowali sprawiedliwie i uczciwie, by Boża obietnica mogła się ukazać w całej pełni (Rdz 18, 18–19; 26, 5) (zob. KKK 60). Orygenes nazwał Abrahama prorokiem, gdyż do zadań proroka należała modlitwa wstawiennicza, a taką była modlitwa patriarchy¹¹³.

¹¹³ Abraham został nazwany prorokiem tylko w Rdz 20, 7, jednak w stosunku do niego autor biblijny zastosował określenie: *po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abra-*

Dopełnienie ikony Abrahama jako męża modlitwy stanowiła funkcja kapłańska, wynikająca z wielkości ducha i zdolności do złożenia Bogu ofiary¹¹⁴. Kolejnym rozpoznawalnym przymiotem patriarchy była gościnność ujawniająca w przypadku gospodarza cechy gościny warunkowej, wynikającej z autonomii, oraz bezwarunkowej, absolutnej, zdecydowanie przekraczającej wszelkie normy dobrotliwości w stosunku do nieznajomych, zawartej w obietnicach złożonych Sarze (Rdz 18, 1–15)¹¹⁵. Abraham jest pierwszą osobą w Biblii, która oferuje gościnę nieznanemu, przechodzącym obok jego namiotu. Ojciec naszej wiary wyprawił wystawną ucztę obcym ludziom, którzy skrywali w sobie obecność Boga, w związku z czym stał się on wyznacznikiem miary wszelkiej gościnności nie tylko na starożytnym Bliskim Wschodzie. Mimo upływu czasu i zmieniających się kultur, wschodnia gościnność pozostaje nadal jedną z najważniejszych cech w każdej kulturze i religii, świadczy o *bon ton*, duchowym wyrobieniu gospodarza i przybywających gości, współbiesiadników. Należy przy tym pamiętać, że ucztę

ma podczas widzenia (Rdz 15, 1) oraz *oto usłyszał słowa* (Rdz 15, 4) – wyrażenia typowe dla opisów powołań proroków i objawiania im swojej woli przez Boga (zob. 1 Sm 15, 10; Oz 1, 1).

¹¹⁴ J. Pochwat. *Abraham w świetle pism egzegetycznych Starego Testamentu Orygenes*, s. 537, 538.

¹¹⁵ Zdzisław Pawłowski podaje następujące elementy tradycyjnej gościnności: 1) gospodarz ma obowiązek przyjęcia obcych i zaproszenia ich do domu, który nie jest tylko konstrukcją budowlaną, lecz środowiskiem życia gospodarza; 2) gospodarz stara się zmienić postawę nieznanego wynikającą z nastawienia do gospodarza, aby zaczął go postrzegać jako swego sprzymierzeńca; 3) zaprasza mężczyzna – głowa domu, określa czas gościny, który może przedłużyć; 4) odmowę przyjęcia zaproszenia gospodarz może uznać za obrazę, znieważenie swojej osoby; 5) w czasie gościny gospodarz i zaproszeni zachowują się według ustalonego zwyczaju, według którego gość nie powinien niczego żądać, ale powinien dzielić się nowymi wiadomościami ze świata, zapowiedzieć pomysłność gospodarzowi lub okazać mu wdzięczność; gospodarz podaje gościowi to, co najlepsze i nie zadaje pytań; przygotowanie dań z natury było zadaniem kobiet; 6) gość cieszy się osobistą ochroną gospodarza aż do momentu opuszczenia jego terenu. Zob. Z. Pawłowski. *O Panie, nie omijaj twego sługi. Gościnność Abrahama w horyzoncie tego, co niemożliwe* (Rdz 18, 1–15). „Biblica et Patristica Toruniensia” 2016. t. 9 nr 2, s. 57.

wtedy nigdy nie ograniczały się do spożywania pokarmów, zawsze łączyły się z ucztą duchową, która w tamtym przypadku miała o wiele większe znaczenie.

Uczcie u Abrahama daje początek ukazanie się Boga w towarzystwie dwóch aniołów w osobach trzech mężczyzn, którzy to zjawiają się obok namiotu Abrahama: *Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. [...] dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie* (Rdz 18, 1–2). Pan doprowadza do końca słowo wypowiedziane do Sary: *«czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana? Za rok o tej porze wrócę do ciebie i Sara będzie miała syna»* (Rdz 18, 14). Należy zauważyć, że wcześniejsze objawienia Boga dokonywały się w słowie (Rdz 13, 10; 17, 1), a tutaj było to spotkanie konkretnych osób podczas uczy. Spotkaniu przy stole tradycyjnie towarzyszył dialog, któremu najpierw przewodził gospodarz, później nieznajomi. Konwersacja zakończyła się obietnicą syna wyczekiwanego od lat przez Abrahama. Istotne było zarówno miejsce spotkania – przy stole pod dębami Mamre, w okolicach Hebronu, gdzie Abraham zaraz po powrocie z Egiptu rozbił swój obóz i zbudował ołtarz ku czci JHWH (Rdz 13, 18), jak i czas – około południa¹¹⁶.

Nie mniej znaczące u Abrahama było to, że w zaproszeniu nieznanemu nie skupił się na własnej osobie, nie podał swego imienia, lecz zaproponował posługę: obmycie nóg, odpoczynek i gościnę. Propozycja kilku kromek chleba oznaczała skromność gospodarza, dla którego przyjęcie nie było żadnym kłopotem, lecz radością z możliwości ugoszczenia podróżnych. Produkty, które pojawiły się na stole w znacznie bogatszej od zapowiedzianej wersji – oprócz chleba było bowiem mleko, twaróg i przyrządzone cielę – stanowiły wyraz hojności patriarchy wobec gości. Przedstawienie w tym miejscu imienia głowy domu, które, gdyby nastąpiło, zgodnie ze zwyczajem byłoby zaoferowaniem przyjaźni rozumianej na Bliskim Wschodzie jako wyobrażone pokrewieństwo, opierające się na przesłance, że łączy ich pokrewieństwo w szerszym układzie kulturowym i religijnym. Jednak prezentacja gospodarza, który *oddawszy im pokłon do ziemi, rzekł: «O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi!»* (Rdz 18, 3), nie dokonała się, co stało się kolejnym aktem pokory. Suto zastawiony stół nie był wyrazem dostatku, zamożności, lecz oznaką otwartości serca, dobroci, hojności i umiejętności dawania¹¹⁷.

¹¹⁶ Tamże. s. 59.

¹¹⁷ Tamże, s. 65.

Gospodarz uczy w Mamre zadbał o to, by ciasto na podpłomyki zostało przygotowane z najczystszej mąki, zarezerwowanej Bogu, używanej do sprawowania obrzędów kultu, a nie tej powszedniej, przeznaczonej dla samych domowników i zwyczajnych gości (Rdz 18, 6). Dzięki bogatej narracji biblijnej Abraham, patriarcha trzech wielkich religii, stał się modelem, archetypem wiary pojmowanej jako spotkanie z tajemniczym i nieznanym Bogiem, zaproszenie Go do siebie, swego domu, wspólne z Nim przebywanie, ucztowanie, dzielenie się swoim życiem, wszystkim, co się posiada, przyjmowanie Jego woli i zaufanie obietnicy¹¹⁸. Mimo ciągłego zniżania się Boga do człowieka, zbliżania się do niego i objawiania mu w coraz większym stopniu prawdy o sobie, Bóg Abrahama pozostaje Bogiem poszukiwanym, zgłębianym, poznawanym, co wynika z Jego istoty.

Abraham był kimś więcej niż tylko postacią historyczną, wielowymiarową, ponadczasową, stanowił źródło, pobudzał do refleksji autorów biblijnych, stał się natchnieniem dla ludzi szukających Boga po wszystkie czasy. Wybrany przez Boga był przodkiem, któremu Najwyższy złożył poczworną obietnicę: nadania ziemi (Rdz 12, 7; 13, 14–15.17; 15, 7.18; 17, 8), potomka (Rdz 12, 2; 13, 16; 15, 5.18–21; 17, 2.4–7.16.19; 22, 17), przymierza (Rdz 17, 7.19.21) (KKK 72) oraz błogosławieństwa dla narodów (Rdz 12, 3; 18, 18; 22, 18; 26, 4; 28, 14). Najstarszy patriarcha stał się wzorem posłuszeństwa Bogu i Jego słowu (Rdz 12, 1–4; 17, 1.23; 18, 19; 22, 16–18; 26, 4–5), a jego oddanie okazało się bardzo ważne przed Bogiem (Rdz 15, 6). Choć nie był człowiekiem idealnym ani doskonałym, to Bóg wybrał właśnie jego na swoje narzędzie, na ojca mnóstwa narodów.

Błogosławieństwo dla innych narodów objawiło się najpierw w ocaleniu kuzyna Lota, ponieważ JHWH uważał Abrahama za człowieka zaufanego (Rdz 18, 17), który wstawiał się też za narodami. Abraham pełnił rolę bohatera domowego, miał rodzinę i liczne posiadłości. Był mężem Sary, później Ketury, ojcem Izaaka – syna Sary, a także Izmaela – syna niewolnicy Hagar. Miał jeszcze synów z drugą żoną: Zimrana, Jokszana, Medana, Midjana, Jiszbaka i Szuacha. Najstarszy patriarcha w swoich wielorakich działaniach był kuzynem, przywódcą klanu, dyplomatą, prowadził rozmowy z królami i kapłanem Melchizedekiem. Jawił się jako odważny

¹¹⁸ J. Grzybowski. *Bóg Abrahama – Bóg Derridy?* „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010 t. 1(23), s. 307.

wędrowiec, śmiały poszukiwacz, który nieraz prowadził walkę duchową między wiarą w Boże obietnice a rozwiązaniem na własną odpowiedzialność.

Bohater początku wiary stał się godnym zawarcia przymierza z Bogiem, strzegł wypełniania wynikających z tego zobowiązań¹¹⁹. Patriarchę Abrahama w Biblii określa się najwyższymi tytułami: depozytariuszem obietnic Bożych (Rdz 17, 4–8; 26, 3; 28, 4; Wj 6, 8; Pwt 1, 8; 6, 10; 9, 5; Iz 51, 2; Ez 33, 24), sługą Boga (Wj 32, 13; Pwt 9, 27; Ps 104, 42; 105, 6), Jego przyjacielem (Iz 41, 8; Jk 2, 23), ojcem Izraela (Jr 33, 26; Mi 7, 20), wzorem wierności Bogu (Syr 44, 19–21; 1 Mch 2, 52), prorokiem (Rdz 20, 7), skałą, z której został wyciosany jeden lud Boży (Iz 51, 1–3)¹²⁰. Bóg był jego tarczą zasłaniającą przed złem i niebezpieczeństwem we wszystkich sytuacjach życiowych według obietnicy danej w widzeniu: «*Nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita*» (Rdz 15, 1)¹²¹, ponieważ Abraham *w doświadczeniu okazał się wierny* Bogu we wszystkich sprawach (Syr 44, 20). W opinii egzegetów Abraham był jako *rabbi ante littream*, Mojżesz przed Mojżeszem, inicjator wielu wydarzeń historycznych i religijnych narodu wybranego, pierwszy wśród mistrzów wytyczających nowe kierunki życia, prekursor nowych zachowań przed Bogiem u zarania dziejów. Dokonał on też licznych aktów religijnych jako pierwszy spośród wielu innych, wybieranych przez Boga Izraela.

¹¹⁹ Zob. Abraham [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 1–4.

¹²⁰ Zob. Jan Paweł II. *W pielgrzymce do Ur chaldejskiego*. Audiencja generalna 23 lutego 2000 roku. „L'Osservatore Romano” 2000(21) nr 4, s. 7; R. Krawczyk. *Abraham – ojciec wiary w tradycji biblijnej*. „Studia Elbląskie” 2013 t. 14, s. 115–130; Abraham [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001, s. 6–8; Abraham [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, red. B. Widła. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 2.

¹²¹ W innych przekładach Biblii jest: «*Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita!*» (Rdz 15, 1). Zob. więcej *Rdz 15, 1–7 Bóg tarczą Abrahama*, <https://trinitas.pl/kolo-biblijne/2017/12/02/rdz-15-1-7-bog-tarcza-abrahama/> [dostęp: 22.01.2020].

Jako pierwszy poddał się obrzezaniu i dokonał obrzezania wszystkich mężczyzn jego domu (Rdz 17, 23–27) zgodnie z rozumieniem warunku przymierza, które *«polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani»* (Rdz 17, 10, zob. dalej do 17, 24)¹²². Wagę znaku przynależności do ludzi wybranych później podkreślali prorocy (Jr 4, 4; 9, 24–25). Abraham dał początek ustanowieniu źródła utrzymania kapłanów, zapłacił dziesięcinę kapłanowi Melchizedekowi, królowi – kapłanowi Szalemu (Rdz 14, 20), złożył ofiarę Bogu i zawarł z Nim przymierze (Rdz 15, 1–20; zob. Kpł 11, 14–17). Zatrószył się także o czystość rasy, wiary, wiarygodność przyszłych pokoleń przed Bogiem, dokładając starań, aby żona jego syna była Żydówką, nie zaś Kananejką (Rdz 24; por. Pwt 7, 3–4; Ezd 9–10)¹²³.

Powagę autorytetu patriarchy podkreśla jego wiek, przypominany **niemalże w ciągu** informacji. Mimo że określające go poszczególne liczby podawane w zakręgleniu należy przyjmować symbolicznie, to wytyczają one pewne punkty zwrotne w życiu protoplasty narodu wybranego. Jego największa przygoda z Bogiem zaczęła się, gdy miał 75 lat, a więc bardzo późno (Rdz 12, 4). Po 10 latach pobytu w Kanaanie jego żona Sara, zgodnie z obowiązującym wówczas mezopotamskim prawem Hammurabiego (zob. Rdz 30, 1–4.9), dała mu swoją niewolnicę Hagar, by urodziła mu syna (Rdz 16, 3). Abraham miał 86 lat, gdy z niewolnicy urodził mu się Izmael (Rdz 16, 16). Ponowną obietnicę syna otrzymał w 99 roku życia

¹²² Abraham dokonał obrzezania w wieku 99 lat, spełniając warunek przymierza z Bogiem. Obrzezanie jest jednym z podstawowych nakazów obowiązujących Żydów (hebr. *berit mila* – „przymierze obrzezania”), który polega na usunięciu napletka członka mężczyzny. Zob. więcej: M. Baraniak. *Na ciele czy na duszy? Obrzezanie w polemice żydowsko-chrześcijańskiej*. „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2013(1) nr 4, s. 79–101; W. Kosior. *Brit mila. Uwagi o apotropaicznym znaczeniu obrzezania w midraszach aggadycznych*. Tamże, s. 103–118; W. Surmiak. *Obrzezanie neonatalne u mężczyzn*. „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne” 2017 t. 50 nr 1, s. 143–160; G. Szamocki. *Opowiadanie o obrzezaniu w Joz 5, 2–9. Apel deuteronomisty i jego bezpośredni adresaci*. „Collectanea Theologica” 2007(77) nr 3, s. 5–26.

¹²³ Zob. J. Lemański. *Dlaczego Abraham uwierzył Bogu (Rdz 15, 6)?* „Verbum Vitae” 2004 nr 5, s. 21–35; A. Jankowski. *Biblijna teologia przymierza*, wyd. II. Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów 2018, s. 34–44.

(Rdz 17, 1). W wieku 100 lat, a więc po 25 latach od pierwszej obietnicy, urodził mu się Izaak (Rdz 21, 5). Abraham zakończył swoje życie w wieku 175 lat, czyli po 100 latach wędrowania z Bogiem, które okazały się najbardziej owocne w całym jego długim życiu (Rdz 25, 7).

Jak wykazały liczne badania biblijno-kulturowe, w starożytności na Bliskim Wschodzie człowiek starszy cieszył się większym autorytetem, gdyż przez długie lata życia nabywał mądrość, wnosił swoje doświadczenie w życie społeczne i religijne¹²⁴. Niestety ta mądrość nie przychodziła automatycznie wraz z wiekiem, dlatego można znaleźć w Biblii wiele modlitw skierowanych do Boga z prośbą o pomoc w nabywaniu doświadczenia życiowego, jak chociażby w słowach psalmisty: *naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca* (Ps 90, 12). O mądrość dla swego ludu, zwłaszcza o bojaźń Bożą, zabiegał JHWH już przez pośrednictwo Mojżesza: *«zgromadź Mi naród, niech usłyszą me słowa, aby się nauczyli Mnie bać przez wszystkie dni życia na ziemi i nauczyli tego swoich synów»* (Pwt 4, 10; zob. 5, 31; 6, 1; 11, 19; 14, 23; zob. Wj 19, 1; Ps 34, 12; 94, 10) oraz przysposobili się w czci do Pana Boga (Pwt 17, 19). Prawdziwe szczęście ludzkie Bóg ukrył w wypełnianiu Prawa i woli Bożej (Ps 1, 1; 25, 4; 27, 11; 51, 8.15; 86, 11; 119, 7.12; 143, 10; Prz 1, 23).

Jako przykład należałoby wskazać Eleazara, jednego z pierwszych uczonych w Piśmie (2 Mch 6, 18–31). Seniorzy mogli służyć radą, doświadczeniem, wyróżniali się także bojaźnią Pańską (Syr 25, 4–6; Ps 111, 10), z czego wynikała gerontokracja. Szacunek do starszych wypływał z czwartego przykazania Bożego (Wj 20, 12; Pwt 27, 16; Prz 1, 8; 6, 20). Przed siwizną należało wstawać, szanować oblicze starca i w ten sposób okazywać bojaźń Bożą (Kpł 19, 32), nie uwłaczać człowiekowi w starości (Syr 8, 6), ponieważ udrećzanie i brak szacunku dla takiego człowieka bierze się z ignorancji Boga i mylnego przeświadczenia o własnej sile (Mdr 2, 1–21). O wielkiej estymie dla starszego wieku świadczą opory niektórych osób przed przyjęciem powołania prorockiego z uwagi na

¹²⁴ Zob. więcej: A. Tronina. *Biblia o ludziach starszych*. „Vox Patrum” 2011(31) t. 56, s. 231–239; R. Krawczyk. *Biblijne podstawy gerontologii*. „Studia Elbląskie” 2011 nr 12, s. 187–199; Ł. Florczyk i in. *Mądrość jako przymiot starości. Perspektywa biblijna*. „Forum Teologiczne” 2016 t. 17, s. 57–71. https://pracownik.kul.pl/files/93237/public/Madrosz_2.pdf [dostęp: 07.12.2019].

młode lata, np. Jeremiasza (Jr 1, 6) czy Elihu z Księgi Hioba (Hi 32, 4.6–9). Najwyższy szacunek należy się Abrahamowi nie tylko z powodu godności jego osoby, postawy, ale też sędziwego wieku¹²⁵.

Posłuszeństwo wiary Abrahama w *Katechizmie Kościoła katolickiego* i w *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*¹²⁶ stawia się obok posłuszeństwa wiary Maryi, która poczęta bez grzechu pierworodnego i pełna wszelkiej łaski przez wiarę przyjęła Boże Słowo, stała się Matką Jezusa Chrystusa – Syna Bożego – Zbawiciela wszystkich ludzi (KKK 22569; 2570; zob. KKKK 26). W późniejszych objawieniach JHWH objawiał się jako Bóg Abrahama (Wj 3, 6) (KKK 205). Dusze sprawiedliwych Starego Testamentu, wszystkich zmarłych przed przyjściem Jezusa Chrystusa oczekiwały na Mesjasza na łonie Abrahama (Łk 16, 22–26) (KKK 633).

Jezus w opowieści o bogaczu i Łazarzu w usta Abrahama włożył wyjaśnienie nagrody i kary w życiu po śmierci: *wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać* (Łk 16, 25n). Drogę do szczęścia wiecznego ukazał w posłuszeństwie słowom Mojżesza i proroków: *mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!* (Łk 16, 29). Wszystkim, którzy żądają znaku z nieba, aby Bóg im się objawił albo przyszedł ktoś z tamtego świata, ze świata umarłych, wyjaśnił z całą dokładnością: *jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą* (Łk 16, 31). Obietnice dane Abrahamowi i jego potomstwu wypełniły się z nadmiarem, ostatecznie wszystkie zapowiedzi spełniły się w Jezusie Chrystusie, Bóg uczynił więcej niż oczekiwano przez wszystkie wieki (Mk 1, 11) (KKK 422; 527).

Abraham w swoim czasie towarzyszył Bogu z taką wiernością, że stał się ojcem trzech największych religii świata. Był kimś tak wielkim i pożądanym, że do dzisiaj każdy Semita marzy o tym, by stać się nowym Abrahamem, wiernym Bogu, pełnym ufności, wspaniałomyślnym, szczodrym, okazałym, bezinteresownym, gotowym do poświęceń, modlącym się za innych. Z pewnością również

¹²⁵ Zob. J. Lemański. *Dlaczego Abraham uwierzył Bogu*, s. 24.

¹²⁶ Benedykt XVI. *Kompendium Kościoła katolickiego*. 28 czerwca 2005. Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ 2005. Odtąd jako KKKK.

w chrześcijaństwie jest człowiekiem, którego każdy chciałby spotkać i z którym chciałby przebywać, a takim dokładnie winien być katecheta na miarę dzisiejszych czasów. Katecheta ma za zadanie przyciągać ku sobie nie tylko swoją mową, elokwencją, działaniem, ale przede wszystkim samym sobą, swoją osobą, postawą, obecnością, życiem pełnym wiary, otwartością na innych, a ci szybko to wyczują i będą do niego przychodzić.

Historyczny fakt, że Jezus pochodził z rodu Abrahama (Mt 1, 1; Łk 3, 34), czyni Go bliższym każdemu człowiekowi, bardziej realnym, umiejscowionym w konkretnym punkcie drzewa genealogicznego całej ludzkości. W dobie wzmożonej technicyzacji i cyfryzacji życia, teoretyzowania wszystkiego, co możliwe, przedkładania kontaktów wirtualnych nad relacje międzysobowe, postać Jezusa Chrystusa z konkretnym rodowodem i własnym miejscem w historii, bliskiego każdemu człowiekowi poprzez obietnicę: *«gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich»* (Mt 18, 20) oraz *«oto Ja jestem z wami po wszystkie dni do skończenia świata»* (Mt 28, 20), staje się propozycją spotkania na płaszczyźnie człowieczeństwa, otwierającego się na bóstwo Chrystusa. Bóg staje się bliższy. Osłabione kontakty międzyludzkie, coraz bardziej przekładające się na kontakty wirtualne, rozluźnione relacje między małżonkami oraz między rodzicami a dziećmi stanowią odpowiednio podatny grunt na odnowienie komunii międzyludzkiej i łączności z Jezusem Chrystusem, jedynym Odkupicielem człowieka (Hbr 13, 8) (*Redemptor hominis*, nr 8)¹²⁷.

Jakie zatem wnioski mogą wypływać dla katechety, który próbuje je odczytać z powołania Abrahama, ojca chrześcijańskiej wiary, i jego przykładowego życia? Mianowicie takie, że Bóg może powołać każdego człowieka do głoszenia Jego orędzia w każdym czasie, na każdym etapie ludzkiego życia, niezależnie od wieku, dotychczasowego sposobu życia, przyzwyczajzeń, dalekosiężnych planów na przyszłość. Na żadnym etapie, nawet już ustabilizowanym, nie można się zamykać na głos Pana Boga, Jego działanie względem człowieka. Ten, który powołał Abrahama, czyniąc go Abrahamem, może wkroczyć w ludzkie życie z wielką mocą, z nową, zaskakującą propozycją, a przede wszystkim z inicjatywą wyjścia poza sztywne ramy tego wszystkiego, co było dotychczas. Dla czynnego katechety

¹²⁷ Zob. więcej: Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*. 4 marca 1979. Odtąd jako RH.

może to być wezwanie do wyjścia poza ciasne ściany salki szkolnej czy przykościelnej, poza mury kościoła, poza to, co już jest dobrze znane, bezpieczne, dające spokój i zadowolenie, z czym katecheta zrósł się przez lata i dobrze się w tym czuje, mając zapewnione na stałe miejsce pracy i przechodząc przez wszystkie stopie awansu zawodowego, ciesząc się wspańiałością proboszcza, przychylnością dyrekcji i całej rady pedagogicznej, koleżeńskością i przyjaźnią innych nauczycieli przedmiotu, uznaniem i zadowoleniem rodziców i wychowanków, a przede wszystkim dobrym samopoczuciem wynikającym z samorealizacji w danym miejscu¹²⁸. Każdy katechizujący przez lata praktyki zawodowej i umiejętnie dobierane szkolenia pod względem tematycznym i formalnym poznaje różne metody nauczania, wypracowuje własne, gromadzi książki, materiały, pomoce dydaktyczne, przygotowuje je samodzielnie lub z innymi nauczycielami, tworzy prezentacje multimedialne, czasami z zaangażowaniem podopiecznych, staje się katechetą niepowtarzalnym, jedynym w swoim rodzaju, z całym bagażem doświadczeń i materiałów katechetycznych. Jedyny Bóg, który z wysoka prowadzi dzieło ewangelizacji i katechizacji wpisane w plan zbawienia, głosem ludzi odpowiedzialnych za realizację owego projektu ciągle prosi o wchodzenie w to wszystko, czego wymagają przepisy oświatowe, podlegające częstym zmianom, dyrektywy Kościoła powszechnego, Episkopatu Polski, diecezji, we wszystko, co nowe, świeże, pociągające i ożywiające.

¹²⁸ Wojciech Kardys napisał: „Wyjście jest warunkiem koniecznym, by głosić Ewangelię. Może się komuś wydawać, że ewangelizuje, a w istocie siedzi zamknięty w czterech murach kościoła, w czterech ścianach szkolnej klasy, w bezpiecznych zakamarkach swego życia. Tymczasem trzeba zrobić pierwszy krok i wyjść. Abraham (jeszcze jako Abram) usłyszał od Boga słowa: «Wyjdź!» (Rdz 12, 1). Zaryzykował i opuścił swój dotychczasowy dość wygodny styl życia, by iść za głosem Pana w nieznaną. Jak wiele dzisiaj my zawdzięczamy Abrahamowi!” Tenże. *Radość głoszenia Ewangelii według Pisma Świętego i adhortacji Papieża Franciszka „Evangeliæ gaudium”*. „Katecheta” 2016(60) nr 4, s. 52–55; E. Klich. *Katecheza – wychowanie w wierze, widziane z perspektywy biblijnego motywu drogi*. „Katecheta” 51: 2007 nr 12, s. 119–123; Z.P. Maciejewski. *Abraham – nauczyciel wiary*. „Katecheta” 2007(51) nr 3, s. 45–47; W. Pikor. *Wiara Abrahama w świetle analizy narracyjnej Rdz 22*. „Katecheta” 2007(51) nr 3, s. 47–51.

W kwestii edukacji papież Franciszek powiedział: „prawdziwa edukacja powinna zachowywać równowagę między trzema językami człowieka: językiem mózgu, językiem serca i językiem dłoni. Chodzi o to, by nauczyć dobrze myśleć, dobrze czuć i dobrze pracować. I to w sposób spójny, tak by człowiek myślał to, co czuje i robi; czuł to, co myśli i robi; oraz robił to, co czuje i myśli”¹²⁹. Takim człowiekiem ma być przede wszystkim ksiądz, katecheta niosący wiarę kolejnym pokoleniom dzieci i młodzieży w salce szkolnej, w kościele, wszędzie tam, gdzie prowadzi swoje życie osobiste, rodzinne, samotne czy w celibacie. Katecheta na nasze czasy w trudnych sytuacjach osobistych i zawodowych zyskuje w Abrahamie umocnienie wiary, gdyż często wierzy w Boga rzeczy niemożliwych, w *Tęgo, co wskrzesił z martwych Jezusa* (Rz 4, 24). Abraham jest ojcem wszystkich wierzących, więc także ojcem katechety (Rz 4, 11; Ga 3, 7), który polegając na wierze, ma uczestnictwo w błogosławieństwie z patriarchą (Ga 3, 9). Dzięki jego posłudze wielu uczniów zyskuje, umacnia swoją wiarę, przez co katecheta staje się ojcem ich wiary. Potomkiem Abrahama jest również Jezus (Ga 3, 16), w związku z czym każdy wierzący w Chrystusa i należący do Niego jest potomkiem Abrahama i jego dziedzicem (Ga 3, 29), ma udział w błogosławieństwie danym temu, który poszedł za Bogiem w nieznaną i wytrwał na tej drodze. Abraham wierzył i żył zgodnie z tym, co dyktowała mu wiara (Hbr 11, 8.17; Jk 2, 21.23), dlatego jest on upewnieniem, umocnieniem i potwierdzeniem, że Boże obietnice spełniają się dla chrześcijanina w Jezusie Chrystusie tu i teraz¹³⁰.

Święty Jan Paweł II zachęcał wierzących do odkrywania obecności Boga, „pójścia śladami Abrahama, aby odkrywać ślady miłościwej obecności Boga u boku człowieka i na nowo przeżyć doświadczenie wiary tego, którego św. Paweł nazwie ojcem wszystkich wierzących (Rz 4. 11–12)”¹³¹. Ojciec Święty Franciszek w książce *Sila powołania* dał dobrą radę osobom konsekrowanym, wysoce przydatną ludziom katechezy. Wyjaśnił, że słowo skierowane przez Boga do Abrahama:

¹²⁹ Franciszek w rozmowie z Fernando Prado. *Sila powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele*, przeł. A. Fijałowska-Żydok. Poznań: Święty Wojciech Dom Medialny 2018, s. 131.

¹³⁰ Zob. B. Widła. *Abraham* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 2.

¹³¹ Jan Paweł II. *Ojciec wszystkich wierzących*. Audycja generalna przed pielgrzymką. Watykan, 16 lutego 2000. „L’Osservatore Romano” 2000(21) nr 4, s. 6.

«*chodź w mojej obecności i bądź nieskazitelny*» (Rdz 17, 1) „sprowadza się do tego, by chodzić w obecności Boga, czuć, że zmierzamy tam, dokąd On nas prowadzi, pozwalając by nas prowadził swoją obietnicą”¹³². Głoszący prawdę o Bogu dzieciom, młodzieży i dorosłym najpierw sam podąża za głosem wiary, w rezultacie za samym Bogiem, a potem zaprasza do siebie, do podążania tą samą drogą wszystkich tych, których spotyka w swoim życiu.

Prymarnym zadaniem katechety jest stale podążać za Chrystusem, tak by nigdy nie stracić Go z oczu, czynić wszystko, co On poleca, wypełniać, cokolwiek powie, bez wahania czy ociągania się w drodze, mimo trudności i zmęczenia. Iść, ciągle iść – jak uczy papież Franciszek i nie tylko papież, ale także inni znawcy życia duchowego, prawdziwi chrześcijanie. Aby skutecznie uczyć się *chodzenia z Bogiem* w szkole wiary Abrahama, pozostaje odrzucić wszelki strach, wątpliwości, niedowierzanie, żyć pokornie w Bożej obecności i chwale, rozpoznawać Jego miłość, wzmacniać świadomość, że On jest naszym Ojcem, najlepszym znawcą ludzkich spraw według słów psalmisty: *Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane* (Ps 139, 1–3). Wtedy zniknie wszelka udręka samotności, niezrozumienia, krepująca czy wręcz paraliżująca jakiegokolwiek działania katechety, bo *Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę* (Ps 139, 5) (zob. GE 51).

W takiej sytuacji każdy nauczyciel wiary będzie w stanie zwrócić się do Boga ze słowami: *Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadcź i poznaj moje troski i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną!* (Ps 139, 23–24 zob. Ps 17, 3; 26, 2) (GE 51). W godnej zaufania postawie, otwartości i szczerości przed Bogiem i ludźmi katecheta ma iść przez życie aż po nowe horyzonty z tym pragnieniem i wołaniem towarzyszącym już pierwszym

¹³² Franciszek. *Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele*, s. 117. Papież przytoczył hiszpańskie tłumaczenie cytowanego wersetu. W Biblii Tysiąclecia jest: «*Śluz Mi i bądź nieskazitelny*», w Biblii Towarzystwa Świętego Pawła: «*Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy*». Zob. Tenże. Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym *Gaudete et exultate*. 19 marca 2018, nr 1. Kraków: Wydawnictwo M 2018, s. 5. Odtąd jako GE.

chrześcijanom: „przyjdź, Panie Jezu” i nie zwlekaj¹³³. W drodze za Chrystusem budowanie wiary własnej i katechizowanych, rozpoznawanie znaków czasu oznacza bardziej cenić dobra duchowe, wieczne, niż sprawy tego świata, zabiegać o nie więcej niż o to, co ziemskie (Mt 16, 2–3; Łk 12, 54–55). Kardynalnym uzasadnieniem niezawodności Abrahama jako przewodnika wiary jest fakt, że on osiągnął szczęście nie tylko doczesne, ale i wieczne, gdyż całe swoje życie ziemskie przewędrował z Bogiem, a teraz przebywa z Nim w wieczności (Łk 16, 19–30). Katecheta, zwłaszcza dzisiaj, jest zobowiązany do budowania i umacniania swojej tożsamości w świetle nauki Kościoła, zawartej w stwierdzeniu, że w powołaniu Abrahama obecne jest powołanie wszystkich uczniów Chrystusa, synów Abrahama, według wiary (*Nostra aetate*, nr 4)¹³⁴. Katecheta winien z najwyższą czcią i szacunkiem odnosić się do swego praojca w wierze – Abrahama, naśladować go w życiu przenikniętym wiarą, zwracać się do niego w modlitwie, nie tylko w trudnościach i w poszukiwaniu rozwiązań, ale w codziennym, zwyczajnym życiu, w przekazywaniu wiary katechizowanym (zob. Rz 4, 18).

2.3 Powołanie Izraela

Kontynuacją wiary Abrahama stał się Izrael jako naród wezwany z Egiptu do wyjścia z niewoli ku wolności, ku zawarciu przymierza i trwaniu w wierności przyjętym zobowiązaniom (KO 14; LF 12). Jak napisał Święty Jan Paweł II w *Katechizmie Kościoła katolickiego*: „po patriarchach Bóg ukształtował Izrael jako swój lud, ocalając go z niewoli egipskiej. Zawarł z nim przymierze na Synaju i przez Mojżesza dał mu swoje Prawo, aby Go uznał i służył Mu jako jedyjnemu prawdziwemu i żywemu Bogu” (KKK 62)¹³⁵. Patriarchami byli Abraham,

¹³³ Zob. Franciszek. *Siła powołania*, s. 119.

¹³⁴ Zob. Sobór Watykański II. Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. 28 października 1965. Odtąd jako DRN.

¹³⁵ Przymierze z Bogiem (hebr. *brit* najczęściej wywodzone od *akad. biritu* – „kajdany, pęta”; grec. *diatheke*; łac. *testamentum*) to obietnica dana przez Boga, umowa, układ, pakt między Stwórcą a ludzkością, Izraelem (narodem wybranym), a także pojedyn-

Izaak i Jakub, z których cała uwaga autora skupiła się na Abrahamie. Zgodnie z przytoczonym fragmentem kompendium wiary po Abrahamie Bóg powołał cały naród Izraela (Rdz 28, 14–15; Pwt 7, 7; Rz 11, 28), aby stał się narodem wybranym, Jego ludem, ludem Starego Przymierza (Pwt 4, 1; 5, 1; Wj 19, 4–6), co tekstualnie zawarło się w wyznaniu: «*mój lud, synów Izraela*» (Wj 7, 4; zob. 18, 1; 24, 10; 34, 23; Pwt 26, 15) albo: «*Syнем moim pierworodnym jest Izrael*» (Wj 4, 22). Istotnym przymiotem wybrania stało się określenie Boga jako Boga Izraela (Wj 5, 1), *bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich jak Pan, Bóg nasz* (Pwt 4, 7; zob. Ps 145, 18). Struktura powołania Izraela została zbudowana z trzech części: pierwsza – zaangażowanie Boga i zawarcie przymierza, nazywanego powołaniem ze swoim ludem (Pwt 4, 1; Iz 1, 10); druga – wyznaczenie narodowi wybranemu zadań będących próbą jego wierności (Wj 19, 6; 20, 1–17; Pwt 5, 6–22); trzecia – obecność Boga pośród swego ludu (Wj 3, 13–22; 13, 21; 5, 22; 29, 42–46; 2 Sm 7, 6)¹³⁶.

Powołanie Izraela było tym, co wyróżniało naród wybrany spośród innych ówczesnych **narodowości**, określano je wybraniem przez Boga, a zawarto w stwierdzeniu: *Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością* (Pwt 7, 6; zob. 14, 2; 26, 18; Ps 135, 4), zgodnie z Bożą obietnicą: «*będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia*» (Wj 19, 5), naród zaś miał tę świadomość (Sdz 11, 5; 1 Sm 2, 24)¹³⁷. Naród wybrany był

czym człowiekiem. Celem tego paktu jest zachowanie pokoju, porządku ustanowionego przez Stwórcę. Zob. *Przymierze [z Bogiem] [w:] Polski słownik judaistyczny*. [http://www.jhi.pl/psj/Przymierze z Bogiem](http://www.jhi.pl/psj/Przymierze_z_Bogiem) [dostęp: 24.11.2018]; zob. M. Filipiak. *Przymierze w Piśmie Świętym*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1972(25) nr 3, s. 145–155; S. Łach. *Przymierze na Synaju w świetle nowych dokumentów*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1962(15) nr 5, s. 257–265; M. Majewski, *Biblijna historia zbawienia*, s. 85–92. Warte podkreślenia jest to, że Stare Przymierze nigdy nie zostało odwołane (KKK 121).

¹³⁶ Zob. M. Krzywicki. *Powołanie* [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 692.

¹³⁷ Zob. J. Kozyra. *Szczególne miejsce ludu wybranego i jego świętych pism w Nowym Testamencie*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003 t. 36, z. 2, s. 367–383; W. Pikor. *Tożsamość Izraela w świetle Przymierza Synajskiego (Wj 19, 3–8)*. „Verbum Vitae”

najbliżej Boga poprzez składanie właściwych ofiar, co zobowiązywało wszystkich Izraelitów do starania się o świętość na wzór kapłanów, tzn. o wypełnianie Bożych poleceń (zob. Iz 61, 6; 1 P 2, 5.9; Ap 1, 6; Ap 5, 10; Ap 20, 6). W świętych księgach o wybraniu Izraela mówiło się już od czasów patriarchów (Jr 11, 5; Ez 28, 25; 37, 25) lub od wyprowadzenia z niewoli egipskiej (Wj 14, 30; Pwt 21, 8), gdzie już wtedy Bóg oddzielał swój lud od Egipcjan (Wj 8, 18; 9, 4; 11, 4; 33, 16), albo łączyło się oba te wydarzenia razem (Pwt 4, 37; 10, 15; Iz 41, 8; 45, 4). Z wybraniem narodu zbiegło się również wybranie Ziemi Świętej na miejsce jego zamieszkania (Za 2, 16), a zwłaszcza Jerozolimy na stolicę (1 Krl 8, 16.48; Za 2, 16), oraz świątyni, czyli szczególnej przestrzeni JHWH (Pwt 12, 5; 2 Krl 21, 7).

W wyniku boskiego wyboru naród izraelski stał się szczególną, osobistą własnością Stwórcy (Pwt 7, 6; 14, 2; 26, 18; por. Wj 19, 5; Ps 135, 4), nabytym skarbem, kosztownościami, a nawet insygniami króla (1 Krn 29, 3; Koh 2, 8). Oznaczało to wyłączenie go spośród innych narodów i poświęcenie Bogu (Pwt 7, 6), tzn. wprowadzenie w sferę świętości Boga, który jako jedyny jest święty (Iz 6, 3) i przebywa wśród swego ludu dla jego uświęcenia¹³⁸. Dzięki temu naród wybrania miał pomagać innym ludom zbliżyć się do JHWH, objawiać im prawdziwego Boga, modlić się za nie, wypraszać dla nich błogosławieństwo (Rdz 12, 2–3). Sąsiedztwo innych narodów miało ukazywać dobrodziejstwo obecności Boga wśród wybranych (Pwt 4, 6–8; Iz 61, 9; 62, 2), których Najwyższy otaczał miłością, czułością (Wj 2, 24–25; Pwt 32, 11; Iz 40, 28–31; Oz 11, 1–4), uczuciem prawdziwie ojcowskim: «*oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów [...] będę dla nich łaskawy, jak jest litościwy ojciec dla syna, który jest mu postuszny*» (Ml 3, 17;

2004 nr 6, s. 93–112.

¹³⁸ Zob. więcej: G. Szamocki. *Tożsamość biblijnego Izraela a postawy tolerancyjne w świetle Starego Testamentu*. „Studia Gdańskie”, t. 29, s. 63–77; W. Pikor. *Tożsamość Izraela w świetle Przymierza Synajskiego (Wj 19, 3–8)*. „Verbum Vitae” 2004 nr 6, s. 93–112; J. Schreiner. *Teologia Starego Testamentu*, przeł. B.W. Matysiak. Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna 1999, s. 403; S. Włodarczyk. *Transpozycja Przymierza Synajskiego w eklezjologii Mateusza*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2001(54) nr 3, s. 165–173; M. Majewski. *Biblijna historia zbawienia*, s. 93–95.

zob. Pwt 32, 6; Iz 63, 16; Jr 31, 9), czy nawet oblubieńczy, gdzie Bóg jest Oblubieńcem, a Izrael oblubienicą (Iz 62, 3)¹³⁹.

Najważniejszym aktem potwierdzenia przyjaźni z Bogiem było przymierze. Dzięki temu Izrael stał się samodzielnym narodem poprzez wyprowadzenie go z niewoli egipskiej, co było aktem niezwykłej miłości Boga do swego ludu i największym wydarzeniem w historii. Bóg wyraził to słowami: *«Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych oprócz Mnie. Nie uczynisz sobie posągu ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko albo na ziemi nisko, lub w wodzie poniżej ziemi. Nie będziesz oddawał im pokłonu ani służył. Bo Ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, karzący nieprawość ojców na synach w trzecim i w czwartym pokoleniu – tych, którzy Mnie nienawidzą»* (Pwt 5, 6–9) (zob. KKK 62; 205; 431; KKKK 8).

Zasadnicze wyznanie wiary Izraela stanowi prawda, że Bóg jest jeden, jest królem Izraela i całego świata¹⁴⁰. Ta myśl pojawiła się już w pierwszej księdze Biblii – Księdze Rodzaju, w opisie stworzenia (Rdz 1) – i przeniknęła cały Stary Testament: *Pan, ich Bóg, jest z nimi: wznoszą Mu okrzyk jako królowi* (Lb 23, 21; zob. Pwt 33, 5; 1 Sm 8, 7; 12, 12; Sdz 8, 23). Wyjątkowość Izraela została potwierdzona w takich wyrażeniach, jak: JHWH, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba (Wj 3, 16) lub JHWH, Bóg ojców naszych (Pwt 1, 11; Pwt 26, 5–9). Jako naród szczególnie wybrany i umiłowany przez Pana wszechświata Izrael stał się królestwem kapłanów (Wj 19, 6), ludem świętym (Pwt 7, 6; 14, 2.21; 26, 19; 28, 9), kapłanem dla innych narodów (Iz 61, 6), błogosławieństwem dla

¹³⁹ W tekstach starotestamentowych, zwłaszcza prorockich, przymierze Izraela z Bogiem przedstawiano w obrazie narzeczeństwa lub małżeństwa, gdzie dziewica lub oblubienica jest w przymierzu z Bogiem (Jr 2, 2; 31, 3–4; Ez 16, 8–14), ten sam obraz był stosowany w celu ukazania niewierności narodu (Jr 2, 20; 3, 6–10; Ez 16, 15–52; Oz 2, 4–15).

¹⁴⁰ Abraham Joshua Heschel napisał, że religię żydowską wyróżnia to, że Bóg interesuje się człowiekiem, zawarł z nim przymierze, odpowiedzialność za wypełnienie warunków przymierza spoczywa po obu stronach, a relacje między Bogiem a człowiekiem są partnerskie. Zob. tenże. *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*, przeł. K. Wojtkowska-Lipska. Kraków: Wydawnictwo Znak 2002.

całej ziemi (zob. Rdz 12, 2–3)¹⁴¹. Zasadniczą treścią powołania Izraela i zawarcia z nim Przymierza była teokracja, co znaczy, że sam Bóg i tylko On jest najwyższym prawodawcą, sędzią i królem Izraela. Nawet wtedy, gdy w historii narodu pojawili się ziemscy królowie, jedynym królem zawsze był Bóg Izraela, źródło wszelkiej władzy (Rz 13, 1), albowiem *władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami* (Ps 22, 29; zob. Iz 9, 5; 45, 9–13). To panowanie zapoczątkowane szczególnym wyborem Izraela trwa nadal i będzie trwało zgodnie z wolą Bożą.

Idea powołania na kartach *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu* jest jedną z najistotniejszych przesłanek do zrozumienia historii zbawienia, a właściwe jej zrozumienie pozwala na lepsze włączenie się w Boże działanie w świecie zarówno w przypadku bohaterów biblijnych, jak również ludzi współczesnych¹⁴². Obecnie problematyka powołania jest zagadnieniem dość często podejmowanym przez teologów, pastoralistów, katechetyków, duszpasterzy i wychowawców, o czym świadczy m.in. XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów w Rzymie, które odbyło się w dniach 3–18 października 2018 roku pod hasłem

¹⁴¹ Tamże; Zob. także: Z. Małecki. *Wybranie Izraela w teologii deuteronomistycznej*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2005 t. 38, z. 2, s. 315–322; R. Krawczyk. *Stawożytny Izrael*. „Szkice Podlaskie” 2009–2010 nr 17–18, s. 3–19.

¹⁴² Przy dość znacznej różnorodności postaw osób wybranych wspólne jest absolutne pierwszeństwo Boga we wszystkich przypadkach. Powołanie przybierało różne formy, np.: rozkaz i natychmiastowe wykonanie jak w przypadku Abrahama (Rdz 12, 1–4) czy uczniów Jezusa spotkanych nad Jeziorem Galilejskim. Mojżesz (Wj 4, 10) i Jeremiasz zasłaniał się nieumiejętnością przemawiania (Jr 1, 6). Samuel na początku pomylił głos Boga z głosem kapłana Helego (1 Sm 3). Izajasz w uroczystej liturgii odpowiedział: *Oto ja, poslij mnie!* (Iz 6, 8). Jezus powołał dwunastu w konkretnym celu i oni przyjęli to powołanie. Uczynił to w następujący sposób: *przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego [...] ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki [...] by mieli władzę wypędzać złe duchy* (Mk 3, 13–15; zob. Mt 10, 1–4; Łk 6, 12–16). Powołał też innych siedemdziesięciu dwóch (Łk 10, 1–12). Mimo absolutnego pierwszeństwa Boga w każdym przypadku powołania wezwany miał zawsze prawo wyboru, jednak pozytywna odpowiedź zawsze łączyła się z rezygnacją z samego siebie (Mt 10, 38; 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23–27). Zob. G. Ravasi. *Biblia jest dla ciebie*, s. 187–189.

„Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania” Zostało ono poświęcone młodym ludziom w wieku 16–29 lat, których na świecie jest obecnie około 1,8 mld, co stanowi blisko jedną czwartą ludzkości.

Dzisiaj narodem wybranym, nowym Izraelem, jest nowy lud Boży, Kościół chrześcijański, w sytuacji katechety wyrażający się jako jego rodzina, szkoła, w której pracuje, parafia, diecezja i cały Kościół powszechny. Podtrzymywanie w sobie permanentnej świadomości, że ci wszyscy ludzie są dziećmi Boga, Jego wybranymi i umiłowanymi, dodaje motywacji, wzmacnia siły katechety do coraz lepszej, bardziej wyteżonej posługi dzieciom Bożym, powierzonym jego opiece. Całe adamowe plemię jest nieustannie pod stałą opieką swojego Stwórcy. To dla swojego ludu Najwyższy wybierał i posyłał ludzi pełnych wiary, przywódców, kapłanów, proroków, sędziów, królów i ostatecznie posłał swojego Syna Jezusa, aby dokonał odkupienia całego rodzaju ludzkiego. To bardzo budujące dla każdego katechety, że swoją służbą wchodzi w ten długi pochod sług Bożych wszystkich wieków, służy ludziom, jednoczy ich z Bogiem, przez co sam się uświęca, przybliża swoje własne zbawienie. Świadomość autentycznego włączenia katechety w historię zbawienia, nie z powodu własnych kaprysów, ale z wyboru i posłania przez Króla królów i Pana panów, ustawia go we właściwej relacji do samego siebie, innych ludzi, zwierzchników, przełożonych i całego Kościoła Chrystusowego. W dobie ogólnego niedowartościowania człowieczeństwa, kiedy najnowsze trendy kształtujące życie społeczne zdają się traktować jednostki ludzkie, zwłaszcza te słabsze i bezbronne, w sposób instrumentalny i przedmiotowy, historia powołania narodu wybranego jest najlepszym dowodem troski Boga o całą ludzkość, o każdego pojedynczego człowieka. Sam Stwórca przychodzi z pomocą katechecie, by odnowić w nim wrażliwość na drugiego człowieka w osobie ucznia czy rodzica. Rodzice także potrzebują katechety i nie mogą się obejść bez wytrwałej, cierpliwiej z nim współpracy, aby nauczyć swoje dziecko prawd Bożych, zasad moralnych, postawy służby i modlitwy, a przede wszystkim pogłębionego życia duchowego. Rodzice przeciążeni licznymi obowiązkami zawodowymi i osobistymi mogą na wiele spraw szkolnych, nawet katechetycznych, nie zwracać uwagi, tolerować pewne niedociągnięcia, ale dzieci są i zawsze będą dla nich najważniejsze, bo to ich potomstwo, owoc wzajemnej miłości i nadzieja na przyszłość.

Po przedstawieniu problematyki powołania zbiorowości ludzkiej na przykładzie narodu wybranego w tym miejscu zostanie podjęta próba ukazania powołań indywidualnych, wybranych spośród najwybitniejszych postaci z całej historii między

Bogiem a człowiekiem, zawartych w Biblii. Celem dogłębnej analizy powołań rozpoznawalnych świadków wiary obu Testamentów jest wyodrębnienie cech przynależnych i najbardziej przydatnych współczesnemu katechecie, przed którym stają coraz większe wymagania oświatowe i kościelne, a także wyzwania, jakie niesie życie, w szczególności dostrzegalne osłabienie ducha modlitwy, korzystania z sakramentów świętych i praktyk religijnych. Powołania indywidualne zarówno z czasów Pierwszego, jak i Nowego Przymierza, rozpatrywane kompleksowo w połączeniu z dokładną, w miarę możliwości, analizą sytuacji konkretnych osób, tzw. *sitz im leben*, wraz z próbą gruntownej charakterystyki poszczególnych postaci, mogą stać się bogatym materiałem opisowym cech i właściwości użytecznych współczesnemu katechecie.

2.4 Powołanie Mojżesza

Opisane w Księdze Wyjścia (Wj 3, 1–12) powołanie Mojżesza (Wj 2, 23–4, 31; 6, 2–7, 13) w wyniku długiego opatrnościowego przygotowania stało się momentem przełomowym w historii zbawienia i bardzo interesującym zasobem materiałów w zakresie badań nad powołaniem w Biblii (KKK 205)¹⁴³. Imię Mojżesz (hebr. מֹשֶׁה) występuje w Biblii 223 razy. Dziś najczęściej przyjmuje się, że imię Mojżesz wywodzi się z egipskiego *mos* – „syn” – lub *mesu* – „dziecko”. W etymologii ludowej wywodzi się je od egipskiego *Mouses*, co znaczy „wyciągać, wyjmować, wyjąć”, jako że został wyciągnięty z rzeki (Nilu) przez córkę faraona. Hebrajskie *Mosze* (Wj 2, 10) tłumaczy się jako „ocalony z wody”.

Mojżesz według ciała był synem Amrama i Jokebed (Wj 6, 20; Lb 26, 59), bratem Aarona i Miriam (Wj 4, 14; 6, 20; Lb 26, 59), pierwszym i największym przywódcą Izraelitów, który za sprawą Boga wyprowadził naród z niewoli egipskiej i doprowadził go do granicy Ziemi Obiecanej. Był przekazicielem Prawa, którego

¹⁴³ Zob. R. Motte, M.F. Lacan. *Mojżesz* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 504–506; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 170–177; J.B. Łach. *Prorocy w Starym Testamencie i ich rola w wychowaniu Izraela w świetle biblijnych opisów powołań*. „Resovia Sacra” 2005(12), s. 18, 19; A. Frossard. *Wielcy pasterze. Abraham. Mojżesz. Jezus*, s. 23–49.

sam nie nadawał, lecz otrzymywał od Boga, archetypem proroka, kapłanem, poetą, cudotwórcą, pośrednikiem i interpretatorem słowa Bożego, fundatorem kultu, administratorem, politykiem, sługą JHWH (Wj 4, 16; 7, 1) (KKK 62; 72; 581; 1164). Dał się poznać jako autor Tory i główny bohater czterech ksiąg Pięcioksięgu, od Księgi Wyjścia do Księgi Powtórzonego Prawa włącznie, a także całego Starego Testamentu¹⁴⁴. Cztery pierwsze księgi Starego Prawa sprawiają wrażenie, jakby były biografią Mojżesza, zaczynając od jego narodzin w czasie ucisku panującego w Egipcie (Wj 1, 8–22) i cudownego ocalenia (Wj 2, 1–10), powołania do przeprowadzenia Izraela z niewoli w Egipcie ku wolności w Ziemi Obiecanej (Wj 3, 1–4, 16; 6, 2–8), aż po śmierć na granicy ziemi wolności, na górze Nebo (Wj 34), włącznie z pochówkiem, według starożytnych wierzeń dokonany przez samego Boga (Pwt 34, 1–12). Między tymi granicznym wydarzeniami – narodzinami i śmiercią – zawiera się całe życie Mojżesza i jego działalność, co datuje się na XIV w. przed Chrystusem.

Zdaniem J. Lemańskiego „Mojżesz to człowiek instytucja: charyzmatyczny lider, pośrednik w zawarciu przymierza, cudotwórca, prorok, prawodawca, nauczyciel, mediator, uzdrowiciel”¹⁴⁵. Stanisław Biel przedstawił go w słowach:

¹⁴⁴ Zob. A. Tronina. *Mojżesz* [w:] *EK*, t. 13 k. 51–52; A. Berlin. *Mojżesz* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 777–782; *Mojżesz* [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, s. 540–541; W. Johnstone. *Mojżesz* [w:] *Słownik hermeneutyki biblijnej*, s. 594–597; *Mojżesz* [w:] *Leksykon biblijny*, s. 505–507; J.H. Hayes. *Mojżesz* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 527–530; B. Widła. *Mojżesz* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 126, 127; T. Stanek. *Narodziny Mojżesza (Wj 1–2). Teologiczne przesłanie w świetle struktury tekstu masoreckiego*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2004 t. 16, s. 41–57; *Nowy komentarz biblijny. Księga Wyjścia*. t. 2, red. J. Lemański. Częstochowa: Wydawnictwo Święty Paweł 2009, s. 65; J. Lemański. *Mojżesz, Jozue i Amalekici. Nowe spojrzenie na Wj 17, 8–16 w kontekście współczesnych badań nad powstaniem Pięcioksięgu*. „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 2015 nr 22, s. 55–82; S. Wypych. *Księga Wyjścia. Teologia Księgi* [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, s. 110–119; C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 141–148.

¹⁴⁵ Zob. więcej J. Lemański. *Mojżesz – Lewita (Wj 2, 1–10). W kręgu badań nad tożsamością Mojżesza*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2016 nr 1, s. 91–120; *Mojżesz*

„Niewolnik i cudotwórca. Morderca i *najskromniejszy ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi*” (Lb 12, 3). Jąkała i zagorzały obrońca ludu, wyklócający się z samym Bogiem o jego ocalenie”¹⁴⁶. Mojżesz był jedną z najbardziej fascynujących oraz intrygujących postaci Starego Przymierza, a przy tym człowiekiem pokornym i bardzo skromnym (Lb 12, 3)¹⁴⁷. Już same jego narodziny i początek życia były niezwykle. Według zapisu w Świętej Księdze *pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziąć za żonę jedną z kobiet z tegoż pokolenia. Ta kobieta poczęła i urodziła syna* (Wj 2, 1–2). W opisie nie ma imion rodziców, nie ma imienia dziecka ani miejsca narodzin, zniknęły gdzieś położne, wszystko owiane tajemnicą zapowiadało kogoś wielkiego, wyzwoliciela, który nie chciał pochodzić z jakiegoś znakomitego rodu, lecz z prostych ludzi. Siostra chłopca, jego matka karmicielka i córka faraona swoim działaniem przekraczały prawo faraona, nakazujące zabijanie wszystkich dzieci Hebrajczyków płci męskiej. Matka nie wrzuciła dziecka według rozkazu do wody (Wj 1, 22), ale próbowała je ratować, a córka faraona adoptowała chłopca (Wj 2, 10; Dz 7, 21). Wiedząc, że jest Hebrajczykiem (Wj 2, 6), zapewniła mu wychowanie na najwyższym poziomie (Dz 7, 22) na dworze faraona prześladowającego Izraelitów. Tak oto sam Bóg zajął się wszystkim dla dobra swego ludu.

Kim był Mojżesz jako dorosły, jaka była jego tożsamość? Posiadał w sobie przynajmniej trzy tożsamości: z urodzenia był Hebrajczykiem (Wj 2, 2.6), z wychowania Egipcjaninem (Wj 2, 19), a przez małżeństwo z Seforą, córką kapłana – Madianitą (Wj 2, 21n). Z powołania był zaś wybranym Bożym, posłanym do faraona, aby wypuścił naród wybrany z wielowiekowej niewoli, by mógł służyć swojemu Bogu. Można powiedzieć, że Mojżesz to osoba skrywająca w sobie wszystkie pozytywne cechy, a jednocześnie człowiek z krwi i kości, pełen ludzkich słabości i wad (zob. zwłaszcza Księga Liczb)¹⁴⁸.

[w:] *Praktyczny słownik biblijny*, k. 757–758; *Mojżesz* [w:] *Leksykon postaci biblijnych*, s. 387–402; *Mojżesz* [w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 220–228.

¹⁴⁶ Zob. S. Biel. *Lider. Śladami Mojżesza. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2019 (*nota o książce*).

¹⁴⁷ Tamże, s. 7; P. Karpiński. *Mojżesz. Jak nie uciekać od odpowiedzialności*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2017, s. 13.

¹⁴⁸ J. Lemański. *Mojżesz-Lewita (Wj 2, 1–10). W kręgu badań nad tożsamością Mojżesza*,

Miał ludzkie serce, przeżywał problemy swoich rodaków jak własne, widział, jak ciężko pracują pod nadzorem przełożonych robót publicznych, których ustanowiono, by uciskali naród przy pracy, a *budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses* (Wj 1, 11), wiedział też, że są źle, nieludzko traktowani. Stanął w obronie swego rodaka, którego bił Egipcjanin (Wj 2, 11–12; Dz 7, 24), chciał być rozjemcą wśród swoich braci, by żyli w zgodzie, jednak ci nie przyjęli go jako mediatora (Wj 2, 13–14; zob. Dz 7, 27–28)¹⁴⁹. Gdy okazało się, że sprawa zabicia nadzorcy egipskiego nie jest już tajemnicą, musiał się udać do kraju Madianitów (Wj 2, 15; zob. Dz 7, 29). O tym oddaleniu się z dworu faraona autor Listu do Hebrajczyków napisał: *przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; wytrwał, jakby [na oczy] widział Niewidzialnego* (Hbr 11, 27). Opuśczenie Egiptu nie było tchórzostwem, ucieczką, lecz działaniem zgodnie z Bożym zamysłem, by później móc wrócić tam i wyprowadzić swój naród. Na pustyni Mojżesz kolejny raz stanął po stronie słabszych broniąc córeczkę kapłana Reuela, z których jedną wziął później za małżonkę¹⁵⁰. W tamtym okresie miał co prawda dozwoloną towarzyszkę życia, żonę Seforę, jednak obcą, nie z jego narodu. Choć urodziło mu się dwóch synów – Gerszom i Eliezer – to czuł się cudzoziemcem w obcym kraju (Wj 2, 22; 4, 20; 18, 2–4) i nie wyobrażał tam sobie swojej przyszłości¹⁵¹.

W momencie, kiedy czuł się najbardziej opuszczony, osamotniony, przygnębiony, pozbawiony widoków na przyszłość, otrzymał zaproszenie od Boga, powołanie na wodza swego narodu, który został w Egipcie. Bezpośrednią przyczyną powołania Mojżesza był ucisk społeczny i religijny narodu wybranego, obliczony na jego wyniszczenie (Wj 2, 23–25; 5, 22–23). Początek misji Mojżesza miał miejsce na pustyni w kraju Madianitów w XIV w. przed narodzeniem Chrystusa, gdzie pewnego razu, pasąc owce, przybył do Bożej góry Horeb (hebr.

s. 91–120.

¹⁴⁹ Zob. J.S. Synowiec. *Mojżesz i jego religia*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1996, s. 14–19.

¹⁵⁰ To imię znaczy „Bóg jest pasterzem”. Człowiek ten nosi także imię **Jetro**, jest to tytuł taki jak „ekscelencja”. Zob. przypis do Wj 2, 18 w Biblii Tysiąclecia.

¹⁵¹ Zob. R. Krawczyk. *Mojżesz w historii zbawienia*. „Studia Elbląskie” 2014 t. 15, s. 105–116; L. Gremschi. *Mojżesz* [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, s. 469, 470.

ברוך *Choreb*)¹⁵². Tam Bóg ukazał mu się w postaci anioła¹⁵³, w środku krzewu (Wj 3, 2), który płonął, ale się nie spalał (KKK 204; 205)¹⁵⁴. Bóg objawił się Mojżeszowi, aby go wezwać do wykonania zadania. Teofania została połączona z powołaniem Mojżesza¹⁵⁵. Na Boże wezwanie dochodzące ze środka krzewu: «*Mojżeszu, Mojżeszu!*», ten odpowiedział: *Oto jestem* (Wj 3, 4). Odpowiedź była natychmiastowa, jako deklaracja człowieka, reakcja na epifanię. Na pozytywną odpowiedź wybranego przez Boga przyszło ostrzeżenie: «*Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą*» (Wj 3, 5). Teofaniczna obecność Boga, przyciągająca i tajemnicza, sprawiła, że Mojżesz odczuł swoją małość, zdjął sandały i zasłonił twarz rękami (KKK 208; 2777)¹⁵⁶. W tym spotkaniu sam Pan przedstawił się Mojżeszowi: «*Jestem*

¹⁵² Ta góra (Wj 3, 1) jest nazywana *górną Bożą* ze względu na objawienia, jakie będą miały miejsce w drodze do Ziemi Obiecanej (Wj 16, 1; Wj 19, 1).

¹⁵³ Cała Biblia przez szacunek do Pana Boga i przez to, że żaden człowiek nie może Go widzieć (Wj 33, 20), posługuje się aniołem, w rzeczywistości sam JHWH objawia się Mojżeszowi.

¹⁵⁴ Płonący krzew na pustyni spalony słońcem nie był rzadkim zjawiskiem, rzadkością było to, że krzew się nie spalał. Mojżesz musiał przyglądać mu się trochę dłużej, żeby to dostrzec, a do spotkania Boga potrzebne mu było czyste serce i cierpliwość.

¹⁵⁵ Model powołania składający się z dwóch elementów – pojawienia się Boga (teofania) i odpowiedzi człowieka, stał się podstawą powołania w czasach prorockich, dla przykładu zob. powołanie proroka Jeremiasza (Jr 1, 4–10). Ten model będzie powtarzany przy powołaniach całego ludu, także w przypadku Maryi. Zob. J. Nawrot. *Teofaniczna prezentacja Boga w spotkaniu z Mojżeszem* (Wj 3, 1–6). „Poznańskie Studia Teologiczne” 2001 t. 10, s. 23; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 177–182.

¹⁵⁶ Sandały Mojżesza obcującego na co dzień z owcami na pastwisku były narażone na kontakt z nieczystościami, stanowiły symbol grzesznego życia, jednak bardziej były zbrudzone Egiptem, obrazującym grzech wielobóstwa i bałwochwalstwa, gdzie ludzi uznawano za bogów, praktykowano czary i wyzysk człowieka przez człowieka. Tak więc cały Mojżesz potrzebował oczyszczenia, by spotkać się z Najwyższym Bogiem – źródłem świętości. Zdjęcie sandały znaczyło też zatrzymać się, zwolnić, nie iść dalej, nie zajmować się sobą, podjąć refleksję nad tym, co się wydarzyło, poczuć się małym, narażonym na zranienie stóp, poczuć żar piasku, bliskość natury i Tego, który przemówił

Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba» (Wj 3, 6) i wyznaczył zadanie: *«idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu»* (Wj 3, 10)¹⁵⁷.

Powołanie i powierzenie misji dokonało się w kadrze teofanii, która według badań szczegółowych stanowi uprzywilejowane miejsce wprowadzania mów Boga w różnych miejscach i o różnej treści. Narracja powołania Mojżesza zawarła się w klasycznym modelu powołania: obecność – odpowiedź. Przywołany schemat charakteryzuje analizowaną Księgę Wyjścia i stanowi znaczną część całego orędzia biblijnego, w którym Bóg, podejmując jakieś działanie, liczy na pozytywną odpowiedź człowieka. JHWH działa, ponieważ potrzebuje pozytywnej odpowiedzi ze strony człowieka, w ten sposób za każdym razem daje stworzeniu niepowtarzalną szansę włączenia się w Jego aktywność, w Jego boskie życie. Pomimo tego, że centrum wydarzenia grawituje wokół zapowiedzi boskiej interwencji w sprawie uwolnienia Izraela z uciemnienia w ziemi egipskiej, w której Mojżesz stanie się narzędziem w ręku Wybawiciela, jest to jego powołanie i posłanie zarazem¹⁵⁸. W ogólnej teologii osobę Mojżesza postrzega się jako prawzór, członka narodu wybranego. Cały naród obdarzony szczególnym wybraniem miał przeżywać swoje spotkania z Bogiem na podobieństwo Mojżesza, który spełniając swoje posłannictwo, stawał się umocnieniem i siłą napędową dla wszystkich powierzonych jego przewodnictwu z niewoli ku wolności, ku pełni życia, ku Bogu samemu.

Mojżesz nie był na to przygotowany, tak jak każdy z wzywanych przez Najwyższego, w całej historii zbawienia. Dlatego odpowiedział: *kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?* (Wj 3, 11), broniąc się dalej kolejnym argumentem: *ja nie jestem wymowny* (Wj 4, 10)¹⁵⁹. Mojżesz wymawiał się niejednym uzasadnieniem (Wj 3, 1 – 4, 17), posunął się aż do tego stopnia, że Pan rozgniewał się na niego (Wj 4, 15), jednak spór człowieka z Bogiem nigdy

z płonącego krzewu.

¹⁵⁷ O pobycie Izraelitów w niewoli egipskiej zob. M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 41–42.

¹⁵⁸ Zob. J. Nawrot. *Teofaniczna prezentacja Boga w spotkaniu z Mojżeszem*, s. 21–39.

¹⁵⁹ Spośród wszystkich powołanych tylko Izajasz z góry odpowiedział: *oto ja, poslij mnie!* (Iz 6, 8).

nie może zakończyć się po myśli tego pierwszego. Zadanie wyznaczone przez Boga ponad miarę Mojżesza było przeznaczone dla Boga, który sam miał działać i wyrwać naród z Egiptu. Po ludzku Mojżesz miał prawo się przerazić albo – jak wielu robi to dzisiaj – po prostu uciekać gdzieś, gdzie nie będzie musiał tego robić i znajdzie spokój. Francuski filozof E. Levinas (1906–1995) w swoim dziele *Całość i nieskończoność* napisał: „Tu nie ma prawdziwego życia!”. Prawdziwe życie jest gdzie indziej, ale ucieczka to jedna z najgorszych pokus, jaka może dopaść człowieka, bo nie ma dokąd uciekać. Już Leibniz mówił, że nie ma idealnego świata. Mojżesz nie chciał uciekać, choć na początku się wahał, bo wszystko go przerastało i przerażało, jednak zwyciężyło w nim zaufanie do JHWH, który wezwał go po imieniu: Mojżesz!¹⁶⁰.

JHWH, posyłając Mojżesza z misją, zapewnił go o swojej obecności *«Ja będę z tobą»* (Wj 3, 12; zob. 4, 12–16), albowiem Bóg prawdziwy jest Bogiem bliskim, litościwym i miłosiernym (Wj 22, 26; 34, 6–7). Sam Bóg przedstawił się Mojżeszowi – nastąpiła autoprezentacja, kiedy objawił swoje imię: *«JESTEM, KTÓRY JESTEM»* (Wj 3, 14; zob. 6, 2–3)¹⁶¹. Później zaś pojawiała się ono w formie skróconej *«JESTEM»* (Wj 3, 15) (KKK 205)¹⁶². Imię Boga podane

¹⁶⁰ Zob. P. Karpiński. *Mojżesz. Jak nie uciekać od odpowiedzialności*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2017, s. 8.

¹⁶¹ JHWH jest to jedyne imię Boga, objawione Mojżeszowi. W Biblii hebrajskiej występuje ponad 6800 razy (grec. cztery litery [tj. JHWH]; hebr. יהוה *Ha-Szem* – „Imię”; *Szem ha-Mejuchad* – „Imię Wszechjedne”; *Szem ha-Meforasz* – „Imię Jasne [Dobitne, Wyraźne]”; *Szem ben Arba Otij(j)ot* – „[Jedynie]”). Zob. R. Zebrowski. *Tetragram* [w:] *Polski słownik judaistyczny*. <http://www.jhi.pl/psj/Tetragram> [dostęp: 30.03.2019]; G. Ravasi. *Biblia jest dla ciebie*, s. 81, 82. Powszechnie stosowana w Biblii hebrajskiej forma imienia Bożego JHWH, czyli tetragram, została uznana za oficjalną, taką też przyjęto w niniejszym studium nad powołaniem katechety na nasze czasy.

¹⁶² Jezus jako jedyny, prawdziwy Zbawiciel, Syn Boga Najwyższego, odnosił do siebie to imię, wiele razy przypominał Żydom imię *«JESTEM»* (Wj 3, 14), aby w Niego uwierzyli. Mówił: *«jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich»* (J 8, 24), *«Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM»* (J 8, 28), *«mówię wam, abyście, [...] uwierzyli, że JA JESTEM»* (J 13, 19). Po wypowiedzeniu przez Jezusa imienia Bożego w Ogródzie Oliwnym *«Ja jestem»* (J 18, 5)

Mojżeszowi w kręgach żydowskich tłumaczy się jako: „Wiekuisty, Bóg, Pan”¹⁶³. Miało ono też brzmienie: «*Ja jestem Pan, twój Bóg*» (Wj 20, 1), «*Ja jestem Pan*» (Wj 6, 6.8.29; 7, 5.17; 10, 2; 14, 1.18 i inne).

Imię Boga jest tajemnicze tak, jak sam Bóg jest tajemnicą¹⁶⁴. Imię JHWH jest objawieniem wierności Boga mimo ludzkiego grzechu niszczącego każdego śmiertelnika od zarania dziejów. Wiele razy JHWH mówił do synów Izraela: «*Jestem Bogiem ojca twego*» (Rdz 26, 24; Wj 3, 6; Ps 78, 12), od początku, aż po najdalszy horyzont przeszłości: «*JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba [...] to jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia*» (Wj 3, 15, (KKK 207; 211; 213). W powszechnie rozumianym sensie duszpasterskim JHWH znaczy: jestem zawsze, jestem blisko, tuż

wszyscy cofnęli się i upadli na ziemię (J 18, 6), oddali cześć Jezusowi jako prawdziwemu Bogu, majestat Chrystusa powalił prześladowców na ziemię. Imię Boga zostało tylko objawione Mojżeszowi, a Jezus otrzymał je według słów: «*Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, [...] zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś*» (J 17, 10–11). Zob. R. Krawczyk. *Typy Chrystusa w Starym Testamencie*. „Studia Warminskie” 2003 t. 40, s. 10; J. S. Synowiec. *Pięcioksiąg. Wprowadzenie do Ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa*, s. 327–331; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 182–185; A. Gorlewski. *Wtedy zaczęto wzywać Imienia JHWH (Rdz 4, 26) i Wj 3, 14–15*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2017. t. 30 nr 2, s. 100–125; J.S. Synowiec. *Mojżesz i jego religia*, s. 65–74; C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 227.

¹⁶³ Zob. *Słownik judaistyczny*. Żydowski Instytut Historyczny 2003, cyt. za: *Uwagi wstępne do Starego Przymierza (Testamentu z Izraelem)*. <https://www.biblest.com.pl/1NBG-PDF/ST.1.IKsiegaMojzeszazeWstepem.pdf> [dostęp: 29.11.2018].

¹⁶⁴ Święty Jan Paweł II w *Katechizmie Kościoła katolickiego* o imieniu JHWH napisał: „Jest ono imieniem objawionym, a zarazem w pewnej mierze uchyleniem się od ujawnienia imienia, i właśnie przez to wyraża ono najlepiej, kim jest Bóg, który nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim; jest On *Bogiem ukrytym*» (Iz 45, 15). Jego imię jest niewymowne, a zarazem jest On Bogiem, który staje się bliski ludziom (KKK 206)”. M. Majewski imię Boga ukazał w funkcjach: Jestem, który jestem; Jestem, który działam. Tenże. *Tajemnice biblijnych imion*, s. 7–9.

obok ciebie człowieku (Iz 52, 4–6; Ez 38, 22–26). Mojżesz widział konieczność poznania imienia Boga, aby się wylegitymować przed swoim ludem, do którego miał przemawiać, uzyskać autorytatywność swych wypowiedzi na tyle, żeby ludzie mu zaufali i poszli za nim w imię Boże, tzn. z mocą Bożą.

Imię JHWH to konstrukcja gramatyczna określana jako *idem per idem* („to samo przez to samo”), jest ona stosowana w przypadkach, gdy coś jest niemożliwe do określenia. Najczęściej przyjmuje się tłumaczenie Wulgaty: *sum, qui sum* – «*Jestem, który Jestem*», inaczej „jestem tym, kim jestem”. Septuaginta imię Boga tłumaczy jako: «*Jestem tym, który istnieje/jest istniejący*». Podkreśla to historiozawca aktywność Boga, która zawsze była, jest i będzie cechą Boga Izraela (KKK 206). Bóg jawi się jako Bóg ukryty (Iz 45, 15), a Jego imię jest niewypowiedziane. To jednak Bóg zarazem tak bliski, jak był bliski Mojżeszowi, z którym rozmawiał, i jego narodowi, który wybrał i którego nigdy go nie opuścił. Nie tylko nie pozostawił go w niewoli egipskiej, ale i z niej wyprowadził.

Sam JHWH jako znak autentyczności posłania wskazał oddanie Mu czci na górze Horeb (Wj 3, 12). Wyjście z Egiptu było działaniem na cześć Boga i dla oddania Mu chwały. Bóg posługiwał się ludźmi: Mojżeszem i Aaronem, faraonem, siłami natury, aby naród wybrany doprowadzić do wiary. O Mojżeszu napisano: *przez proroka Pan wyprowadził Izraela z Egiptu i przez proroka otoczył go opieką* (Oz 12, 14), przez czterdzieści lat prowadził swój naród przez pustynię, karmiąc go manną i przepiórkami, z pewnym niedowierzaniem wyprowadził wodę ze skały w Meriba (Pwt 32, 51–52; Ps 81, 8; 106, 32), zawarł z nim przymierze na górze Synaj, dał ziemię Kanaan w posiadanie¹⁶⁵. Najwyższą ocenę otrzymał Mojżesz w Księdze Powtórzonego Prawa: *Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz, ani [równy] we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynić w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich*

¹⁶⁵ Zawarcie Przymierza na Synaju było pierwszym wydarzeniem tego typu w historii ludzkości i do dzisiaj nie miało sobie podobnych (Wj 34, 27–28; Kpł 26, 45; Pwt 5, 2–4; Am 3, 1–2; Jr 11, 1–3; Księga Psalmów). Oprócz Dekalogu Mojżesz dał ludowi Kodeks Przymierza (Wj 22, 20–23, 19). Zob. M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 50–54. O wejściu do Ziemi Kanaan zob. tamże, s. 61–67.

sług jego i całego jego kraju; ani równy mocą ręki i całą wielką grozą, jaką wywołał Mojżesz na oczach całego Izraela (Pwt 34, 10–12)¹⁶⁶.

W pochvale ojców narodu zapisano: *Wyprowadził z niego człowieka miłosiernego, który w oczach wszystkich znalazł łaskę, umiłowanego przez Boga i ludzi, Mojżesza, którego pamięć niech będzie błogostawiona! W chwale uczynił go podobnym do świętych i wielkim przez to, że był postrachem nieprzyjaciół. Przez jego słowa położył kres cudownym znakom i wstawił go w obliczu królów; dał mu przykazania dla jego narodu i pokazał mu rąbek swej chwały. Uświęcił go przez wierność i łagodność i wybrał spośród wszystkich żyjących. Pozwolił mu usłyszeć swój głos, wprowadził go w ciemne chmury i twarzą w twarz dał mu przykazania, prawo życia i wiedzy, aby Jakuba nauczyć przymierza i rozporządzeń swoich – Izraela* (Syr 45, 1–5) (zob. KKK 62).

W dziele dokonanym przez Boga za pośrednictwem Mojżesza i Aarona istotną sprawą była modlitwa, pozostawanie w łączności z Bogiem prowadzącym przez pustynię. Modlitwa Mojżesza rozpoczęła się przed przygotowaniem do paschy, do wyprowadzenia Izraela z Egiptu i zawarcia z nim przymierza. Zgodnie z Katechizmem Kościoła katolickiego jest ona „wzruszającą figurą modlitwy wstawienniczej, która dopełni się w jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi, Chrystusie Jezusie” (zob. 1 Tm 2, 5; Rz 8, 34; 1 Tm 2, 5–8; 1 J 2, 1) (KKK 2574; 2634). Przyjście Boga do Mojżesza w płonącej krzewie stało się jednym z prototypów modlitwy w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej. Bóg powołał Mojżesza, bo jest Bogiem żywych i zależy Mu na życiu ludzi, objawił się po to, aby ich zbawić (KKK 2575). Siłę i wytrwałość w modlitwie wstawienniczej Mojżesz czerpał z bliskiej przyjaźni z Bogiem. Istotne było też to, że nie modlił się za siebie, ale za lud wybrany przez Boga (Wj 32–34), niekiedy dziękował w imieniu ludu (Wj 15), ale zanosił modlitwy także przy innych okazjach (Lb 10, 35–36; 11, 2; 12, 13). Zawsze jednak przeważała modlitwa wstawiennicza, zwłaszcza w zapisach poza Pięcioksięgiem (1 Kr 8; Iz 63, 111–2; Jr 16, 1; Ps 90; Dn 9, 11.13; Neh 1.7–8; 9, 14; 2 Mch 1, 29; 2, 10), dlatego też jego modlitwa stawała się czasami tajemniczą walką, bo przecież walczył nie o siebie, ale o własność Bożą. Mocowanie się z Bogiem w modlitwie odbywa się niejednokrotnie przeciwko sobie,

swoim słabościom i złemu duchowi, który zawsze stara się odwieść człowieka od spełnienia woli Bożej.

Mojżesz wstawiał się za ludem w czasie walki z Amalekitami (Wj 17, 8–13), ale też za poszczególne osoby, np. prosił o zdrowie dla swojej siostry Miriam (Lb 12, 13–14)¹⁶⁷. W drodze przez pustynię orędowną za ludem z powodu jego grzechów (Wj 32, 11–14; Lb 14, 10–20; 16, 22; 21, 7). W ten sposób rozwijała się klasyczna modlitwa wstawiennicza, Mojżesz odwoływał się do dobroci, miłości Pana Boga i Bożych obietnic (Wj 32, 9–14). Gdy doszło do bałwochwaltwa z wykorzystaniem złotego cielca, nie zawahał się podczas modlitwy poświęcić swoje zbawienie: *Przebac jednak im ten grzech! a jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twej księgi, którą napisałeś* (Wj 32, 31–32). Bóg wysłuchał prośby przywódcy narodu wybranego, objawił mu swoją chwałę i imię (Wj 34, 5–6) oraz udzielił przebaczenia (Wj 34, 9) (KKK 210). W ślad za Abrahamem i Mojżeszem w ciągu dziejów inni wielcy ludzie, przywódcy narodu, np. Juda Machabeusz, wchodzili w nurt modlitwy wstawienniczej. Ostatni z przywołanych po zwycięskiej bitwie wezwał swoich ludzi do modlitwy za grzechy tych, którzy zginęli, stał się starotestamentowym prototypem człowieka modlącego się za zmarłych (2 Mch 12, 38–45)¹⁶⁸.

Doskonałą formą modlitwy Mojżesza była modlitwa dialogiczna, nazwana Namiotem Spotkania, opisana w Księdze Wyjścia: *Mojżesz wziął namiot i rozbił go poza obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania [...]. Ile razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem [...]. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem* (Wj 33, 7–11). To była modlitwa kontemplacyjna, według zapewnienia Pana: *«Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda»* (Lb 12, 8). Dzięki temu mistycznemu doświadczeniu wybrany Boży zachowywał wierność swemu powołaniu w całym okresie jego trwania. Każdy Izraelita, chcąc zwrócić się Pana, szedł do Namiotu Spotkania (Wj 33, 7).

¹⁶⁷ Zob. J. Lemański. *Mojżesz, Jozue i Amalekici. Nowe spojrzenie na Wj 17,8–16 w kontekście współczesnych badań nad powstaniem Pięcioksięgi*. „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2015 nr 22, s. 55–82.

¹⁶⁸ Zob. A. Michalik. *Zbawcze wstawiennictwo Kościoła*, s. 140.

¹⁶⁶ Tamże, s. 45–46; J. S. Synowiec. *Mojżesz i jego religia*, s. 20–26; 40–51; 93–98.

W czasie drogi przez pustynię Namiot Spotkania był przenośnym sanktuarium, miejscem wydzielonym poza obozem, wolnym od gwaru, hałasu i wszystkiego, co niesie życie. W tym też miejscu Mojżesz spotykał się z Bogiem, jak się spotyka przyjaciel z przyjacielem, a Bóg przekazywał Mojżeszowi swoją wolę. Pewnego razu, gdy ten nie radził sobie z ludem, w Namiocie Spotkania Bóg wziął ducha z Mojżesza i wylał go na siedemdziesięciu starszych, a oni zaczęli prorokować (Lb 11, 24–25). Odpowiednie rozłożenie plemion w obozie (Lb 2, 3–31; 7, 10–83), a także czuwanie nad nim w czasie przemarszów miało zapewnić bezpieczeństwo Namiotu Spotkania.

Podobnie jak ważne było przyście Mojżesza na świat, które to zdarzenie zostało wyróżnione cudownym uratowaniem życia, tak jego śmierć również stała się wielkim wydarzeniem w Izraelu. Księga Powtórzonego Prawa (34, 1–12) szczegółowo opisuje ten fakt, zawiera dokładną topografię oraz opis wszystkiego, co zobaczył Mojżesz z góry Nebo. Według nauczania rabinackiego Bóg pozwolił Mojżeszowi zobaczyć nie tylko ziemię Kanaan, ale w wizji proroczej pozwolił mu zobaczyć również to, czego Izraelici doświadczą w przyszłości, aż po kres dziejów ludzkości. Dlatego mógł on ze spokojem przekazać swemu narodowi, że Bóg naprawdę wypełnił wszystkie obietnice.

W odpowiednim czasie *tam, w krainie Moabu, według postanowienia Pana, umarł Mojżesz, sługa Pański. I pochowano go [...] a nikt nie zna jego grobu aż po dziś dzień* (Pwt 34, 5–6). Żydowski uczeni utrzymują dalej, że w chwili śmierci Mojżesz został nazwany sługą Pańskim, a tylko służce można wejść w komnaty swego pana, gdy ten go zawoła do siebie. Według tej hipotezy człowiek o takim zjednoczeniu z Bogiem jak Mojżesz nie potrzebował przechodzić przez Ziemię Obiecaną, aby zobaczyć spełnienie Bożej obietnicy nadania ziemi i w pełni zjednoczyć się z Bogiem z niebie. W Nowym Testamencie przypomniano, że Mojżesz zapowiadał Jezusa Chrystusa (Łk 24, 27.44; J 5, 39.46; Dz 26, 22–23). Autor Listu do Hebrajczyków, który stawiał za wzór wiarę wielkich ludzi Pierwszego Przymierza, przypomniał, że mogli oni tylko z daleka widzieć i witać to, co miało nastąpić w przyszłości, co ostatecznie przyniósł na ziemię i czego dokonał Jezus Chrystus (Hbr 11, 13).

W Nowym Testamencie imię Mojżesza jest najczęściej wymienianym imieniem ze Starego Testamentu, występuje ono bowiem 79 razy¹⁶⁹. Jezus w swoim naucza-

niu przypominał: objawienie się Boga Mojżeszowi w krzaku ognistym (Mk 12, 26), wywyższenie węża na pustyni (J 3, 14), obowiązek składania ofiary zapisany w Prawie Mojżeszowym (Mk 1, 44; Łk 5, 14), przykazania Dekalogu (Mk 7, 10), mannę na pustyni (J 6, 32), Prawo Mojżeszowe (J 7, 14–24), nierozzerwalność małżeństwa (Mk 10, 1–12; Mt 19, 1–9; Mt 5, 31; 19, 1–9), Prawo Mojżeszowe w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19–31), Żydom zaś wypomniał brak wiary Mojżeszowi i jego pismom (J 5, 46), przypominał także rolę Mojżesza w nauczaniu (Mt 23, 2), a po swoim zmartwychwstaniu w drodze do Emaus wyjaśniał uczniom wszystko, co odnosiło się do Niego, zaczynając od Mojżesza (Łk 24, 27). Na Mojżesza powoływali się uczeni w Piśmie, faryzeusze i saduceusze, niewolnicy Prawa (Mk 12, 19; Łk 20, 27–40; J 8, 5; J 9, 28–29; Mt 22, 24). Obowiązek ofiarowania pierworodnego syna przytoczył Święty Łukasz (Łk 2, 22). Święty Jan Ewangelista przypominał, że Prawo zostało nadane przez Mojżesza (J 1, 17) oraz że Mojżesz pisał o Jezusie (J 1, 45). Ten, który był figurą i zapowiedzią Mesjasza, zjawił się razem z Eliaszem podczas przemienienia Jezusa na górze Tabor: *ukazał się Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem*, przed przejściem przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie, do Ojca w niebie (Mk 9, 4; Mt 17, 1–8; Łk 9, 28–36) (KKK 554; 555). Bóg przyszedł do Mojżesza w kraju Madianitów przed powołaniem go na prowadzącego naród z Egiptu, na Górze Przemieniania, Mojżesz przyszedł do Syna Bożego przed Jego drogą do Ojca. Mojżesz był osobą, która wraz ze swoim dziełem zapowiadała Chrystusa, co zostało ukazane zwłaszcza w Ewangelii Świętego Jana Apostoła¹⁷⁰.

Mojżesz wybrany i posłany przez Boga stał się sługą Najwyższego w największym dziele, wspomnianym po wszystkie czasy – wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu. Za jego to wstawiennictwem Bóg karmił swój lud na pustyni manną i przepiórkami, wyprowadził wodę ze skały, a przez spojrzanie na miedzianego węża umieszczonego na wysokim palu przywracał zdrowie ukąszonym przez węża. Mojżesz działał wraz ze swoim starszym o 3 lata bratem Aaronem, jednak spośród obu braci to

55 razy, Eliasz – 30, Izajasz – 23, Jakub – 23, Izaak – 16, Salomon – 10, Adam, Józef, Melchizedek i Noe po 8 razy.

¹⁷⁰ Zob. R. Krawczyk. *Typy Chrystusa Pana w Starym Testamencie*. „Studia Warmińskie” 2003 t. 40, s. 7–14.

¹⁶⁹ Dla porównania imię Abraham występuje w Nowym Testamencie 70 razy, Dawid –

młodszy odegrał decydującą rolę¹⁷¹. Aaron z kolei go wspierał, pełnił funkcję przedstawiciela, który przemawiał w czyimś imieniu (w tym przypadku w imieniu Mojżesza), co zresztą było jego zadaniem zgodnie z otrzymanym powołaniem¹⁷².

Mojżesz, który przeszedł razem ze swoim bratem i całym ludem długą, zarówno fizyczną, jak i duchową drogę z Egiptu do Ziemi Obiecanej, dzisiaj jest prototypem katechety, wzorem wierności Bogu w sprawach najwyższej rangi oraz w najdrobniejszych szczegółach, pierwowzorem człowieka, głębokiej modlitwy z darem kontemplacji, wytrwałości we wszystkich sytuacjach życiowych, odpowiedzialności osobistej i zespołowej mimo problemów, niezrozumienia, nawet porażek. Jego dociekliwość w poznawaniu Boga, objawiająca się w poznaniu Jego imienia w czasie rozmów w Namiocie Spotkania, winna być motorem działań katechety, zgłębiającego naukę Bożą, pociągającego ku Stwórcy podopiecznych. Człowiek, który przez czterdzieści lat prowadził lud Boży przez pustynię, może stać się najlepszym nauczycielem w pokonywaniu wszelkich trudności, a przede wszystkim w obcowaniu z Bogiem sam na sam, co w dzisiejszych czasach staje się coraz bardziej istotne. Mojżesz, który przeprowadził swój naród przez Morze Czerwone, razem z nim *przyjął chrzest w obłoku i w morzu*, uformował lud Boży (1 Kor 10, 1–4), jest prawzorem katechety prowadzącego lud ochrzczony w imię Trójcy Przenajświętszej, w wodzie i w Duchu, przez pustynię współczesnego świata¹⁷³. Z epizodu niedowierzania przy skałach Meriba wynika konieczność troski o wiarę własną i katechizowanych, systematyczne jej pogłębianie i umacnianie. Wiara to bowiem dar dany i zadany, nigdy zaś nie jest uformowana na stałe. Katecheta prowadzący powierzony mu lud otrzymaną misją kanoniczną ma być dzisiaj człowiekiem zaufania Bogu jak Mojżesz, mocnym w wierze, odważnym, wytrwałym, niezrażającym się niczym. Rolą katechety jest przewodzenie wychowankom na drogach ich życia, zwłaszcza w okresie pobierania przez nich edukacji na katechezie szkolnej, pozaszkolnej i parafialnej.

¹⁷¹ Potwierdzeniem tego faktu jest również to, że lud, który zebrał się przed Aaronem, nazwał Mojżesza *tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej* (Wj 32, 1).

¹⁷² Zob. K. Grzemski. *Mojżesz jako autorytet w tekstach Pięcioksięgu* „Studia Gdańskie” 2008. t. 23, s. 111–143; A. Świącicki. *Mojżesz myśliciel*. Pruszków: Wydawnictwo ULMAK 2003.

¹⁷³ Zob. B. Widła. *Mojżesz* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 126, 127.

Współczesny katecheta posługujący dzieciom i młodzieży wielokrotnie musi stawać się mediatorem (jak Mojżesz przed faraonem i przed ludem) pomiędzy klasą a dyrektorem, uczniem a wychowawcą lub innym nauczycielem, między samymi uczniami. W sprawach spornych między parafianami powinien być ich duszpasterzem lub proboszczem. Modlitwa wstawiennicza za wychowanków jest nie mniej konieczna niż w przypadku Mojżesza, który szedł do Namiotu Spotkania i tam omawiał wszystkie sprawy z JHWH. Współcześnie medytacja nad *Pismem Świętym* nazywana „namiotem spotkania”, najbardziej rozpowszechniona przez Ruch Światło–Życie, powinna stać się codzienną praktyką prefekta szkolnego i świeckiego katechety. Do takiej modlitwy powinni oni też wdrażać swoich wychowanków. Od Mojżesza każdy świadek wiary winien się nauczyć właściwego podejścia do samego siebie, by nie polegać na własnej wiedzy, doświadczeniu, umiejętnościach, lecz zawsze najpierw pytać Pana Boga o to, jak byłoby najlepiej, oczywiście nie unikając przy tym własnego zaangażowania w każdą sprawę. Obecnie coraz częściej zauważa się i podkreśla takie predyspozycje jak umiejętność pracy zespołowej z innymi katechetami i nauczycielami pozostałych przedmiotów, współdziałanie z proboszczem i parafią, dyrekcją, rodzicami i innymi osobami. Z pomocą łaski Bożej umożliwią one osiągnięcie sukcesu pedagogicznego i katechetycznego, a przede wszystkim rozszerzenie się królestwa Bożego na ziemi, wprowadzanie go wszędzie tam, gdzie tylko jest to możliwe. W katechezie, jak i w edukacji dają o sobie znać różne kierunki, trendy i mody, a dokonywana ewaluacja służy poszukiwaniu najskuteczniejszych metod nauczania i wychowania. Najnowszą tendencją w edukacji wśród pożądanych metod i sposobów prowadzenia zajęć stało się akcentowanie osoby lidera. W tej koncepcji nauczania liderem ma być: dyrektor wobec rady pedagogicznej i całej społeczności szkolnej; każdy nauczyciel w zakresie swego przedmiotu; wychowawca wobec klasy, w której przydzielono mu wychowawstwo; i katecheta wobec powierzonych mu dzieci i młodzieży, na podobieństwo Mojżesza, o którym współcześnie również mówi się i pisze „lider”.

Katecheta lider w swoim codziennym posługiwaniu nie może się ograniczać do przerabiania podręczników, jak mówią niektórzy nauczyciele o swojej pracy. Lider powinien być pierwszy we wszystkim, wyprzedzać pozostałych, mieć pasję i realizować ją w swoim życiu, szukać i zachwycać nowym, tym, co aktualnie dzieje się w Kościele młodych, wymyślać i realizować coraz to nowe projekty dydaktyczno-wychowawcze, znajdować innowacyjne sposoby i metody przekazywania wiedzy, zdobywać nowe książki i materiały katechetyczne, a także

przygotowywać własne we współpracy z zespołem katechetów, angażując uczniów, także uzdolnionych rodziców, którzy mają dziś różne możliwości pomocy katechecie i często nią służą. Przede wszystkim lider powinien robić to, co Mojżesz, a więc nadawać kształt swojej osobowości, być jak najbliżej Boga, przebywać w prawdziwej z Nim przyjaźni, w ciągłym kontakcie, pogłębiając swoje życie duchowe poprzez czytanie, częstą medytację nad słowem Bożym, korzystanie z sakramentów Kościoła, udział w rekolekcjach specjalnych dla katechetów, wytrwałe doskonalenie swojej modlitwy zmierzającej do odkrywania woli Bożej i wypełniania jej w swoim życiu. Do pełnego przywództwa nie wystarczy własna doskonałość, osiągnięta nawet w najwyższym stopniu. Prawdziwym sukcesem, mistrzostwem jest skuteczne zaszczepianie tego wszystkiego w powierzonych sobie dzieciach i młodzieży, działanie z prawdziwą pasją, skutecznie pociągającą wychowanków. To wszystko stanie się realne tylko w przypadku, gdy katecheta lider będzie rozwijał nieustannie swoją miłość ku Bogu i młodym ludziom, nie szczczędząc dla nich samego siebie, swojego czasu i tego, kim jest i co posiada.

2.5 Powołanie Aarona

Aaron, znany przede wszystkim z dziejów wędrującego Izraela (Wj 4; 7; 19; 28; 40 oraz Kpł 8–10), powołany przez Boga do współpracy z Mojżeszem i mu podporządkowany (Wj 16, 2.6.9; Lb 1, 3.17; 2, 1), występuje w Starym Testamencie ponad 300 razy, ale poza Pięcioksięgiem tylko 13 razy. Kim była ta jedna z najbardziej zagadkowych postaci Pięcioksięgi? Aaron wywodził się od Amrama i Kehata, z pokolenia Lewiego. Był jego prawnukiem (Wj 4, 14), mężem Elżbiety, córki Aminadaba, z którą miał czterech synów, pierworodnym synem Amrama i Jokebed (Wj 6, 20; Lb 26, 59), bratem Mojżesza i Miriam (starszej o kilka lat siostry) Żył w XIV w. przed Chrystusem¹⁷⁴.

¹⁷⁴ Więcej na temat Aarona zob. X. Leon-Dufour. *Aaron* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 35, 36; S. Łach. *Aaron* [w:] *EK*, t. 1 k. 2–3; B. Widła. *Aaron* [w:] *Słownik Antropologii Nowego Testamentu*, s. 1; *Aaron* [w:] *Leksykon biblijny*, s. 1–2; J.R. Porter. *Aaron* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 4–5; A. Cody. *Aaron* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 3; *Aaron*

Imię Aaron (hebr. אהרן) nie ma jasnego pochodzenia, *aharón* tłumaczy się jako „prorocki, oświecony, mówca” lub „mieszkaniec gór” czy też „góra siły” albo „drzewa, drzewo dębowe”¹⁷⁵. Biblijny Aaron najpierw przez kilka lat nie widział się z bratem, potem z polecenia Bożego wyszedł na pustynię na spotkanie z Mojżeszem, wybranym Bożym (Wj 4, 14; 4, 27–30). Jako pierwszy spotkał go po jego zejściu z góry Horeb i jako pierwszy z Hebrajczyków mu uwierzył (Wj 4, 14–16.27–30).

W czasie niewoli egipskiej wspólnie ze swoim bratem wspierał lud w niedoli (Wj 5; 6, 26; 7–12) i podczas wyjścia z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Wj 16; 17, 10; 19, 24). Był heroldem Mojżesza, jego ustami, gdyż cieszył się darem wymowy. Przemawiał zatem wobec Izraelitów (Wj 4, 27–31) i przed faraonem (Wj 5, 1–5), w jego też obecności sprawił cud z laską (Wj 7, 10–12). Z uwagi na fakt, że mówienie sprawiało Mojżeszowi trudność (Wj 6, 30), JHWH uczynił go jakby bogiem dla brata (Wj 4, 16), Aarona z kolei ustanowił prorokiem dla Mojżesza (Wj 7, 1–3). W czasie walki z Amalekitami Aaron podtrzymywał ręce Mojżesza podczas modlitwy, tym samym wspierał go w siłach fizycznych (Wj 17, 10–13) (nie wiadomo, czy była to już funkcja kapłańska), towarzyszył mu też na Synaju (Wj 19, 24), gdzie został dopuszczony do udziału w widzeniu Pana Boga (Wj 24, 10–11).

Historia wierności Aarona JHWH nie była pozbawiona cieni. Był on odpowiedzialny za sprawę złotego cielca (hebr. *egel massekah*), posagu młodego byka, mającego symbolizować obecność JHWH pośród ludu. Powierzony Mojżeszowi naród nie wiedział, co się z nim stało podczas jego pobytu na górze Synaj. Wbrew zakazowi Dekalogu (Wj 20, 4–5) Aaron polecił ludowi przynieść wszystkie złote kolczyki i uczynić z nich posąg cielca ulany z metalu. Kazał też zbudować ołtarz (Wj 32; Ps 106, 19–21; zob. Dz 7, 40) (KKK 210) i zezwolił na składanie ofiar, połączone z ucztą ofiarną i zabawą, co było odstępstwem od wiary w prawdziwego Boga, czystym bałwochwalstwem¹⁷⁶. Aaron i jego siostra Miriam byli także winni

[w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 37, 38; *Aaron* [w:] *Leksykon postaci biblijnych*, s. 13–16; *Aaron* [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, k. 1–2.

¹⁷⁵ Zob. Aaron. <https://encenc.pl/aaron/> [dostęp: 30.10.2018]; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 185–187.

¹⁷⁶ Jak podano w Biblii Tysiąclecia: „Złoty cielec nie był posagiem jakiegoś bóstwa egip-

buntu przeciw Mojżeszowi z powodu jego żony Kuszytki (zapewne Moabitki, Sefory), mimo że w tamtym czasie nie było jeszcze zakazu zawierania małżeństw z cudzoziemkami (Pwt 7, 3–4). Zostali za to skarceni przez Boga: «czemu ośmielacie się przeciwko memu słudze, przeciwko Mojżeszowi, źle mówić?» (Lb 12, 8). Mimo tych dwóch przypadków słabości Aarona był on wybranym Boga i został ustanowiony pierwszym arcykapłanem.

Pochwała Aarona w swej zasadniczej formie zawiera się w Księdze Syracha (45, 6–22)¹⁷⁷. Aaron z pokolenia Lewiego (Wj 6, 16–20; Lb 26, 57), brat Mojżesza (Wj 4, 14; 6, 20), podobny mu w świętości, został wywyższony przez Boga (Syr 45, 6). Jego świętość, mimo braku poszanowania rodaków, podkreślono w psalmie: *zazdrościli [...] Aaronowi, świętemu Pańskiemu* (Ps 106, 16; zob. Lb 16, 1–7). Dopełnieniem wyniesienia Aarona przez JHWH stało się zawarcie z nim wiecznego przymierza, co oznaczało nieodwołalną więź z Bogiem i obdarowanie powołanego kapłaństwem. Na zewnątrz wyrażało się to poprzez wspaniałą strój i chwalebłą szatę, zapewniającą doskonały majestat (Syr 45, 7–8). Na strój kapłański składały się: *pektorał, efod, suknia wierzchnia, tunika wyszywana, tiara i pas* (Wj 28, 4), wykonane ze *złotych nici, fioletowej i czerwonej purpury i karmazynu oraz kręconego bisioru* (Wj 28, 5). Kapłanami zostali ustanowieni również synowie Aarona: Nadab, Abihu, Elezar i Itamar (Wj 28, 1).

Kapłan z ustanowienia Bożego był wprowadzony w czynności kapłańskie, oddzielony od innych jako człowiek święty, przeznaczony do składania ofiary świętemu Bogu, dopuszczony do spożywania darów ofiarnych, przeznaczonych kapłanom (Wj 29, 33), według zapewnienia: «*Ja jestem święty, Ja Pan, który was uświęcam!*» (Kpł 21, 6–8; zob. Kpł 11, 44n; 19, 2; 20, 7; Joz 24, 19; 1 Sm 2, 2; 6, 20 i inne). Godność kapłańską wyrażoną również w stroju arcykapłana potwierdzał wieniec złoty na tiarze i blacha z wrytym napisem: *Święty* (Syr 45, 12). Namaszczenie

Aarona świętym olejem i wprowadzenie go w czynności kapłańskie stało się dla niego, jego synów i potomstwa *przymierzem wiecznym, jak długo trwać będą niebiosy*, podług woli Bożej (Syr 45, 15; zob. Wj 28, 41; Kpł 8, 1–13). Arcykapłan otrzymał misję nauczania, oświecania Izraela w Bożym prawie, co zawsze wiązało się z przywilejem składania ofiar przebłągalnych za lud, ofiar kadzenia wydających woń przyjemną, sprawowania świętych obrzędów, błogosławienia ludu Imieniem Boga (Syr 45, 15–17).

Znaczenie kapłaństwa Aarona i jego synów dobitnie podkreślił znak, jaki dokonał się za sprawą łaski: *zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego: wypuściła pączki, zakwitła i wydała dojrzałe migdały* (Lb 17, 23). Później była ona wraz z manną i tablicami Dekalogu przechowywana w Arce Przymierza (Hbr 9, 4; zob. Wj 16, 33; Wj 25, 10–22; Wj 30, 1–10; Lb 17, 16–26)¹⁷⁸. To wydarzenie tłumaczono jako potwierdzenie prawdziwości kapłaństwa Lewity – Bóg sam wybiera kapłanów i tylko On może udzielić łaski kapłaństwa. Sam orzech skrywający owoc w dwóch łupinach, gorzkiej i twardej, stał się obrazem trudów i pokus związanych z życiem kapłańskim, które ostatecznie kryje w sobie radość i łaskę. Różdżka Aarona obrazuje też łaskę Bożą, dzięki której kapłan, nie zawsze obdarzony wielkimi zdolnościami, może dokonywać cudów przez swoją posługę i nauczanie, przypominające gorzką i twardą osłonę orzecha – nie z powodu unikania prawd trudnych, ale koniecznych do głoszenia. Kapłan przeznaczony na wyłączną służbę Bogu był pośrednikiem między Nim i ludźmi.

Aaron towarzyszył Mojżeszowi w najważniejszych okresach, kiedy Bóg działał przez niego i dokonywał wspaniałych rzeczy. Był jednak też przy nim w trudnych chwilach: w czasie szemrania zgromadzenia Izraela na pustyni (Wj 16, 2; Lb 16, 2–3), we wspólnym niedowiarstwie w Meriba (Lb 20, 11–13; Pwt 1, 37; Pwt 3, 26; Ps 95, 8–11), za co został dołączony do grona przodków (zmarł) na szczycie góry Hor, w pobliżu Kadesz, zapewne na półwyspie Synaj (Lb 20, 22–29), nie wchodząc do Ziemi Obiecanej podobnie jak Mojżesz (Pwt 1, 37; 3, 27)¹⁷⁹.

¹⁷⁸ Zob. J. Naumowicz. *Orzech i laska Aarona, czyli zgłębianie i głoszenie słowa Bożego w ujęciu Ojców Kościoła*. „Verbum Vitae” 2002 nr 2, s. 253–266.

¹⁷⁹ Nikt z tych, co wyszli z Egiptu, z wyjątkiem Jozuego i Kaleba, nie wszedł do ziemi obietnic, miejsca Bożego odpoczynku, Kanaanu, ale tylko ci, którzy urodzili się w drodze, znosili trudy wędrówki, zaufali jednemu Bogu (Lb 14, 22–24.29–35).

skiego, jak krowa Hator czy byk Apis symbol siły i płodności, najbardziej popularny na starożytnym Bliskim Wschodzie, ale samego JHWH. Jeroboam później kazał zrobić posąg JHWH również w kształcie złotego cielca (1 Krl 12, 28nn)”. Zob. przyp. do Wj 32, 1. Izraelici uważali, że byłoby im łatwiej, gdyby mieli widzialną postać bóstwa niż Boga niewidzialnego.

¹⁷⁷ Zob. więcej: J.J. Pudełko. *Aaron jako nauczyciel świadectw* (Syr 45, 17). „Verbum Vitae” 2015 nr 28, s. 133–153.

Aaron został arcykapłanem, gdy budowany był Przybytek (Wj 29 i Kpł 8–9) po zawarciu Przymierza na Synaju (połowa XIII w. przed Chrystusem) i pozostał nim na zawsze (Syr 45, 6–22; Wj 4, 14; Kpł 21, 10; Lb 35, 25). Był orędownikiem, który odwraca gniew Boży, wypraszał potrzebne łaski (Mdr 18, 18–25; Lb 17, 11–13). Liturgia Kościoła widzi w kapłaństwie Aarona, posłudze lewitów i ustanowieniu siedemdziesięciu Starszych (Lb 11, 24–25) zapowiedzi posługi święceń kapłańskich Nowego Testamentu (KKK 1541), ponieważ Mojżesz i jego brat uświęcali lud Boży, wypełniając polecane im obowiązki (KKK 1542).

W Nowym Testamencie wybór Aarona na arcykapłana został przypomniany przez autora Listu do Hebrajczyków: *nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron* (Hbr 5, 4; zob. Wj 28, 1.4), co w całej historii stało się trwałą formą powoływania kapłanów przez Boga według Jego wyboru i Jego woli. Kapłaństwo Aarona, kapłaństwo świątyni było poszukiwaniem kapłaństwa Chrystusa, zmierzaniem ku Chrystusowemu kapłaństwu. Na podstawie refleksji o kapłaństwie Aarona autor Listu do Hebrajczyków stwierdził: *Każdy [...] arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. [...] nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron* (Hbr 5, 1–4). Kapłaństwo Aarona nie było jeszcze kapłaństwem doskonałym (Hbr 7, 11–12) i miało wartość przemijającą, stanowiło jednak pewną zapowiedź jedynego i wiecznego kapłaństwa Jezusa Chrystusa. Kapłan, aby mógł być pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, musi być człowiekiem wybranym, powołanym i ustanowionym przez Boga¹⁸⁰. Aaron otrzymał szczególne błogosławieństwo Boże, gdyż nie tylko on, ale też jego synowie wraz z całym potomstwem przez wszystkie pokolenia stali się rodem kapłańskim, przeznaczonym wyłącznie do służby Bożej w świątyni.

Wobec powszechnego i łatwo zauważalnego dziś zjawiska zmniejszania się z różnych powodów liczby powołań kapłańskich przywołanie postawy Aarona i ukazywanie go młodym ludziom jako przykładu człowieka szczęśliwego dzięki wiernemu wypełnianiu woli Bożej jest konieczne, wręcz nieodzowne. Można wskazać wiele powodów pustoszenia seminariów duchownych, nie tylko w świecie

zachodnim, lecz również w Polsce. Szybko postępujący rozwój cywilizacji na skalę dotychczas niespotykaną, przenoszony na użytek wszystkich ludzi za pomocą technologii informatycznej, ogólnie rozumiana globalizacja, niszczenie autorytetów, podważanie świętości i poszanowania Kościoła, lekceważenie ludzi Kościoła, niedocenywanie wiary w życiu człowieka oraz wiele innych czynników obiektywnych i subiektywnych sprawiają, że młody człowiek za tym wszystkim nie nadąży. Zbyt wolno dojrzewa emocjonalnie i psychicznie, nie jest w stanie po maturze, zwanej egzaminem dojrzałości, podejmować decyzji odpowiedzialnych i wiążących na całe życie. Jeżeli zaś je podejmuje, to nie zawsze potrafi dochować wierności uczynionym ślubom i podjętym zobowiązaniom.

O młodych ludziach wstępujących do seminariów duchownych, nawet kończących studia, obecnie mówi się, że są to panowie za młodzi na koloratkę. W sformułowaniu „za młodzi” zawiera się brak stabilności, zdolności do podejmowania decyzji na całe życie, ofiary, przyjmowania trudów i wyrzeczeń. Z tych powodów młodzi ludzie często nie są w stanie się zdecydować na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na powołanie do stanu kapłańskiego lub zakonnego. Ponadto w gronie podejmujących powołanie do służby Bożej są osoby, które chciałyby robić karierę, pracować w kurii, dyplomacji, mediach, mniej z nich decyduje się na posługiwanie w katechezie. Tymczasem w katechizacji kapłan, zakonnik, zakonnica są bardzo potrzebni jako świadkowie życia całkowicie oddanego Bogu i kwestii niesienia wiary. Dzieci i młodzież bardzo potrzebują kontaktu z nimi, przede wszystkim w sprawach duchowych, by móc dzielić się swoimi problemami, doświadczeniami, przeżyciami z nadzieją, że zostaną wysłuchani, zrozumiani, wsparci pomocą duchową i modlitewną. Młodzi podsuwają pomysły, aby w ich wychowaniu większy udział mieli rodzice, ale współpracujący z kapłanem.

Powołującym w przypadku Aarona był Bóg i tak to pozostało do dzisiaj. On sam wybiera do służby kapłańskiej, kogo chce i kiedy chce, posyła z posługą również tam, gdzie chce. Odpowiedź Aarona i jego synów na propozycję przyjęcia kapłaństwa, służby przy świątyni była natychmiastowa, podobnie jak wyjście na spotkanie z Mojżeszem na górze Horeb. Potrzeba i dziś takiej dyspozycyjności wobec łaski powołania, będącej zawsze wyrazem miłości Bożej i zaufaniem człowiekowi, który przejawia odpowiednie predyspozycje ku temu, odczuwa w sobie głos powołania. Potrzeba większego zaufania Powołującemu, który w swej długomyślności wie, co jest najlepsze dla każdego człowieka. Podejmujący powołanie kapłańskie lub katechetyczne, pragnący budzić powołania w swoich wychowankach winien czynić

¹⁸⁰ Zob. J. Warzeszak. *Teologia kapłaństwa w przemówieniach Benedykta XVI w Roku Kapłańskim*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010. t. 23 nr 1, s. 161.

to odpowiedzialnie, ukazując starannie, z całą sumiennością wymagania stawiane kandydatom do służby przy ołtarzu, uświadamiając też, że całe życie kapłańskie lub zakonne ma przebiegać w sprawiedliwości przed Bogiem, w *nienagannym postępowaniu według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich* (Łk 1, 5–6).

Laska arcykapłańska Aarona przechowywana niegdyś w Arce Przymierza, włącznie z tablicami przykazań i manną z pustyni, pozostaje przypomnieniem, że egzystencja kapłańska winna być przeniknięta modlitwą, rozmową z Bogiem, a składanie ofiary Chrystusa obliguje do ofiary z własnego czasu, zdolności, upodobań, własnego życia (Hbr 9, 4; zob. Wj 16, 33; 25, 10–22; 30, 1–10; Lb 17, 16–26). Posługujący w kapłaństwie dobrze wypełni swoją misję tylko w permanentnym podtrzymywaniu świadomości ogromu Bożego daru, poszanowaniu go poprzez pobożne wykonywanie świętych czynności. W kapłaństwie przystoi czynić wszystko bez absolutyzowania tej godności, gdyż Bóg nie związał sobie rąk kapłanem i może znaleźć inny sposób na zbawienie człowieka (Hbr 7, 11)¹⁸¹. Każdy, kto wchodzi na drogę powołania do kapłaństwa diecezjalnego lub zakonnego, od arcykapłana Aarona, który musiał pokonywać różne trudności (np. sprzeciwiły mu się rody), może uczyć się wierności Bogu, przyjętym święceniom kapłańskim, złożonym ślubom lub przyrzeczeniom, wytrwałości, cierpliwości, niezrażania się przeciwnościami losu i tym wszystkim, co niesie życie oddane posłudze kapłańskiej i katechetycznej.

Zdaniem dyrektorów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, co zgodnie potwierdzają również rodzice, w każdej szkole powinien być ksiądz. Nie musi on mieć dużo godzin dydaktycznych, jednak trzeba, aby był w szkole obecny, widoczny, miał czas dla uczniów, rodziców i pracowników danej placówki. Katecheta świecki może bardzo wiele zrobić, wytłumaczyć, nauczyć, ale w życiu duchowym, są sprawy wymagające skorzystania z głębszej porady duchowej, życiowego doświadczenia, sakramentu pokuty, innych sakramentów i łask, których Bóg udziela przez kapłana. Nieraz się słyszy, że ludzie potrzebują profesjonalisty, prawdą jest, że potrzebują kogoś będącego bliżej spraw Bożych z ustanowienia Bożego, przez święcenia kapłańskie i całkowite oddanie się Bogu, w przyrzeczeniu celibatu oraz przez życie poświęcone Bogu i Kościołowi.

¹⁸¹ Zob. B. Widła. *Aaron* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 1.

2.6 Powołanie Samuela

Najwięcej sympatii wśród współczesnych młodych ludzi i sług słowa Bożego wszystkich czasów wzbudza ostatni sędzia i pierwszy w okresie monarchii prorok Samuel, urodzony około 1090 r. przed Chrystusem. (1 Sm 10, 5.10.11; 19, 20)¹⁸². Do niego biegną myślami wszyscy poszukujący własnego powołania, także po jego otrzymaniu, zarówno duchowni, jak i świeccy wychowawcy młodych pokoleń, u niego szukają sposobów na pracę z uczniami, o nim poeci piszą wiersze, muzycy układają piosenki, malarze i rzeźbiarze kreują jego sylwetkę, by na nowo przybliżyć ją kolejnym pokoleniom. Niewielu bohaterów biblijnych posiada tak jak on historię własnego dzieciństwa, nawet jeszcze przed poczęciem, co podkreśla nieprzeciętne zdolności tego człowieka, wyjątkowość i wybranie go przez Boga. Do takich postaci w historii zbawienia należą: Izaak (Rdz 16; 18; 21), Mojżesz (Wj 2), Samson (Sdz 13) i nowotestamentowy Jan Chrzciciel (Łk 1), a przede wszystkim Jezus Chrystus – Syn Boga żywego i prawdziwego (Łk 1, 26–38; 2, 1–51).

Podobnie jak w przypadku wymienionych powyżej wielkich mężów biblijnych, narodziny Samuela były poprzedzone modlitwą jego matki Anny i niezwykłą interwencją Bożą, co potwierdza fakt, że została tu zachowana pewna reguła, jeden ze *sposobów działania Boga sprawiedliwego i miłosiernego w stosunku do ludzi* (*Dei Verbum*, nr 15)¹⁸³. Ilekroć bowiem historia biblijna rozpoczynała się przed narodzeniem bohatera, oznaczało to szczególne wybranie, według słów psalmisty:

¹⁸² Tytuł proroka został nadany już Abrahamowi (Rdz 20, 7). Autentycznym wysłannikiem Boga był Mojżesz (Wj 3–4), który stał się źródłem profetyzmu (Wj 7, 1; Lb 11, 17–25), kimś więcej niż prorokiem (Lb 12, 6–8; Pwt 18, 15; 34, 10). Pod koniec epoki sędziów pojawiły się całe grupy *synów proroków* (1 Sm 10, 5), **wtedy powstały terminy: nabi** – „wezwany, jasnowidz” (1 Sm 9, 90), „wizjoner” (Am 7, 120), „mąż Boży” (1 Sm 9, 7–8) jako główny tytuł Eliasza i Elizeusza (4 Krl 4, 9). Zob. więcej: P. Beauchamp. *Prorok* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 783.

¹⁸³ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*. 18 listopada 1965. Odtąd jako KO.

dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nietajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem utkany w głębi ziemi (Ps 139, 14–15). Z takimi narodzinami zawsze rozpoczynało się coś nowego, nowy okres w historii zbawienia.

Zasadniczym źródłem wiadomości o nim jest 1 Księga Samuela, co nie znaczy, że jest to księga poświęcona tej postaci, znajdujemy w niej bowiem epizody z życia Samuela zamieszczone na tle opowiadań o królu Saulu lub Dawidzie, w perspektywie rozumienia idei królestwa i urzeczywistniania jej we własnym narodzie. Najwięcej informacji o Samuelu zawierają trzy pierwsze rozdziały księgi (dzieciństwo), następnie fragmenty: 7, 3–8, 22 oraz 1 Sm 7, 2–14, gdzie opisano zwycięstwo Samuela nad Filistynami i ustanowienie ziemskiego króla na podobieństwo innych narodów. Rozdziały 1–5 i 28 przekazują informacje o współdziałaniu Samuela w zakładaniu królestwa i nieporozumieniach z pierwszym królem Saulem. W historii króla Dawida prorok Samuel jest także uczestnikiem głównych wydarzeń, nie zaś postacią pierwszoplanową. Prorok ten znaczy swoją obecnością jedną trzecią dwu ksiąg noszących jego imię¹⁸⁴. Choć wielu uważa go za domniemanego autora, to późnożydowska tradycja (talmudyczna) dodaje jeszcze jako współtwórców Gada *Widzącego* i Natana (1 Krn 29, 29). Inne księgi obu Testamentów otaczają postać Samuela raczej milczeniem.

Imię Samuela najwięcej, bo 137 razy, zostało wymienione w 1 Księdze Samuela (1 Sm 1, 20; 2, 18.21.26); 21 razy w opisie powołania (3, 1–21 oraz 4, 1); 9 razy w rozdziale 7; 10 razy w rozdziale 8; 12 razy w rozdziale 9; 10 razy w rozdziale 10; 3 razy w rozdziale 11; 7 razy w 12; 6 razy w 13; 21 razy w 15; 12 razy w 16; 5 razy w 19; 1 raz w 25, 1; 7 razy w rozdziale 28. Następnie pojawia się 7 razy w 1 Księdze Kronik (6, 13.18; 9, 22; 11, 13; 26, 28 oraz 29, 29 – 2 razy) i jeden raz w 2 Księdze Kronik (35, 18). Psalmista wymienił go jako kapłana obok Aarona i Mojżesza: *wśród Jego kapłanów są Mojżesz i Aaron, i Samuel wśród tych, o wzywali Jego imienia: wzywali Pana, On ich wysłuchiwał* (Ps 99, 6). Prorok Jeremiasz potwierdził szczególną skuteczność jego wstawienictwa u Boga, które ma moc na równi z Mojżeszem: *nawet gdyby Mojżesz i Samuel stanęli przede Mną, serce moje*

¹⁸⁴ Zob. R.P. Gordon. *Samuel* [w:] *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Cogins, J.L. Houlden, przeł. B. Widła. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2005, s. 759–761.

nie skłoniłoby się ku temu ludowi (Jr 15, 1). Bardzo wysoko został sklasyfikowany w *Pochwale Ojców* Syracha, gdzie poświęcono mu tyle miejsca, co Mojżeszowi w słowach: *umiłowany przez swego Pana, Samuel, prorok Pański, ustanowił królestwo i namaścił władców nad Jego ludem. Według Prawa Pańskiego sądził zgromadzenie [...]. Przez swą prawdomówność okazał się rzeczywiście prorokiem, a prawdziwość widzenia uznana została dzięki jego słowom. [...] start zwierchników nieprzyjacielskich i wszystkich książąt Filistynów. Przed czasem spoczynku wiecznego oświadczył przed Panem i Jego pomazańcem: «Pieniądzy ani niczego, ani sandałów od nikogo nie wziąłem». I nikt go nie mógł oskarżyć. A nawet po swym zaśnięciu prorokował, oznajmił los królowi i z [głęb] ziemi głos swój podniósł w przepowiedni, by usunąć nieprawość ludu* (Syr 46, 13–20). Święty Łukasz uważał go za pierwszego proroka: *zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców* (Dz 3, 24). Według niektórych rękopisów biblijnych mniej więcej po czterystu pięćdziesięciu latach od nadania Izraelitom ziemi Kanaan na własność *Bóg dał im sędziów aż do proroka Samuela* (Dz 13, 20). Autor Listu do Hebrajczyków zaliczył go do bohaterów wiary, wymienił Samuela po Dawidzie, ale przed wszystkimi prorokami, gdy mówił: *nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach* (Hbr 11, 32). Pisali o nim także chrześcijanie, Święci Hieronim i Beda.

Imię Samuel (hebr. *Szemuel* lub dziś częściej *Szmuel* – לֵאמֹר) pochodzi od czasownika *szama* (שָׁמַע) – „słuchać, posłuchać, wysłuchać”, co znaczy „Pan wysłuchał”, w stronie biernej „uproszony od Boga” lub „wysłuchany przez Boga, ten, który jest od Boga”, jest świadectwem wysłuchania modlitwy przez Boga (1 Sm 1, 20)¹⁸⁵. Końcówka imienia – *El* – we wszystkich językach semickich, z wyjątkiem etiopskiego, oznacza „Bóg/bóg”. Może być również skrótem słowa *Elohim* określającego w Biblii samego Boga. Pierwsza fraza imienia *Szemu* może

¹⁸⁵ Imię Samuel nosi w Biblii tylko dwóch mężczyzn – syn Ammihuda z pokolenia Symeona, wyznaczony jako jeden z organizatorów podziału ziemi Kanaan (Lb 34, 20), oraz ostatni sędzia i prorok Samuel, który namaścił dwóch królów, Saula i Dawida; Zob. *Samuel* [w:] *Słownik tła Biblii*, red. J.I. Packer, M.C. Tenney, przeł. Z. Kościuk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2007, s. 512; *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. IV 1–2 Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz – ekskursy, opr. J. Łach. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1973, s. 111.

również pochodzić od słowa *szem* (שם), co znaczy „imię”. Wtedy *Szemuel* oznaczałoby „Imię Boga” lub „Jego imieniem [jest] Bóg” albo „jego imię to Bóg”¹⁸⁶.

Jako dziecko został uproszony u Boga przez matkę Annę w świątyni (1 Sm 1, 1–20), która modliła się żarliwie, bez słów, wewnątrz, całym swoim sercem, z największym zaangażowaniem swojej istoty. Miała w sobie głębokie wycucie Boga jako Tego, który jest ponad wszystkim i wszystko może uczynić. Dzięki specjalnej interwencji Boga stał się darem dla bezpłodnej kobiety (1 Sm 1, 11), podobnie jak Izaak, Samson czy Jan Chrzciciel¹⁸⁷. Bóg zdjął z niej hańbę, uwolnił od przykrości, jakich doznawała od drugiej żony Elkany, Peninny, jej rywalki. Pan nieba i ziemi wybrał Annę, słabą kobietę, by pokazać wierność swojej obietnicy (KKK 439). Również jego ojciec Elkana, człowiek z Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, syn Jerochama (1 Sm 1, 1; 1 Krn 6, 12), *udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę dla Pana Zastępów* (1 Sm 1, 3), podobnie jak jego żona był człowiekiem pobożnym, na swój sposób szanował bezpłodną współmałżonkę, nie mniej niż tę, która urodziła mu dzieci¹⁸⁸.

Jednak Elkana, ojciec Samuela, był człowiekiem prostym, niezdolnym do wczucia się w sytuację kobiety, on przecież był ojcem, a ona nie mogła mieć dzieci, tutaj ich drogi się rozchodziły. Z pewnością Samuel jako dziecko wrażliwe wiele przejął z duchowości matki i jej przeżyć z tego okresu. W związku z cudownym obdarowaniem rodziców przez Stwórcę Samuel został ofiarowany na służbę Bogu przez specjalne ślubowanie, że będzie nazirejczykiem (1 Sm 1, 11.21–28; 2, 1–11). Wiadomo, że chłopiec został przekazany na służbę przy sanktuarium w Szilo po

¹⁸⁶ Zob. M. Malinowski. *Samuel* [w:] *Tajemnice biblijnych imion*, s. 53–56.

¹⁸⁷ Bóg wybrał Annę jako jedną z pokornych służebnic, które posyłał, by przygotować posłanie Maryi. Wybrał Annę, matkę Samuela, by pokazać wierność swojej obietnicy (1 Sm 1) (KKK 489).

¹⁸⁸ Nazwa miejscowości, w której znajdowała się świątynia – Szilo – oznacza „odpocząć, nie być skrepowanym, wzbudzać uczucie przychylności, uspokoić”, a także „prowadzić do fałszywej nadziei, być beztroskim, niedbałym, nieuwważnym”. Nie ma jednak jednoznacznego wyjaśnienia nazwy miejsca posługiwania Helego i Samuela. Zob. D. Sianożęcka. *Pinchas syn Helego, Pinchas syn Eleazara. Kim chcesz być? Kapłaństwo widziane oczami kobiety*. Kraków: Wydawnictwo Paganini 2017, s. 16.

odstawieniu go od piersi matki (1 Sm 1, 22), co mogło nastąpić nawet około 3 roku życia¹⁸⁹.

Samuel już jako mały chłopiec duchowo odziedziczył po matce silną wiarę, w której Bóg rzeczywiście jest wszystkim. Od matki przejął też bezpośrednio i odwagę kontaktu z Bogiem, wierność składanym obietnicom, głębokie zaufanie do Stwórcy wszystkich rzeczy, umiejętność bliskiego obcowania z Bogiem, zdolność do żarliwej modlitwy. Samuel podobnie jak matka zawsze stawiał Boga na pierwszym miejscu. Świadome życie duchowe rozpoczęło się, gdy pełnił liczne posługi przed Bogiem w świątyni, Miejscu Świętym, w Szilo, pod opieką doświadczonego arcykapłana Helego (1 Sm 2, 18–21), ubrany w lniany efod – meil, skromną, niekrepującą rąk szatę bez rękawów w kształcie długiego szkaplerza, strój kapłański¹⁹⁰. Jego matka Anna robiła mu co roku nowy płaszcz i przynosiła go do świątyni wraz z mężem Elkana. Oznacza to, że kobieta powinna ubierać kapłana, a nie obnażać, kapłan zaś ma przylegać do Boga jak efod do ciała (1 Sm 1, 1)¹⁹¹. Kapłan Heli, widząc to wszystko, błogosławił im: *niech Pan da ci potomstwo z tej żony w zamian za uproszonego, którego oddała Panu* (1 Sm 2, 20). Dzięki łasce Bożej i owemu błogosławieństwu Anna urodziła jeszcze inne dzieci: trzech synów i dwie córki, które były z rodzicami, Samuel zaś wzrastał przy Panu (1 Sm 2, 21) i coraz bardziej podobał się ludziom i Bogu (1 Sm 2, 26). Już jako dziecko nauczył się od swej matki Anny wiernie *trwać przed Panem* (1 Sm 1, 9–18), a od kapłana Helego słuchać słowa Bożego: *mów, Panie, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3, 9–10) (KKK 2578).

Heli był kapłanem godnym, ale wiekowym, zajmował się raczej porządkiem w świątyni, nie był już w stanie dobrze wypełniać obowiązków religijnych, miał trudności w kontaktowaniu się z ludźmi, nie rozpoznał modlitwy Anny, nie oddał

¹⁸⁹ Zob. B. Sokal. *Czy Samuel był osobą wierzącą (1 Sm 3)?* <https://biblista.pl/ukryte/pytania/295-pytania-do-biblii/1459-242-czy-samuel-by-osob-wierzc-1-sm-3.html> [dostęp: 13.10.2019].

¹⁹⁰ Zob. D. Sianożęcka. *Pinchas syn Helego, Pinchas syn Eleazara*, s. 15.

¹⁹¹ Wyjątkowy strój, jaki nosił od początku pobytu w Szilo, czyli efod – strój kapłański (1 Sm 2, 18) – przypisany kapłanom (Wj 28, 6–30; 29, 5; 39, 2–5; Kpł 8, 7), świadczył o przygotowywaniu go do posługi kapłańskiej. Zob. D. Sianożęcka. *Pinchas syn Helego, Pinchas syn Eleazara*, s. 16.

swoich synów Bogu tak, jak ona to uczyniła¹⁹². Jednak słowo kapłana miało swoją moc, kiedy powiedział do niej: *idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniostaś [...] poszła sobie ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem* (1 Sm 1, 17n). Stary kapłan obdarowany małym chłopcem, który miał służyć pomocą w świątyni, widząc wiarę jego rodziców, błogosławił im i prawidłowo rozeznał wołanie Boga, skierowane do Samuela.

Nie tylko w ciągu dnia, ale też w nocy Samuel pozostawał wewnątrz świątyni, podczas gdy stary kapłan szedł spać do siebie, do domu¹⁹³. Od samego początku związek młodego sługi świątyni z Tym, któremu służył, był coraz głębszy duchowo i fizycznie. W świątyni znajdowała się Arka Przymierza, więc chłopiec nawet nieświadomie ciągle przebywał w bliskości swojego Pana, w najbliższym możliwym kontakcie z Jego świętą obecnością na ziemi. W tak młodym wieku, bo wielu autorów stwierdza, że mógł mieć 12 lat, Samuel został już niejako przygotowany na bardzo osobiste spotkanie z Bogiem, na przyjęcie powołania, stąd też akceptacja Bożego wezwania była jego całkowicie dobrowolną i samodzielną decyzją, mimo młodego wieku i braku doświadczenia, które zdobywał systematycznie i konsekwentnie. Biblia nie zawiera dokładnych informacji na temat czasu, kiedy Bóg zaczął z nim rozmawiać, wzywając go do siebie, jednak z pewnością nie był on już małym dzieckiem, skoro autor zaznaczył, że po powstaniu ze snu Samuel otworzył bramę przybytku Pańskiego (1 Sm 3, 15).

Powołanie Samuela z literackiego punktu widzenia to „opis teofanii mającej miejsce w śnie”, piękny obraz, budzący ludzką wyobraźnię, albowiem Bóg woła Samuela pośrodku nocy, wzywa go po imieniu, a ten potrzebuje pomocy dorosłego, doświadczonego człowieka – kapłana. Już sama forma literacka wskazuje na rangę, doniosłość wydarzenia, przypomina powołania wielkich proroków, zwłaszcza Izajasza (Iz 6, 1–13) i Jeremiasza (Jr 1, 4–10). Albowiem ilekroć Bóg objawiał swoją wolę człowiekowi we śnie, mówił rzeczy doniosłe, bezprecedensowe: Abimelekowi zapowiedział śmierć (Rdz 20, 3.6), od Abrahama zażądał ofiary z Izaaka (Rdz 22, 1–3), Jakubowi nadał ziemię na własność (Rdz 28, 13), wezwał go do powrotu do ziemi rodzinnej (Rdz 31, 13), Świętemu Józefowi polecił wziąć do siebie Maryję, która poczęła z Ducha Świętego (Mt 1, 20),

potem uciekać z Dzieckiem i Jego Matką do Egiptu przed Herodem, a po ustaniu niebezpieczeństwa wrócić do Nazaretu (Mt 2, 13.19–20).

Wezwanie Samuela przez JHWH było powołaniem o charakterze liturgicznym, według znanego kanonu biblijnego: Bóg mówi, a człowiek odpowiada na Boże wezwanie. Przyjęcie Samuela na wyłączną własność JHWH zostało związane ze świątynią Pana, dokonało się w przybytku Pańskim w Szilo, gdzie powołany spał i służył Panu. Działo się to wszystko w niełatwych w czasach, kiedy Bóg rzadko przemawiał do swego ludu, *a widzenia nie były częste* (1 Sm 3, 1; zob. Sdz 6, 8; 1 Sm 2, 27), *chłopiec zaś jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione* (1 Sm 3, 7)¹⁹⁴. Być może ta nieznajomość Boga przez młodego sługę świątyni była spowodowana niefrasobliwością Helego, który zaniedbał wychowania swoich synów (1 Sm 2, 12–36), mimo że był osobą powszechnie uważaną i szanowaną. Możliwe jest także, że Heli zaniechał religijnego wychowania sługi, zwłaszcza, że ten przebywał ciągle w przybytku Pańskim. W swej niewinności i dziecięcej prostocie Samuel, słysząc głos Boga, nie umiał go jeszcze rozpoznać ani zrozumieć jego znaczenia, jednak był całkowicie posłuszny wezwaniu, które podjął natychmiastowo. Skutecznym przewodnikiem dla Bożego wybrańca stał się Heli, umiejętnie odwrócił on uwagę chłopca od siebie, a zwrócił ją ku Najwyższemu.

Wskutek tego pouczenia więzi Samuela z Bogiem zacieśniały się coraz bardziej, stawały się coraz to pewniejsze i trwalsze. Tam, gdzie spał młody Samuel, znajdowała się Arka Przymierza, znak szczególnej, niepowtarzalnej i jedynej w swoim rodzaju obecności JHWH (1 Sm 3, 3). Ten ścisły związek ze Stwórcą zainicjowany w dzieciństwie umacniał się w całym życiu Samuela poprzez wierność Bogu i Jego słowu. Bóg Izraela, który w omawianym okresie czasami tylko przemawiał do swego ludu, po wyborze Samuela mówił do niego częściej i za pośrednictwem powołanego przekazywał swoje orędzie. Wybrany Boga stał się jedną z postaci biblijnych, które żyły słowem Bożym całym sobą i całą swoją istotę oddały na służbę Bogu. Samuel wybrany do całkowitej służby swojemu Panu został przeznaczony na odnowiciela Izraela pod względem religijnym i w każdym innym aspekcie (1 Sm 1, 1–4, 1). Jednak jeszcze w momencie powołania ani jego funkcja,

¹⁹² Zob. więcej: D. Sianożęcka. *Pinchas syn Helego, Pinchas syn Eleazara*, s. 14.

¹⁹³ Zob. B. Adamczewski. *Wiara Samuela*. „Idziemy” nr 22 (403), 2 czerwca 2013.

¹⁹⁴ J.B. Łach. *Prorocy w Starym Testamencie i ich rola w wychowaniu Izraela w świetle biblijnych opisów powołań*. „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2005(12), s. 24.

ani godność nie zostały wyraźnie sprecyzowane i ogłoszone. Poświęcenie go na wyłączną własność Bogu ślubem nazireatu (1 Sm 1, 11) implikowało godność sędziego, sędziego – wyzwoliciela na wzór jego poprzednika Samsona i innych wielkich sędziów z całej bogatej historii narodu wybranego.

Powołanie Samuela było powołaniem w formie wizji połączonej z realiami codziennego życia chłopca, dokonało się podczas nocnego odpoczynku, po całodziennym trudzie dobrze spełnionej służby w świątyni na cześć Pana Zastępów. Sen był zawsze i pozostaje nadal nieodłączną częścią ludzkiego życia, zajmuje mniej więcej trzecią część dni i nocy przeznaczonych człowiekowi na ziemi, regeneruje siły, uwalnia od stresu i zmęczenia, bywa czasem działaniem Boga, jak stało się to w przypadku młodzieńca z Szilo. Kiedy chłopiec usłyszał wołanie: «*Samuelu, Samuelu!*», odpowiedział typowym zwrotem biblijnym, charakterystycznym dla wybranych Boga, wyrażającym gotowość: *Oto jestem!* i nieświadomy, od kogo pochodzi wołanie, pobiegł do kapłana Helego, duchowego przewodnika, który wyjaśnił mu, co się dzieje w jego duszy.

Dramaturgii temu wydarzeniu dodało trzykrotne wołanie Boga pojawiające się w pewnych odstępach czasowych. Pouczony później przez opiekuna i wychowawcę, gdy po raz czwarty usłyszał głos Najwyższego: «*Samuelu, Samuelu!*», wybraniec Boga odpowiedział: *Mów, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3, 10)¹⁹⁵. Jednakże w tym miejscu Samuel wezwany pośrodku nocy nie wypowiedział imienia Bożego, nie powiedział: *Mów, Panie*, jak uczył go Heli, ponieważ miał wielki szacunek do Pana Boga, większy niż do Helego, i szanował drugie przykazanie Boże: «*nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy*» (Wj 20, 7)¹⁹⁶. Szacunek do imienia Bożego okazany przy powołaniu wynikał z ogólnej postawy Samuela wobec swojego Stwórcy, kształtowanej całymi latami. Wielokrotnie widoczny był później, od początku do końca w jego dorosłym życiu, które stało się dla potomnych przykładem wiary i modlitwy opartej na najgłębszym zaufaniu swojemu Bogu i Jego słowu. Charyzmat proroka polegający na szczególnej więzi z Bogiem stał się naoczny, gdy po udzieleniu zdecydowanie pozytywnej

¹⁹⁵ Zob. A. Kiciński. *Formacja katechety na wzór Samuela*. [w:] *Miejsca katechezy*, red. S. Kulpaczyński. Lublin 2005, s. 347–363.

¹⁹⁶ Zob. A. Pelanowski. *Przebudzenie małych Samuelów*. Kraków: Wydawnictwo Paganini 2019, s. 245.

odpowiedzi, wyrażającej gotowość słuchania, otrzymał on od Pana *słowo o domu Helego* (1 Sm 3, 11–14). Bóg, który objawił się Samuelowi, zapowiedział karę, jaka miała spaść na dom kapłana Helego z powodu bezbożności jego synów (1 Sm 3, 11–14.21)¹⁹⁷. W następstwie przyjęcia powołania, poprzez całkowitą akceptację Bożego wezwania, *Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. Wszyscy Izraelici od Dan aż do Beer-Szeby poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Pańskim. I w dalszym ciągu Pan objawiał się w Szilo, albowiem ukazywał się Samuelowi w Szilo* (1 Sm 3, 19–21)¹⁹⁸.

Powołanie Samuela na proroka stało się krokiem milowym w profetyzmie izraelskim, miał on bowiem stały i bezpośredni dostęp do słowa Boga, dotyczącego nowego porządku w narodzie wybranym (1 Sm 8, 6–7.10–18; 10, 1–16; 13, 11–14; 16, 1–13; 28, 16–19). Jako prorok Najwyższego stał się pierwszym odpowiedzialnym za sprawy Boże w swoim kraju, a po nim tę funkcję spełniali już nie kapłani czy sędziowie, ale następni prorocy¹⁹⁹. Papież Franciszek w posy-

¹⁹⁷ Synowie Helego postępowali przed Bogiem niegodnie, jak zapisano: *Synowie Helego, istni synowie Beliala, nie zważali na Pana ani na prawa kapłańskie wobec ludu. [...] Grzech owych młodzieńców był wielki względem Pana, bo «ludzie» lekceważyli ofiary dla Pana* (1 Sm 2, 12.17). [...] *żyli z kobietami, które służyły przy wejściu do Namiotu Spotkania* (1 Sm 2, 22). Mimo napomnień starego ojca: *doprowadzacie do przestępstwa lud Pański* (1 Sm 2, 24), synowie nie zmienili złego postępowania. Dlatego prorok o nieznanym imieniu zapowiedział Helemu: *Będziesz widział «ucisk przybytku», podczas gdy Bóg udzieli Izraelowi wszelkiego dobra; w twoim domu nie będzie starca po wszystkie czasy. Nie wytracę jednak u ciebie doszczętnie człowieka składającego dla Mnie ofiarę, tak by się zużyły twoje oczy, a dusza się wyniszczyła ze strapienia, podczas gdy ogół twego domu zabity zostanie [mieczem] ludzi. Znakiem, że to się spełni, będzie to, co się zdarzy twoim dwom synom, Chofniemu i Pinchasowi: obydwa zginą tego samego dnia* (1 Sm 2, 32–34). To wydarzenie stało się początkiem następnych nieszczęść (1 Sm 22, 18n; 1 Krl 2, 27; 2 Krl 23, 9).

¹⁹⁸ Słowa użyte w opisie proroka: *Samuel dorastał, a Pan był z nim* (1 Sm 3, 19) nasuwają skojarzenie z późniejszym przedstawieniem dzieciństwa Jezusa: *Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 52).

¹⁹⁹ Zob. T. Tułodziecki. *Samuel – prorok: pierwszy sługa Bożego Słowa w monarchii Izraela* (1 Sm 1, 1–4, 1a). „*Verbum Vitae*” 2005 nr 7, s. 46–50; M.D. Cognac. *Samuel*

nodalnej adhortacji apostołskiej *Christus vivit* o tej postaci napisał: „Samuel był młodzieńcem zagubionym, ale Pan z nim rozmawiał. Dzięki radom człowieka dorosłego otworzył swoje serce, by usłyszeć wezwanie Boga: *Mów, Panie, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3, 9–10). Dlatego był wielkim prorokiem, który interweniował w chwilach ważnych dla swej ojczyzny” (ChV 8).

Uważna lektura Biblii wykazuje, że w ciągu swego życia Samuel spełniał wiele posług: był prorokiem (1 Sm 3, 18–4, 1), a także wodzem, politykiem, kapłanem (1 Sm 2, 18; 7, 9), sędzią (1 Sm 7, 16–17), orędownikiem i nazirejczykiem (1 Sm 1, 11), w konsekwencji zaś jedną z głównych postaci w burzliwym okresie powstawania monarchii izraelskiej²⁰⁰. Mimo przeważającej wówczas roli kapłanów, zdecydował o przejściu Izraela z systemu plemiennego do ustroju monarchicznego. Z woli Bożej powołał Saula na króla (1 Sm 8–11), później za głosem Boga rozstrzygnął o przejściu władzy królewskiej z Saula i jego rodu na Dawida i jego potomstwo (1 Sm 13; 15–16), a po śmierci pierwszego monarchy był odpowiedzialny za losy narodu (1 Sm 28, 16–19)²⁰¹. Swoim życiem i postępowaniem zapowiedział najważniejsze role przyszłych proroków: ogłaszanie Bożych wyroków, orędownictwo w istotnych sprawach ludu przed Bogiem. Stał się ojcem profetyzmu, początkiem instytucji proroka dla następnych pokoleń. Będąc niezwykle utalentowanym, całkowicie oddanym Bogu i ludziom, łączył obowiązki urzędu proroka z funkcjami kapłańskimi i sędziowskimi.

Po wielkiej klęsce Izraelitów pod Eben-Haezer i utracie Arki Przymierza, co było niepowetowaną stratą, największym upokorzeniem Izraelitów za czasów

kapłana Helego (1 Sm 4–6), uwolnił swój naród od Filistynów (1 Sm 7, 2–14) i został jego faktycznym przywódcą²⁰². Od Boga otrzymał liczne dary konieczne do sprawowania tej funkcji: dar błyskotliwego odróżniania dobra od zła, powszechny szacunek religijny od całego narodu, umiejętność patrzenia na lud Boży z szerokiej perspektywy oraz niezwykły – nawet wśród proroków – talent widzenia Boga poprzez Jego słowa. Samuel ustanowiony prorokiem był także przez czterdzieści lat sprawiedliwym sędzią swego ludu, bojącym się Boga, szanującym ludzi, dlatego co roku jeździł do różnych miejscowości: do Betel, Gilgal i Misy, chociaż na stałe mieszkał w rodzinnym Rama (1 Sm 7, 15–17).

Od ludzi sobie współczesnych uzyskał wysoką ocenę jako: *mąż Boży, człowiek poważny: co powie, wszystko się staje* (1 Sm 9, 6). Tytuł męża Bożego posiadali tylko najwięksi prorocy: Samuel, Eliaz i Elizeusz. Byli oni prawdziwymi pośrednikami słowa Bożego i jego sługami, jemu poświęcili najwięcej czasu i zaangażowania ze wszystkich sił, czynili to z prawdziwą pasją. Słowo męża Bożego było nie tylko przekazywaniem woli Bożej, przepowiadaniem przyszłości, lecz miało moc przemiany danej rzeczywistości na lepszą według zamiarów Bożych, tu i teraz. Samuel był jednocześnie mężem Bożym, widzącym i prorokiem. Jako prorok przejęty do głębi sprawami boskimi i ludzkimi odznaczał się tak wielką skutecznością w udzielaniu rad, że *ktokolwiek [...] w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym* (1 Sm 9, 9; zob. 1 Krn 9, 22; 26, 28; 29, 29)²⁰³.

Samuel był nazirejczykiem przez całe życie, zachowywał trzy śluby: zakaz dotykania zmarłych, strzyżenia włosów oraz spożywania alkoholu. Poza tym był także jasnowidzem, widział rzeczy ukryte przed innymi, został napelniony duchem Bożym (1 Sm 19, 20; zob. Sdz 13, 4–5.25; Łk 1, 15)²⁰⁴. Dojrzałe życie Samu-

[w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 702, 703.

²⁰⁰ Zob. *LG Samuel*. <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-20d.php3> [dostęp: 30.09.2019]; T. Tułodziecki. *Starotestamentowe tradycje nazireatu i ich recepcja w Dziełach Apostolskich (Dz 18, 18–22 i 21, 15–27)*. „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK” 2012 nr 20, s. 55, 56; D. Dziadosz. *Instytucja kapłana w deuteronomistycznej historii Izraela (Joz – 2 Krl)*. „*Analecta Biblica Lublinensia*”, s. 29–58. <http://wsd.przemyska.pl/wp-content/uploads/2018/12/Instytucja-kap%C5%82ana-w-deuteronomistycznej-historii-Izraela-Joz-2Krl.pdf> [dostęp: 14.10.2019].

²⁰¹ Zob. T. Tułodziecki. *Samuel – prorok: pierwszy sługa Bożego słowa w monarchii Izraela (1 Sm 1, 1–4, 1a)*, s. 32; C.M. Martini. *Samuel – prorok religijny i polityczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM 1994.

²⁰² Zob. więcej: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 2. *Księgi historyczne Starego Testamentu. Dziejopisarstwo izraelskie*, red. J. Frankowski, S. Wypych. Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2006, s. 139.

²⁰³ Termin „widzący” w Starym Testamencie występuje tylko 11 razy, z czego sześć razy odnosi się do Samuela (1 Sm 9, 9.11.18.19; zob. 1 Krn 9, 22; 26, 28; 29, 29).

²⁰⁴ O wierności Samuela Bogu zob. J. Augustyn. *Kazanie na Górze. Rozważania rekolekcyjne oparte na ćwiczeniach duchownych św. Ignacego Loyoli. Synteza*. Kraków: WAM 2013; D. Dziadosz. *Prorok stróżem porządku etycznego w Izraelu w epoce rodzącej się*

ela stało się walką duchową ze słabościami powierzonego mu ludu, który miał wiele niedoskonałości w rozumieniu religii, mimo że posiadał również pewną świadomość transcendencji Boga i Jego niezrównanej potęgi, objawiającej się w wydarzeniach historycznych, a także dopatrywał się Bożej obecności i działania na rzecz narodu wybranego²⁰⁵.

Samuel odnowiciel jako prorok i kapłan wzywał do radykalnego nawrócenia się do Boga i usunięcia wszystkich bogów cudzych (1 Sm 7, 1–6), uczył wyrzekania się nawet tych rzeczy, które wydawały się konieczne. Był strażnikiem prawowierności i porządku w społeczeństwie. W efekcie tego Bóg zsyłał pokój z sąsiednimi narodami i we własnym kraju. W ten sposób Samuel statecznie spędził większość swego życia, a kiedy już posunął się w latach i trudno mu było sprawować sądy, ustanowił sędziami swoich synów, Joela i Abiasza, którzy jednak okazali się przekupni i stronniczy, łamali prawo zamiast mu służyć (1 Sm 8, 1–3). Ponadto sytuacja społeczno-religijna epoki Samuela nie była łatwa, plemiona izraelskie dręczone ciągłymi walkami, brakiem organizacji wewnętrznej, swoistym anarchizmem spowodowanym sędziowskim systemem sprawowania władzy doprowadziły do jednogłośnego wołania o zmianę, odnowę, powrót do okresu pierwotnej wierności normom religijno-etycznym nadanym przez Boga.

Powszechna tęsknota za Bogiem oraz ładem w życiu religijnym i społecznym została wyrażona wołaniem o króla (Sdz 18, 1; 19, 1; 21, 25). Ostatecznie przedzieliło się ono w żądanie starszyny Izraela: *Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami: ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów* (1 Sm 8, 5)²⁰⁶. Wyboru Saula dokonano w sposób demokratyczny i zgodny ze sposobem rozstrzygnięcia spraw ważnych, poprzez

monarchii. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2004. t. 37, z. 2, s. 109–123.

²⁰⁵ Zob. więcej: J.S. Synowiec. *Izrael opowiada swoje dzieje. Wprowadzenie do Ksiąg Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni zew” 1998, s. 150–152.

²⁰⁶ Już dużo wcześniej przed niewiernością synów Samuela Izrael był podzielony na dwa obozy – jedni żądali króla, inni temu się sprzeciwiali (Sdz 8, 22; zob. 9, 1n; 1 Sm 9, 1–10; 1 Sm 10, 17–24; 1 Sm 36–38.12). Zob. więcej: D. Dziadosz. *Monarcha odrzucony przez Boga i lud. Proces biblijnych redakcji biblijnych tradycji o Saulu*. Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2006, s. 36–38.

losowanie (1 Sm 10, 17–27) uznane za zgodne z wolą Boga, który wskazał miejsce jego ukrycia się w taborze (1 Sm 10, 22)²⁰⁷. Sam prorok potwierdził boski wybór Saula, który *wzrostem przewyższał cały lud o głowę* (1 Sm 10, 23) i określił jego osobiste walory, potrzebne monarsze, mówiąc do ludu: *Czy widzicie, że temu, którego wybrał Pan, nikt z całego ludu nie dorówna?* (1 Sm 10, 24). Jedyny Król objawił Samuelowi: *«W dniu jutrzejszym o tym czasie pošlę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z ręki Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyż do mnie dotarło jego wołanie»* (1 Sm 9, 16), a następnego dnia wskazał wybrańca prorokowi: *«Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem»* (1 Sm 9, 17). Potem Samuel namaścił Saula – pierwszego króla Izraela (1 Sm 10, 1), dając początek tradycji ustanawiania monarchów przez namaszczenie (1 Sm 16, 13; 1 Krl 1, 39; 2 Krl 9, 6; 11, 12).

Według religijnej myśli narodu wybranego żądanie ziemskiego króla było odrzuceniem Boga jako jedyne go króla, jednak Bóg w swojej nieskończonej mądrości nakazał namaścić Saula na króla: *«wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą»* (1 Sm 8, 7). Tą drogą w miejsce Boga jako jedyne go króla narodu wybranego wszedł król człowiek. Jednak w samej istocie wiary Izraelitów Bóg pozostał jedynym królem na zawsze. Samuel zatroszczył się o to, by król sprawował władzę po myśli JHWH i dla dobra swego ludu ustanowił obowiązki mieszkańców Jerozolimy (1 Krn 9, 22). W narodzie wybranym król człowiek nigdy nie zajął miejsca Boga, co zdarzało się narodom pogańskim i budziło największą odrazę wśród Izraelitów. Teksty natchnione werbalnie nakreśliły powstanie monarchii w Izraelu: *umiłowany przez swego Pana, Samuel, prorok Pański, ustanowił królestwo i namaścił władców nad Jego ludem* (Syr 46, 13). Wszelkie słabości i niedociągnięcia ziemskich władców jeszcze bardziej uwydatniły wartości i zalety królowania JHWH nad swoim ludem.

Kiedy zaś Saul został odrzucony przez Boga z powodu jego niewierności (1 Sm 15), w tajemnicy królem został ustanowiony Dawid (1 Sm 16, 1–23), chłopiec, który pasał owce na polu, ponieważ, jak napisał papież Franciszek: *„Chwała młodości wyraża się bardziej w sercu niż w sile fizycznej lub we wrażeniu,*

²⁰⁷ Początek panowania Saula określa się na lata 1030–1020. Zob. M. Majewski. *Biblijna historia zbawienia*, s. 113.

jakie ktoś wywiera na innych” (ChV 9). Królowanie Dawida, w wielu tekstach idealizowane, pojmowano jako działanie Boga za ludzkim pośrednictwem. Starano się je utrwalić w pamięci potomnych na wiele sposobów: poprzez tworzenie pieśni, spisywanie biografii, historii powstania monarchii żydowskiej i jej wspaniałego rozwoju za przyczyną Dawida, pomazańca Pańskiego²⁰⁸

Samuel we wszystkim, co się działo w jego życiu, okazał posłuszeństwo Panu (1 Sm 15, 26). Jako sprawiedliwy sędzia prawidłowo rozstrzygał sprawy sporne (1 Sm 7, 6–15; 12, 3–5), sprawował sądy przez 40 lat (1 Sm 4, 18), był przede wszystkim prorokiem, a nazywano go widzącym (1 Sm 9, 9), wzywał naród do zachowania porządku Bożego (1 Sm 12, 14–25). Choć lud żywił obawy przed nim i jego posłannictwem (1 Sm 16, 4), to słuchał go i słów, które wypowiadał, ponieważ głosił sąd Boży (1 Sm 13, 13–14; 15, 10n), a każde jego słowo się spełniało (1 Sm 3, 19). Jako kapłan składał ofiary od początku swojej działalności (1 Sm 7, 9) aż do końca (1 Sm 16, 5). Bardzo zabiegał o oddawanie czci Bogu i świętowanie najważniejszych wydarzeń, co znalazło swoje odbicie w ustach potomnych: *nie obchodzono tak Paschy w Izraelu od czasu proroka Samuela* (2 Krn 35, 18). Należał do proroków, którzy zapowiadali Mesjasza Bożego (Dz 3, 22–26).

Heroiczność wiary Samuela objawiła się w pełni w mowie pożegnalnej, gdy zapewniał o swoim wstawiennictwie u Boga i dalszym prorokowaniu: *niech to będzie ode mnie dalekie, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestając się za was modlić: będę wam pokazywał drogę dobrą i prostą. Bójcie się jedynie Pana, służcie Mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, jak wiele wam wyświadczył* (1 Sm 12, 23n). Mąż Boży zakończył swoje ziemskie życie w czasie, kiedy Dawid uciekał przed Saulem i został pochowany w swojej posiadłości w Rama (1 Sm 25, 1)²⁰⁹, jednak ciągle żyje u Boga w wieczności. Tak jak kiedyś, w czasach ziemskiej wędrówki, inspiruje do nowego, lepszego życia, ciągłego starania się o przemianę wszystkich wierzących, zwłaszcza formalnie odpowiedzialnych za słowo Boże i jego owoce wydawane w obecnych warunkach życia.

Dzisiejszą dobę destrukcji wartości powszechnie nazywa się epoką kryzysu. Wszystkie braki, niedociągnięcia, zaniedbania, degradacja wyższych wartości,

²⁰⁸ Zob. *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 2. *Księgi historyczne Starego Testamentu. Dziejopisarstwo izraelskie*, s. 139.

²⁰⁹ Zob. *Samuel* [w:] *Leksykon biblijny*, s. 721.

począwszy od marazmu, jaki przeżywa człowiek, zostawiając Boga na pewnym etapie swojej egzystencji i zapominając w rezultacie o wartościach chrześcijańskich jako nadrzędnych, popadając w pustkę, bylejakość, nicość – wszystko to tłumaczy się kryzysem, odmienianym przez wszystkie przypadki w każdej dziedzinie ludzkiego życia. W tym stanie beznadziejności zagubiony człowiek nie znajduje żadnych możliwości zaradzenia samemu sobie ani swoim problemom egzystencjalnym, moralnym i ogólnoludzkim. Na tym etapie dziejowym ludzkości, także wśród ludzi Kościoła w Polsce, istnieje pilna potrzeba autentycznych proroków, świadków słowa Bożego, którzy przyjmując je z całą otwartością serca i umysłów, potrafiliby nad nim medytować, kontemplować je, w jego świetle wyraźnie ukazywać wszystkie zagrożenia i niebezpieczeństwa. Tacy prorocy powinni wskazywać pewnie drogę Bożą, najpierw dla sług katechezy, a później dla wszystkich katechizowanych poszukujących sensu i celu życia, najwyższych wartości, a w ostateczności szukających jedyne i prawdziwego Boga. W takiej sytuacji jest rzeczą jasną, że nie wystarczy mówić o błędach i brakach, nawet z największym znawstwem, a także modlić się za ludzi Kościoła postawionych na stanowiskach, odpowiedzialnych za katechezę. Trzeba samemu starać się o bardziej prorocki wymiar chrześcijańskiego życia, poznawanie słowa Bożego, medytowanie nad nim, modlitwę słowami *Pisma Świętego*, życie według woli Bożej, wyraźne dostrzeganie i ukazywanie innym możliwego dobra i zagrażającego niebezpieczeństwa²¹⁰. W tej dziedzinie wiele można się nauczyć od proroka Samuela poprzez uważną lekturę Biblii na wykładach, seminariach naukowych, sympozjach, a także lekturę samodzielną, pogłębioną komentarzami biblijnymi, wyjaśnieniami. Pomocą w zgłębianiu postaci Samuela może być również medytacja świętych tekstów, prowadząca do uznania przyjętego słowa jako autentycznego słowa Boga, skierowanego osobiście najpierw do czytającego, a następnie każdego człowieka, któremu to słowo przekazuje.

Początek budowania coraz głębszej zażyłości z Bogiem w życiu młodego Samuela jest niezbitym argumentem przemawiającym za tym, że dzieci należy wprowadzać w świat wiary, w Bożą przestrzeń od chwili narodzin, a doniesienia medycyny prenatalnej dowodzą, że jeszcze przed narodzeniem. Dokonuje się to poprzez pobożne życie matki w czasie oczekiwania narodzin dziecka, jej modlitwę,

²¹⁰ Zob. więcej: S. Hareźga. *Wierzyć jak Samuel*. „Niedziela” 2013 nr 5, s. 4.

obecność w Bożej przestrzeni w kościele, rozmowy w rodzinie dotyczące wiary, słuchanie muzyki religijnej, przeżywanie słowa, które Bóg kieruje do brzemiennej. W tym oczekiwaniu na narodziny dzieciątka także ojciec powinien mieć swój aktywny wkład. Tutaj znajduje się klucz do udzielenia odpowiedzi niektórym rodzicom, którzy czasami się zastanawiają: czy należy małe dzieci zabierać ze sobą do kościoła, skoro one i tak nic nie rozumieją. Przypadek młodego Samuela – ministranta z Szilo – dowodzi, że jest zupełnie inaczej. Faza wstępna życia ludzkiego na ziemi i pierwsze lata młodości są najważniejsze i wysoko procentują na przyszłość. Stąd katecheza w przedszkolach, nauczaniu wczesnoszkolnym i następnym klasach musi być na najwyższym poziomie, co powinno się wyrażać nie tyle w przekazywaniu ilości i jakości wiedzy, nawet nie w metodach pracy, ile w podprowadzaniu, przybliżaniu do Jezusa Chrystusa – przyjaciela wszystkich dzieci, które ze swej natury szukają przyjaźni. Katecheza okaże się najbardziej skuteczna wtedy, gdy rodzice i opiekunowie dzieci będą ściśle współpracowali z katechetami oraz swoimi duszpasterzami dla dobra najmłodszych, którzy przecież są dla nich najważniejsi w całym ich życiu.

Dla rozwoju prawdziwie prorockiego wymiaru wiary katechizowanych, rodziców, katechetów, duszpasterzy nieodzowne jest coraz głębsze doświadczenie zażyłości z Bogiem i Jego słowem, polegające na przechodzeniu od religijności tradycyjnej, zewnętrznej, zastanej w domu rodzinnym oraz od wiary rodziców do najbardziej osobistej relacji z Bogiem i Jego słowem. Albowiem tylko autentyczne życie słowem Bożym, w całkowitym przekonaniu, że za nim naprawdę stoi sam Bóg, będzie w stanie uczynić z ludzi prawdziwych proroków, niezrażających się żadnymi trudnościami, głoszących autentyczną prawdę Bożą bez jakichkolwiek obaw i lęków tak, jak będzie ona przeżywana naprawdę we własnym wnętrzu. Wraz z przyjęciem przez Samuela powołania prorockiego jego wiara ujawniła się w walce o wolność, sprawiedliwość i religijność w Izraelu (1 Sm 7, 2–17). Nie dokonało się to natychmiastowo, ale dopiero po długim dwudziestoletnim okresie milczenia (1 Sm 7, 2), gdy nadszedł właściwy moment, kiedy to Izrael zatęsknił za prawdziwym Bogiem, jedynym królem. Samuel rozpoczął dzieło odnowy wołaniem o zwrócenie się do Boga: *Jeśli chcecie się nawrócić do Pana z całego serca, usuńcie spośród siebie wszystkich bogów obcych i Asztarty, a skierujcie wasze serca ku Panu, służcie więc tylko Jemu, a wybawi was z rąk Filistynów* (1 Sm 7, 3). Bezbledne rozpoznanie przez Samuela istniejącego problemu i zastosowana metoda nie straciły nic ze swojej aktualności do dzisiaj. Za przykładem biblijnego

bohatera współczesny sługa katechezy, prowadzący systematyczną katechizację w szkole, parafii lub innym miejscu, winien również z pomocą Ducha Świętego i udzielonej łaski odkrywać momenty, w których można swoich wychowanków bardziej poderwać ku Bogu, poprowadzić ku większej z Nim zażyłości.

We wszystkich niepowodzeniach, jakie spadają na człowieka w całej historii ludzkości, próbuje on znaleźć przyczyny owego stanu rzeczy, szukając niejako po omacku, najczęściej tam, gdzie ich nie ma. Historia narodu wybranego, a w szczególności ta z okresu działalności Samuela, dowiodła, że bezsprzecznie prawdziwym źródłem wszelkich niepowodzeń, przyczyną ludzkich nieszczęść są odejścia od Boga Stwórcy i Zbawiciela, które następują na różnych płaszczyznach i dokonują się na rozmaite sposoby. W związku z tym katecheta zakorzeniony w Biblii w poszukiwaniu przyczyn takiego stanu rzeczy we własnym życiu oraz w różnych kolejach losu podopiecznych będzie najpierw z całą dokładnością zwracał uwagę na relacje z Panem Bogiem, ich czystość, autentyczność i bezinteresowność. Mimo zadziwiającej staranności i wierności Bogu w życiu osobistym i dawaniu ludziom dobrego świadectwa Samuelowi nie do końca udało się wychować własnych synów, Chofniego i Pimchas, którzy w czasie sprawowania powierzonych im funkcji ulegli pokusie przekupstwa, znieważając urząd sędziowski, co ojciec przeżywał bardzo boleśnie, a lud się gorszył i burzył przeciw takiemu stanowi rzeczy.

Podobnie w pracy współczesnego katechety nie wszystko musi układać się po jego myśli i to wcale nie z jego winy. Może się zdarzyć, że nieraz najlepsze chęci, największe wysiłki, najbardziej gorliwe zaangażowanie pójdą na marne. Uczniowie, którzy otrzymali wszystko, co było możliwe, zawiodą, przyprawiając o smutek i łzy. Także wtedy katecheta winien trwać wiernie w swoim powołaniu, przy Bogu i Jego słowie, podtrzymując w sobie świadomość misji prorockiej, losu prawdziwych proroków, takich jak Samuel i inni, którzy wykazali się niezwykłą wiernością POWOŁUJĄCEMU we wszystkich przeciwnościach życiowych, ze świadomością, że On sam znajdzie sposób na wyprowadzenie z impasu, najbardziej kryzysowej sytuacji ku dobru nauczyciela i jego uczniów. W służbie katechety, podobnie jak w pracy każdego pedagoga, potrzeba wiele cierpliwości, wytrwałości i zaufania Najwyższemu Wychowawcy – Bogu. To zaufanie musi być pewne i trwałe, nigdy nie powinno słabnąć, nie można go zatracić, zapomnieć, zlekceważyć.

Historia Samuela dowiodła dobitnie, że czytanie słowa Bożego, medytowanie nad nim, a co najważniejsze – życie według niego jest istotą bycia katechetą,

ponieważ: „kto czyta *Pismo Święte*, daje Bogu możliwość przemówienia do siebie codziennie, w sposób żywy, skuteczny i bezpośredni. Takiej mocy, trafności ani skuteczności nie ma żadne ludzkie słowo, nawet najbardziej świętego człowieka”²¹¹. Dlatego ważne i skuteczne są słowa i mądre myśli wszystkich, którzy przeszli przez życie, dobrze czyniąc jako naśladowcy Jezusa Chrystusa (Dz 10, 38), dobre rady wielkich ludzi, dojrzałych katechetów, pasterzy Kościoła, ale najważniejsze i najskuteczniejsze jest słowo Boga, ciągle żywe i trwałe (1 P 1, 25; zob. Iz 40, 8) (VD 1). Ono stanowi fundament Kościoła, który z niego się rodzi i nim żyje (VD 3; 10), uczy miłowania Syna Bożego, który stał się Słowem Ojca (VD 5), objawiającym tajemnicę ostatecznego losu człowieka (VD 6). Od Wcielenia Syna Bożego Jezus Chrystus jest jedynym, niepowtarzalnym Słowem Boga Ojca (J 1, 1–18) (VD 7; 11–15). Bóg zbawia przez swoje Słowo, które jednoczy z autorem już przez samo jego czytanie, przekazywanie, rozmyślanie i wprowadzanie go w życie. Jednak w przekazywaniu Słowa i przybliżaniu go, nie tylko najmłodszym, potrzebny jest drugi człowiek, katecheta, który sam usłyszał słowo Boga, przyjął je do swego serca i stara się je realizować w swoim życiu. Najlepszym wyrazem troski o katechizowanych będzie zawsze gotowość do stawania razem z nimi do modlitwy, składania ofiary z siebie, swoich dóbr, swojego czasu i tego wszystkiego, kim jest i co posiada współczesny Samuel, przebudzony przez Boga znakami czasu, konkretnymi potrzebami katechizowanych.

Jak zauważył R. Pindel: „Samuel uczy nas, że być orędownikiem to stawać przed Bogiem z cierpieniami i bolączkami innych, jednoczyć ich we wspólnej modlitwie, przekonywać do konieczności nawrócenia, przemiany życia i społecznej solidarności wszystkich”²¹². Katecheta na nasze czasy będzie coraz bardziej skuteczny, sięgając do Biblii, licznych komentarzy, pochylając się nad słowem Bożym w modlitwie, medytacji, prowadząc młodych jak najczęściej do świątyni parafialnej, przydrożnej kapliczki czy krzyża, ucząc znajdowania w różnych warunkach miejsc, gdzie najlepiej odczuwa się obecność Bożą i nią żyje.

²¹¹ Zob. R. Pindel. *Bóg przemawia do człowieka przez Biblię*. <http://mateusz.pl/duchoscwosc/rp-bpdcpb.htm> [dostęp: 07.10.2019].

²¹² Zob. Tamże.

2.7 Powołanie Dawida

Po prarodzicach Adamie i Ewie, po ojcu wiary Abrahamie, po pierwszym proroku – wodzu Mojżeszu – i arcykapłanie Aaronie, po sprawiedliwym sędzi i wielkim proroku Samuelu, stawianym w świętych księgach obok Mojżesza, wysoce pożyteczne w poszukiwaniach modelu katechety w Biblii może okazać się przyjrzenie się królowi Dawidowi – wybranemu przedstawicielowi monarchii²¹³. Dawid (około 1012–972) w dziejach narodu wybranego był najwybitniejszą osobowością po Mojżeszu, a może nawet przewyższył go swoją niespożytą energią, odwagą w działaniu i przebojowością. To jedna z najsłynniejszych postaci biblijnych, bardzo złożona, skomplikowana, intrygująca i skłaniająca do poddania jej wieloaspektowej analizie. Wystarczy przypomnieć sobie liczbę ról, jakie w swoim życiu odegrał, by zrozumieć jego wielkość zarówno w historii Izraela, jak i całościowej historii zbawienia, a także w poszukiwaniach modelu katechety na nasze czasy. Dawid był pasterzem, uciekinierem, politykiem, królem, poetą, muzykiem, prorokiem, wojownikiem, przyjacielem, kochankiem, ojcem, grzesznikiem, cudzołożnikiem, mordercą, pokutnikiem i archetypem Chrystusa²¹⁴.

Dawid jest to hebrajskie imię biblijne (דָּוִד, *davjit*, [ˈd̪ɑvjit]; od hebr. słowa *dud* – „kochanie” czy *dod* – „kochania godny, ulubieniec”; *dodawanu*, pochodzącego

²¹³ Zob. *Dawid* [w:] *Leksykon postaci biblijnych*, s. 99–109; *Dawid* [w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 90–98; *Dawid* [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, s. 223, 224; J. Łach. *Dawid* [w:] *EK*. t. 3. k. 1048–1050; L. Cremaschi. *Dawid* [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność*, s. 16–161; J. Strykowski. *Król Dawid żyje!* Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1984; A.J. Palla. *Królestwo Saula, Dawida i Salomona w świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*. Łomianki: Wydawnictwo Bogulandia 2017; S.L. Mc Kenzie. *Dawid, król Izraela*, przeł. M. Fafiński. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2014; M. Münnich. *Początki monarchii hebrajskiej*. „Scripta Biblica et Orientalia” 2009 nr 1, s. 29–46.

²¹⁴ Zob. *Dawid* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 140, 141; R.J. Doggins, J.L. Houlden. *Dawid* [w:] *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. tenże, przeł. B. Widła. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2005, s. 105–108.

od *dod* lub *dodo*, co znaczy „krewny, brat ojca, umiłowany [Boga]”; albo od arab. *wadda* – „kochać”; od bab. *davi(da)nu* – „najwyższy dowódca, przywódca wojenny, opiekun”; łac. *David*; ang. *David, Davie, Davy*²¹⁵. Wszystkie znaczenia etymologiczne imienia zdają się znajdować swe odbicie w tej wielobarwnej postaci. Imię Dawid występuje w Biblii setki razy. Mimo licznych dyskusji o samej postaci, prowadzonych głównie na podstawie źródeł pozabiblijnych, jego bogatą historię można w całości odnaleźć w Biblii. Źródła wiedzy o Dawidzie to głównie Księgi: Samuela (1 Sm 16–31; 2 Sm 1–240), Królewskie (1 Krl 1, 1–2, 11), Psalmów i Kronik, Nowy Testament (Mt 1; Łk 3; Rz 1, 3; Dz 2, 30; Hbr 11, 32) i wiele innych miejsc²¹⁶.

Dawid to najmłodszy z ośmiu synów Efratejczyka, Jessego z Betlejem, pochodzący z niskiego rodu (1 Sm 16, 1.10–11; 1 Krn 2, 13–16), prawnuk Booza i Moabitki Rut (Rt 4, 18–22)²¹⁷. Jako młody chłopiec, pasterz owiec swojego ojca, był: *rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd* (1 Sm 16, 12–13). W ocenie dworzan króla Saula był to ten, który: *dobrze gra [...] dzielny wojownik, wyćwiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny, a Pan jest z nim* (1 Sm 16, 18). Dawid wykazywał się odwagą w obronie owiec, czuł zatroskanie o honor wojsk Boga żywego (1 Sm 17, 34–36), to człowiek według Bożego serca (1 Sm 13, 14) (KKKK 538).

Powołanie Dawida na króla dokonało się w trzech etapach albo – innymi słowy – trzech powołaniach: pierwszym powołaniem był wybór Boży, drugim – okoliczności, trzecim – przyjęcie przez powołanego ryzyka²¹⁸. Po odrzuceniu króla Saula z powodu nieposłuszeństwa Bogu prorok Samuel został posłany przez Boga, aby namaścił Dawida na króla w obecności jego ojca i braci (1 Sm 16,

1–13)²¹⁹. Młodzieniec – pasterz nie miał ku temu żadnych zasług, kwalifikacji ani predyspozycji. Był najmłodszy z braci, miał piękne oczy, rude włosy i pociągający wygląd, ale to nie stanowiło przymiotów kandydata na króla. Pierwszy król Izraela, Saul, został wybrany, ponieważ *wzrostem o głowę przewyższał cały lud* (1 Sm 9, 2). Król miał być władcą, wojownikiem, prowadzić wojny, zdobywać nowe terytoria, panować nad ludem i podbitymi ziemiami, Dawid zaś był prostym, dobrym człowiekiem, przyjacielem, umiłowanym przez Boga. Jego to wybrał Król niebios spośród wszystkich synów Jessego i wskazał Samuelowi: *«Wstań i namaść go, to ten»* (1 Sm 16, 12). Kiedy został namazczony oliwą: *duch Pański opanował Dawida* (1 Sm 16, 13). Namażenie dokonane przez Samuela w domu Dawida było prywatne, nieznanie ludowi. Głównym motywem wyboru Dawida na króla stała się zatem bezinteresowna życzliwość Boga, tajemnica woli Tego, który posyła swojego Ducha, tak jak chce, kiedy chce i komu chce. W wydarzeniu powołania Dawida na króla ukazała się optyka Boga, która jest inna niż perspektywa patrzenia człowieka²²⁰.

Drugie powołanie lub inaczej drugi etap powołania dokonał się na dworze króla Saula po jego nieposłuszeństwie Bogu (1 Sm 13, 13–14), gdy *opuszczył duch Pański, a opętał go duch zły* (1 Sm 16, 14). Popadł wówczas w samotność, schorzenia neurotyczne i melancholiję²²¹. Dawid wezwany na dwór królewski spodobał się Saulowi, król go pokochał i uczynił swoim giermkim (1 Sm 16, 21), *a kiedy zły duch [...] napadał na Saula, brał Dawid cytę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego* (1 Sm 16, 23). Duch Boży, który

²¹⁵ Zob. Dawid. <https://pl.glosbe.com/pl/he/Dawid> [dostęp: 26.11.2018].

²¹⁶ Zob. S. Biel. *Dawid. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2018, s. 9; B. Costacurta. *Król Dawid*, przeł. D. Piekarz. Kraków: Wydawnictwo Salvator 2017; *Dawid [w:] Kto jest kim w Biblii*, s. 90–98.

²¹⁷ Zob. L. Stachowiak. *Saul a Dawid na tle genezy monarchii izraelskiej*. „Studia Theologica Warsoviensia” 1988. t. 26 nr 1, s. 15–36; P. Stępień. *Komentarz do Księgi Rut*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2002. t. 15, s. 33–47.

²¹⁸ Zob. C.M. Martini. *Dawid grzesznik i człowiek wiary*, przeł. J. Oleksy. Kraków: Wydawnictwo WAM 1998, s. 19.

²¹⁹ Samuel z woli Bożej powołał Saula na króla (1 Sm 8–11), rozstrzygnął też o przejściu władzy królewskiej z Saula na Dawida (1 Sm 13, 15–16). Zob. T. Tułodziecki. *Samuel – prorok: pierwszy sługa Bożego – Słowa w monarchii Izraela (1 Sm 1, 1–4,1a)*, s. 31–52.

²²⁰ Zob. W. Kułak. *Dawid w trzech odsłonach: powołanie, ludzie, grzech*. <http://www.bosko.pl/wiara/Dawid-w-trzech-odsłonach-powolanie-ludzie-grzech.html> [dostęp: 27.11.2018].

²²¹ Zob. C.M. Martini. *Dawid grzesznik i człowiek wiary*, s. 21; K. Rosińska. *Król Saul jako przykład osoby chorej psychicznie w Starym Testamencie*. „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2016 nr 23, s. 121–133; W. Chrostowski. *Chorzy psychicznie w świetle Biblii*. „Collectanea Theologica” 2014(84) nr 1, s. 5–29.

napępiał Dawida, wypędział złęgo ducha, przywracał zdrowie, leczył, wypępiał pustkę w życiu Saula, ożywiał.

Trzecim etapem powołań lub trzecim powołańm była walka Dawida z Goliatem (1 Sm 17, 12–39)²²². Ten pojedynek wymagał odwagi, podjęcia odpowiedzialności, ryzyka w imieniu całego narodu, bo przecież chodziło o honor i zwycięstwo całego wojska, obronę imienia Bożęgo i Bożęj własności – wojska Izraela. W postawie Dawida widoczna była akceptacja Bożęgo wyboru, widzenie Bożęj obecności i Bożęgo prowadzenia w każdej sytuacji. Pomysł walki z Goliatem, przed którym wszyscy Izraelici uciekali, ocenił król Saul: *To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości* (1 Sm 17, 33). Praktycznie bezbronny (z kijem, procą i pięcioma kamieniami), ale wierzący Bogu Dawid, według słów: *Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna* (1 Sm 17, 37), z błogosławieństwem Saula, *w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich* (1 Sm 17, 45) i kamieniem z procy pokonał uzbrojonego Filistyna, *ponieważ nie mieczem ani dzidą Pan ocala* (1 Sm 17, 47). Zwycęstwo Dawida znalazło wyjaśnienie w Księdze Syracha: *weswał bowiem Pana Najwyższęgo, który dał prawicy jego taką siłę, że zgładził człowieka potężnego w walce i wywyższył moc swęgo ludu* (Syr 47, 5). Człowiek, który nie powinien wygrać, wygrał, bo był z Bogiem, szedł walczyć w imię Pana Zastępów i w tym imieniu zwyciężył. Ocalił naród, zyskał sławę wśród ludu, którą kobiety witające po walce wyraziły śpiewem: *pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy* (1 Sm 18, 7; zob. 2 Sm 5, 1–3).

Zwycęstwo nad Goliatem dało Dawidowi miejsce na dworze królewskim (1 Sm 16, 14–18, 2), zyskał przyjaźń królewskiego syna Jonatana, a jego sława rosła, co wzbudziło nienawiść Saula (1 Sm 18), że to nie on – przewyższający wzrostem wszystkich o głowę, ale Dawid pokonał Goliata. Ta wrogość doprowadziła do tego, że usiłował go zabić. Kiedy to się nie udało, wystawił Dawida na niebezpieczeństwa ze strony Filistynów w zamiarze pozbycia się go, wykorzystywał nawet swoją córkę Mikal, którą Dawid pokochał, a ten tym dzielniej się bronił (1 Sm 18, 3–30). Kiedy Saul rzucił w Dawida dzidą i zagroził mu aresztowaniem, ten uciekł do Rama, do proroka Samuela, gdyż o pojednaniu z Saulem nie było mowy

²²² Zob. J. Łach. *Walka Dawida z Goliatem* (1 Sm 17, 1–18, 5). file:///C:/Users/CZE-SAW-1/AppData/Local/Temp/2987-6201-1-SM.pdf [dostęp: 01.12.2018].

(1 Sm 19–20). Tak umacniała się wiara Dawida, który otrzymywał wszystkie łaski od Boga, sławę od ludu, miłość od przyjaciół, a ze strony króla spotykała go nienawiść i zagrożenie życia. Postać Dawida była idealizowana, pisano o nim biografie, utwory literackie i pieśni.

Tajemnica życia Dawida, jego relacji z Bogiem została ukryta w pierwszej części Psalmu 63, jednego z przypisywanych mu 73 Psalmów Dawidowi²²³. Dawid szukał Boga całym sobą, całą swoją istotą, gorąco Go pragnął, tęsknił za Nim, wpatrywał się w Niego w świątyni, pragnął zobaczyć Jego potęgę i chwałę, wysławiał Go wargami, błogosławił w swoim życiu, wspominał na swoim postaniu, rozmyślał o Nim podczas nocnych czuwań (Ps 63, 1–12). Czcił Boga jako kogoś najpewniejszego, skałę dającą schronienie i wybawienie (2 Sm 22, 2–4.32; Ps 18, 2–4.32.47). Kiedy Saul nastawał na jego życie, Dawid ukrywał się przed królem, który go ścigał w miejscach niedostępnych: w górach, na pustyni, w jaskini, a kiedy miał sposobność i namawiano go do zabicia króla, nie uczynił tego, tłumacząc: *Niech mię broni Pan przed dokonaniem takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazańcowi Pańskiemu, bym miał podnieść rękę na niego, bo jest pomazańcem Pańskim* (1 Sm 24, 7; zob. 26, 9). Potwierdzeniem wielkoduszności Sługi Bożęgo, Dawida, [...] *gdy go Pan wybawił z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula [...]* [są słowa:] *Miłuję Cię, Panie, Mocy moja* (Ps 18, 1–2). Tajemnicą życia Dawida było to, że z nim był Bóg, a Saul odstąpił od Boga (1 Sm 18, 2)²²⁴.

²²³ Według C.M. Martini za *Biblią Jerozolimską* należy przyjąć prawdę, że „zbiór Dawidowy winien być w pewien sposób odniesiony do króla Dawida. Pamiętając o tym, co księgi historyczne mówią nam o jego talencie muzyka (1 Sm 16, 16–18; Am 6, 5) i poety (2 Sm 1, 19–27; 3, 33–34), o jego rozmiłowaniu w kulcie (2 Sm 6, 14n), dochodzi się do wniosku, że w Psalterzu powinny znajdować się teksty autorstwa Dawida [...] zawsze trzeba przyznawać Dawidowi «śpiewakowi psalmów Izraela» (2 Sm 23, 1) – rolę istotną u początków liryki religijnej narodu wybranego”. Tenże. *Dawid grzesznik i człowiek wiary*. Kraków: Wydawnictwo WAM 1988, s. 17; A. Tronina. *Psalterz jako księga? Współczesne podejścia do lektury psalmów*. „The Biblical Annals” 2011. t. 1 nr 1, s. 75–87.

²²⁴ Zob. *Wprowadzenie w myśl i przesłanie ksiąg biblijnych*, t. 2. *Księgi historyczne Starego Testamentu. Dziejopisarstwo izraelskie. Księgi Jozuego, Sędziów, Samuela, Królów*, s. 142.

Po tragicznej śmierci pierwszego króla, Saula, i jego syna Jonatana Dawid rozdarł swoje szaty na znak żałoby, płakał aż do wieczora i zaśpiewał żałobną pieśń, nakazując uczyć się jej wszystkim potomkom Judy oraz udzielił błogosławieństwa mieszkańcom Gileadu, którzy pogrzebali Saula i jego syna (2 Sm 1; 2, 5). Tak zachował się Dawid wobec Saula, który tyle zła mu wyrządził. Później, kiedy Pan Bóg mu odpowiedział, wyruszył do Hebronu, gdzie *przybyli ludzie z Judy i namaścili Dawida na króla nad domem Judy* (2 Sm 2, 4), być może z udziałem kapłana Abiatarą (1 Sm 22, 20–23; 23, 6–9). Tam panował przez siedem lat. W Hebronie urodziło mu się sześciu synów (2 Sm 3, 2–5; 13–20; 1 Krn 3, 1–4; 1 Krl 1–2), w Jerozolimie również miał dzieci, ale zajęty sprawami państwa, zaniedbał ich wychowanie, co później stało się jego utrapieniem (2 Sm 5, 14–16; 1 Krn 3, 5–8; 14, 4–7), gdy zaczęli rywalizować ze sobą o władzę i popełniać występki²²⁵. Po śmierci Iszbaszala, syna Saulowego panującego w Jerozolimie (2 Sm 4, 7), cała starszyzna Izraela namaściła go na króla Izraela (2 Sm 5, 3).

Dawid okazał się godnym królewskiego tronu, był władcą bystrym i energicznym, rządził z talentem, jednoczył ludzi ze sobą. Był charyzmatycznym przywódcą, założycielem długowiecznej dynastii królewskiej złączonej z Bogiem wiecznym przymierzem (2 Sm 7; 22, 1–23, 7). Rozwinął sądownictwo i administrację, prowadząc przy tym liczne wojny. Dwukrotnie pokonał Filistynów (2 Sm 5, 17–25), podbił Moabitów (2 Sm 8, 2), Idumęę wcielił do swego państwa (2 Sm 8, 14), pokonał Ammonitów (2 Sm 12, 30), osadził swego sługę na tronie Aramejczyków w Damaszku. W ten sposób bardzo rozszerzył granice państwa, wysoko podniósł autorytet króla i wiary w jedynego Boga Izraela. Zdobył twierdzę Jerozolimę (2 Sm 5, 6–8), utworzył w niej stolicę, przeniósł do niej Arkę Przymierza i ustanowił święty przybytek na górze Syjon (2 Sm 6, 12–19; Ps 132, 8). Jerozolima stała się symbolem niewzruszonej wiary, centrum duchowym Izraela (Ps 48; 87; 99). Ponadto Dawid dokonał reformy kultu Bożego, służby kapłanów, pobożność urozmaicił śpiewem i muzyką, wprowadził kolegia śpiewaków (1 Krn 25), ułożył 73 psalmy, które w tytule mają jego imię. Bardzo rozwinął Jerozolimę jako

²²⁵ Zob. D. Dziadosz. *Dawid i jego synowie: wychowawczy i polityczny dramat na dworze królewskim*. „Verbum Vitae” 2012 nr 21, s. 39–63; D.M. Gunn. *Dawid* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 104–107; J.P. Fokkelman. *Dawid* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 194–198.

stolicę, uczynił ją **najbogatszym i najpiękniejszym** miastem ówczesnego świata, dumą Izraela. Pobudował pałac królewski (2 Sm 5, 11), a jego syn Salomon – świątynię²²⁶.

Początkiem kryzysu w królewskim rodzie stał się podwójny upadek moralny Dawida w kontekście wojny Izraela z Ammonitami (2 Sm 11, 1–12, 31), w której król po raz pierwszy podczas swojego panowania nie wziął udziału z własnej woli i poddając się marazmowi, pozostał w Jerozolimie. Tam, odsuwając się coraz bardziej od interesów państwa i swego rodu, zaczął realizować własne zachcianki. Pewnego razu z tarasu królewskiego pałacu zobaczył piękno kobiety – Batszeby, żony oficera Uriasza Chetyty, która nie tylko nie protestowała przeciw królewskim zachciankom, ale możliwe, że nawet je prowokowała²²⁷. Zainteresowanie króla obcą żoną skończyło się cudzołóstwem, poczęciem dziecka i skrytobójstwem Uriasza Chetyty, wiernego przyjaciela i sługi. Następnie Batszeba została sprowadzona na dwór królewski, urodziła syna i została żoną Dawida.

W głosie proroka *postępek [...] jakiego dopuścił się Dawid, nie podobał się Panu* (2 Sm 11, 27). W ocenie grzechu króla trzeba zobaczyć nie tylko przekroczenie szóstego przykazania, co jest oczywiste, lecz także pewną przywarę władców, którzy wierzą, że panującemu wszystko się należy, nawet to, do czego nie ma prawa. W tym biegu złych wydarzeń zaistniała też pewna prawidłowość religijna. Dawid, który wszystko, co tylko można było sobie wyobrazić, otrzymał od Boga, nie okazał wdzięczności, nie dziękował Bogu, nie modlił się, dlatego w tę pustkę wkraśl się grzech, który zaszkodził nie tylko królowi, ale całej monarchii. Nawet po podwójnym grzechu nie modlił się, nie szukał pomocy u Boga. Grzesznik pozostał samotny w swojej winie i oddaleniu się od Najwyższego Pana.

Rehabilitacja moralna Dawida dokonała się w spotkaniu z prorokiem Natanem, posłanym przez Boga pod wpływem wzruszającej opowieści o owieczce. Dawid z serca wyznał i uznał swój grzech: *zgrzeszyłem wobec Pana* (2 Sm 12, 13), nieświadomie wydając na siebie wyrok śmierci (2 Sm 12, 5). Wyrazem jego skruchy

²²⁶ Zob. H. Muszyński. *Jerozolima za czasów Dawida w świetle opisów biblijnych i badań archeologicznych*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 nr 10, s. 205–210; A. Janowski. *Biblijna teologia przymierza*, s. 61–63.

²²⁷ Zob. D. Dziadosz. *Dawid i jego synowie: wychowawczy i polityczny dramat na dworze królewskim*, s. 43.

była droga pokutna z Jerozolimy podczas ucieczki przed zbuntowanym synem Absalomem (2 Sm 16, 5–14; zob. Ps 51), a także skrucha zapisana w drugiej Księdze Samuela (2 Sm 12, 13; zob. 24, 10.17)²²⁸. Bóg odpuścił mu grzech, darował życie, a radość z otrzymanego przebaczenia została wyśpiewana w psalmie: *szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość, którego grzech został puszczone w niepamięć* (Ps 32, 1). Jednakże za wzgardzenie Panem, mimo modłów i postów króla, syn poczęty w grzechu umarł (2 Sm 12, 18). Po śmierci syna Dawid oddał Bogu w świątyni pokłon i chwałę. Wkrótce urodził mu się z Batszeby kolejny syn – Salomon – umiłowany przez Pana, kolejny król, symbol ludzkiej mądrości po wszystkie czasy. Kolejnym grzechem Dawida stało się przeprowadzenie spisu ludności, było to bowiem zarezerwowane samemu Bogu (1 Krn 21, 1), za co przyszedł na ludzi pomór (2 Sm 24, 15). Ponadto Dawid nie ukarał Joaba, choćby pozbawieniem go dowództwa za podwójne podstępne morderstwo **Abner** i Amaza. Nie przygotował następcy na tronie, co stało się powodem intryg dworskich. Ostatecznie zatwierdził Salomona na tronie (1 Krl 1, 32–40), jednak wkrótce potem niepotrzebnie połała się krew Adoniasza (1 Krl 2, 13–25).

Historia Dawida znalazła swoje podsumowanie w Psalmie 78: *Bóg wybrał swego sługę Dawida i wziął go od owczych zagród: powołał go, gdy chodził za karmiącymi [owcami], by pasł Jakuba, lud Jego, i Izraela, Jego dziedzictwo. On ich pasł w prawości swego serca i roztropnie prowadził swoimi rękoma* (Ps 78, 70–72; zob. 46, 5; 74, 2; 76, 3; 2 Sm 7, 8–16). Wybrany Boga w ciągu wieloletniego panowania, pełnego wielkich sukcesów, dobrze wypełnił swoje powołanie w barbarzyńskich czasach wyróżnił się delikatnością, obejściem z ludźmi, mądrością, troską o swój

²²⁸ Zob. S. Haręzga. *Wierzyć jak Dawid*. „Niedziela” Edycja przemyska 2013 nr 9, s. 4, 5; R. Krawczyk. *Psalm 51 – dobra nowina o Bożym miłosierdziu*. „Studia Warmińskie” 2004–2005 nr 41, 42, s. 205–214; J. Nawrot. *Wiara jako motyw uzyskania Bożej pomocy w psalmach suplikacji*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2007. t. 21, s. 43–60; T. Kołosowski. *Naurócenie i wyznanie grzechów jako istotne elementy chrześcijańskiej pokuty w myśli Kościoła starożytnego*. „Seminare” 2007. t. 24, s. 39–48; J. Zabielski. *Sakrament pokuty i pojednania w przygotowaniu chrześcijanina do Jubileuszu Roku 2000*. „Studia Theol. Vars.” 1996(34) nr 2, s. 151–170; K. Barczuk. *Dar prawdziwej pokuty*. <https://naszeinspiracje.com/autorzy/kazimierz-barczuk/dar-prawdziwej-pokuty/> [dostęp: 02.12.2018].

naród, wysoką inteligencją, polotem ducha i gorliwością w sprawach Bożych. Był wodzem i politykiem, potrafił czekać i bardzo energicznie działać. To ideał człowieka i władcy (Syr 47, 2–11), człowiek po Bożej myśli, bo we wszystkim wypełniał wolę Bożą (Dz 13, 22). Dokonał czynów sprawiedliwych (Hbr 11, 33), mądrze rządząc państwem (1 Sm 12, 3–5; 2 Sm 8, 15).

W Bożej ocenie był sługą, *«którego wybrałem za to, że zachowywał moje polecenia i prawa»* (1 Krl 11, 34), *«znalazłem Dawida, sługę mojego, namaściłem go świętym olejem moim, aby ręka moja zawsze z nim była i umacniało go moje ramię»* (Ps 89, 21–22). Bóg zapewnił mu trwałość dynastii po wszystkie czasy w Jeruzalem, *«które sobie obratem, by tam umieścić moje Imię»* (1 Krl 11, 36; zob. Ps 72, 5–17; 89, 31–34.37–38; 132, 10–18; 2 Sm 7, 14), według obietnicy nowego przymierza (Iz 55, 3; Jr 31, 31; 33, 14–17; Dz 13, 34). JHWH uczynił go prorokiem zapowiadającym Mesjasza: *«Tys Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem»* (Ps 2, 7; zob. 16, 10; 22, 17; 89, 27–28; 110, 1–4; 2 Sm 7, 13–14; 1 Krn 28, 6; Dz 2, 30), figurą Mesjasza (Ez 34, 23–24), pomazańca Boga Jakubowego (2 Sm 23, 1).

W świetle Nowego Testamentu Dawid był prorokiem, mówił o Mesjaszu: *miałem Pana zawsze przed oczami* (Dz 2, 25), uznawał Mesjasza swoim Bogiem: *rzekł Pan do Pana mego: siądz po prawicy mojej* (Dz 2, 34), *jako prorok, [...] wiedział, że [...] jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza* (Dz 2, 30–31)²²⁹. Był bohaterem wiary (Hbr 11, 32), Pana Wszechrzeczy nazywano *Bogiem Dawida* (Iz 38, 5). Według rodowodu Dawid był przodkiem Jezusa (Mt 1, 1–6.17.20; Łk 1, 26.32.69) (KKKK 8), nazywanego przez ówczesnych ludzi i starszyznę Synem Dawidowym (Mt 9, 27; 15, 22; 20, 30; 21, 9.15; 22, 42; Mk 10, 47; 11, 10; 12, 35–37; Łk 18, 38–39; Rz 1, 3), potomkiem Dawida (2 Tm 2, 8). W Jezusie spełniły się obietnice dane Dawidowi (Łk 1, 32–33). Jezus, Syn Boży w najściślejszym znaczeniu (1 Kor 15, 22.45–49), urodził się w Betlejem, mieście Dawida (Łk 2, 11). Według wiedzy słuchających Jezusa w świątyni Mesjasz, namaszczony przez Boga: *będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem* (J 7, 42).

Aby unaocznic Żydom swoje boskie pochodzenie, Chrystus wykladał na podstawie Pism, że Dawid nazywał Go swoim Panem (Łk 20, 41–44; Mt 22, 42–45; Mk 12, 36; Łk 20, 41–44). Rolę króla Dawida w historii zbawienia można zamknąć

²²⁹ Zob. B. Widła. *Dawid* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 48.

słowami Świętego Pawła Apostoła, deklarującego swoje nauczanie jako: [Ewangelie] *o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym* (Rz 1, 3–4). Święty Jan Apostoł relację Jezusa z Dawidem zapisał: *Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida* (Ap 3, 7), nadał Jezusowi Mesjański tytuł – *Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida* (Ap 5, 5), tytuł potwierdzony przez Jezusa: *«Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna»* (Ap 22, 16).

Król Dawid jako kolejny prototyp współczesnego katechety pokazał swoim życiem, postępowaniem, modlitwą, śpiewem, tworzeniem pieśni religijnych i muzyki świątynnej, że Bóg jest z tymi, którzy Go miłują i troszczą się o Jego naród. Dzisiaj tym narodem szczególnie wybranym są dzieci i młodzież potrzebujące towarzyszenia im na drogach współczesnego świata w poszukiwaniu Chrystusa Zmartwychwstałego. W świecie edukacji testuje się obecnie na najmłodszych nie zawsze pewne i sprawdzone pomysły. Obserwuje się także zredukowanie w dzisiejszym szkolnictwie obszarów nauczania do przedmiotów ściśle praktycznych i użytecznych, pomijając przedmioty humanistyczne, takie jak muzyka i plastyka, a nawet język ojczysty. Ta sytuacja tworzy nieograniczone przestrzenie do zagospodarowania przez katechetę, który poprzez śpiew, zajęcia artystyczne, np. teatrzyk szkolny, koła zainteresowań, naukę gry na instrumentach i inne propozycje może ubogacić nie tylko prowadzone przez siebie katechezy, ale też pozostałe przedmioty w ramach ścieżek edukacyjnych, a także ogólne życie szkoły i całą atmosferę panującą w środowisku szkolnym.

Król Dawid, pociągający do siebie ludzi ówczesnego świata, zarówno poddanych, jak i królów oraz książąt, swoją bogatą osobowością, potwierdzoną Bożym wybraniem, budowaną w spotkaniach ze Stwórcą, może być inspiratorem dla katechety pracującego na każdym poziomie nauczania i w każdym czasie. Katecheta na nasze czasy z każdego wydarzenia w życiu pomazańca Bożego może wyciągać wnioski, odkrywać rozwiązania pomocne w pokonywaniu własnych trudności życiowych oraz przydatne w coraz lepszym prowadzeniu zajęć katechetycznych. Z walki z Goliatem powinien on nabrać mocnego przekonania, że skuteczność jego działania bardziej zapewnia zaufanie Bogu, wiara w Opatrzność i Boże prowadzenie niż wyszukane metody katechetyczne czy zastosowane środki dydaktyczne. Przede wszystkim jednak pomoże mu modlitwa w intencji powierzonych mu dzieci i młodzieży. Z lekcji królewskiego upadku katecheta powinien wyciągnąć

wnioski zmierzające do tego, by czuć się zobowiązanym do nieustannej troski o stan swego ducha, niepoddawanie się lenistwu, zwłaszcza wtedy, gdy wszystko układa się pomyślnie i nic nie zapowiada żadnego niebezpieczeństwa. Bez względu na etap powołania czy posługi katechetycznej katecheta ma obowiązek zachowywania świadomości, że nieustannie znajduje się pod Bożym spojrzeniem, zgodnie ze słowami: *Bóg upatrzył sobie króla* (1 Sm 16, 1b).

O każdym katechecie czy katechetce można powiedzieć, że Bóg upatrzył sobie sługę lub służebnicę Ewangelii, wybrał do swojej służby i posłał, a później, mimo różnych słabości i niedociągnięć posługujących słowu Bożemu, nie cofnął swego spojrzenia od nikogo, lecz wspierał ich swoją mocą. Katecheta wybierający sobie za pierwowzór Dawida pozostaje w obowiązku troski o *swój lud*, szkołę, klasę, koło zainteresowań, parafię, na której terenie katechizuje. Do cech królewskich należą: szczodrość, hojność i zaangażowanie. Wynika z tego zatem, że sługa Chrystusa nie może się oszczędzać, by zachować swoje siły, swoją energię i żywotność, ma iść na przód, prowadzić lud sobie powierzony ku wyżynom doskonałości, a mówiąc najprościej – do świętości. Twórca monarchii odniósł wiele zwycięstw, podobnie katecheta jako dar Boga ma w obowiązku przyczyniać się do zwycięstw jego wychowanków, czynić z nich zwycięzców.

2.8 Powołanie Jeremiasza

Wśród wielkich proroków – pisarzy na szczególną uwagę zasługuje prorok Jeremiasz²³⁰. Jego imię to starohebrajskie imię teoforyczne **wywodzące się wprost z Biblii** (hebr. **יְרֵמְיָהוּ**, je' rēmjjaj; (łac. *Jeremias*, gr. *Jeremias*) oznacza „JHWH dźwiga”, „JHWH podnosi [z upadku, z złego położenia]” lub „JHWH wywyższa”²³¹. Możliwa jest także forma optatywna, życzeniowa: „JHWH podnieś mnie

²³⁰ Zob. J.S. Łach. *Prorocy w Starym Testamencie i ich rola w wychowaniu Izraela w świetle biblijnych opisów powołań*, s. 23; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 705–736.

²³¹ W innym tłumaczeniu imię Jeremiasz składa się z **Jirme** **יְרֵמְיָהוּ**, co wygląda na czas przyszły czasownika **rum** **רוּם** oznaczającego „sięgać wysoko, być wysoko, wywyższać, podnosić, unosić się” i skrótu imienia Bożego Jahu. Zob. M. Peter. *Wykład Pisma*

z upadku, ze złego położenia”, „niech Pan wyniesie”. Wtedy staje się to nawiązaniem do słów Pana Boga: «*Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę, schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go*» (Oz 11, 4). W podobnej formie przyjmuje się znaczenie: „oby JHWH pokrzepił”²³². Inni badacze imię proroka wiążą z rdzeniem **המר** *ramah* oznaczającym „oszukać, zwieść, uwieść”, co nawiązuje do wyznania proroka: *uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś* (Jr 20, 7). W języku aramejskim rdzeń *remah* **המר** oznacza „nałożyć, ustanowić”, stąd imię oznaczałoby „ustanowiony przez JHWH” albo „Bóg wybrał”. W języku greckim słowo *eremos* znaczy „pustynia”. Bardzo znaczące jest tłumaczenie tegoż imienia jako „JHWH sięga wysoko”. Już sama etymologia imienia proroka rzuca pewne światło na osobę Jeremiasza i jego elementarne cechy, które zostaną ukazane w dalszych badaniach w odniesieniu do powołania katechety jako daru i zadania.

Biblia przekazała o Jeremiaszu więcej wiadomości niż o którymkolwiek z proroków, jego imię pojawia się w księgach opatrzonych tym imieniem 131 razy. Księga Jeremiasza stanowi jedyne wiarygodne źródło wiadomości o profecie i jego działalności, jednak nie jest ona pozbawiona niejasności i wątpliwości na tle historycznym²³³. Baruch, uczeń i sekretarz Jeremiasza, spisał jego działalność i nauczanie. W największym skrócie osobę jasnowidzącego w stylu semickim przedstawia się jako syna kapłana Chilciasza z rodu Abiatara²³⁴. Pochodził on z rodziny kapłańskiej, atoli prowincjonalnej z Anatot, ze wsi oddalonej około 5 km

Świętego Starego Testamentu, s. 691; E. Zawieszski. *Księgi Proroków. Wstęp szczegółowy i egzegzeza wybranych fragmentów*. Pelplin: „Bernardinum” 1998, s. 141; M. Majewski. *Tajemnice biblijnych imion*, s. 36–38.

²³² Jeremiasz [w:] *Leksykon biblijny*, s. 309; L. Stachowiak. *Jeremiasz* [w:] *EK*, t. 7 k. 1176–1177.

²³³ Zob. materiał biograficzny [w:] Jr 11, 18–23; 12, 1–6; 15, 10–21; 17, 14–18; 18, 18–23; 20, 7–10; 36, 1–45, 5; A. Rofe. *Księga Jeremiasza* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 591–594; R. Rumianek. *Prorocy okresu niewoli babilońskiej. (586–538 r. przed Chr.)*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1999. t. 12, s. 183–190; L. Grenaschi. *Jeremiasza Księga* [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, s. 271–271.

²³⁴ Abiatar był ważnym kapłanem w czasach króla Dawida, został usunięty z funkcji arcykapłańskiej przez króla Salomona (1 Krl 2, 26–27).

na północny-wschód od Jerozolimy, leżącej na terenach Beniamina. Urodził się na przełomie 650/649 r. przed Chrystusem (Jr 1, 6) za czasów bezbożnego króla Manasses (693–639). W latach młodości za wspomnianego władcy (687–642) i Amona (642–640) głęboko przeżył upadek religijności w królestwie judzkim, co pozostawiło trwałe ślady w jego życiu duchowym i osobistym. Działał w Jerozolimie, choć zajmował się też pracą na roli. Wiele faktów wskazuje na to, że żył w dobrych warunkach materialnych, otrzymał staranne wychowanie religijne, jednak mimo to nie sprawował funkcji kapłańskich (Jr 1, 1). Dobrze znał historię swego narodu i jego największe osobistości, do których się odwoływał, co znaczy, że utrzymywał z nimi bliską więź mentalną i duchową. Jego rodzina z pewnością doznawała prześladowań za czasów Manasses. Działał w czasach trzech królów: Jozjasza, Jojakima, Sedecjasza i po upadku Jerozolimy²³⁵.

W biblijnych opisach powołań na ogół były stosowane stałe dokumenty (schematy), w tym podkreślenie konkretnej osoby w słowie „ja”: *Pan skierował do mnie następujące słowo* (Jr 1, 4), aby nie było wątpliwości, o kogo chodzi. Powołanie Jeremiasza na proroka zostało przedstawione jako wydarzenie słowa, mimo że w narracji pojawiają się wizje (Jr 1, 4–10). Dokonało się ono na przełomie 627/626 r. przed Chrystusem i było dla wybrańca Bożego największym przeżyciem, do którego często powracał. Narracja powołania ujęta w formę dialogu z JHWH jest zwięzła i pełna dramatyzmu, zawiera wszystkie klasyczne elementy powołania: wybranie, powołanie, powierzenie misji, wątpliwości powołanego, zapewnienie Bożej asystencji. Jednak powołanie Jeremiasza wyróżnia się tym, że jego wybór został dokonany na podstawie przedwiedzy Boga, suwerenną decyzją Stwórcy, już przed poczęciem proroka. Przed wiekami Bóg go konsekrował i ustanowił prorokiem dla narodów: «*zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem*

²³⁵ Zob. M. Peter. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, s. 691, 692; L. Stachowiak. *Jeremiasz: człowiek i prorok*. „Collectanea Theologica” 1967(37) nr 2, s. 35–48; *Jeremiasz* [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, s. 282–285; E. Zawieszski. *Księgi proroków*, s. 141, 142; T. Żychiewicz. *Stare Przymierze*, s. 707, 708; R. Davidson. *Księga Jeremiasza* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 348–352; C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 57, 148, 261, 337.

cię» (Jr 1, 5)²³⁶. Powołanie proroka stało się potwierdzeniem oczywistej prawdy, że każdy człowiek w oczach Stwórcy jest jedyny, niepowtarzalny, stworzony najlepiej, jak tylko to było możliwe, posiada własne miejsce na ziemi i określone zadanie do spełnienia w ramach planu zbawienia.

Na początku – podobnie jak Mojżesz – wymawiał się młodym wiekiem, być może nie miał jeszcze 30 lat, by móc zgodnie z ówczesnym prawem występować publicznie (Lb 4, 30.35; 8, 24). Wzbraniał się także z powodu nieumiejętności mówienia i braku doświadczenia koniecznego do wygłaszania przemówień na forum ogólnym. Początkowe obawy Jeremiasza, nazywanego *prorokiem serca*, głęboko ufającego Bogu (Jr 20, 11), były uzasadnione jego osobistą wrażliwością, delikatnością i skromnością (Jr 12, 3; 15, 10; 20, 7). Wyjątkowe było wybranie Jeremiasza, niezwykle też przekazanie posłannictwa charyzmatycznego, którego dokonał sam JHWH, dotykając swoją ręką jego ust wypowiadając słowa: *«oto kładę moje słowa w twoje usta»* (Jr 1, 9) i przekazując władzę *nad narodami i nad królestwami* (Jr 1, 10). To było jego posłanie na służbę, rozesłanie, misja zapowiadania sądu i zbawienia. Świadomość powołania na proroka okazała się później bardzo istotna w konfrontacji z fałszywymi prorokami i wszystkimi przeciwnościami losu. Prorok doskonale wiedział, że w akcie powołania Bóg *de facto* nie pozostawił mu wyboru²³⁷.

Po przekazaniu władzy nad narodami nadeszły dwa widzenia prorockie. JHWH ukazał Jeremiaszowi w wizji proroczej gałązkę drzewa czuwającego, tzn. drzewa migdałowego, nazywanego w ten sposób ze względu na wczesną porę kwitnienia, która przypadała już w styczniu. Najwyższy wyjaśnił znaczenie widzenia

²³⁶ Termin „znać” stanowi nie tylko znajomość z imienia i nazwiska, ale **biską** zażyłość, w innych tekstach biblijnych znaczy tyle, co wybrać. Wyrażenie *«poświęciłem cię»* (Jr 1, 5) oznacza przeznaczenie do posługi prorockiej, a nie uczynienie świętym bez służgi. Zob. A. Strus. *Jeremiasz – prorok modlitwy za swój naród*. „Collectanea Theologica” 1982. t. 52 nr 3, s. 35–56; S.B. Łach. *Prorocy w Starym Testamencie i ich rola w wychowaniu Izraela w świetle biblijnych opisów powołań*. „Resovia Sacra” 2005(12), s. 17–39; W. Pikor. *Jeremiaszowe zmaganie się z Bożym Słowem (Jr 1, 4–12; 15, 15–21; 20, 7–13)*. „Verbum Vitae” 2005 nr 7, s. 53–81.

²³⁷ L.R. Stachowiak. *Jeremiasz: człowiek i prorok*. „Collectanea Theologica” 1967. t. 37 nr 2, s. 35–48.

gałązki: *«Ja czuwam nad moim słowem, by je wypełnić»* (Jr 1, 11n). Gra Bożych słów *szaged* – „czuwające” drzewo migdałowe i *szoged* – „czuwający” ze zwielokrotnioną siłą miała podkreślić wagę czuwania Dawcy słowa. Bóg sam posyła słowo i czuwa nad jego wypełnieniem, a tym samym – nad życiem i działaniem widzącego. Pan Wszechmogący zobowiązuje się ze swej strony do wypełnienia wszystkiego, co będzie przekazane Izraelowi i innym narodom. W następnej kolejności powołany zobaczył na północy kipiący kocioł, oznaczający nieszczęście nadchodzące na wszystkich mieszkańców kraju z północy (Asyrii i Babilonii) z powodu opuszczenia prawdziwego Boga, mające na celu oczyszczenie ludu z bałwochwalstwa (Jr 1, 13–16).

Pan Bóg, posyłając swego wybranego, obiecał mu nieustanną pomoc i wsparcie w słowach: *«ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię [zwyciężyć], gdyż Ja jestem z tobą – wyrocznia Pana – by cię ochraniać»* (Jr 1, 17–19). To najpiękniejsze i najpewniejsze potwierdzenie autentyczności powołania i zapewnienie towarzyszenia prorokowi w całym jego życiu i działaniu.

Niezależnie od całkowitego zanurzenia egzystencji proroka w Bogu miał on swoje niezależne ja – snuł refleksje jako człowiek i stawiał Bogu pytania²³⁸. Historycznie był to okres, gdy po długim panowaniu Manassesza, kojarzonym z największym upadkiem religijności w kraju, nadchodziły lepsze czasy rządania Jozjasza, który *zaczął szukać Boga Dawida, swego przodka* (2 Krn 34, 3). Jeremiasz był postacią tragiczną w najlepszym tego słowa znaczeniu, cierpiał, bo naród miał cierpieć. Już sama myśl o zniszczeniach wojennych była dla niego niewyobrażalnym cierpieniem: *moje tono, moje tono! Wić się muszę w boleściach! Ściany mego serca! Burzy się we mnie serce – nie mogę milczeć! Usłyszałem bowiem dźwięk trąbki, wrzawę wojenną* (Jr 4, 19). Powodem udręki było to, że zapowiadana wojna jawiła się mu jako kara za nieprawości i nieznajomość obowiązków wobec Stwórcy (Jr 5, 5), przewrotność i opuszczenie Boga (Jr 5, 6) oraz zepsucie moralne (Jr 5, 8). Prorok cierpiał z narodem, przeżywał jego upadki, jednak

²³⁸ Tamże.

nie znajdował zrozumienia, jego miłość do własnego ludu była niedoceniona, pogardzona i odrzucona, widział zatem bezskuteczność swojej misji²³⁹.

Przez pięćdziesiąt lat profeta przeciwstawiał się ludowi dążącemu ku własnej zagładzie, bo «uczynili [...] kark swój twardym, nie chcą słuchać moich słów» (Jr 19, 15), zerwali przymierze z Bogiem, mimo że był ich władcą (Jr 31, 32b), ich grzechy zostały zapisane żelaznym rylcem wyryte diamentowym ostrzem na tablicy ich serc (Jr 17, 1), to znaczy niezniszczalne żadną ludzką siłą. Ich serca były zatwardziałe (Jr 3, 17; 7, 24; 9, 13), uparte i krnąbrne (Jr 5, 23), nieobrzezane (Jr 4, 4; 9, 25), zamknięte na Boga, który wzywał do obrzezania duchowego, odrzucenia zatwardziałości, nabycia właściwego usposobienia religijno-moralnego: «obrzeźcie się ze względu na Pana i odrzucicie napletki serc waszych, mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy, bo inaczej gniew mój wybuchnie jak płomień i będzie płonął, a nikt nie będzie go mógł ugasić z powodu waszych przewrotnych czynków» (Jr 4, 4), do przemiany serca: «oczyść swe serce z nieprawości, Jerozolimo, abyś została ocalona!» (Jr 4, 14). Zapowiadał odnowienie: «umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem» (Jr 31, 33)²⁴⁰. Jeremiasz występował przeciw rządzącym, kapłanom i prorokom (Jr 27, 12–17). Był uznawany za zdrajcę, którego należy wyciszyć, bo zapowiadał kary, klęski i niewolę (Jr 38, 4). Ludzie z rodzinnej miejscowości Anatot usiłowali go zabić (Jr 11, 21), inni spiskowali przeciwko niemu, zwalczali go oszczerstwami i fałszywymi oskarżeniami (Jr 18, 18). Jednak Bóg otoczył go specjalną opieką według danej obietnicy: «uczynię z ciebie [...] niezdobyty mur ze spiżu. Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić» (Jr 15, 20), choć pozwolił poddać Jeremiasza chłości i zakuć w kłodę (Jr 19, 14–20, 6). Podczas oblężenia Jerozolimy za Sedecjasza aresztowano go i wrzucono do cysterny, w której miał zginąć (Jr 37, 11–38, 13).

Jeremiasz pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu walczył o wiarę, występował przeciw bałwochwalstwu, synkretyzmowi i rozluźnieniu moralnemu, przeżywał spełnianie się Bożych przepowiedni. Prorok przepowiedział klęskę Egipcjan pod Karkemisz (Jr 46, 1–12), czym naraził się królowi Jojakimowi. Mimo że Egipt nie

utracił niepodległości, zwycięski wódz Nabuchodonozor, wracający do Babilonii, aby objąć władzę, wszedł do Jerozolimy, spustoszył świątynię i wprowadził króla. Po tym wydarzeniu za czasów Jojakima odnowił się kult bałwochwalczy, nierząd sakralny (Jr 7, 13), kult gwiazd (Jr 7, 17), składanie ofiar całopalnych z dzieci na cześć bożka Molocha (Jr 7, 31). Mnożyły się też kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwo i kłamstwa (Jr 9, 2–5). Naród złudnie czuł się bezpieczny, ponieważ miał świątynię (Jr 7, 10). Prorok piętnował wszystko, co było niezgodne z wiarą (Jr 7, 1–15). Upominał króla Jojakima, że za zaniechanie reform jego poprzednika Jozjasza będzie miał pogrzeb jak osioł (Jr 22, 19). W rezultacie został uwięziony i skazany na śmierć (Jr 26, 11), od której uratowała go starszyzna ludu. Na skutek tych doświadczeń Jeremiasz umocnił się i pogodził się z Bogiem, chociaż wcześniej czuł się samotny i zrezygnowany (Jr 15, 10).

Upadek państwa judzkiego prorok zapowiadał jako karę Bożą, niemożliwą do odwołania ani postem, ani modlitwami, ani ofiarami (Jr 14, 1–15, 2)²⁴¹. Klęska Jerozolimy, która ją spotkała, była zupełna. Wtedy Jeremiasz sprzeciwiał się fałszywym prorokom, głoszącym spokój, jaki miał być dany przez Nabuchodonozora (Jr 23, 9–40), pokazywał wszystkie okropności niewoli, zachęcał do wytrwania w wierności Bogu w obcej ziemi, gdyż jak mówił: Babilonia upadnie najdalej po 70 latach, a wybrani Boga powrócą do ojczyzny (Jr 29, 1–20) oczyszczeni i odmienieni (Jr 31, 33–34). Za przepowiedzenie upadku państwa judzkiego był prześladowany przez króla Sedecjasza (Jr 37, 17). W 586 roku został zakuty w kajdany i przesłany do obozu w Rama, skąd miał być razem z niewolnikami deportowany do Babilonii, jednak zwolniono go na osobiste polecenie Nabuchodonozora (Jr 40, 1–6). Razem z narodem boleśnie odczuwał jego klęskę i niewolę²⁴². Dzięki niemu i z Bożą pomocą lud ten w obcym kraju zachował wiarę i nadzieję na odrodzenie, którego prorok już nie doczekał. Po odzyskaniu własnej wolności udał się do Mispa, centrum podbitego państwa judzkiego (Jr 40, 6), skąd po zamordowaniu nadzorca babilońskiego Hebrajczycy uciekli do Egiptu, zabierając ze sobą Jeremiasza i Barucha (Jr 40, 13–15). Tam jednak również nie

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ Zob. R. Krawczyk. *Prawo wypisane w sercach ludzkich*. „Studia Warmińskie” 2010 nr 47, s. 5–12.

²⁴¹ Zob. M. Majewski. *Biblijna historia zbawienia*, s. 129, 130.

²⁴² Dzisiaj wychowanie do patriotyzmu i troski o swój naród zdecydowanie stało się domeną katechety, katechezy. Zob. więcej. *Wychowanie patriotyczne*, red. P.T. Goliszek. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2018.

zaznał spokoju, bo upatrywano w nim przyczynę niewoli. O zakończeniu jego życia, które dokonało się w Egipcie około 580 r. przed Chrystusem, nie ma pewnych ani jednoznacznych przekazów.

Prorok przede wszystkim całym sobą głosił słowo JHWH²⁴³. Posługiwał się wszelkimi dostępnymi środkami: mówieniem, pisaniem, alegoriami, symbolami, działaniami symbolicznymi. Każde głoszenie było poprzedzone aklamacją: *to mówi Pan* (Jr 2, 2; 7, 20; 8, 4; 8, 12; 9, 22; 10, 2.18; 11, 11.21; 12, 14; 31, 9.12–13; 14, 10; 15, 2.19; 16, 3.5.9; 17, 5.19.21; 18, 11.13) lub *tak mówi Pan* (Jr 4, 3), *to mówi Pan Zastępów* (Jr 5, 14a; 9, 6; 9, 14.16; 11, 22), *to bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela* (Jr 6, 5; 7, 3; 16, 9; 32, 15; 39, 16), *to mówi Pan, Bóg Izraela* (Jr 10, 3) dla podkreślenia autentyczności Bożych słów. Już do wygłoszenia pierwszej mowy Jeremiasz został wysłany do Jerozolimy: *«idź i głos publicznie w Jerozolimie»* (Jr 2, 2). Głosił słowo wszędzie, gdzie tylko to było możliwe: w świątyni (Jr 7, 2), pod bramą miejską (Jr 17, 19), w Dolinie Ben-Hinnon (Jr 19, 2), w więzieniu jako więzień, w wartowni pałacu króla judzkiego (Jr 32, 2).

Prorok Jeremiasz był osobą ukształtowaną wewnątrz, uduchowioną, a także człowiekiem czynu. Kiedy jego słowa nie przynosiły skutku (Jr 19, 14–15), posyłał swego ucznia Barucha, który spisał pod jego dyktando *wszystkie słowa Pana, jakie On powiedział do niego* (Jr 36, 4), do świątyni Pańskiej (Jr 36, 5–8), do mieszkańców Judy, posyłał księgi do pałacu królewskiego (Jr 36, 14–32), pisał listy do wygnańców. Mimo trudności i prześladowań, których nigdy nie brakowało, patrzył w przyszłość z głęboką wiarą w jedyne i prawdziwe JHWH. W jego życiu nie istniało nic poza Bogiem i jego powołaniem. Wszystkie bożki pogańskie były tylko marnościami, głupotą i nicością (Jr 2, 5.11; 5, 7; 5, 19; 8, 19; 11, 11–14; 14, 22; 16, 18–21; 18, 15), a zwracanie się do nich – niegodziwością obrażającą Boga, niedającą pomocy (Jr 1, 16; 2, 8b.11b). Ci, co poszli za obcymi bogami, *«poszli za nicością i stali się sami nicością»* (Jr 2, 5). Pomimo pouczeń, upomnień

²⁴³ Wyrażenie słowo JHWH w Starym Testamencie występuje 242 razy, z tego 152 razy w księgach prorockich, u samego tylko Jeremiasza 52 razy i oznacza pewną Bożą rzeczywistość, przez którą Bóg wyraża swoją wolę i wchodzi w życie swojego ludu, narodu wybranego. Zob. U. Szwarz. *Teologia słowa JAHWE w Księdze Proroka Jeremiasza*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1983. t. 30, z. 1, s. 15–32.

i kar lud nie wracał do Boga, co znalazło swoje odbicie w skardze: *«na próżno karatem synów waszych: nie przyjęli tego jako nauki»* (Jr 2, 30).

Prorok stosował bogatą retorykę: zapowiadał oczyszczenie ziemi z grzeszników z pomocą wielu rybaków i myśliwych, pod wszystkowidzącym okiem Pana (Jr 1, 16), to znaczy bardzo dokładnie. Pokazywał ostre przeciwieństwa: Bóg jako źródło wody żywej – bożki obce, zwodnicze, popękane cysterny, z których woda ucieka: *«opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody»* (Jr 2, 13). Stosował liczne porównania: wędrówkę przez pustynię porównywał do wierności i miłości narzeczeńskiej Boga z Izraelem (Jr 2, 2). Używał metody pochwały – Izrael najlepszym żniwem Pana *pierwszym plonem Jego zbiorów* (Jr 2, 3), lud wybrany nazywał szlachetną winoroślą, odchodzących od Boga – latoroślą zdziczałą, zwyrodniałą (Jr 2, 21). Stosował różne metody dydaktyczne, np. rozprawę sądową (Jr 2, 5). Piętnował grzechy w licznych metaforach: zniewolonych Izraelitów porównywał do łupu ryczącego lwa (Jr 2, 14–15), młodej wielbłądicy albo oślicy pełnej niepohamowanej namiętności (por. Jr 2, 23–24), bałwochwalstwo do zdrady małżeńskiej lub nierządu (Jr 2, 33; 3, 20), ręce na głowie ukazywał jako znak żalu i wstydu po klęskach z Egiptem i Asyrią (Jr 2, 36–37)²⁴⁴.

Życie Jeremiasza było symbolem prorockim, żył w beżeństwie według polecenia Pańskiego: *«nie weźmiesz sobie żony i nie będziesz miał na tym miejscu ani synów, ani córek»* (Jr 16, 1–2). W tym czasie nie mógł okazywać współczucia bliskim zmarłym czy też ich rodzinom, bo Pan sam cofnął swoje miłosierdzie nad ludem: *«nie wchodź do domu żałoby, nie chodź oplakiwać i żałować ich, bo zawiesiłem swoją przychylność dla tego narodu»* (Jr 16, 5) bądź uczestniczyć w obrzędach żałobnych (Jr 16, 6; zob. Jr 41, 5; Jr 47, 5; Kpł 19, 27n; Pwt 14, 1). To wszystko zostało spowodowane odstępstwami od JHWH (Jr 16, 10–12). Środkiem karzącym i oczyszczającym naród pod względem religijnym i moralnym stała się kolejna niewola (Jr 16, 13–20). Powrót z niej uznawany jest często za dzieło większe od wyprowadzenia z Egiptu (Jr 16,

²⁴⁴ Zob. J. Bramorski. *Grzech jako zniewolenie w ujęciu proroków Starego Testamentu*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2003(56) nr 3, s. 165–174; U. Szwarz. *Teologia słowa JAHWE w Księdze Proroka Jeremiasza*, s. 15–32; D. Adamczyk. *Napiętnowanie grzechu przez proroków w okresie babilońskim*. „Studia Gnesnensia” 2011. t. 25, s. 81–112.

15). Znamienne zachowanie proroka, niezrozumiałe dla jego współczesnych, było znakiem jego zjednoczenia i wierności JHWH, wzywającym naród do przemiany.

Całe życie Jeremiasza stało się jednym wielkim symbolem prorockim, bezgranicznym oddaniem się Bogu na wyłączną własność, przez życie w bezżeństwie (Jr 16,1–9), oddane tylko Bogu i dozgonną wierność misji proroka. Działania symboliczne w odbiorze jemu współczesnych wydawały się nieraz dziwne i zaskakujące, w rzeczywistości posiadały bardzo głęboki, ukryty sens – miały wzmacniać przekaz, skłaniać do refleksji i przemiany. Spośród najważniejszych działań symbolicznych na uwagę zasłużyło stłuczenie glinianego flakonu na oczach słuchaczy, czemu towarzyszyły słowa: *«tak samo zniszczę ten naród i to miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego nie można już naprawić»* (Jr 19, 10–11). Zależność między Bogiem a ludźmi zobrazował na przykładzie garncarza: *«jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku»* (Jr 18, 6). Jeremiasz kupił pole Chanameela, syna swego stryja w Anatot, w czasie oblężenia miasta, co było symboliczną zapowiedzią wznowienia życia po ustaniu działań wojennych (Jr 32, 6–15). Przed świątynią ustawił dwa kosze fig wybornych i zepsutych, gdzie te pierwsze oznaczały cierpiących w niewoli, a zepsute pozostałych w Judzie (Jr 24). Prorok symbolicznie obciął sobie włosy i wyrzucił je, śpiewając pieśni żałobne na górach (Jr 7, 20). Pokazał zbutwiały pas jako znak nadchodzącego zniszczenia pychy Judy i Jerozolimy (Jr 13, 1–11). Największym symbolem było jednak samo jego życie, poddane całkowicie woli Bożej przekazywanej w licznych poleceniach.

Izrael zbyt późno docenił proroka Jeremiasza i to, jak kochał on Boga i swój naród. Zaczął zdawać sobie z tego sprawę dopiero wtedy, gdy nie było go już wśród żywych na tej ziemi. Stało się tak, być może dlatego, że jego przesłanie pełne udręki można zrozumieć tylko w autentycznym przeżywaniu cierpienia, w obliczu licznych nieszczęść spadających na naród. Misja, jakiej się podjął, przetrwała jego samego, przechowała się w pismach, wierzeniach, modlitwach, podaniach ludowych budzących sumienie narodu. Dopiero potomni zaczęli go czytać i rozumieć. Wracano do niego w najtrudniejszych czasach: 250 lat później w okresie panowania perskiego: *spełniło się słowo Pańskie, wypowiedziane przez usta Jeremiasza: «Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat»* (2 Krn 36, 21; zob. 2 Krl 24, 10–25, 30). Słowa Jeremiasza znalazły swoje odbicie w poszukiwaniach proroka Daniela: *ja, Daniel, dociekałem w Pismach liczby lat, które objawił Pan prorokowi Jeremiaszowi, że ma się dopełnić siedemdziesiąt lat spustoszenia Jerozolimy*

(Dn 9, 2; zob. Jr 25, 11; 29, 10). Spełnienie się proroctwa Jeremiasza dobitnie wykazał wieszcz Ezdrasz (Edzr 2, 1–2).



W czasach wojen machabejskich Jeremiasz modlił się za swój naród i pojawiał się w widzeniach lub snach godnych wiary: *Oniasz [...] powiedział: To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modli się za naród i za całe święte miasto, Jeremiasz, Boży prorok* (2 Mch 15, 14). Odnaleziono zapis mówiący o tym, jak Jeremiasz wzywał zabieranych do niewoli babilońskiej do wierności Bogu oraz świadczący o schowaniu namiotu, arki i ołtarza na górze Nebo (2 Mch 2, 1–5). To on opisał Nowe Przymierze. Dwa wieki później, w czasach mesjańskich, oczekiwano jego powrotu jako poprzedzającego Mesjasza. Słowa proroka przypomniał Święty Mateusz przy rzezi niewiniątek z rozkazu Heroda (Mt 2, 17–18). Na pytanie Jezusa pod Cezareą Filipową: *«za kogo uważają Mnie ludzie?»* padło też imię Jeremiasza (Mt 6, 14). Po zdradzie Judasza, gdy zwrócił on brudne, krwawe pieniądze kapłanom, *spełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela* (Mt 27, 9; zob. Jr 18, 2–3; 9, 1–11; 32, 6–15)²⁴⁵.

Współczesny katecheta, który przyjmuje powołanie głoszenia kerygmatu jako dar, podejmuje go jako zadanie do realizacji w całym swoim życiu, na wszystkich możliwych płaszczyznach. Podobnie jak niegdyś prorok powinien być w stałym kontakcie z Bogiem. Bliskość z jedynym Nauczycielem i Wychowawcą przejawia się nie tylko w wypełnianiu tradycyjnych obowiązków dobrego chrześcijanina, katolika, lecz w zacieśnianiu głębokiej z Nim zażyłości poprzez stałą świadomość przebywania w Jego obecności. Katecheta głoszący naukę Bożą jak prorok nie rozdziela swego życia na części, kiedy jest katechetą i kiedy nim nie jest. Katechetą się nie bywa, jest się nim przez całe życie, nie tylko w szkole, w kościele, ale też na przerwie, poza szkołą, w drodze do niej i **spowrotem**, na wycieczce szkolnej, pielgrzymce, w kinie, teatrze, we własnej rodzinie, w sąsiedztwie, wszędzie tam, gdzie zdarzy się być. Człowiek przekazujący wiarę nie dzieli dnia na części, nie wyłącza się w pewnych okresach. Także po godzinie szesnastej, wieczorem

²⁴⁵ L.R. Stachowiak. *Jeremiasz: człowiek i prorok*, s. 47, 48; A. Strus. *Jeremiasz – prorok modlitwy za swój naród*, s. 35, 36; W. Michniewicz. *Powołany na dobre i na złe czasy, czyli Jeremiaszowe curriculum vitae*. <https://drive.google.com/file/d/0By6Yf-k44iK1va2VwRUF3dDFDaTQ/edit> [dostęp: 25.11.2018].

i w chwilach odpoczynku pozostaje katechetą, nie ukrywa swojej tożsamości, nie zwalnia się z obowiązku służenia radą, pomocą i modlitwą w razie potrzeby. Nauczyciel prawd Bożych żyje miłością do Źródła wszelkiej prawdy, ale też do najbliższych członków własnej rodziny, uczniów i rodziców, nauczycieli wszystkich przedmiotów – do wszystkich szukających prawdy oraz błędzących i schodzących na bezdroża. Naśladowca proroka, jakim na swój sposób stara się być katecheta, nie ogranicza się do przekazywania orędzia chrześcijańskiego, możliwego do poznania z innych źródeł, lecz z pomocą łaski Bożej odczytuje znaki czasu, dokłada wszelkich starań, by wychodzić w przyszłość, wskazywać nowe kierunki i horyzonty, wyprzedzać innych w drodze wiary.

Urzędowym dookreśleniem wielkości przedłożonych postaci, potwierdzeniem ich świętości jest oficjalne nauczanie Magisterium Kościoła: „patriarchowie i prorocy oraz inni wielcy ludzie Starego Testamentu byli i zawsze będą czczeni jako święci we wszystkich tradycjach liturgicznych Kościoła” (KKK 61). Katecheta na nasze czasy rozpoznawany przez współczesnych jako dar Boży, wychodząc od Starego Testamentu, pozostaje zobowiązany do budowania swojej tożsamości na niewzruszonych fundamentach takich jak: pierwszy człowiek (Adam), patriarcha (Abraham), szczególna własność Pana Boga (naród wybrany), przywódca (Mojżesz), kapłan (Aaron), król (Dawid), prorocy (Samuel i Jeremiasz).

Każdy z zaprezentowanych filarów posiada swoje własne podłoże, na którym został zbudowany, własną i niepowtarzalną strukturę oraz wartość w uaktywnianiu Bożych charyzmatów złożonych w dowolnie wybranej przez Boga osobie, ożywionej i umocnionej przez sakrament chrztu świętego i bierzmowania, bo dokładnie tyle znaków Bożej łaski potrzeba do otrzymania, rozpoznania i udzielenia pozytywnej odpowiedzi na powołanie do posługi katechetycznej. Powołany do katechezy umacnia się w sakramentach uzdrowienia, tj. pokuty i Eucharystii, a po dokładnym rozeznaniu i przygotowaniu przyjmuje sakrament w służbie wspólnoty – kapłaństwo lub małżeństwo. W sukcesywnych pracach badawczych należałoby poddać dogłębnej analizie inne postaci biblijne, skrywające w sobie potencjał kształtowania powołania katechety i jego permanentnej intensyfikacji. Wiele obiecujące byłoby podjęcie się opracowania monografii poświęconej postaciom biblijnym jako prawzorom sług katechezy.

Jak wykazała przeprowadzona powyżej analiza powołań poszczególnych postaci Starego Testamentu, zaczynając od Adama, pierwszego człowieka, aż po króla Dawida, protoplastę Mesjasza, proroka Jeremiasza, który miał poprzedzić

Mesjasza, wspólnym mianownikiem dla wszystkich przypadków powołania była zmiana myślenia i stylu życia. Ponadto wszyscy otrzymywali powołanie zupełnie niespodziewanie, w najmniej oczekiwanym czasie, podczas spełniania zwykłych, codziennych obowiązków, w otoczeniu najbliższych osób, z którymi prowadzili swoje dotychczasowe życie. Z takiej codziennej szarej rzeczywistości wybrani Boga byli wyrzynani Bożym wezwaniem i posyłani do spełnienia misji, którą znał tylko Bóg. Oni zaś podejmowali te zadania w najgłębszym zaufaniu swojemu Stwórcy²⁴⁶. W Pierwszym Przymierzu za przyczyną samego JHWH powołanie przeszło właściwą sobie ewolucję od stworzenia pierwszego człowieka Adama aż do posłania na świat Syna Bożego – Jezusa Chrystusa.

²⁴⁶ Zob. *Powołanie* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 748.

ROZDZIAŁ III

POWOŁANIE W NOWYM TESTAMENCIE FUNDAMENTEM POWOŁANIA KATECHETY

Powołanie w Nowym Testamencie określono terminem *kalein* – „przywołać, zaprosić”. W przypadku, gdy zapraszającym jest Bóg, wtedy zdecydowanie mówi się o powołaniu¹. W języku łacińskim wyraz „powołanie” pochodzi od czasownika *vocare*, co znaczy „wołać, zwoływać, zapraszać, wzywać”, a także „skłonność do życia w określonym stanie, wykonywania funkcji lub zawodu”². W myśl Nowego Przymierza każdy człowiek jest powołany do życia z Bogiem, a dokładnie do świętości: *zdobądź życie wieczne: do niego zostaniesz powołany* (1 Tm 6, 12). Powołanymi są wszyscy członkowie Kościoła, na przykładzie wspólnoty chrześcijańskiej w Rzymie: *do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie* (Rz 1, 7), a nawet wszyscy ludzie, aczkolwiek nie wszyscy swoje powołanie przyjmują i je realizują: *wielu jest powołanych, lecz mało wybranych* (Mt 22, 14). Duch Święty powiedział do apostołów przed pierwszą podróżą misyjną: *wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem* (Dz 13, 2). Oczywiście to tylko niektóre przykłady zastosowania tego wyrażenia w Biblii, jednak bardzo czytelne, przemawiające do odbiorcy słowa Bożego.

¹ Zob. *Powołanie* [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier, przeł. D. Irmińska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001, s. 650.

² G. Ravasi. *Biblia jest dla ciebie. Mały kurs teologii biblijnej*, przeł. D. Sawicka-Apostół. Poznań: Wydawnictwo św. Wojciech 2011, s. 187–189. Dla przykładu zob.: 1 Sm 3, 10; Mt 9, 13; Mk 2, 17.

Czas Nowego Testamentu, czas odnowy całego stworzenia rozpoczął się wraz z przyjściem na ziemię Syna Bożego – Jezusa Chrystusa, Pierwszego Katechety³.

3.1 Jezus posłany przez Ojca

Jezus Chrystus jako jedyny tytułował siebie Synem Człowieczym, w całym swoim życiu i nauczaniu nieraz nawiązywał do misji otrzymanej od Ojca, jednak nigdy nie nazwał siebie POWOŁANYM⁴. To milczenie Syna Bożego o powołaniu staje się znamienne, gdyż On jest pierworodnym i jedynym Synem Boga

³ Zob. J. Kochel. *Jezus Katechetes*. „Katecheta” 2006(50) nr 5, s. 3–9; Z. Kapłon. *Jezus – Pierwszy Ewangelizator i Katecheta*. „Seminare” 2012. t. 32, s. 11–16; C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 79; K. Romaniuk. *Jezus – Katecheta*. Marki: Michaelinum 1999; J. Kochel, Z. Marek. *Pedagogia biblijna w katechezie*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 15–62.

⁴ Syn Człowieczy to jeden z najczęstszych tytułów Mesjańskich Jezusa występujących we wszystkich Ewangeliach. Dla przykładu zob. w Ewangelii Świętego Mateusza: 8, 20; 9, 6; 10, 23; 11, 19; 12, 8; 13, 37.41; 16, 27; 17, 9.12.22; 18, 11; 19, 28; 20, 18; 24, 44; 25, 31; 26, 2 24. W Ewangelii Świętego Marka występuje 14 razy i jest najczęstszym określeniem Jezusa. Tytuł ten da się zauważyć w pouczeniach dotyczących jednocześnie męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz w stwierdzeniu, że Syn Człowieczy przyszedł, aby *dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45). Wszystkie wypowiedzi znajdują się [w:] Mk 2, 10.28; 8, 31.38; 9, 9.12.30; 10, 33.45; 14, 21.41; w Ewangelii Świętego Łukasza: 5, 24; 6, 5; 7, 34; 9, 22.26.44.58; 11, 30; 12, 8.40; 17, 24.30; 18, 8.31; 19, 10; 21, 36; 22, 21.69; 24, 7; u Świętego Jana: 5, 27; 6, 27; 12, 23.34; 13, 31 oraz w Liście do Hebrajczyków 2, 6. W celu pogłębienia rozumienia tego tytułu zob. H. Witczyk. *«Syn człowieczy przyszedł dać życie jako okup w miejsce wielu» (Mk 10, 45b): czym jest odkupienie?*. „Kieleckie Studia Teologiczne”. t. 1 nr 1, s. 364–385; S. Witkowski. *Człowieczeństwo i bóstwo Syna Człowieczego w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Trzy pouczenia Jezusa o swej pasji w ujęciu Markowym*. „Polonia Sacra” 2015. t. 19 nr 3(40), s. 141–153; M. Mikołajczak. *Obraz Syna Człowieczego u Synoptyków i w Dziejach Apostolskich*. „Studia Gnesniensia” 2011 t. 25, s. 45–57.

Najwyższego i nie ma innego niż On⁵. Jezus zstąpił na ziemię, aby zakończyć Pierwsze Przymierze, rozpoczynając swoim przyjściem nowe czasy, erę mesjańską zapowiadaną i oczekiwaną przez tysiące lat. W sensie prawnym, jeżeli można tak myśleć o Synu Bożym, był On zaadoptowany przez *Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem* (Mt 1, 16). Przez swoje narodzenie na ziemi Jezus znalazł się w konfiguracji obietnic oczekiwanego Mesjasza, Syna Bożego (J 1, 41; 4, 25) jako potomnego Adama, pierwszego człowieka pochodzącego bezpośrednio od Boga, nowego człowieka (Łk 3, 38), nosiciela obietnic Bożych (Rdz 12, 3), członka rodu Abrahama (Mt 1, 1), potomka Dawida (Mk 10, 47n; Mt 1–2; Łk 1, 32; zob. Rz 1, 3; 1 Tm 2, 8) (KKK 439)⁶.

Jezus urodził się w Betlejem, dawnym królewskim mieście Dawida (Mi 5, 1–3; 1 Sm 17, 12–13; Rut 4, 11–18), w Palestynie między 7 a 4 rokiem przed początkiem ery nazwanej Jego imieniem⁷. Syn Boży przyszedł na świat w mieście swego praojca Dawida, aby objawić się światu jako Mesjasz. Miało to miejsce w czasie spisu ludności zarządzanego przez Rzymian w celach finansowych i militarnych. Józef, który dzielnie stanął u boku Maryi, po tym jak stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego, spełniając nakaz cesarski, przyczynił się do spełnienia Bożych zamiarów i poddał się Bożemu prowadzeniu w swoim życiu (KKK 437). Nowo narodzone Dziecko z pewnością zostało zapisane w księgach Cesarstwa Rzymskiego, przez co Jezus stał się mieszkańcem i pełnoprawnym obywatelem państwa i całego świata. Swoim narodzeniem uświęcił wszystkich, włączył się w dzieje całej ludzkości, stał się prawdziwym Panem całej historii. Od swoich narodzin pośrodku nocy, w ciszy i spokoju, w poczuciu ubóstwa (Łk 2, 1–7), do rozpoczęcia publicznej działalności żył w rodzinnym mieście Nazarecie (Mk 6, 11), gdzie się wychował (Łk 4, 16). Uważano go za cieślę, syna Maryi (Mk 6, 3)

⁵ Zob. więcej: G.L. Müller. *Dogmatyka katolicka*, s. 279–281.

⁶ Zob. tamże, s. 302; C.S. Bartnik. *Teologia dogmatyczna*, t. 1, s. 550, 552; C. Mith, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, przeł. E. Litak. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2019, s. 1–20.

⁷ Zob. A. Paciorek. *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2015, s. 130–133.

albo syna cieśli (Mk 13, 55; Łk 3, 23; J 6, 42)⁸. Święty Jan Paweł II nazwał ten okres „życiem ukrytym w Nazarecie” (KKK 513; 532; 533; 583).

Imię Jezus, które jest *ponad wszelkie imię* (Flp 2, 9), zostało nadane jeszcze przed narodzeniem Syna Bożego (Łk 1, 31). Zdaniem współczesnych teologów Archanioł Gabriel, ten sam, który zwiastował Maryi, powiedział do Józefa: *nadasz Mu imię Jezus, albowiem On zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1, 21) (KKK 332). W polskim tłumaczeniu słów anioła spójnik „albowiem” („bo, ponieważ”) wiąże imię Jezus ze zbawieniem. W greckim oryginale Ewangelii, między imieniem Jezus (gr. *Ἰησοῦς* *Jesous*) a słowem zbawienie (gr. *σῶζω* *sodzo*) również nie ma analogii. Znaczenie imienia stało się jasne dopiero w języku hebrajskim, gdzie imię Jezusa *Joszua* stanowi rdzeń i dźwięczność hebrajskiego *joszua* („zbawi”). Imię Jezus jest pochodzenia hebrajskiego, jego pełna forma to *Jehoszua* (עֵשׂוּא). Jest to imię najbardziej teoforyczne, zawierające w sobie cząstkę *Jeho*, element imienia Bożego JHWH oraz czasownik *jasza* („wybawić, uratować, zbawić”). Imię Jezus oznacza: „JHWH zbawia” lub „JHWH jest zbawieniem” (Mt 1, 21) (KKK 452; 2666). Imię Jezus obejmuje wszystko, cokolwiek istnieje na świecie: Boga i człowieka, całe dzieło stworzenia i zbawienia.

W mowie potocznej najczęściej używano formy skróconej *Jeszua* (עֵשׂוּא) powiązanej z rzeczownikiem *jeszua* – „ocalenie, wybawienie, ratunek”. Wymawianie imienia Jezus jest wołaniem o pomoc, ratunek, wybawienie, zbawienie⁹. W chwili zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie Archanioł Gabriel nadał jej dziecku imię Jezus: *oto poczniesz i porodzisz Syna, któremuadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 31–33). W ten sposób imię Jezusa rozumiał Święty Piotr w mowie przed Sanhedrynem: *w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych [...] nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż*

⁸ Zob. tamże, s. 139–159; F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2011. t. 3 cz. 1, s. 165–166; C. Bartnik. *Jezus Chrystus [w:] EK*, t. 7 k. 1287–1288.

⁹ Zob. M. Majewski. *Tajemnice biblijnych imion*, s. 10–13.

nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4, 10–12; zob. Mk 2, 7; Mt 1, 21) (KKK 430)¹⁰.

Z etymologii imienia Jezus wynika, że imię Boga jest obecne w Osobie Jego Syna. W Jezusie Chrystusie nie poznajemy Boga przez imię, ale przez Jego jednorodzonego Syna, dlatego Jezus nie nazywał Boga JHWH, lecz ABBA – OJCZE (Mk 14, 36; Mt 26, 39; Łk 22, 42)¹¹. Z woli Boga wszyscy mogą wzywać tego imienia, bo tylko w nim jest zbawienie (KKK 432). Największą moc to imię otrzymało w zmartwychwstaniu Chrystusa (KKK 433). Sam Jezus nazywał siebie Jednorodzonym Synem Bożym (J 3, 16; 10, 36), domagał się wiary w Jednorodzonego Syna Bożego (J 3, 18), Synem Bożym nazwał go też setnik (Mk 15, 39) (KKK 444). Imię Syn Boży oznacza jedyną, niepowtarzalną relację Jezusa do Boga Ojca (J 1, 14; 18, 3; 16, 18) oraz to, że jest On samym Bogiem (J 1, 1) (KKK 454). Imię Chrystus oznacza „Namaszczony, Mesjasz”, ponieważ Bóg

¹⁰ Głębokie znaczenie imienia Jezus podają rabini żydowscy, według których w języku hebrajskim litera *jud*, dodaje do imienia *Jeszua* powiązania z imieniem Boga – JHWH. Sama litera *jud* (י) w judaizmie symbolizuje nasienie, wtedy imię Jezus w nawiązaniu do cudownego poczęcia z Ducha Świętego mogłoby oznaczać nasienie Boże oraz niezwykłą więź z Bogiem: «wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca» (J 16, 28). Następna litera, *szin* (ש), zawiera trzy litery *jud* połączone w jednym korzeniu, od litery *szin* (ש) zaczyna się wyraz korzeń, co znaczy, że Jezus jest nie tylko Synem Bożym, ale też Synem narodu wybranego. Kolejna litera *waw* (ו), używana w hebrajskim jako łącznik na początku Biblii: *na początku Bóg stworzył niebo i ziemię* (Rdz 1, 1), wskazuje, że w imieniu Jezus została ukryta tajemnica łączenia nieba i ziemi. Po drugiej stronie imienia Jozua jest litera *ajin* (א), która w znaczeniu cyfrowym litery równa się 70 (70 narodów, Rdz 10), co znaczy, że w imieniu Jezus ukryta jest tajemnica pojednania narodu żydowskiego z Bogiem i innymi narodami (zob. Rz 1, 16; 10, 12). Zob. *Żydowskie przyprawy do imienia Jezus*. <http://www.wieczernik.pl/wp-content/uploads/2011/12/Zydowskie-przyprawy-do-imienia-Jezus.pdf> [dostęp: 10.02.2019].

¹¹ G.L. Müller napisał, „że Jezus jest w swej osobie i historii imieniem Boga, czyli jest ukazywaniem Jego istoty w czasie i historii (zob. Wj 3, 13; Iz 7, 14; Mt 1, 23; 28, 19; Dz 4, 12; J 17, 6)”. Tenże. *Dogmatyka katolicka*, s. 347.

namaścił Go Duchem Świętym i mocą. Bóg był z Nim (Dz 10, 38) (KKK 438; 439; 453).

W Dziejach Apostolskich i pismach imię Jezus wielokrotnie występuje z zamkiem wskazującym: ten Jezus. Po raz pierwszy takiego sformułowania używają dwaj mężowie w białych szatach (dwaj aniołowie) przy wniebowstąpieniu: *ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba* (Dz 1, 11). Święty Piotr w Duchu Świętym powiedział: *tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami [...] tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem* (Dz 2, 32.36). Syn Boży był nazywany Jezusem z Nazaretu lub Jezusem Nazarejczykiem: *Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie* (Dz 2, 22; zob. 4, 10; 6, 14; 10, 38; 25, 9).

Imię Jezus było łączone z określeniem urzędu Chrystus – Jezus Chrystus¹². Jezus Chrystus – Syn Boży (Hbr 4, 14), Jezus Pośrednik Nowego Testamentu (Hbr 12, 24), a także Pan nasz Jezus Chrystus¹³ oraz Jezus Chrystus nasz Zbawiciel (Tt 3, 6; 2 P 1, 11). Imię Jezusa łączono z funkcją sługi Bożego: *Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa* (Dz 3, 13; 4, 27.30). Apostołowie zaś używali określenia Pan Jezus¹⁴. Po zmartwychwstaniu

¹² Zob. Dz 2, 38; 3, 6; 5, 42; 8, 13; 9, 32; 10, 36.48; 11, 17; 15, 26; 16, 18; 24, 24; Rz 1, 1.4.6–8; 2, 16; 3, 22.24; Rz 5, 1.11.15.17.20; 6, 3.11.23; 7, 24; 8, 1–2.11.34.39; 13, 14; 15; 16, 3.20.25.27; 1 Kor 1, 1–10.30; 2, 2; 3, 11; 4, 15; 8, 6; 2 Kor 13, 5.13; Ga 1, 1–3.12; 2, 4.16; 3, 1.14.23.26.28; 4, 14; 5, 6.24; 6, 14–18; Ef 1, 1–5.17; Ef 2, 6–13.20; 3, 1.6.11.20; 5, 20; 6, 23–24; Flp 1, 1–11.19; 2, 10–11.19.21; 3, 3.8.12.14; 4, 7.19.21; Kol 1, 3–4; 2, 6; 3, 17; 4, 11; 1 Tes 2, 14; 1 Tm 1, 1–2; Tt 2, 13; 1 P 1, 1–7.13; 2, 5; 3, 21; 4, 11; 2 P 1, 1–2.7; Jud 1, 1; Zob. więcej tytułów Jezusa: A. Trojina. *Jezus Chrystus. Nazwy* [w:] *EK*, t. 7 k. 1350–1357; *Jezus* [w:] *Słownik symboliki biblijnej*, s. 27–286.

¹³ Zob. Flp 3, 20; 4, 23; 1 Tes 1, 1–3; 2, 19; 5, 10.23.28; 2 Tes 1, 1–2.12; 2, 1.14; 3, 6.12.18; 1 Tm 6, 3.13.14; 2 Tm 1, 2; Tt 1, 1–4; Flm 1, 3; Jk 1, 1; 2, 1; 2 P 1, 14.16; Jud 1, 17.21.24. Zob. G.L. Müller. *Dogmatyka katolicka*, s. 310–313.; C.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*, t. 1, s. 720–722.

¹⁴ Zob. Dz 4, 33; 8, 16; 9, 17; 10, 20; 16, 31; 19, 5.13.17; 20, 21.24.35; 21, 13; 28, 30;

On sam objawił się Szawłowi pod Damaszkiem: «*Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladowasz*» (Dz 22, 8; 26, 15). Święty Paweł zalecił Tymoteuszowi: *pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida* (2 Tm 2, 8), **określił Jezusa Wielkim Pasterzem owiec** (Hbr 13, 20), podkreślił Jego wieczne trwanie: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hbr 13, 8). Święty Jan Apostoł kilkakrotnie napisał o Jezusie – Synu Bożym (1 J 1, 3.7; 3, 23; 4, 15; 5, 5.20; 2 J 1, 3), *Świadku Wiernym, Pierworodnym umarłych i Władcy królów ziemi* (Ap 1, 5). W zakończeniu wizji na wyspie Patmos usłyszał słowa: «*Ja, Jezus [...] Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna*» (Ap 22, 16; zob. Iz 11, 1.10; Rz 1, 3; Lb 24, 17), a Święty Juda nazwał Jezusa *Władcą i Panem* (Jud 1, 4). Najprostszą modlitwą w starożytności było wielokrotne powtarzanie imienia Jezus albo „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nad nami grzesznymi” (KKK 2667; 2668).

Mesjańską i synowską godność Jezusa wykazują Jego tytuły zwane chrystologicznymi. W *Piśmie Świętym Nowego Testamentu* naliczono ich ponad 50. Najważniejsze z nich to: Jezus Chrystus (Mesjasz), Jezus Nazarejczyk, Święty Boży, Mesjasz, Syn Dawida, Syn Człowieczy, Syn Boży, Syn Błogosławionego, Prorok, Pan (Kyrios), Król, Pośrednik, Nowy Mojżesz, Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec, Nauczyciel, Prawdziwy Nauczyciel, Rabbi, Sługa JHWH, Baranek Boży, Arcykapłan Nowego Przymierza¹⁵. W Pierwszym Przymierzu Bóg

posyłał swoje sługi, jednakże w określonym przez siebie czasie, jak napisał Święty Paweł: *gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem* (Ga 4, 4). Poślanie Jezusa zostało przygotowane przez posłanie Archanioła Gabriela do Maryi (Łk 1, 26) i Józefa (Mt 1, 20) oraz przez Jana Chrzciciela (J 1, 6). Autentyczne świadectwo o posłaniu Jezusa dał Święty Jan Chrzciciel w mocy Ducha Świętego: *Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże [...] Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży* (J 3, 34–36) (zob. KKK 523)¹⁶.

Jan Chrzciciel przygotował przyjście Syna Bożego, nadto stał się prekursorem odnowy i ładu moralnego, przemiany umożliwiającej człowiekowi pogodzenie się ze sobą, z Bogiem i innymi ludźmi. To wszystko zawarł w obrzędzie chrztu na odpuszczenie grzechów (Mt 21, 25; Mk 1, 1–11; 11, 27–33; Łk 3, 1–13; 20, 1–8; J 3, 26; Dz 8, 9–13; 13, 24–25). Na tle współczesnych sobie wyróżnił się sposobem i stylem życia, kwestionując i odrzucając obiegowe zachowania i powszechnie stosowane formy (Mt 3, 4; 11, 8; Mk 1, 4.6; 2, 18; Łk 5, 33; 7, 33). Przez wybór pustyni na miejsce swego życia i działalności ukazywał potrzebę przygotowania i oczyszczenia, wskazywał na Tego, któremu służył i do którego chciał doprowadzić wszystkich ludzi. Największy i ostatni z proroków Pierwszego

nicy. Śledztwo w sprawie relikwii Chrystusowych. Rosikoń Press 2012; J. Martin. *Jezus*, przeł. K. Jasiński, A. Wawrzyniak. Poznań: Święty Wojciech Dom Medialny 2016.

Rz 4, 24; 14, 14; 1 Kor 5, 4–5; 6, 11; 9, 1; 11, 23; Ef 1, 17; 1 Tes 2, 15; 3, 11.13; 4, 1–2.
¹⁵ Zob. M. Rusecki. *Za kogo uważał się Jezus? Mesjańska świadomość Jezusa* [w:] *Być chrześcijaninem dziś*, s. 146–156; J. Załęski. *Główne myśli teologiczne Ewangelii św. Mateusza*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1999 nr 12, s. 177–196; A.J. Najda. *Jezus Mesjasz według Nowego Testamentu*. „Studia Gdańskie” 2014. t. 35, s. 15–26; H. Seweryniak. *Wierzę... w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedyne Pana naszego*. *Chrystologia wielkanocna*. „Studia Płockie” 1996. t. 24, s. 27–34; P. R. Gryziec. *Tytuły chrystologiczne w Listach Pasterskich*. „Collectanea Theologica” 1996. t. 66 nr 3, s. 5–30; J. Klimkowski. *Mała Tora – starotestamentalne tło dzieciństwa Ewangelii dzieciństwa (Mt 1, 18–2, 23)*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2007(6) nr 1(10), s. 62–89; B. Urbanek. *Cierpienie duchowe Mesjasza w Ewangelii Świętego Jana*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2007. t. 40, z. 2, s. 277–284; B. Widła. *Jezus [w:] Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 91–93; G. Górny, J. Rosikoń. *Świadkowie Tajem-*

¹⁶ Janowe wezwanie do nawrócenia papież Franciszek wyjaśnił w słowach: „jesteśmy wezwani do naprawienia wyrw spowodowanych przez oziębłość i obojętność i otwierania się na innych z takimi samymi uczuciami jak uczucia Jezusa, to znaczy z tą serdecznością i braterską wrażliwością, która zajmuje się potrzebami bliźniego. [...] Nie można żyć w relacji miłości, miłosierdzia, braterstwa z bliźnimi, jeśli są wyrwy, tak jak nie można iść drogą, w której jest wiele dziur. Wymaga to zmiany nastawienia. A wszystko to trzeba czynić ze szczególną troską o najbardziej potrzebujących. Poza tym trzeba wyrównać wiele szorstkości spowodowanych przez pychę i poczucie wyższości”. Tenże. *Jan Chrzciciel wzywa do podjęcia drogi nawrócenia*. Modlitwa maryjna z papieżem. 6 grudnia 2018 r. „L'Osservatore Romano” 2019(40) nr 1(409), s. 52, 53; M. Wróbel. *Świadectwo Jana Chrzciciela w czwartej Ewangelii*. „Verbum Vitae” 2015 nr 28, s. 213–233; J. Szłaga. *Jan Chrzciciel* [w:] *EK*, t. 7 k. 771–772.

Przymierza to wierny świadek Boga, a Jego obecność pośród swego ludu była potwierdzeniem spełnienia się Bożych obietnic. Prawdę o Jezusie, Synu Bożym, i wierną służbę swojemu Ojcu potwierdził ofiarą z własnego życia (Mt 14, 10; Mk 6, 16; Łk 9, 9) (zob. KKK 717–720)¹⁷. Pierwszym i jedynym posyłającym swojego Syna był Bóg Ojciec. Jezus nie przyszedł sam od siebie, lecz został POSŁANY (gr. *ἀποστέλλονται – apostéllontai*) w pełnym tego słowa znaczeniu, w Nim zrealizowało się wszelkie posłanie Boże (J 8, 42; 16, 27n; 17, 8)¹⁸.

Jezus jako POSŁANY OJCA (KKK 858) przedstawiał się ludowi jako WYŚŁANNIK BOGA¹⁹. W ten sposób nie tylko zyskał od Boga autorytet działania, ale też objawił jedność z Ojcem, swój udział Jego w dziele, wiele razy zwracał się do Boga słowami: „OJCZE”, „MÓJ OJCZE”, dał wszystkie niezbita dowody na to, że prawdziwie jest Synem Bożym²⁰, Ojciec zaś jest Tym, który Go posłał (zob.

Fidei depositum; KKK 548; 852; 858; 864; 1562; 2602)²¹. Jak napisał Święty Jan Apostoł Ewangelista, Jezus Chrystus jest Synem Jednorodzonem w łonie Ojca (J 1, 18), tylko On zna Ojca i o Nim pouczył (J 3, 11; 6, 46; 7, 16; 14, 6–11; Mt 11, 27), dlatego w swoich wypowiedziach używał tylko czasu teraźniejszego, mówiąc: JESTEM. U Boga nie ma czasu przeszłego ani przyszłego, jest tylko czas teraźniejszy – wieczne DZIŚ. Wielokrotnie udowodnił niezbitymi argumentami współczesnym sobie faryzeuszom i uczonym w Piśmie, a przez swoje nauczanie spisane przez ewangelistów także całemu światu, że Ojciec go posłał (*Redemptor hominis*, nr 19)²². Posłanie Jezusa było wyrazem ścisłej relacji Ojca i Syna (J 3, 35–36; 5, 19–20; 6, 40; 14, 13; 8, 37) wynikającej z miłości (J 5, 20; 10, 17; 15, 9.10; 17, 23–26) i jedności (J 10, 30.38; 14, 10–11.20; 17, 21–23) oraz dowodem miłości Boga wobec świata i całej ludzkości (J 3, 16)²³.

W synagodze w Nazarecie po odczytaniu fragmentu prorocstwa Izajasza: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana* (Łk 4, 18–19; zob. Iz 61, 1–2; 58, 6) (KKK 544) Jezus powiedział: *«dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli»* (Łk 4, 21)²⁴. Wystąpienie w synagodze w Nazarecie, gdzie czytano i objaśniano słowo Boże w połączeniu z modlitwą, było wstępem do publicznej działalności Jezusa, mową programową do Jego projektu zbawienia świata. Jezus

¹⁷ Zob. więcej: B. Widła. *Jan Chrzciciel* [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, s. 88, 89; A. Nalewaj. *Pojawił się człowiek, posłany przez Boga... (J 1, 6). Jan Chrzciciel w ujęciu autora czwartej Ewangelii*. „Studia Warmińskie” 2014 nr 51, s. 109–117;

¹⁸ W Biblii często jest mowa o posłaniu przez Boga dla wyrażenia prawdy, że Bóg głęboko pochylał się nad swoim stworzeniem, bez granic wchodził w ludzkie życie, by je przemienić, uczynić nowym, bardziej efektywnym w realizacji planu zbawienia. Stwórca czynił wszystko w doskonałej wolności własnej, sam wybierał tych, którzy mieli być posłani, wybrańcy również posiadali całkowitą wolność w udzieleniu odpowiedzi na propozycję posłania. Zob. *Posłanie* [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier, s. 645–647; E. Kasjaniuk. *Posłanie* [w:] *EK*, t. 16 k. 43–44; S. Haręzga. *Posłannictwo* [w:] *EK*, t. 16 k. 48–50.

¹⁹ Zob. Jan Paweł II. Encyklika *Dominum et vivificantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata. 18 maja 1986 nr 4; 8; 24; Tenże. Konstytucja apostolska *Fidei depositum* ogłoszona z okazji publikacji *Katechizmu Kościoła katolickiego* opracowanego o Soborze Watykańskim II. 11 października 1992; Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Świadomość, jaką miał Jezus o sobie samym i o swoim posłaniu* 1985. http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1985_coscienza-gesu_pl.html [dostęp: 26.01.2019]; M. Pyc. *Wcielenie i zmartwychwstanie w chrystologii Hansa Ursa Von Balthasara*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2001. t. 10, s. 159–172.

²⁰ Zob. J 11, 41; 12, 27.28; 17, 1.5.11.21.24.25.

²¹ Zob. J 5, 23.37; 6, 44; 8, 16–18; 12, 49; 14, 24; J. Kręcidło. *Świadectwo Boga Ojca o Jezusie w Ewangelii według św. Jana*. „Verbum Vitae” 2015 nr 27, s. 147–167; A. Kusmirek. *Zobaczyć Ojca w Synu w Ewangelii św. Jana*. „Verbum Vitae” 2009 nr 16, s. 145–159.

²² Zob. Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*. 4 marca 1979, nr 19.

²³ Zob. H. Witczyk. *Paraklet Duchem Nowego Przymierza*. „Roczniki Teologiczne” 1999. t. 46, z. 1, s. 77–91.

²⁴ Zob. Papieska Komisja Biblijna. *Biblia i Chrystologia*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1988(41) nr 3, s. 185–226; K. Siwek. *«Dzisiaj wypełniło się Pismo, które usłyszeliście» (Łk 4, 21). Początek publicznej działalności Jezusa z Nazaretu w kontekście sceny w synagodze (Łk 4, 16–30)*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010. t. 23 nr 1, s. 65–72; R. Bartnicki. *Jezus jako głosiciel Ewangelii*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2014. t. 27 nr 1, s. 51–85;

całym swoim życiem, nauczaniem i działaniem uobecniał Boga i Jego królestwo, według stwierdzenia: «*odtąd głosi się Dobrą Nowinę o królestwie Bożym i każdy gwałtem wdziera się do niego*» (Łk 16, 16; Mt 5, 18; 11, 12n; Mk 1, 15), przy czym w świecie Bożym gwałt jest cierpieniem, krzyżem, daniem życia innym poprzez oddawanie własnego zgodnie z pouczeniem: «*bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je*» (Mk 8, 35; Mt 10, 39; 16, 24; Łk 9, 24; 14, 27; 17, 33)²⁵.

W przypowieści o dzierżawcach winnicy Jezus dobitnie wykazał ciągłość Jego misji z działalnością wszystkich proroków (Mk 12, 2–8; Mt 21, 33–46; Łk 20, 9–19). Święty Paweł Apostoł słowa z Księgi Joela: *każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony* (Jl 3, 5) wyraźnie odniósł do Zbawiciela (Rz 10, 13). Święty Marek rozpoczął Dobrą Nowinę od słów: *początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym* (Mk 1, 1). Słowo *arche* – „początek” to nawiązanie do początku stworzenia. W Jezusie Bóg rozpoczął stwarzanie nowego świata i nowego człowieka, dalszy ciąg historii zbawienia. Słowo *arche* to też podstawa, którą w Ewangelii jest historia Jezusa, u Świętego Marka okres od chrztu w Jordanie do wniebowstąpienia. Dobra Nowina, inaczej *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie*, to radość z przyjścia Jezusa na ziemię, z objawienia się Boga w Jego Synu, ze zbawienia, które wraz z Nim przyszło²⁶. Pojawienie się Jana Chrzciciela, poprzednika Pańskiego, zapowiadane przez proroków Izajasza i Malachiasza, było potwierdzeniem wierności Boga danemu słowu, unaocznieniem spełnienia się Bożych obietnic danych Izraelowi (Iz 40, 3; Ml 3, 1)²⁷. Bóg zawsze był wierny

²⁵ Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Wybrane zagadnienia z chrystologii (1979)* [w:] *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski. Kraków 2000; J. Ratzinger. *Nowa ewangelizacja*. „L'Osservatore Romano” 2001 nr 6(234). https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_ewangelizacja.html [dostęp: 25.11.2019].

²⁶ Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, przeł. A. Czopek. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2019, s. 20.

²⁷ Tych zapowiedzi prorockich było znacznie więcej. Dla przykładu zob.: Iz 45, 8; 4, 2; 6, 13; 11, 1; Jr 23, 5; 33, 15; Za 3, 8; 6, 12; R.H. Fuller. *Jezus Chrystus* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 261–271; *Jezus Chrystus* [w:] *Leksykon biblijny*, s. 314–317; C.E. Carlston. *Jezus Chrystus* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 461–476; A. Polewska. *Jezus Chrystus*.

swojemu słowu, nigdy go nie cofnął ani nie odwołał miłości do człowieka. Wierność Boga Ojca jako przejaw miłości w Pierwszym Przymierzu znalazła swoje przedłużenie w Osobie i działaniu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

W spotkaniu z kobietą kananejską (Syrofenicjanką) Jezus powiedział: «*Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela*» (Mt 15, 24; zob. Mk 7, 24–30), przez co nie chciał jej zniechęcić, ale w pewnej mierze przymusić do jeszcze większej wiary. Mówił przecież: «*mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić, aby słuchały głosu mego*» (J 10, 16). W spotkaniu z Samarytanką przy studni Jakubowej przełamał wszelkie bariery. Żaden bowiem Żyd w drodze nie rozmawiał z kobietą, nawet z własną żoną, ponadto Jezus nie bał się pić z *nieczystego kubka* podanego przez nią, za której grzechy przyszedł umrzeć²⁸. Zachęcał ją do korzystania z *wody żywej* i pozostał w jej mieście, by głosić zbawienie Samarytanom. Zgodnie z zapowiedziami proroków misją Mesjasza było najpierw ocalenie Izraela, który po okazaniu wiary i pójściu za prawdziwym Bogiem miał się stać światłem dla innych narodów. Skutkiem tego Jezus ciągle był w drodze jako *Deus – Homo Viator* (Mt 15, 29.38; Mk 7, 31–37; 8, 1–10). Opuszczając Kafarnaum, wyraźnie oznajmił: «*także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany*» (Łk 4, 43; zob. Mt 11, 1).

Przede wszystkim zaś Jezus zapowiedział odrzucenie i zabicie WYŚLANEGO przez Boga jedyne Syna, którego Bóg kocha (Mk 12, 2–8; zob. Mt 21, 33–46; Łk 20, 9–19)²⁹. W wielu miejscach Syn Boży dowodził, że przyjmując POSŁANEGO, przyjmuje się POSYŁAJĄCEGO, i nie przyjmując Go, nie przyjmuje się POSYŁAJĄCEGO, to znaczy BOGA OJCA. Bóg najpełniej i ostatecznie objawił samego siebie w Jezusie Chrystusie, tak że innego objawienia już nie będzie, zgodnie ze słowami: *wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić*

Historia zbawienia świata. Dom Wydawniczy Rafael. 2019; P. Seewald. *Jezus Chrystus. Biografia – ebook*, przeł. J. Jurczyński. Wydawnictwo: Dom Wydawniczy Rafael 2011.

²⁸ Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 83.

²⁹ Winnica jest symbolem niewiernego Izraela. Zob. Iz 5, 1; Iz 27, 2–5; Oz 10, 1; Jr 2, 21; Jr 5, 10; Jr 6, 9; Jr 12, 10; Ez 15, 1–8; Ez 19, 10–14; Pwt 32, 32n; Ps 80, 9–17; Syr 24, 17; Mt 20, 1–13; Mt 21, 33–41; J 15, 1–6.

(Mt 11, 27; zob. Łk 10, 22). Syn Boga Najwyższego wielokrotnie dowodził swojej osobistej relacji z Ojcem w słowach, które uczynił regułą: *«kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tęgo, który Mnie postab»* (Mk 9, 37; zob. 10, 40; Mt 18, 5; Łk 9, 48).

Katecheta, który zdaje sobie sprawę z tego, że jego powołanie jest darem i zadaniem, posłany do ewangelizacji i katechizacji przez Jezusa Chrystusa, zadaje sobie trud coraz głębszego odczytywania tajemnicy swojej egzystencji, zakorzenionej w posłaniu Syna Bożego dla odkupienia całego rodzaju ludzkiego i odnowienia wszelkiego stworzenia. Adekwatnie do posłania Jezusa żaden katecheta nie bierze sobie sam tej godności wynikającej z pełnienia świętej służby słowu Bożemu, obdarzonemu możliwością twórczego przemieniania człowieka we wszystkich jego wymiarach. To słowo Boże czytane, rozważane, czynione modlitwą katechety i katechizowanego staje się lampą dla jego stóp według zapewnienia psalmisty: *Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce* (Ps 119, 105). Lampa, o jakiej tu mowa, to z pewnością używana wtedy lampa oliwna, która nie daje tyle światła co znany nam dziś halogen – światło lampy jest w stanie oświetlić drogę na jeden krok, może dwa, nie więcej. Słowa Bożego nie da się nacytać, nabrać w siebie, namedytować na dłuższy czas, trzeba to robić często, codziennie, po prostu nim żyć. Czytanie *Pisma Świętego* i pochylanie się nad nim z głębokim namysłem jest rozmową z samym Autorem, w Jego obecności, nigdy więc nie może być dosyć słuchania słów miłości Boga, przeżywania ich w swoim wnętrzu, podobnie jak nigdy nie jest dosyć miłości.

Światłem dla wiernych Izraelitów było Prawo Boże, *bo lampą jest nakaz, a światłem Prawo* (Prz 6, 23). Nauczyciele narodu wybranego chętnie nazywali siebie *nosicielami światła dla świata*, a Jeruzolimę określali *światłem narodów* (Iz 60, 1–3.19). Lampą był Jan Chrzcziciel (J 5, 35), jednakże prawdziwym *światłem świata* jest Jezus Chrystus (J 1, 9; 8, 12), który w Nowym Jeruzalem oświeca miasto Boże i odbiera kult Boski (Ap 21, 22n). Odzwierciedleniem tego światła są Jego uczniowie, a dzisiaj katecheci i katechetki, świeccy i duchowni. Dla człowieka wierzącego światłem jest jego dusza, *bo lampą Pańską jest duch człowieka: on głębię wnętrza przenika* (Prz 20, 27), w tymże duchu człowiek lepiej poznaje samego siebie, to, kim jest, jego zadanie jako sługi katechezy, sposób, w jaki należy je realizować, by czynić to odpowiedzialnie i skutecznie na miarę czasów. Każde światło ma swoje źródło. Jezus przyszedł od Ojca. Każdy katecheta (katechetka) idzie posłany przez Jezusa za pośrednictwem proboszcza parafii, biskupa diecezji.

Nikt z nauczających prawd Bożych nie idzie sam od siebie z własną mocą ani we własnym imieniu, każdy podąża jako posłany w imieniu Boga i Kościoła. W takim układzie nikt nie może osłabiać, pomniejszać dzieła Bożego, poddawać się trudnościom obiektywnym i subiektywnym, tym bardziej nie powinien ustawać ani rezygnować z prowadzenia Bożego dzieła. Żniwo ciągle jest wielkie, stale potrzeba robotników, których Pan sam wybiera i posyła ze swoją mocą oraz światłem słowa.

3.2 Prawdziwe bóstwo Jezusa

Prawdziwe bóstwo Jezusa najpełniej zostało ukazane w czwartej Ewangelii. Święty Jan Apostoł rozpoczął swoje dzieło – osobiste świadectwo o Jezusie, który od początku był dla niego wychowawcą i przyjacielem (J 13, 15), a jednocześnie odwiecznym Słowem Bożym – od stwierdzenia Bóstwa Chrystusa: *na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo [...] Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w tonie Ojca, [o Nim] pouczył* (J 1, 1.18)³⁰. Dopiero Chrystus, który *Boga nazywał swoim Ojcem* (J 5, 18), ukazał Ojca w całej pełni, na miarę ludzkiej percepcji (J 3, 11; 6, 46; 7, 16; 14, 6–11; Mt 11, 27), ponieważ *Ojciec mituje Syna i wszystko oddał w Jego ręce* (J 5, 20). Z tej racji głównym tematem Ewangelii Janowej stało się objawienie, mimo braku w niej terminu „objawienie” – *apokalipsis*, w którego miejsce autor wprowadził pojęcie *faneroun* – „ujawniać, objawiać”.

W związku z tym swoje miejsce w tekstach znalazły wyrażenia typu: słowo, prawda, świadectwo, światłość, chwała, imię, życie, słyszeć, widzieć, wierzyć, oglądać. Klarownym stwierdzeniem misji Jezusa i Jego boskiej niewinności była mowa obronna przed Annaszem: *«Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczylem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego»* (J 18, 20), a także przed Piłatem: *«Ja się na to narodziłem*

³⁰ Zob. więcej: W. Jonczyk. *Relacyjne aspekty teologii Ewangelii i Listów Świętego Jana*. „Studia Bobolanum” 2017 nr 1, s. 177–193; G.L. Müller. *Dogmatyka katolicka*, s. 332–336; C.S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*, t. 1, s. 705–707.

i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie» (J 18, 37; zob. J 3, 11; 14, 6; Mt 22, 16; Mk 12, 14; Łk 20, 21). Punktem wyjścia teologii Janowej stosowanej w ewangelizacji i katechizacji było stwierdzenie: *Boga nikt nigdy nie widział* (J 1, 18), a punktem dojścia: *Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył* (J 1, 18; 6, 46; 7, 16; 14, 6–11; Mt 11, 27). Czwarta Ewangelia jest absolutnym, uwierzytelnionym powagą samego Boga świadectwem Jezusa Chrystusa o Bogu Ojcu, który Syna swego dał, aby się objawić światu (Mt 11, 16; Łk 10, 22; J 14, 21–24) oraz by świat został przez Niego zbawiony (J 3, 16; zob. J 10, 9; Mt 10, 22; 24, 13; Mk 13, 13; 16, 16; Łk 18, 26). Przełomowość objawienia o Ojcu, który jest w niebie, została potwierdzona autorytetem Tego, który został POŚLANY³¹.

Nauka Chrystusa, autorstwa umiłowanego ucznia jest jedną wielką proklamacją postaci Jezusa – Syna Bożego, którego BÓG POSŁAŁ³². W Ewangelii Janowej temat posłania Syna przez Ojca wraca jak refren na początku każdej mowy³³. W rozmowie z Nikodemem pod osłoną nocy Jezus powiedział: *«albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony»* (J 3, 17). Bóg posłał swojego Syna (J 4, 34; 5, 30; 7, 28; 8, 42; 17, 3), poświęcił Go (J 10, 36; 17, 19) i dał Go dla zbawienia świata (J 3, 16.36). Apostołom przy studni Jakubowej, zdziwionym nieprzyjmowaniem od nich pokarmu, tłumaczył, że pokarm cielesny nie jest najważniejszą sprawą: *«Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło»* (J 4, 34) (KKK 606). Żydom nieprzyjmującym Jego nauki dawał dowody, że Ojciec Go posłał (J 5, 19–47) (KKK 859), podobnie dowodził żądającym znaku (J 6, 29–58). Syn Boży zstąpił z nieba nie dla spełnienia własnej woli, ale Tego,

który Go posłał (J 6, 38) (KKK 606). Tym, którzy nie przyjmowali Jego nauki, zaświadczył: *«Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał»* (J 7, 16) (KKK 427; RH 4; 12).

O prawdziwym życiu w Bogu Posłany na ziemię poświadczył w stwierdzeniu: *«jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie»* (J 6, 57) (KKK 1391). Wielokrotnie ukazywał swoją jedność z Ojcem: *«Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał»* (J 8, 16). Często łączył swoje działania z dziełem Ojca, jak przy uzdrowieniu niewidomego od urodzenia: *«potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał»* (J 9, 4), a potem nałożył choremu na oczy błoto zrobione z ziemi i śliny i rzekł: *«idź, obmyj się w sadzawce Siloam»* – *co się tłumaczy: Posłany* (J 9, 6–7). Jezus jest Synem Bożym, którego Ojciec *poświęcił i posłał na świat* (J 10, 36) (KKK 437). Przy grobie Łazarza Pan życia i śmierci modlił się do Ojca w niebie, *«aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał»* (J 11, 42). Po uroczystym wjeździe do Jerozolimy Jezus dokonał utożsamienia wiary w Niego z wiarą w Boga i wołał: *«ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. [...] Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział»* (J 12, 44–50) (zob. LF 30), ponieważ nauka, którą słyszycie, nie jest moja, *«ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. [...] To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział»* (J 12, 49–50; zob. J 14, 24)³⁴.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus stwierdził zdecydowanie: *«kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał»* (J 13, 20; zob. Mt 10, 40; 26, 20–25; Mk 14, 17–21; Łk 10, 16; 22, 21–23). Żydzi prześladowali Jezusa, a następnie Jego uczniów, jak sam zapowiedział, z powodu nieznamości Boga Ojca, który Go posłał (J 15, 21). Brak wiedzy na temat Ojca w niebie przekładał się dalej na ignorancję, niezrozumienie Syna Bożego. Swoją mękę i powrót do Ojca Zbawiciel świata określił jako odejście do Tego, który Go posłał (J 16, 5). Dla umocnienia apostołów zapowiedział Ducha Pocieszyciela, który przekona ludzi o Boskim posłannictwie Chrystusa i o kłęsce złego ducha (J 16, 8–9 zob. J 12, 31; 14, 30) (KKK 1433). W czasie Modlitwy Arcykapłańskiej Jezus wykazał konieczność

³¹ Zob. S. Mędała. *Nowy Komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Jana*. t. 4. cz. 1. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2010, s. 208, 209.

³² Ten temat występuje w Ewangelii Świętego Jana 40 razy. Zob. J. Pierron, P. Grelot. *Posłannictwo* [w:] red. X. Leon-Dufor. *Słownik teologii biblijnej*, s. 722, 723. Termin „syn”, gr. *hios*, w Ewangelii Janowej występuje 47 razy, w większości na określenie relacji Jezusa do Ojca. Zob. M.S. Wróbel. *Jezus Janowy jako Objawiciel Oblicza Ojca*. „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 194; S. Mędała. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Jana*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2010. t. 4. cz. 1, s. 209–212.

³³ Dla przykładu zob.: J 3, 17; 4, 34; 5, 30; 7, 28; 8, 42; 10, 36; 17, 3.10.

³⁴ Zob. G. Zevini. *Testament duchowy Jezusa w Ewangelii według Świętego Jana*, s. 72–77.

poznania Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa do otrzymania udziału w życiu wiecznym: «to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17, 3; zob. J 3, 12.17n; 1 J 5, 20) (KKK Wstęp; 684).

W sposób jeszcze bardziej klarowny Jezus ukazał swój związek z Ojcem słowami: «Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał» (J 17, 4–5). Przekazał apostołom słowa Boga, a oni je przyjęli i uwierzyli, że Jezus został posłany przez Ojca (J 17, 8), dlatego zostali posłani na świat (J 17, 18), jak Jezus został posłany (J 10, 36; 4, 38). Syn Boży, widząc zagrożenia, jakie niosą ze sobą wszelkie podziały, błagał Ojca o jedność uczniów na wzór jedności w Trójcy Świętej, aby świat uwierzył, że Ojciec Go posłał (J 17, 20–26) (KKK 820). W zapowiedziach męki Odkupiciel człowieka widział swój bliski powrót do Ojca: «jeszcze krótki czas jestem z wami, a potem pójdę do Tego, który Mnie posłał» (J 7, 33; zob. 16, 5; 17, 11). Ziemskie posłannictwo spełniło się przez mękę, śmierć na krzyżu i złożenie do grobu, a po swoim zmartwychwstaniu, pierwszego dnia po szabacie, w Wieczerniku Jezus pierwszy raz posłał swoich uczniów słowami: «jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21). Ostateczne posłanie dokonało się przed wstąpieniem do nieba w słowach: «idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15; zob. Mt 28, 16–20; Łk 24, 36–39) (zob. CT 10).

Temat posłania Jezusa przez Ojca jako jeden z najbardziej newralgicznych był kontynuowany w mowach i pismach apostołskich. Święty Piotr zalecił słuchaczom nawrócenie i pokutę: *aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa [...] [ponieważ] wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów* (Dz 3, 20–26) (KKK 674). Bóg *posłał swojego Syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy* (1 J 4, 10.13; zob. 1 J 2, 2; 3, 24; Rz 5, 8; Ef 2, 4–5; 4, 32; 1 Tm 2, 6) (KKK 457; 604; 620; *Verbum Domini*, nr 26). Święty Jan Apostoł zaś tak rozumie sprawy Boże: Bóg *zesał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu* (1 J 4, 9), ponieważ *Ojciec zesał Syna jako Zbawiciela świata* (1 J 4, 14). W ten sposób Jezus jest POSŁANY w pełnym tego słowa znaczeniu, jest APOSTOŁEM i ARCYKAPŁANEM, *bo On jest wierny Temu, który Go uczynił* (Hbr 3, 1–2). Jezus jest Wcielonym Synem Bożym, posłanym na świat dla objawienia zamiarów Boga i dokonania odkupienia. **Nim** spełniły się wszystkie zapowiedzi

proroków – Jezus jest Synem Bożym³⁵. Założona przez Niego wspólnota Kościoła, komunია Boga z ludźmi, jest *Kościółem Boga, który On nabył własną krwią* (Dz 20, 28), ponieważ w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa (Kol 1, 19; 2, 9). Lud Boży buduje się i wzrasta dzięki łasce i wciąż rozwijającej się katechezie, pielgrzymuje po drogach zbawienia, *oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2, 13).

Życie Jezusa było DROGĄ. On sam często czynił aluzje do swej drogi, stawiając pytania i udzielając na nie odpowiedzi: «*skąd przychodzę*» (zob. J 8, 14.21.22; 13, 33.36; 14, 4.5), «*przychodzę od Ojca*» (zob. J 14, 28; 16, 10.17), «*który Mnie posłał*» (J 16, 5). Doczesność Jezusa była ciągłym kroczeniem, drogą, utrudzeniem. JEZUS POSŁANY przez OJCA, PRZYSZEDŁ na ziemię w posłuszeństwie, podaniu się woli Bożej i całkowitej jedności z Bogiem, co Biblia potwierdza w wielu miejscach w najdrobniejszych szczegółach³⁶. Najpierw przyście Jezusa zostało

³⁵ Wielu spośród Żydów uwierzyło w Jezusa i mówili: *czyż Mesjasz, kiedy przyjdzie, uczyni więcej znaków, niż On uczynił?* (J 7, 31; zob. J 2, 23; 4, 41; 7, 11; 8, 30; 10, 42; 11, 45; 12, 11). Zob. więcej: R. Tomczak. *Argument skrypturystyczny i taumaturgiczny w uzasadnieniu Boskiego posłannictwa Jezusa z Nazaretu*. „Collectanea Theologica” 1966(66) nr 3, s. 43–59; D. Rops. *Dzieje Chrystusa*, przeł. Z. Starowiejska-Morstinowa. Warszawa: Wydawnictwo PAX 2010; R. Brandstaetter. *Jezus z Nazarethu. Krag biblijny*, t. 1–3. Kraków: Wydawnictwo M 2017.

³⁶ W tematyce posłannictwa Mesjasza Kongregacja Nauki Wiary opublikowała dokument stwierdzający, że Jezus „*jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia*» [...] «*Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, «człowiek do ludzi» posłany, «głosi słowo Boże»* (por. J 3, 34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5, 36; 17, 4). Dlatego Ten, którego, gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości [...] Ekonomia więc chrześcijańska jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6, 14 i Tt 2, 13)”. Tenże. Deklaracja *Dominus Jezus* o jedności i powszechności zbawczej Chrystusa i Kościoła. Rzym, 6 sierpnia 2000, nr 5.

zrealizowane w dotarciu do konkretnych miejsc na mapie Palestyny, istotnych dla wypełnienia Jego misji. Na samym początku *przyszł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego* (Mt 3, 13; zob. Mk 1, 9; Łk 3, 21; J 1, 31–34) (zob. KKK 536; 556; 719; 1223; 1224)³⁷. Słowo „chrzest” – gr. *baptizo* – oznaczało „zanurzyć, zatopić, unieszkodliwić, na przykład zalać miasto”. W odniesieniu do człowieka oznaczało „wprowadzenie w stan nienaturalny, nawet niebezpieczny, budzący grozę, sytuację wymagającą pomocy, podjęcie czynności w celu uzyskania czegoś upragnionego, wartościowego”. Znaczyło też „ochrzcić, dokonać obmycia, oczyszczenia, pokazać prawdziwe oblicze, które było ukryte pod osłoną brudu”.

Chrzest Jezusa, podobnie jak zanurzenie w wodzie wszystkich przychodzących do Jana Chrzciciela, był w głównej mierze wyrazem relacji ochrzczonego do Boga, istotnym komunikatem o jego wewnętrznym życiu z Bogiem Izraela. Różnica między Jezusem a resztą ludzi przyjmujących chrzest została zawarta w treści, jakości tej relacji. Ludzie wyznający swoje grzechy w ramach liturgii pokutnej uznawali słabość, nietrwałość swojego związku ze Świętym Bogiem, potrzebowali oczyszczenia, podejmowali pokutę³⁸. Zewnętrzne obmycie w wodach Jordanu dokonywane przez Jana Zanurzyciela oznaczało pragnienie wewnętrznego oczyszczenia przez pokutę, przemianę życia, naprawienie wyrządzonych krzywd, symboliczny powrót do Boga. Jezus, Syn Boży, pozostawał w najdoskonalszej, nieustannej jedności ze swoim Ojcem w niebie, nie potrzebował niczego zmieniać

³⁷ U źródła chrztu Jezusa znajduje się katecheza Jana Chrzciciela. Nad Jordanem objawia się po raz pierwszy cała Trójca Święta. W prawie żydowskim na potwierdzenie prawdy potrzeba było dwóch, dlatego o tym, że Jezus jest Synem Bożym zaświadcza Bóg Ojciec i Duch Święty. Słowo o *upodobaniu* oznacza absolutną akceptację przez Ojca wszystkich słów i czynów Jezusa. Zob. więcej: G. Ravasi. *Biblia jest dla ciebie*, s. 25–28; C. Mith, E. Sri. *Ewangelia według Świętego Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 35–48.

³⁸ Chrzest Janowy przyjęło wielu ludzi, niektórych z nich spotykali później apostołowie. Należeli do nich Apollos (Dz 18, 25; 19, 1–7) i uczniowie Jana (Dz 19, 1). Jezus ukazał im rolę Jana: *«on był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem»*. Po Janie Chrzcicielu należało pójść za Jezusem, który wykazał swoje boskie pochodzenie (J 1, 5; 5, 33–35).

ani w sobie, ani w swoim życiu. Jednak chrzest Jezusa dał podstawy do przemiany i usynowienia w sakramencie chrztu tym, którzy ten sakrament przyjmują. Chrzest Janowy, zanurzenie w wodach Jordanu w zasadniczym schemacie Ewangelii, był i jest zawsze uważany za punkt wyjścia publicznej działalności Jezusa (Mt 3, 1–17; Mk 1, 1–11; Łk 3, 1–22; J 1, 19). Otwarte niebo na Jordanem stało się zapowiedzią otwarcia go przy wniebowstąpieniu, po zakończeniu ziemskiej misji Syna Bożego.

Jezus w wodach Jordanu, na tle ludzi potrzebujących pokuty, inaczej niż wszyscy nie wyznał grzechu. Jak zapisali wszyscy autorzy Ewangelii: *gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie»* (Mt 3, 16–17; zob. Mk 1, 9–11; Łk 3, 21–22; J 1, 31–34). Chrzest Jezusa stał się epizodem poprzedzającym teofanię, składającą się z trzech elementów (otwarte niebo, Duch Święty w postaci gołębicę i głos z nieba), która dokonała się w czasie modlitwy Jezusa, bo *gdy się modlił, otworzyło się niebo* (Łk 3, 21)³⁹.

Odmienność chrztu Jezusa została spowodowana interwencją Boga, który otworzył niebo, pozwolił usłyszeć swój głos i zesłał Ducha Świętego w postaci gołębicę. Rozdarte niebiosy były wyjściem Boga z nieba do człowieka, znakiem litości, otwartości Boga na problemy i nieszczęścia ludzkości pogrążonej w grzechach, oczekującej wybawienia, podkreślały też objawienie tajemnic Bożych. Duch Święty zstąpił tylko na Jezusa. Syn Najwyższego posłany do ludzi poznał, a z Nim również Jan Chrzciciel, że Jezus jest Synem umiłowanym, w którym Ojciec ma upodobanie. W wizji Jezusa po chrzcie w Jordanie potrzeba było głosu Ojca i znaku Ducha Świętego, czyli dwóch Osób Boskich, jako że w prawie żydowskim na potwierdzenie prawdy przed sądem należało przedstawić dwóch zgodnych świadków. W sprawie Jezusa tylko dwie pozostałe Osoby Trójcy Świętej – Ojciec i Duch Święty – mogły złożyć godne i niczym niezaprzeczone świadectwo.

Synowska relacja Jezusa z Ojcem okazała się ze wszech miar doskonała, realizująca się w miłości, wolności i jedności. Wszyscy synowie Adama i Ewy przyjmujący chrzest Janowy byli grzesznikami w przeciwieństwie do Jezusa – jedyne

³⁹ Zob. F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza* t. 3. cz. 1, s. 231.

Świętego, wiernego obrazu Boga Ojca. W trakcie zanurzenia Jezusa w rzece Jordan znamienne było to, że nie dało się słyszeć głosu udzielającego chrztu ani ochrzczonego, tylko głos z nieba. Ten chrzest, razem ze wszystkimi wydarzeniami towarzyszącymi, był całkowitą inicjatywą i dziełem Ojca w niebie. Tym, który ma w sobie słowo życia i je daje, jest tylko Bóg Ojciec. Jezus Chrystus, Logos, Słowo Boga Ojca, które stało się Ciałem, jest najważniejszym, decydującym i ostatnim Słowem Ojca. Widzenie Jezusa było inicjatywą Ojca Niebieskiego⁴⁰. Jezus w obrzędzie chrztu Janowego chciał być razem ze wspólnotą zbawionych – załącznikiem nowego Izraela. Od samego początku, od Jana Chrzciciela, optował za tym, aby być z grzesznikami, dźwigać grzechy świata. Syn Boży jako pokorny i posłuszny Sługa włączył się razem z narodem w wypełnienie Bożego wezwania do chrztu i pokuty, stanął po stronie słabych, grzeszników przeciw tym, którzy uważali się za sprawiedliwych i wielkich tego świata⁴¹. Wstępowanie Jezusa w nurty rzeki było pewnym etapem drogi rozpoczętej od przyjścia nad Jordan, a zakończonej wstępowaniem wraz z uczniami do Jerozolimy na mękę, śmierć, zmartwychwstanie i powrót do Ojca w niebie⁴².

W czasie chrztu w Jordanie Bóg Ojciec ujawnił Synowi swoje myśli i uczucia, objawił swoją ojcowską miłość, synowską godność Jezusa, wyznał swoje w Nim upodobanie (Mk 1, 9–11; Mt 3, 13–17; Łk 3, 21–22; J 1, 32–34), spełniając prorocstwo Izajasza: *oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął* (Iz 42, 1). W zestawieniu z chrztem w Jordanie rozpoczęło się nowe Wyjście, nowe Wyzwolenie, dzieło Syna Bożego, początek historii Jezusa, a zarazem początek nowej epoki zbawienia i Nowego Przymierza Boga z całym rodem Adama. W tym zdarzeniu – chrztu

⁴⁰ Zob. A. Amato. *Jezus Chrystus – Ostateczne Słowo Ojca*. „Seminare” 2009. t. 26, s. 7–22.

⁴¹ Zob. A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005. t. 1. cz. 1, s. 163–164.

⁴² Zob. A. Malina. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według św. Marka. 1, 1–8, 26*. t. 2. cz. 1. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2013, s. 95, 96; C. Mitch, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 255–285.

z wody – dla całego rodzaju ludzkiego rozpoczęła się nowa era, której znakiem jest pieczęć Trójcy Świętej: Ojca i Syna, i Ducha Świętego⁴³.

Otwarte niebo, głos Ojca i Duch Święty w postaci gołębiczy nie były skutkiem chrztu, lecz zupełną inicjatywą samego Boga. Otwarte niebiosa – kraina wiecznego szczęścia – w czasach biblijnych były znakiem objawienia Bożych planów (zob. Ez 1, 1), zapoczątkowaniem nowych czasów, obfitujących w łaskę Bożą (Iz 63–64), spełnieniem wielkiej modlitwy o zesłanie Mesjasza (Iz 63, 7–64, 1), zwłaszcza tego wołania: *Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił!* (Iz 63, 19). W czasie chrztu w Jordanie Bóg zapoczątkował nową epokę naznaczoną pełnią Jego łaski, a w Jezusie rozpoczął spełnianie obietnic danych Izraelowi, czego widocznym znakiem było zstąpienie na Niego Ducha Świętego w postaci gołębiczy. Cieleśna postać gołębiczy znad Jordanu to znak tajemniczego działania Boga, element bezpośredniego przygotowania Jezusa do Jego misji zbawczej, widzialny znak mesjańskiej godności Syna Bożego⁴⁴.

Trzeci element teofanii znad Jordanu to głos z nieba: *«Tys jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»* (Mk 1, 11; zob. Mt 3, 17; Łk 3, 22). W tradycji biblijnej głos z nieba pojawiał się przy niektórych powołaniach prorockich (Ez 1, 28; Jr 1, 4), w teologii rabinackiej był uznawany za głos proroków jako echo głosu Bożego, zastępował ducha Bożego, który znikł wraz z prorokami. W ukazaniu tajemnic Bożych nad Jordanem słowa głosu Boga są połączeniem frazy Psalmu 2, 7 z prorocstwem o zstąpieniu Ducha Świętego na wybrańca, z początku pierwszej pieśni o Słudze Pańskim (Iz 42, 1; zob. Iz 1, 4; 53, 4;

⁴³ Zob. Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu cz. I*, s. 23–35; A. Paciorek. *Jezus z Nazaretu*, s. 174–179; C. Bartnik. *Chrzest Kościoła*. „Collectanea Theologica” 1977(47) nr 2, s. 21–32; A. Malina. *Chrzest Jezusa w czterech Ewangeliach. Studium narracji i teologii*. Katowice: Księgarnia św. Jacka 2007, s. 96–119; Tenże. *Pedagogia i tajemnica głosu Boga*. „Verbum Vitae” 2005 nr 7, s. 93–118; D. Kotecki. *Chrzest Jezusa w Ewangelii według św. Marka (1, 9–11) a idea samouniżenia się Boga. Przyczynek do chrystologii drugiej Ewangelii*. „Teologia i Człowiek”. Półrocznik Wydziału Teologicznego UMK 2012 nr 20, s. 9–26; C.P. Marz. *Jezus. Jego droga, Jego przesłanie, Jego czas*, przeł. K i K. Markiewiczowie. Poznań: Święty Wojciech Dom Medialny 2014.

⁴⁴ Zob. F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza*. t. 3. cz. 1, s. 232.

Mt 3, 17; 8, 17; 12, 17–21; Łk 2, 31n; 4, 17–21; Dz 3, 13)⁴⁵. Jezus został zanurzony w wodach Jordanu, aby od początku być razem ze wspólnotą nowego Izraela, która rozpoczęła swoją formację wraz z wystąpieniem Jana Zanurzyciela. Ten, który przyszedł na ziemię, aby wszystko uświęcić, chciał być od początku wspólnie z grzesznikami, z tymi, którzy byli pogardzani przez tzw. sprawiedliwych, źle się czuli ze swoimi grzechami i występami, wdychali za uwolnieniem od zła, za prawdziwą wolnością. Od pierwszego momentu swojej działalności Jezus czuł wolę Bożą, aby odszukać i uratować tych, którzy się pogubili (Łk 19, 10). Naturą Boga jest miłość realizująca się w szukaniu i zbawianiu grzeszników, co rozpoczęło się po upadku Adama i Ewy w raju. Bóg zbawia przez cały Stary Testament (Wj 14, 13; Pwt 33, 29; Ps 3, 9; 7, 11; 12, 6; 14, 7; 18, 3; 19, 15; 22, 6; 24, 5; 27, 1; 28, 8; 35, 3; 42, 6; 50, 22n; 78, 35; Iz 12, 2n; 25, 9; Jr 3, 23; 23, 6; Jl 3, 5; Jon 2, 10; Mi 7, 7; Ha 3, 18). Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, włączył się w nurt zbawienia, jednoczenia z Bogiem Ojcem, zdążył do tego, by swoją obecnością uświęcić całe stworzenie, zaczynając od wody oczyszczającej z brudu grzechów i dającej życie łaski w sakramencie chrztu, biorącym swój początek od czynności Jana Zanurzyciela⁴⁶.

Po uwięzieniu Jana Chrzciela Jezus posłany przez Ojca przyszedł i osiadł w Kafarnaum (Mt 4, 13). W dalszej wędrówce wiele razy przychodził do różnych miejsc i miejscowości. Olbrzymią część życia i działalności Syna Bożego można by określić wspólnym tytułem JEZUS PRZYSZEDŁ. Przyszedł On bowiem do domu Piotra dla dokonania cudu uzdrowienia teściowej (Mt 8, 14; Mk 1, 29–34; Łk 4, 38–41)⁴⁷, przyszedł do swego miasta Nazaretu, do swoich najbliższych, wśród których się wychował (Mt 9, 1; 13, 54; Mk 2, 1–12; 6, 1–6; Łk 4, 16–30; 5, 17–26; J 4, 44; 6, 42), przyszedł do domu zwierzchnika synagogi dla okazania swojej władzy nad życiem i śmiercią, pokazał że śmierć jest tylko snem, z którego

⁴⁵ Zob. tamże, s. 233.

⁴⁶ Tylko w polskim przekładzie Biblii czynność, jaką wykonywał Jan nad Jordanem, została nazwana chrztem, wszystkie inne przekłady nazywają ją zanurzeniem, podobnie określa się sakrament chrztu świętego.

⁴⁷ Uzdrawienia dokonywane przez Jezusa były potwierdzeniem Mesjańskiej godności i Jego boskiej mocy. Zob. S. Łukasiewicz. *Taumaturgiczna postać Mesjasza miłosierdzia i Jego uczniów*. „Studia Paradyckie” 2015 t. 25, s. 101–119.

On może obudzić (Mt 9, 23–25), przyszedł do uczniów, krocząc po jeziorze, aby zrozumieli, że On jest ponad prawami natury (Mt 14, 25; Mk 6, 45–52; J 6, 16–21), przyszedł nad Jezioro Galilejskie, aby dać uzdrowienie wielu chromym, ułomnym, niewidomym, niemym i innym (Mt 15, 29–30; Mk 7, 31), przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, w miejsce skupiające wszystkie potęgi i moce tego świata, by usłyszeć odpowiedź uczniów na pytanie, za kogo uważają Go ludzie, aby Szymona uczynić skałą i fundamentem Kościoła (Mt 16, 13; Mk 8, 27–30; Łk 9, 18–21). Przyszedł do świątyni – Domu Ojca – i nauczał (Mt 21, 23; Mk 11, 27–33; Łk 20, 1–8). Przyszedł Jezus z apostołami do ogrodu, zwanego Getsemani, aby ich umocnić swoją modlitwą (Mt 26, 36; Mk 14, 32; Łk 22, 39–46), w tym czasie dwukrotnie przychodził do uczniów zmorzonych snem w Ogrodzie Oliwnym, by zmotywować ich do czuwania, trwania w modlitwie przed Ojcem i nauczyć ich przeżywania największych trudności życiowych (Mt 26, 40–43).

PRZYJŚCIE Jezusa najpełniej objawiło się w Jego słowach i czynach. Głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu rozpoczął, odnosząc do siebie fragment proroctwa Izajasza w synagodze w Nazarecie (Łk 4, 18–19; zob. Iz 6, 12) (KKK 714). Pouczając o relacji do Prawa, zaznaczył: *«nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić»* (Mt 5, 17; zob. Łk 24, 44). Zakres swojej działalności wyznaczył w precyzyjnym stwierdzeniu: *«nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników»* (Mt 9, 13; zob. Mk 2, 13; Łk 5, 27–32) oraz *«Jestem posłany [...] do owiec, które poginęły z domu Izraela»* (Mt 15, 24)⁴⁸. Prymarym tematem swego nauczania uczynił miłosierdzie Boga i Jego litość dla grzeszników, które nie mają granic jako najwyższe wartości w królestwie Bożym. Zdecydowane opowiedzenie się za Jezusem i pójście za Nim z bezgranicznym zaufaniem stało się w życiu uczniów źródłem nieporozumień i podziałów zgodnie ze stwierdzeniem: *«nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz»* (Mt 10, 34; zob. Mt 16, 24–26; Mk 8, 34–35; Łk 9, 23–25; Łk 12, 51–53; Łk 14, 26–27; Łk 17, 33).

⁴⁸ Zob. D. Adamczyk. *Konotacje starotestamentalnej idei Reszty Izraela w odniesieniu do Kościoła z Ewangelii według Świętego Mateusza*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2006(59) nr 4, s. 279–306; K. Mielcarek. *Jezus – Ewangelizator ubogich (Łk 4, 16–30)*. *Studium z teologii św. Łukasza*. Lublin: „AND” 1996; R. Bartnicki. *Jezus jako głosiciel Ewangelii*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2014. t. 1 nr 27, s. 51–85.

O współczesnych Mu przeciwnikach, krytykach zamkniętych na Boże działanie i znaki powiedział: *«przyszł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią»: oto żartok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników* (Mt 11, 19; zob. Łk 7, 34). Swoją relację do ludzi myślących w kategoriach władzy i panowania przekazał w osobistej dewizie życiowej: *«Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu»* (Mk 10, 45; Mt 20, 28)⁴⁹.

Jezus jako absolutnie jedyny i niepowtarzalny ze wszystkich posłanych przez Boga na określenie samego siebie używał starotestamentowego imienia Boga *«JA JESTEM»* (Wj 3, 14), nazywał siebie imieniem JHWH, co świadczyło o Jego synowskiej relacji z Ojcem w niebie⁵⁰. Jezus utożsamiał się z Bogiem, który

⁴⁹ Tytuł „Syn Człowieczy” jest najbardziej tajemniczym tytułem Mesjańskim Jezusa, pojawia się tylko w Jego ustach, tylko On może przywoływać tę tajemniczą postać. Tytuł ten występuje 14 razy u Świętego Marka i kilka razy u Świętego Mateusza, pojawia się w trzech okolicznościach: zapowiedzi męki: *«Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie»* (Mk 8, 31; zob. Mt 16, 21–23; Łk 9, 22), działania Syna Człowieczego na ziemi: *«żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów»* – rzekł do paralityka: *«Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu!»* (Mk 2, 10–11; Mt 9, 6; Łk 5, 24), zapowiedzi powtórnego przyjscia w chwale: *«wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą»* (Mk 13, 26; zob. Dn 7, 13n). Jezus jako Syn Człowieczy przychodzący od Ojca jest świadkiem, obrońcą człowieka i sędzią, królem i pasterzem (Mt 25, 31–45). Termin „Syn Człowieczy” nie był samookreśleniem Jezusa, lecz Jego misji, w której po cierpieniach otrzyma nagrodę chwały, królowanie i władzę sądzenia. Zob. więcej: A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*, s. 786–790; G. Zevini. *Testament duchowy Jezusa w Ewangelii według św. Jana*, przeł. M. Jagiełło. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2019.

⁵⁰ Tajemnicę imienia Syna Bożego JA JESTEM papież Benedykt XVI wyjaśnił w słowach: „Jezus nie stawia siebie obok Ja Ojca, [...] lecz wskazuje na Ojca. W ten sposób jednak mówi jednocześnie o sobie samym. Chodzi ściśle o nierozłączność Ojca i Syna. Ponieważ jest Synem, może własnymi ustami powtórzyć: *«kto Mnie widzi, widzi także i Ojca»* (J 14, 9). I na odwrót: ponieważ tak się rzeczy mają, może, jako Syn, sam wypowiadać słowa, w których objawił się Ojciec”. Tenże. *Jezus z Nazaretu. cz. I. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, przeł. W. Szymona. Kraków: Wydawnictwo M 2007,

w Starym Testamencie przed najważniejszym wydarzeniem w dziejach narodu wybranego – wyprowadzeniem z Egiptu – objawił się jako *«JA JESTEM, KTÓRY JESTEM»*. Przestrzegał Żydów przed brakiem wiary w Niego i konsekwencjami tego braku, a w ostatecznym rozrachunku – przed śmiercią wieczną: *«jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM [BOGIEM], pomrzecie w grzechach swoich»* (J 8, 24). W słowach trzykrotnej deklaracji swojej męki i śmierci oświadczył: *«gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba»* (J 8, 28–29; zob. 12, 32) (KKK 211; 653).

Synostwo Jezusa na Krzyżu i Jego jedność z Ojcem stały się najbardziej rozpoznawalne, bo podniesienie na Krzyżu było wywyższeniem na wysokość *miłości aż do końca* (J 13, 1), miłości na miarę Bożej miłości. Bóg dał na śmierć swego Jednorodzonego Syna, aby już nikt nigdy nie prześcignął Go w tej miłości do człowieka. Krzyż stał się płonąącym krzewem, z którego Jezus przemówił najmocniej swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Wskreszenie Jezusa z martwych było przyznaniem się Ojca do *swego Syna*, niepodważalnym usankcjonowaniem synostwa Bożego Jezusa Chrystusa⁵¹. Stąd też wiara w Chrystusa opiera się na doświadczeniu, że Bóg objawił się w potężnym czynie wskreszenia Jezusa w swej boskiej mocy stwórczej jako Ojciec Jezusa Chrystusa, a Jego ukazał jako swego Syna w jedności i mocy Ducha Świętego (Rz 1, 3; 8, 11; 1 Tm 3, 16; Hbr 9, 14; 1 P 3, 18)⁵². Dla współczesnych Jezusowi krzyż był najwyższą próbą zaufania Bogu i Jezusowi, który oddawał życie, by je znowu odzyskać.

Jezus poprzez połączenie słów *«JA JESTEM»* z *«Drogą»*, *«Prawdą»*, *«Życiem»*, *«Światłością świata»*, *«Krzewem winnym»* utożsamiał się ze starotestamentowym Bogiem JHWH⁵³. Wszystkie wypowiedzi Chrystusa zawierające *«Ja jestem»* na-

s. 300–307; Zob. J. Kudasiewicz. *JAHWE* [w:] *Słownik teologiczny*, s. 210, 211; Jezus [w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 159–167; Jezus Chrystus [w:] *Leksykon postaci biblijnych*, s. 240–244; J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 218, 219.

⁵¹ Zob. G.L. Müller. *Dogmatyka katolicka*, s. 320.

⁵² Zob. A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*, s. 277.

⁵³ Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 223.

leżą do kontekstu trynitarnego, są podkreśleniem oczywistej prawdy, że Jezus jest Synem Bożym, oraz tego, że nigdy nie był sam, także na Krzyżu, lecz zawsze z Ojcem (J 8, 16) i Duchem Świętym. Dlatego absolutność Jezusa Chrystusa związana z Jego jednością i szczególnością znajduje się w perspektywie otwartości i relacyjności⁵⁴. Takiej komunii z Najwyższym posuniętej do tego stopnia nie osiągnął nigdy nikt oprócz Syna Bożego. Swoje odwieczne istnienie – bez początku i bez końca – wykazał w stwierdzeniu: «*zanim Abraham stał się, JA JESTEM*» (J 8, 58) (KKK 590). Słuchacze zrozumieli, że Jezus jest Bogiem odwiecznym razem z Ojcem, skoro chcieli Go ukamienować za bluźnierstwo, za to, że – ich zdaniem – będąc człowiekiem czynił siebie Synem Bożym⁵⁵. Chrystus pochodzi od Boga, u którego czas nie istnieje, nie ma w Nim żadnej przemiany, bo jest czystym, najdoskonalszym duchem. Bóg nie ma swojego początku ani końca – Jego trwanie jest niezmiennie i nieskończone, wieczne.

Jezus w swojej praktyce nauczycielsko-pedagogicznej, sięgając do najbardziej zrozumiałych dla słuchaczy motywów zaczerpniętych z natury i codzienności życia, wydobyl istotę swego jestestwa w tzw. wielkich obrazach: wody, winnego krzewu, chleba, pasterza owiec. Woda jako naturalne źródło życia stała się znakiem Ducha Świętego w zawołaniu: «*jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza*» (J 7, 37n; zob. J 1, 33; 4, 10.13n; Dz 1, 4n; 1 Kor 10, 4; Ap 21, 6; 22, 1). Wiara w Jezusa Chrystusa jest pićm wody życia, prawdziwym życiem w Duchu Świętym, udziałem w życiu Bożym. Każdy, kto ma w sobie życie, staje się źródłem życia dla innych. Przebogaty dar wina dla nowożeńców w Kanie Galilejskiej znalazł swoje najgłębsze uzasadnienie w mowie pożegnalnej Jezusa, ukazującej związek z Ojcem i z Kościołem: «*Ja jestem prawdziwym krzewem*

⁵⁴ Zob. J. Królikowski. *Syn Boży i nasz Zbawiciel. Studia chrystologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Papieski Jana Pawła II 2014, s. 155.

⁵⁵ Papież Benedykt XVI tajemnicę istnienia Syna Bożego wyjaśnił następująco: „Sama z siebie Ewangelia jest «przypominaniem sobie», co znaczy, że trzyma się rzeczywistych wydarzeń i nie jest poematem o Jezusie ani gwałceniem historycznych wydarzeń. Ukazuje nam rzeczywistość Tego, kim Jezus był. Ukazuje Tego, który nie tylko był, lecz jest. Który zawsze może powiedzieć w czasie teraźniejszym: Jestem. «*Zanim Abraham stał się, Ja jestem*» (J 8, 58)”. Tenże. *Jezus z Nazaretu*. cz. I, s. 200.

winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia» (J 15, 1). W tym stwierdzeniu Jezus nie tylko utożsamiał się ze starotestamentalnym Bogiem JHWH, ale potwierdził swoje bóstwo jako Ten, który daje i umacnia życie.

Cudowne rozmnożenia chlebów i ryb przywodziły do największej tajemnicy – obecności Jezusa w chlebie, który daje moc i życie wieczne: «*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*» (J 6, 51). Eucharystia jako Ciało Zmartwychwstałego jest darem ożywiającym, gdyż: *stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym* (1 Kor 15, 45), mocą, która została objawiona szczególnie w Jego zmartwychwstaniu (Flp 3, 18–21). Wiele też innych obrazów ukazał Jezus w czasie swego ziemskiego nauczania, w uzasadnieniu swojego Boskiego pochodzenia i konieczności ścisłego z Nim zjednoczenia w życiu doczesnym i wiecznym⁵⁶.

Boskie pochodzenie Chrystusa nadało wyjątkowość Jego dziełu otrzymanemu od Ojca. Chrystus jest Synem Bożym, a więc prawdziwym Bogiem i Synem Człowieczym, czyli człowiekiem, który ma Boskiego Ojca i ziemską matkę. Narodziny z Dziewicy potwierdzają Bóstwo i człowieczeństwo – Jezus jest Bogiem i człowiekiem (KKK 503; 515). Tajemnicę przyjścia na ziemię Upodobany przez Ojca wyjawiał w słowach: «*wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca*» (J 16, 28). Ten podwójny ruch wertykalny – niebo–ziemia i ziemia–niebo, jako wyjaśnienie tajemnicy Syna Bożego – stał się zrozumiały dla apostołów (J 16, 29), takim pozostaje również dzisiaj dla wszystkich zgłębiających misterium posłania Zbawiciela i Jego przebywania na ziemi⁵⁷. Prawda o boskości Jezusa została zawarta w licznych świadectwach biblijnych (Ewangeliach i pismach apostoelskich), refleksjach patrystycznych, orzeczeniach soborów i papieży, w traktatach teologów i świadectwach świętych Kościoła wszystkich czasów⁵⁸.

Święty Jan Apostoł Ewangelista rozpoczął i zakończył prolog swojej Ewangelii stwierdzeniem, że Jezus jest Bogiem: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo [...] Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który*

⁵⁶ Zob. tamże, s. 197–251,

⁵⁷ Zob. J. Królikowski. *Syn Boży i nasz Zbawiciel*, s. 33.

⁵⁸ Zob. G. Jaśkiewicz. *Argumenty przemawiające za bóstwem Jezusa Chrystusa w De Trinitate Hilarego z Poitiers*. „Studia Ełckie” 2012 nr 14, s. 389–404.

jest w tonie Ojca, [o Nim] pouczył (J 1, 1.18). Apostoł postawił też pytanie: *któży zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?* (1 J 5, 5). Żydzi usiłowali zabić Jezusa, bo *Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu* (J 5, 18). Święty Tomasz Apostoł, zwany niewiernym po spotkaniu ze Zmartwychwstałym, wyznał: *Pan mój i Bóg mój!* (J 20, 28). Święty Paweł głosił mądrość, *której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały* (1 Kor 2, 8; zob. Łk 4, 6; J 12, 31; 14, 30; 16, 11; 1 Kor 15, 24; Ef 6, 12), jeżeliby zrozumieli, że jest absolutnym Panem wszechrzeczy, jedynym Bogiem kochającym bez wyjątku wszystkich ludzi, nie skazaliby na śmierć Tego, który zmartwychwstał, bo: *w Nim [...] mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała* (Kol 2, 9; zob. Kol 1, 19)⁵⁹.

Refleksja o sprawach Bożych, nazywana teologią, trwa nadal w myślach nie tylko wielkich uczonych na wszystkich uniwersytetach świata, ale też w modlitwie na kolanach, w ciszy wspaniałych katedr czy też w skromnych kaplicach klasztornych. Namysł nad boskością Jezusa podejmują katecheci, a także ich podopieczni, stawiający sobie coraz bardziej odważnie pytania o sprawy Boże, bo dzisiaj nie wystarczy już nauczyć ich pewnych reguł czy definicji, które łatwo sprawdzić. Uczniowie nowej daty chętnie podejmują myślenie o sprawach Bożych, jako dotyczących ich życia w teraźniejszości i przyszłości. Cuda i znaki Jezusa objawiające boską moc, będącą niejako przedłużeniem w czasie działania JHWH z Pierwszego Przymierza, stały się niepodważalnym dowodem władzy Jezusa nad całą przyrodą żywą i martwą, jeszcze bardziej nad człowiekiem, jego życiem i śmiercią. Wskreszenie Łazarza, młodzieńca z Nain i córki Jaira pokazały dostatecznie czytelnie, że autoprezentacja Jezusa: *«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki»* (J 11, 25–26) to były nie tylko słowa, ponieważ urzeczywistniły się one w czynach boskiego Mistrza, słowa stały się czynami.

⁵⁹ Zob. więcej: G. Jaśkiewicz. *Argumenty przemawiające za bóstwem Jezusa Chrystusa w De Trinitate Hilarego z Poitiers*, s. 389–404; E. Ozorowski. *Dzieje Chrystologii*. „Studia Teologiczne” 1983 nr 1, s. 25–62; M. Pyc. *Misteria życia Jezusa Chrystusa*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2003. t. 15, s. 111–129; M. Rusecki. *Wiarygodność posłannictwa Jezusa Chrystusa*. „Symposium” 2001 nr 1(8), s. 19–35; C. Mitch, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 411–416.

Boże JA umiłowanego Syna ma władzę nad życiem i śmiercią człowieka i każdego stworzenia, jakie jest na świecie. Podczas Ostatniej Wieczery, w obliczu zbliżającej się paschy, Jezus przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie, znając ludzką słabość najbliższych Mu osób, umacniał swoich uczniów: *«mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM»* (J 13, 19). Bez owego boskiego wsparcia, bez towarzyszenia apostołom w ich codzienności i ustawicznego podtrzymywania w nich wiary w autentyczność bóstwa Jezusa Chrystusa przeżycie przez nich misterium paschalnego oraz czasu po wniebowstąpieniu Jezusa nie byłoby możliwe.

Katecheta, jeżeli zostaje obdarzony powołaniem do katechizowania, przyjmuje je jako najcenniejszy dar dla siebie samego i dla tych, do których zostaje posłany. Tym, który posyła, jest zawsze Jezus Chrystus, jedyny Syn Boga żywego, który przyszedł na ziemię, aby w najdoskonalszy sposób objawić Ojca, który jest w niebie (J 3, 11; 6, 46; 7, 16; 14, 6–11; Mt 11, 27), odłonić Jego Oblicze, odkupić całe stworzenie i na nowo przywrócić je Ojcu Niebieskiemu (Ef 2, 4n; Kol 2, 13) (KKK 457; 1615; DIM 1; 7)⁶⁰. W dobie postmodernizmu, kiedy to wszystkie religie próbuje się sprowadzić do wspólnego mianownika jako jednakowo dobre, wartościowe i prawdziwe, siejąc zamęt w umysłach dzieci i młodzieży, zadaniem katechety jest promowanie wiary rzymskokatolickiej, posiadającej pełnię prawd wiary objawionej przez Jezusa Chrystusa – Syna Bożego. Boskie synostwo Jezusa jest najwyższym gwarantem autentyczności tego przekazu, który powierzył On swoim uczniom, apostołom, a obecnie daje łaskę jasnego rozumienia prawd wiary w Duchu Świętym wszystkim sługom katechezy i katechizowanym.

W czasach, jak wydaje się, wzmożonego, powszechnego poszukiwania wiadomości i wiedzy, w pierwszym rzędzie przez dzieci i młodzież w rozmaitych, nie zawsze sprawdzonych źródłach, reprezentant Jezusa i Kościoła ma w obowiązku ich uwrażliwiać na zwracanie uwagi na źródła pochodzenia tych informacji oraz ich wiarygodność, zwłaszcza w coraz bardziej rozbudowującej się globalnej sieci internetowej. W związku z postępującym rozwojem technologii informatycznych, coraz większymi możliwościami dostępu do Internetu poprzez sieci bezprzewodowe o nieograniczonym zasięgu, katecheta powinien przede wszystkim głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa, podkreślać boskość Jezusa, przestrzegać przed

⁶⁰ Zob. C.S. Bartnik. *Chrystus jako sens historii*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1987, s. 14; tenże. *Dogmatyka katolicka*. cz. 1, s. 283.

przyjmowaniem uproszczonych, zniekształconych lub zgoła fałszywych nauk, ukazujących Jezusa jako najdoskonalszego człowieka, nauczyciela, wychowawcę, ale bez Jego boskiego pochodzenia od Boga Ojca, bez synostwa Bożego. Dzisiaj prawie nikt nie neguje prawdy, że Jezus historycznie był na świecie, wręcz przeciwnie, można zauważyć pewien postęp w badaniach archeologicznych i biblijnych, ale nie dla wszystkich jest oczywiste, że Ten, który przyszedł z nieba na ziemię, był i jest Bogiem. Lektura części książki poświęconej boskości Jezusa winna wzmocnić osobistą wiarę głoszącego prawdę o Bogu, zmobilizować go do pogłębiania tej prawdy w teologii biblijnej, dogmatycznej, moralnej i teologii duchowości. Nie mniej ważne od posiadanej wiedzy jest życie osobiste wyznającego wiarę w kościele, salce katechetycznej, a także poza obrębem szkoły, w sąsiedztwie, we własnym domu.

3.3 Powołanie Jana Apostoła Ewangelisty

Powołanie Jana Apostoła Ewangelisty w świętej Księdze zostało zarejestrowane niejako z trzech kamer, w trzech kadrach, czyli odrębnych momentach życia umiłowanego ucznia, w pewnych odstępach czasu. O początkach życia Jana niewiele wiadomo, z pewnością miał głębsze potrzeby duchowe, skoro przyłączył się do Jana Chrzciciela, zwanego też pustynnikiem, który został posłany, aby chrzcić wodą i dać świadectwo, że Jezus jest Synem Bożym (J 1, 19–34). Całkowicie osobistym, niepowtarzalnym opisem powołania Jana Apostoła Ewangelisty jest zapis znajdujący się w pierwszym rozdziale jego Ewangelii, uważany powszechnie za powołanie Jana Apostoła Ewangelisty.

Nazajutrz po tym, jak Jan Chrzciciel dał świadectwo o Jezusie wobec kapłanów i lewitów wysłanych przez Żydów, znowu był aktywny, stał nad Jordanem w Betanii, tam, gdzie udzielał chrztu. Gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, spełnił swoje zadanie, wskazał na Niego i rzekł: *oto Baranek Boży* (J 1, 36)⁶¹, pokazał

⁶¹ Na Bliskim Wschodzie baranek miał wielorakie znaczenie: służył za pokarm, dawał odzienie, otwierał drogę do Boga, ponieważ w starożytności był powszechnie składany w ofierze. W Świątyni Jerozolimskiej ofiarę z baranka składano rano i wieczorem. Zob.

nadchodzącego Mesjasza Andrzejowi i Janowi, którzy z nim byli z pewnością jako najbliżsi, zaufani uczniowie (J 1, 40; zob. J 13, 23; J 20, 2; J 21, 7.20–24)⁶². To było coś niesamowitego, żaden Żyd bez objawienia Ducha Bożego (J 1, 32–34) nie użyłby takiego określenia w stosunku do człowieka, gdyż baranek był zawsze zwierzęciem ofiarnym. Andrzej i Jan, choć nie wiemy, czy znali wcześniejsze wyznanie Jana Chrzciciela, po usłyszeniu słów o Baranku Bożym, poszli za Nim. Greckie słowo *amnos* oznacza – „baranek, jagnię”. Temu zwierzęciu symbolicznie przypisywano prostotę, niewinność, łagodność, cierpliwość przy stryżeniu, a nawet uśmiercaniu, dlatego prorok Izajasz cierpiącego Sługę JHWH porównywał do baranka (Iz 53, 7; zob. Mt 26, 63; J 1, 29; Dz 8, 32n). Jezus nigdy nie odnosił do siebie tego symbolu, nigdy nie nazwał siebie barankiem, uczynili to inni, patrząc na Jego misję i wierność Ojcu Niebieskiemu. Najmocniej piętno Baranka Bożego odcisnął na Jezusie Jan Chrzciciel, dodając wyjaśnienie i cel misji: *który gładzi grzech świata* (J 1, 29; zob. Kpł 14, 13.21.24n; Wj 12, 3nn; Ap 5, 6). Dzisiaj słowa Janowe są powtarzane dwukrotnie podczas każdej Mszy Świętej⁶³.

Andrzej i Jan poszli za Jezusem w znaczeniu słowa używanego przy powołaniach *akolouthein* – „pójdz za mną” – jako „pójście za i naśladowanie” (J 1, 19–34)⁶⁴. Wtedy Jezus przejął inicjatywę – odwrócił się, zobaczył, że idą za Nim i zapytał

M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*, t. 1, s. 27, 28.

⁶² Przechodzenie Jezusa było ruchem mesjańskim. Jezus rozpoczął gładzenie *grzechu świata*, powoływanie uczniów, przygotowywanie ich do kontynuacji Jego misji w świecie. Jednak to wszystko było tajemnicą Jezusa ciągle otwierającą się na nowe wymiary, sekretem mesjańskim wyrażonym w tytułach *Baranek Boży* (J 1, 35) i *Syn Człowieczy* (J 1, 51).

⁶³ Zob. M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 1, s. 27, 28

⁶⁴ W Ewangelii Janowej to *pójście za* ma jeszcze głębsze znaczenie. Początkiem naśladowania jest przyjście do Jezusa (J 6, 36), następnie odpowiedź na ofiarowane przez Boga życie (J 3, 16), w dalszej kolejności chodzenie w świetle Jezusa (J 8, 12), słuchanie głosu dobrego Pasterza (J 10, 4.27), poświęcenie Mu swego życia (J 12, 26), pójście za Nim przed władzę (J 18, 15), służba powierzonej owczarni aż do oddania własnego życia za owce (J 18, 19–22). Do *pójścia za* Jan dodał jeszcze termin *menein* – „trwać”. Zob. S. Mędała. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Jana*, s. 320, 321.

ich: «Czego szukacie?» (J 1, 38)⁶⁵. Oni odpowiedzieli w typowo semicki sposób, pytaniem na pytanie: *Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkaś?* (J 1, 38). Pragnienie poznania Jezusa wyrażone idiomatycznym zwrotem „gdzie mieszkaś?” było pytaniem o wszystko, według zasady: pokaż mi, jak mieszkaś, a powiem ci, kim jesteś. To było pytanie nie tylko o miejsce, które nie jest bez znaczenia, ale i o dom, jego urządzenie, sposób bycia, przeżywanie swojej relacji z Bogiem i z ludźmi, o najważniejszy cel życia i sposoby jego realizacji.

Jezus udzielił im odpowiedzi praktycznej, bardzo odważnej, na miarę Bożą. Zaprosił ich do siebie: «*chodźcie, a zobaczycie*» (J 1, 39). Tylko Bóg po stworzeniu pierwszego człowieka umieścił go w raju, przechadzał się z nim, rozmawiał i przyjaźnił (Rdz 1, 26–31; 2, 8–25). Ludzie na ogół niechętnie zapraszają innych do swego domu, zanim ich dokładniej nie poznają. Oni zaś, Andrzej i Jan, przyjęli to zaproszenie z całą otwartością: *poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego* (J 1, 39). Sprawdziła się zasada, że tylko spotkanie i słuchanie Jezusa oczyszczają motywację szukania i prowadzą do osobistego z Nim spotkania (J 20, 15; zob. Mt 28, 9n; Mk 16, 9–11). Konieczne było pozostanie tamtego dnia u Jezusa, słuchanie Jego słowa i przebywanie z Nim (J 4, 40–42; 8, 9.31; 15, 4–7). Uczniowie po tym, jak pierwszy raz stanęli oko w oko z Jezusem, nie byli jeszcze zainteresowani chodzeniem za Nim, tylko Jego mieszkaniem, w całym tego słowa znaczeniu. Co zobaczyli, zostało ich tajemnicą ujawnianą powoli przez całą Ewangelię Jana Apostoła. Jezus po raz pierwszy odpowiedział na pytanie o mieszkanie uczonemu w Piśmie: *lisicy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz*

⁶⁵ Czasownik *dzetein* – „szukać” – użyty w czwartej Ewangelii 37 razy ma wiele znaczeń: szukanie Jezusa dla osiągnięcia ziemskiego celu (J 6, 24.26), aby Go zgładzić (J 5, 18; 7, 1.19.25.30; 8, 40, 10, 39; 11, 8), szukanie woli Bożej (J 5, 30), chwały Boga (J 5, 44; 7, 18; 8, 50). Termin szukanie w Biblii przypomina motywy szukania mądrości (Mdr 6, 12.16; 8, 2; Syr 6, 27; Prz 2, 4; 13, 10; 15, 14; Koh 7, 25), szukanie Boga (Mdr 1, 1; 13, 6; Syr 2, 16; Prz 1, 28; Jr 11, 11; Oz 5, 6; Iz 26, 16) lub Oblubieńca (Pnp 3, 1–2; 5, 6; 6, 1). Przed pojmaniem w Ogrodzie Oliwnym Jezus pytał kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów: «*kogo szukacie?*» (J 18, 1–11), a po zmartwychwstaniu pytał Marię Magdalenę «*kogo szukasz?*» (J 20, 15). Odpowiedź na to pytanie znalazł Andrzej, który oznajmił swemu bratu Szymonowi: *znalezliśmy Mesjasza – to znaczy: Chrystusa* (J 1, 41).

Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć» (Mt 8, 20; Łk 9, 58). Ten, który urodził się w Betlejem, w stajni, Pan całego stworzenia, nie miał nic swojego na ziemi. Po śmierci Jezusa na Krzyżu Józef, zamożny człowiek z Arymatei, członek Wysokiej Rady, który był Jego ukrytym uczniem z obawy przed Żydami, poprosił Piłata o Jego ciało. Ofiarował Panu swój nowy grób wykuty w skale, w pobliżu miejsca ukrzyżowania, gdzie nikt jeszcze nie był pochowany. Nikodem, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa pod osłoną nocy, przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu potrzebnych na pogrzeb według żydowskich zwyczajów (Mt 27, 58n; Łk 23, 50–55; J 19, 38–42).

Jezus stał się człowiekiem, zamieszkał wśród swojego ludu: *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14), podobnie jak na pustyni JHWH był pośród swojego ludu, w ciągu dnia w obłoku, nocą w słupie ognia (Wj 13, 21n; 24, 16; 1 Krl 8, 10n; Ez 9, 3). Świątynię nazwał domem swego Ojca (Mt 21, 13; Mk 11, 16; Łk 19, 46; J 2, 16). Dzisiaj Jezus jest obecny pośród swojego ludu w Eucharystii, mieszka w miłości, w tych, którzy Go kochają: «*jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*» (J 14, 23)⁶⁶. O przebywaniu z Nim Jezus uczył w słowach: «*kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim [...] ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił [...] kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki*» (J 6, 53–58). Udzielił zapewnienia na przyszłe życie: «*w domu Ojca mego jest mieszkań wiele*» (J 14, 2). Boski Mistrz warunkiem przynależności do Niego, mieszkania z Nim uczynił wierność Jego nauce: «*jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*» (J 8, 31–32). Ta prawda zawiera się w słowach, że Bóg jest Ojcem Jezusa, Stwórcą i Panem nieba i ziemi, i wszystkich ludzi.

W taki sposób uczniowie stali się świadkami ziemskiego życia Jezusa, podobnego do życia ludzi sprawiedliwych, tzn. wiernych Bogu i Jego Prawu, a jednocześnie świadkami Jego zjednoczenia z Ojcem i Duchem Świętym (J 14, 2.10). Dążeniem uczniów stało się spożywanie pokarmu, który trwa na wieki (J 6, 26.56), trwanie w nauce Jezusa (J 8, 31), w Chrystusie jako w winnym krzewie (J 15, 1–11.16). Pierwszym tytułem Jezusa w ustach Jana i Andrzeja, pierwszych świadków po

⁶⁶ Zob. G. Zevini. *Testament duchowy Jezusa w Ewangelii według św. Jana*, s. 87–90.

Janie Chrzcicielu, było *Rabbi-Didaskalos*, to znaczy „Nauczyciel” (J 1, 38; zob. 3, 2; 8, 4; 11, 28; 13, 13; 20, 16), inaczej „Mistrz Mądrości”, „wcielona Mądrość” (Mdr 1, 6; 6, 12–21; 7, 12.21.24; Prz 1, 20–28; 8, 1–31; Syr 1, 1–4.27; 15, 1.18; 19, 20)⁶⁷. Andrzej, brat Szymona Piotra, po powrocie z domu Jezusa wyznał od razu swemu bratu: *znaleźliśmy Mesjasza – to znaczy Chrystusa* (J 1, 41; zob. J 4, 25). Kolejny powołany, Filip, oświadczył: *znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu* (J 1, 45). Dla Andrzeja, [Jana] i Filipa było to odkrycie epokowe, odkrycie całego ich życia, spełnienie celu ich wszystkich dotychczasowych wysiłków poszukiwania prawdziwego Boga. Za tym doświadczeniem poszli oni przez wszystkie swoje ziemskie dni, które z całą pewnością oddali odkrytemu Mesjaszowi.

Newralgiczną sprawą całej historii powołania Jana Apostoła Ewangelisty było sprecyzowanie przez niego, z godną podziwu pamięcią, po 70 latach od tamtego wydarzenia, godziny spotkania z Jezusem: *było to około godziny dziesiątej* (J 1, 39), naszej szesnastej, co świadczyło o niezwyklej sile wrażenia, jakie wywarł na nim sam Jezus. Święty Jan zapamiętał również i to, *gdzie mieszka* (J 1, 38) oraz sposób Jego życia⁶⁸. Na pytanie uczniów o mieszkanie, o to, jak żyje Jezus, nie udzielił konkretnej informacji, lecz zaprosił do zobaczenia, a ci to zrozumieli, przyjęli zaprosiny i poszli za Nim. Zapamiętanie godziny było dowodem wielkiego uszanowania spotkania z Jezusem, które miał w pamięci przez całe życie, pisał bowiem niemal u kresu swoich dni⁶⁹. Dla wielu egzegetów była to informacja historyczna ze względu na zbliżający się szabat. W liczbie dziesięć zawierał się też sens symboliczny, który mógł być rozumiany wielorako: *dziesięć jako liczba doskonała*, Dziesięć Słów, przykazania Boże, stąd u Świętego Augustyna liczba dziesięć oznaczała Prawo, ponieważ ono zostało nadane w dziesięciu przykazaniach. Fakt nazwania Jezusa przez Andrzeja i Jana Nauczycielem o godzinie dziesiątej

⁶⁷ *Rabbi* to znaczy „mój nauczyciel, mój pan”, *od rab* – „wielki pan, przełożony, osoba postawiona wyżej od siebie, godna szacunku”. Ten tytuł stosowano szczególnie do mówców i nauczycieli, których autorytet uznawano i mu się podporządkowywano.

⁶⁸ Zob. *Biblia pierwszego Kościoła*, s. 1339, przyp. 5.

⁶⁹ Spotkanie z Jezusem mogło mieć miejsce na początku 27 r., a Jan pisał swoją Ewangelię w latach 90–100 w Efezie, po takim czasie pamiętał tamtą godzinę, moment pierwszego spotkania. Zob. M. Majewski. *Biblijna historia zbawienia*, s. 153.

wskazywał na to, że jest On Nauczycielem Prawa i Prawodawcą, ponieważ tylko Bóg – dawca Prawa mógł je wyklądać.

W liturgii świątynnej godzina piętnasta był to czas składania baranka w popołudniowej lub wieczornej ofierze, według nakazu Pańskiego: *«jednego baranka ofiarujesz rano, a drugiego baranka ofiarujesz o zmierzchu»* (Wj 29, 39; zob. Wj 16, 12; 30, 8). W najważniejszym odniesieniu godzina składania ofiary w świątyni to czas śmierci Jezusa na Krzyżu – spełnienie najwyższej ofiary *nowego Baranka*⁷⁰. Skutkiem tej godziny była śmierć Jezusa i związane z nią konsekwencje, Jezus dał się poznać jako prawdziwy Baranek Boży, złożony w ofierze za grzechy świata na górze Golgoty, tzn. Czaszki, gdzie oddał życie jako Głowa ludzkości, Odkupiciel⁷¹.

Według R. Popowskiego słowo *deilino* znaczy „po południu, pod wieczór”⁷². Wyrażenie *deilino* występuje w Septuagincie sześć razy (Rdz 3, 8; Wj 29, 39; 29, 41; Kpł 6, 13; 1 Krl 18, 29 i 1 Ezd 5, 49), tylko w jednym przypadku oznacza co innego niż czas składania ofiary. Po upadku prarodzciców w raju *mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze, kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu* (Rdz 3, 8). Być może celem tłumacza było dokładniejsze określenie czasu spotkania człowieka z Bogiem po upadku. Niewykluczone, że Jan chciał umieścić wszystkie wydarzenia związane ze spotkaniem z Jezusem w symbolicznych ramach rajskiego zmierzchu⁷³. O tej porze Bóg spotkał człowieka po upadku i wypędził go z raju, o zmierzchu człowiek (Andrzej i Jan) spotkał Boga przychodzącego go zbawić, który zaprosił go tam, gdzie mieszka, do siebie⁷⁴. *Wreszcie liczba dziesięć była też znakiem pełni, całości*. Godzina dziesiąta, czas spotkania z Jezusem nad Jordanem, stała się godziną wypełnienia, rozpoczęcia nowej ery chrześcijańskiej w osobie Jezusa

⁷⁰ Zob. S. Mędała. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Jana*, t. 4. cz. 1, s. 320–333.

⁷¹ Zob. G. Zevini. *Testament duchowy Jezusa w Ewangelii według św. Jana*, s. 169–171, 194–201.

⁷² Zob. więcej: R. Popowski. *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1995, s. 120.

⁷³ Zob. A. Kowalczyk. *Próba interpretacji niektórych liczb w Ewangeliach*. „Collectanea Theologica” 2000(70) nr 1, s. 43, 44.

⁷⁴ Tamże, s. 44.

Chrystusa, podobnie jak Paweł kreślił godzinę Jego przyjścia na świat: *gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego* (Ga 4, 4)⁷⁵.

Jan Chrzyciel otworzył oczy swoim uczniom, Jakubowi i Janowi, na Jezusa jako „Baranka Bożego”. Zdaniem G. Rysia Jan Apostoł Ewangelista „to słowo – tak jak godzinę spotkania – nosił w sobie przez całe życie; całe życie w nim pracowało: ciągle o nim myślał; stało się w nim syntezą wszystkiego, co zrozumiał z Jezusa – stało się pod jego piórem najważniejszym portretem Jezusa: w chwili śmierci na Golgocie [...] jak i całej wieczności (ukazanej w Apokalipsie). Znów, dobrze ponad sześćdziesiąt lat, próbował rozgryźć to jedno słowo, aż stało mu się kluczem do zrozumienia Boga, siebie, świata, wszystkich ludzkich dramatów”⁷⁶.

Jan Apostoł Ewangelista był uczniem Jana Chrzyciela, jak zauważył G. Ryś, „był uczniem uważnym, ufającym rozeznaniu Nauczyciela, który – wcześniej od niego – nie tylko odkrył, kim jest Jezus, ale jeszcze rozpoznał/zauważył konkretny i aktualny moment Jego przyjścia. Jan poddał się temu rozeznaniu swojego nauczyciela i zaryzykował pójście za nim. W to ryzyko wpisane było również pozostawienie dotychczasowego mistrza – ten jednak był mistrzem naprawdę i dlatego nie zatrzymywał uczniów ani na sobie, ani dla siebie. Sam ich uwolnił do spotkania z Panem”⁷⁷. Jan Chrzyciel dobrze zrealizował swoje zadanie nauczyciela, posłał swoich uczniów do Jezusa, a oni okazali się zdolnymi uczniami, wypełnili ostateczne zadanie swego Mistrza. W ten sposób chwila spotkania nad Jordanem nie skończyła się wraz z wyjściem od Jezusa po kilku godzinach pobytu u Niego, ale przekształciła się w rzeczywistą znajomość z nowym Mistrzem, wypełnioną obustronną miłością i zaangażowaniem na całe życie ziemskie aż po całą wieczność. Jan stał się uczniem, *którego Jezus miłował* (J 19, 26; 21, 7.20), a tenże naśladowca cenił i czcił Jezusa, ponieważ bardzo Go kochał.

Ostateczne przystanie Jana do uczniów Jezusa dokonało się podczas powołania pierwszych uczniów (Mt 4, 18–22; Mk 1, 14–20; Łk 5, 9–11). W ewangeliach synoptycznych Jezus, przechodząc brzegiem Jeziora Galilejskiego, powołał Szymona,

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ G. Ryś. *Godzina dziesiąta. List do Młodych arcybiskupa metropolity łódzkiego Grzegorza Rysia*. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2019, s. 10.

⁷⁷ Tamże, s. 13, 14.

zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja (Mt 4, 18; Mk 1, 16–18)⁷⁸. *A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał* (Mt 4, 21; zob. Mk 1, 19–20). W ten sposób obaj bracia (Jakub i Jan) stali się pierwszymi (po Szymonie i Andrzeju) uczniami Jezusa, których losy i sytuacja na początku Jego działalności zostały już udokumentowane w antecendentnych partiach materiału. Kamieniem węgielnym w budowaniu ścisłego grona apostołów u synoptyków było ustanowienie Dwunastu, w którym uczestniczyli obaj bracia (Mt 10, 1–4; Mk 3, 13–19; Łk 6, 12–16; Dz 1, 13). Zajęli oni trzecie i czwarte miejsce, po Szymonie Piotrze i Andrzeju (Mt 10, 2; Mk 3, 16–17; Łk 6, 14), lub zgodnie z innym fragmentem Biblii – drugie i trzecie (Dz 13, 13)⁷⁹.

Jan to męskie imię biblijne z grupy imion teoforycznych, hebrajskie יהוהן zawierające element *Jo-*, który pochodzi ze skrócenia *Jahveh*, *Jehovah* „Bóg”. Imię *Jan* (*Johhanan*) stanowi połączenie słów *Jehu* („Jahwe”) i *channah* („łaska”), co znaczy „JHWH jest łaskawy”, „Pan dał łaskę” lub „Pan uczynił łaskę”, „cieszący się boską łaską”. W polskich dokumentach to znane od średniowiecza imię występuje w formach *Jan*, *Jen*, *Joan*, obecnie Jan, Janek, Jaś⁸⁰. Jan Apostoł Ewangelista według wszystkich kanonicznych ksiąg Nowego Testamentu to jeden z uczniów Jezusa Chrystusa (Mt 4, 21; Mk 1, 19–20; 3, 17; Łk 5, 10; Ga 2, 9; Dz 3, 5), według J 1, 35.37 – dotychczasowy uczeń Jana Chrzyciela.

⁷⁸ Imię Szymon, z hebr. *Szim'on*, *Szim'eon*, znaczy „Jahwe wysłuchał”. Być może rodzice nadali dziecku to imię z wdzięczności Bogu za wysłuchanie ich prośby o dar potomstwa, mogło też ono być życzeniem, aby Bóg błogosławił temu dziecku i wysłuchiwał jego próśb. Szymon był Żydem (Ga 2, 14–15), nosił imię jednego z synów patriarchy Jakuba (Rdz 29, 33), a także wielkiego patrioty z czasów machabejskich, arcykapłana Szymona (1 Mch 13, 1–3), był synem Jana (J 1, 42; 21, 15–17), w tekstach biblijnych brakuje jakichkolwiek informacji o jego matce. Zob. więcej: S. Biel. *Rybak z Galilei. Droga Piotra z Betsaidy do Rzymu. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2016, s. 7.

⁷⁹ Zob. S. Haręzga. *Ustanowienie dwunastu jako nowa inicjatywa formacyjna Jezusa według Mk 3, 7–19*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2004 nr 23, s. 43–52.

⁸⁰ Zob. więcej *Imiona świętych*. <https://deon.pl/imiona-swietych/jan,4484> [dostęp: 25.01.2020].

W Dziejach Apostolskich (Dz 1, 13) wymieniany jest bezpośrednio po Piotrze, z którym występuje kilkakrotnie i na takie miejsce absolutnie słusznie zasłużył (Dz 3, 1–11; 4, 13–19; 8, 14–15). Jan, młodszy brat Jakuba Starszego (Mt 4, 21; Mk 1, 19; Łk 5, 10), był synem rybaka Zebedeusza i Salome, bliskiej krewnej Maryi, Matki Jezusa. Pochodził z Betsaidy (*Betseda*, po hebr. „dom rybaka” lub „dom ryby”), miasteczka położonego na północ od jeziora Genezaret (Galilejskiego) w Galilei. W czwartej Ewangelii pod imieniem Jan rozumie się Jana Chrzciciela (J 1, 19.40; 3, 22–36), z kolei Apostoł Ewangelista jest nazywany *uczniem, którego Jezus miłował* (J 21, 20), a kiedy jest w towarzystwie swojego brata, padają słowa: *Jakub i Jan synowie Zebedeusza* (J 21, 2), bywa też określany *innym uczniem*, który szedł za pojmanym Jezusem (J 18, 15)⁸¹. W zestawieniu liczebnym tekstów ewangelicznych Jan jest na drugim miejscu po Piotrze, który we wszystkich Ewangeliach występuje 68 razy w 193 wersetach, a Jan zostaje przywołany w 31 miejscach w 90 wersetach, o Świętym Andrzeju mówi się zaś w 9 miejscach (21 wierszy). Powyższe liczby prezentują format niekonwencjonalnej osobowości i roli Jana Apostoła Ewangelisty w kanonie ksiąg Nowego Testamentu i jego pozycji w kolegium Dwunastu.

U początku życia Jan był rybakim, nawet zamożnym, o czym świadczy posiadanie łodzi i sieci: Jakub i Jan razem z ojcem swym Zebedeuszem *naprawiali w łodzi swe sieci* (Mt 4, 21), zatrudniali też najemników (Mk 4, 19). Niektórzy snują domysły, że posiadał prawo dostarczania ryb na stół arcykapłana. Sprawa znajomości ze służbą arcykapłana wyjaśniła się po aresztowaniu Jezusa. Z całą pewnością *uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana* (J 18, 15), *wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi*,

⁸¹ W niektórych okresach badawczych pod określeniem „umiłowany uczeń” egzegeci chcieli widzieć sens idealno-teologiczny, osobę o cechach idealnych i symbolicznych, symbol nowej wspólnoty chrześcijańskiej, symbol chrześcijanina profetycznego lub chrześcijanina w ogóle. Zob. więcej: L. Stachowiak. *Jan Apostoł Ewangelista*. [w:] *EK*. t. 7 k. 752–753. Podobnie w kwestii autorstwa ksiąg przypisywanych tradycyjnie Janowi: Ewangelii według Świętego Jana, 3 Listów Świętego Jana i Apokalipsy nie brakowało głosów krytycznych. Zob. A. Smitmans. *Jan* [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, k. 492, 493.

pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka (J 18, 16)⁸². Ewangelia Jezusa według czterech autorów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana zachowała wiele wzmianek o synach Zebedeusza. Z powodu ich gwałtownego charakteru Jezus *nadał [im] przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu* (Mk 3, 17), po tym, jak złożyli Jezusowi propozycję ukarania niegościnnych Samarytan: *Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?* (Łk 9, 54).

Synowie Zebedeusza należeli do najbliższej trójki Jezusa, którą tworzyli Piotr, Jakub i Jan (Mt 5, 37; Mt 9, 23–26; Mk 14, 33; Łk 8, 49–56)⁸³. Uczestniczyli oni we wszystkich najważniejszych wydarzeniach w życiu Jezusa. Byli przy wskrzeszeniu córki Jaira (Mk 5, 37; Mt 9, 23–26; Łk 8, 49–56), w domu Szymona Piotra i Andrzeja, przy uzdrowieniu teściowej Piotra z gorączki, która trawiła jej ciało (Mk 1, 29–31; Mt 8, 14–17; Łk 4, 38–41), podczas przemienienia na górze Tabor (Mt 17, 1; Mk 9, 2; Łk 9, 28–29), po zapowiedzeniu zburzenia

⁸² Według starożytnej tradycji (Polikrates) Jan miał pochodzić z rodziny kapłańskiej. Zob. J. Kudasiewicz. *Jana św. Pisma*. [w:] *Słownik teologiczny*, s. 211.

⁸³ W skrytości serca najbliższe trzy osoby Jezusa: Piotr, Jakub i Jan to byli trzej, którzy najbardziej bali się śmierci, nie wszystko w ich życiu się udawało. Piotr chciał zmienić misję swojego Pana, żeby uniknął śmierci, ale wtedy nie byłoby odkupienia. Na dziedzińcu arcykapłana trzy razy zaparł się Jezusa przed służącą i innymi, którzy tam stali (Mt 26, 69–74, zob. Mk 14, 66–72; Łk 22, 54–62; J 18, 15–27). Dwaj bracia, Jakub i Jan, po trzeciej, ostatniej zapowiedzi męki, według Marka, sami prosili Jezusa: *daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie* (Mk 10, 37), z kolei według Mateusza to pragnienie w ich obecności wypowiedziała matka: *powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie* (Mt 20, 21). Byli żądni władzy w królestwie Jezusa, chcieli być drugim i trzecim po swoim Mistrzu, równymi swemu Panu, ale bez cierpienia i męki. Na ich pytanie Jezus odpowiedział pytaniem: *czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?* (Mt 20, 22; Mk 10, 35–40). Ta odpowiedź była przygotowaniem do konieczności dawania świadectwa, służby w Kościele (Mt 20, 24–28; Mk 10, 41–45). Gdy Jan zgłosił Jezusowi, że ktoś spoza apostołów wyrzucał złe duchy, otrzymał odpowiedź: *nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie* (Mk 9, 39; zob. Łk 9, 50). Zrozumienie tajemnicy boskiego Mistrza przychodziło powoli.

świętyni pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać? (Mk 13, 3–4; zob. Mt 24, 3; Łk 21, 7). Jan wraz z Piotrem przygotowywał Ostatnią Wieczerzę (Łk 22, 7–13; Mt 26, 17–19; Mk 14, 12–16), w czasie której spoczywał na sercu Jezusa (J 13, 23). Był najbliżej Niego w czasie agonii w Ogrójcu (Mt 26, 37; Mk 14, 33). Jako jedyny z uczniów stał na Kalwarii pod Krzyżem, jemu to Jezus polecił swoją Matkę Maryję w opiekę (J 19, 27). Jan rano pierwszego dnia po szabacie, pierwszy, jeszcze przed Piotrem, zobaczył pusty grób (J 20, 4–5), jako pierwszy uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa (J 20, 8). Po zmartwychwstaniu synowie Zebedeusza razem z Piotrem i innymi uczniami poszli łowić ryby, lecz mimo nocy bezskutecznie. Dopiero po interwencji Zmartwychwstałego i cudownym połowie Jan, znowu jako pierwszy, poznał Jezusa i pokazał Go Piotrowi (J 21, 1–13), jemu też Jezus przepowiedział, że nie umrze śmiercią męczeńską, jak wszyscy pozostali (J 21, 18–19).

Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa Jan odegrał znaczną rolę w rodzącym się Kościele jerozolimskim. W Dziejach Apostolskich jego imię jest wymieniane bezpośrednio po Piotrze (Dz 1, 13; 3, 1–11; 4, 13.19; 8, 14). Razem z Piotrem chodził on na modlitwę do świątyni, uczestniczył w cudzie uzdrowienia dokonanym przez Piotra (Dz 3, 1–11), wraz z pierwszym apostołem dzielnie znosił aresztowanie i oskarżenia przed Sanhedrynem, wspólnie dali świadectwo wiary: *rozważcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli* (Dz 4, 19–20). Po prześladowaniach w Jerozolimie apostołowali w Samarii (Dz 8, 14–24). Później Jan wraz Pawłem krzewił wiarę wśród pogan i został przez niego zaliczony do filarów Kościoła (Ga 2, 9). Dalsze dzieje Jana Apostoła Ewangelisty znane są tylko z tradycji, według której po 57 r. przebywał w Efezie, gdzie napisał Ewangelię i trzy listy apostołskie, kierując kościołami w Azji Mniejszej⁸⁴. Z Księgi Apokalipsy wyni-

⁸⁴ W świetle współczesnej krytyki literackiej przyjmuje się, że pisma Janowe nie pochodzą od jednego autora literackiego, ale są pismami złożonymi, zawierającymi ślady korzystania z różnych tradycji. W starożytności chrześcijańskiej odwoływanie się do świadectwa apostołskiego nie było równoznaczne z autorstwem literackim. Pseudoepigrafia, tzn. przypisywanie pewnych pism Janowi Apostołowi Ewangelście, nie oznacza, że napisał je osobiście. W czasach apostołskich autorstwo rozumiano bardziej ogólnie,

ka, że były to Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia i Laodycea. W czasach panowania Domicjana (81–96) został wygnany na wyspę Patmos, z której powrócił do Efezu za czasów Nerwy, tam też zakończył swoje życie za cesarza Trajana (98–117).

Kiedy Andrzej i Jan poszli za Jezusem, On odwrócił się do nich, zobaczył ich, zaprosił do siebie, by mogli doświadczyć osobistego spotkania, przyjął tych, którzy Go szukali i włączył ich w misję gładzenia grzechu świata. Działo się to w godzinie sprawowania kultu w świątyni, w czasie składania baranka w ofierze (J 1, 39). Jezus chciał, by Jego uczniowie poznawali Go w sprawowaniu kultu, najpierw w ramach starotestamentowych oczekiwań mesjańskich (J 1, 41.45.49), a później w sferze Jego ofiary krzyżowej⁸⁵. Także dzisiaj chce być rozpoznawany w liturgii, o czym najwyraźniej zaświadczył już po zmartwychwstaniu, podczas łamania chleba w Emaus (Łk 24, 30n), w *Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu*, w sakramentach świętych, zaczynając od chrztu, który polecił udzielać, posyłając uczniów na cały świat, i w życiu współczesnego Kościoła. Również dzisiaj, aby stać się uczniem Jezusa Chrystusa, trzeba się wychowywać w tradycji religijnej, wierze rodziców, by później uznać i przyjąć ją jako własną, doświadczyć osobistego spotkania z Jezusem, jak kiedyś Jan nad Jordanem. Apostoł podjął wyzwanie Mistrza z Nazaretu, był uczniem, którego Jezus miłował, on najbardziej doświadczył miłości, najlepiej zrozumiał, czym ona jest, najpełniej ją przeżył i napisał o niej we wszystkich swych dziełach.

W obecnych czasach dzieci i młodzież cenią nie tylko fachowość, wiedzę i umiejętności nauczyciela z danego przedmiotu, ale też umiejętność posługiwania się technologią informatyczną, znajomość języków obcych, efektywność w zainteresowaniu uczniów przedmiotem, zauważają umiejętność przekazu wiadomości, są wrażliwi na sposób podejścia do uczniów, na równe traktowanie i ocenianie. Dotyczy to też nauczyciela religii. Najbardziej jednak uczniów można ująć zwykłym ludzkim podejściem, zupełnie naturalną miłością, bez udawania, a tego współczesny katecheta może najpewniej nauczyć się od Jana Apostoła Ewangelisty.

od łac. *auctor* – „autor” – jako gwarancję autentycznego przekazu wiary. Zob. więcej S. Mędała. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Jana*. t. 4, cz. 1, s. 122–149.

⁸⁵ Zob. tamże, s. 333, 334.

Dla wszystkich rodziców najważniejsze są dzieci, bo to ich potomstwo, ich przyszłość. Nawet, jeżeli sami nie przykładają się zbytnio do troski o nie i z różnych powodów nie wykazują się szczególną dbałością o ich rozwój, to katecheta zawsze znajdzie najkrótszą drogę do rodziców przez dzieci i najłatwiej dotrze do swoich podopiecznych przez ich rodziców.

Jan Apostoł Ewangelista był człowiekiem ciekawym życia i spraw Bożych. Kiedy zobaczył Jezusa – Baranka Bożego, poszedł za Nim, chciał być w Jego domu, pragnął jak najbliżej poznać życie Jezusa i Jego samego. To jest najlepszy motyw do realizowania się katechety – coraz bardziej poznawać Jezusa, zacieśniać z Nim więzi, bo tylko ten, kto Go sam spotkał, zachwyił się Nim na dobre, na Nim buduje swoje życie i może przyprowadzić do Niego innych. Jan Apostoł poznał Jezusa dzięki Janowi Chrzcicielowi. Dzisiaj też każdy człowiek potrzebuje drugiego, by spotkać Jezusa, poznać Go możliwie najlepiej i z Nim budować swoje życie teraz i w przyszłości. Omawiany apostoł miał ogromny potencjał intelektualny i duchowy, w swoich dziełach podniósł teologię na wyżyny ludzkich możliwości, co nie przeszkadzało mu w prowadzeniu siedmiu kościołów, które założył. Współczesny katecheta winien czuć się zobowiązany do rozwijania swojej aktywności osobistej i zawodowej w duchu eklezjalnym, do budowania swego życia duchowego w Kościele w poczuciu służby, wspólnie z uczniami, rodzicami, nauczycielami, katechetami, księżmi, biskupami, papieżem i całym Kościołem powszechnym.

3.4 Powołanie pierwszych uczniów

Powołanie pierwszych uczniów zostało zainicjowane dla dokonania dzieła powierzonego przez Ojca. Jezus Chrystus, który nigdy nie mówił o swoim powołaniu przez Boga Ojca, lecz często wzywał do pójścia za Nim i naśladowania Go we wszystkim, co mówił i czynił, przyszedł do Galilei, aby wybrać i powołać tych, którzy będą głosić Jego Ewangelię, dokonywać znaków i cudów, będą Jego świadkami⁸⁶. We wszystkich trzech ewangeliach synoptycznych Jezus rozpoczął

⁸⁶ Galilea była bardzo ważna pod względem teologicznym: w niej Jezus rozpoczął swoją

swoją misję od powołania uczniów, które stało się kolejnym fundamentem dla zrozumienia istoty powołania i znaczenia katechety jako daru na dzisiejsze czasy. Ewangelizacja i katechizacja *ab initio usque ad finem*, od początku do końca, są bowiem Jego dziełem w mocy Ducha Świętego. Początek działalności Jezusa został umiejscowiony w szczególnym punkcie historii zbawienia: *gdy Jan został uwieziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą* (Mk 1, 14), mianowicie w momencie, gdy już nie miał kto głosić, wzywać do nawrócenia, bo wraz z Janem Chrzcicielem skończył się czas prorockiego przepowiadania. Jan usunął się w cień z uwagi na to, że przyszedł Ten, którego zapowiadał Mojżesz i wszyscy prorocy, Jezus Chrystus z Nazaretu, oczekiwany od tysięcy lat przez całe adamowe plemię, posłany przez Ojca w niebie, zrodzony z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha Świętego⁸⁷.

Jest to uderzająco podobny obraz do tego z początku wszechświata – przybył Bóg ze swoją stwórczą wszechmocą i powołał do życia wszystko, cokolwiek istnieje, dał życie każdemu stworzeniu, a później przez wieki przychodził do wybranych przez siebie ludzi, by powoływać ich do bardzo konkretnych zadań na miarę czasu i zamysłu swojej Opatrzności. Przyszedł też Jezus nad Jordan, aby przyjąć chrzest od Jana Chrzciciela (Mk 1, 8–11), o którym można powiedzieć, że uosabiał **w sobie** wszystkie dotychczasowe oczekiwania Izraela i przygotowywał naród na spełnienie obietnic danych przez Boga⁸⁸. Jan został zapowiedziany

publiczną działalność, z niej pochodzili wszyscy apostołowie i świadkowie Jego działalności, z niej też Jezus wyruszył z uczniami do Jerozolimy, aby wypełnić swoją zbawczą misję.

⁸⁷ W konwencji Jezus stał się pierwszym Ewangelistą i Ewangelizatorem (Mk 1, 12–14; Mt 4, 12–22; 8, 14–16; Łk 4, 14n.31–44; 5, 12–16). Zob. Z. Kapłon. *Jezus Chrystus – Pierwszy Ewangelizator i Katecheta*. „Seminare” 2012. t. 32, s. 11–16.

⁸⁸ Jan Chrzciciel był bezpośrednim poprzednikiem Jezusa, jak powiedział Święty Paweł: *przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu* (Dz 13, 24), przygotowywał drogi Chrystusowi (Mk 1, 7; Mt 3, 3; Łk 3, 16; J 1, 20.27). Jan był *prorokiem Najwyższego* (Łk 1, 76), więcej niż prorokiem, największym między narodzonymi z niewiasty (Łk 7, 24–29), ostatnim z proroków (Mt 11, 13; Łk 16, 16). Wraz z nim rozpoczął się czas Ewangelii (Dz 1, 21–22), poruszył się w łonie swej matki podczas spotkania z Jezusem – nawiedzenia Świętej Elżbiety (Łk 1, 41). Był *przyjacie-*

przez proroka (Ml 3, 1–2.23–24; zob. Mt 11, 10; Łk 7, 27) i posłany, otrzymał słowo i przemawiał do ludzi zakorzenionych w przeszłości, by otwierać ich na nowe, które zapowiadał bardzo wyraźnie: *wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże* (Łk 3, 6). O tym, co robił nad Jordanem, sam powiedział: *przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi* (J 1, 31), aby spełniły się Boże obietnice i oczekiwania narodu wybranego.

Jan Chrzciciel był człowiekiem posłanym przez Boga (J 1, 6), moc i wiarygodność głoszonego przesłania czerpał z komunii z Nim. Dawał świadectwo o Chrystusie – Światłości, *by wszyscy uwierzyli przez niego* (J 1, 7). Uzewnętrznianie prawdy o Jezusie rozpoczął od wyznania wiary i wskazania Mesjasza: *pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała* (J 1, 26–27), aby nazwać Jezusa Barankiem Bożym (J 1, 29), a ostatecznie Synem Bożym (J 1, 34). W patrzeniu na Jezusa Jan Zanurzyciel przeszedł drogę od postrzegania fizycznego do widzenia duchowego, od oglądania zewnętrznego do głębokiej kontemplacji wiary⁸⁹. Dla osiągnięcia pełnej dyspozycyjności do przyjęcia daru zbawienia przez słuchaczy Jana Pustynnika konieczne było całkowite i definitywne zerwanie z grzechem oraz przyjęcie chrztu nawrócenia na odpuszczenie grzechów, z czym złączona była przemiana życia. Miała ona polegać na poprzestaniu na tym, co konieczne do życia, na umiejętności dzielenia się z tymi, którzy mają mniej, wyzbyciu się chęci nieuczciwego zysku, na poszanowaniu drugiego człowieka, ograniczeniu się w posiadaniu do tego, co się należy za wykonywaną pracę lub służbę (Łk 3, 10–14)⁹⁰.

lem Oblubieńca (J 3, 29), znał swoje miejsce (J 3, 30), wykonał proroczy gest – wskazał Jezusa ludowi jako *Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata* (J 1, 29), świadczył o Jezusie swoim nauczaniem, chrztem nawrócenia i męczeńską śmiercią (Łk 2, 6–7). Zob. więcej: KKK 523; 535; 608; 717–720. W dzisiejszych czasach, kiedy rodzice mają coraz mniej czasu, ukazywanie Jezusa i dawanie o Nim świadectwa stało się domeną katechety.

⁸⁹ Zob. M. Wróbel. *Świadectwo Jana Chrzciciela w czwartej Ewangelii*, s. 226, 227.

⁹⁰ Tylko w języku polskim na określenie tego, co robił Jan Chrzciciel używa się terminu chrzest, wszystkie inne języki nazywają to zanurzeniem. W języku hebr. הוּוּקַם noun – *mykwa*, to żydowski basen do rytualnych oczyszczeń, a hebr. לַבַּט – *tawal* – znaczy

W działalności Jana Chrzciciela spełniła się zapowiedź anioła Pańskiego dana Zachariaszowi: *wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały* (Łk 1, 16n) oraz prorocтво Zachariasza: *prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdiesz przed Panem, torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów* (Łk 1, 76n). W zakresie misji Jana Chrzciciela było nie tylko przygotowanie drogi Chrystusowi, ale też przygotowanie ludzi na jej przyjęcie (tzn. nauki i sposobu życia), co ukaże On swoim nauczaniem. Później drogą tą pójdą uczniowie, następnie apostołowie i cały Kościół powszechny, aż po wszystkie czasy⁹¹.

Pełen mocy Ducha Świętego po chrzcie w Jordanie, po 40 dniach postu na pustyni, gdzie usługiwali Mu aniołowie (Mk 1, 12–13; Mt 4, 1–11; Łk 4, 1–13), Jezus przyszedł do Galilei (Mk 1, 14–15; Mt 4, 12–22; Mt 8, 14–16; Łk 4, 14–51.31–44; Łk 5, 12–16)⁹². Rozpoczął nowy czas i swoją działalność od głoszenia Dobrej Nowiny i uzdrawiania chorych, o czym napisali Święci Marek i Mateusz (Mk 1, 14–15; Mt 4, 12–17.23). Od samego początku Jezus poświęcił swoje życie ewangelizacji, nauczaniu, uzdrawianiu i egzorcyzmowaniu. Największe wrażenie na współczesnych robiły uzdrowienia, wypędzanie złych duchów i niezwykle nauczanie z mocą. Jezus przyszedł na ziemię w bardzo czytelnym, jasno określonym celu: aby zbawić człowieka, pojednać go z Ojcem i odnowić całe stworzenie. To jednanie człowieka grzesznego z Bogiem zapoczątkował głosem słowa Bożego połączonym z cudami uzdrawiania, bo te były najbardziej potrzebne i przekonywujące na potwierdzenie Jego Boskiej mocy, Jego posłannictwa od

zostać zamoczonym, celem zafarbowania, nasączać, zamoczyć, żeby oczyścić, owijać się, umyć się.

⁹¹ Jan Chrzciciel na tyle trwale zapisał się w pamięci Izraelitów, że ludzie uważali go za proroka (Mt 21, 26), niektórzy, włącznie z Herodem, myśleli, że Jan wrócił w Jezusie Chrystusie (Mt 16, 13; Mk 8, 28; Łk 9, 19; zob. Mt 14, 2).

⁹² Genealogia Jezusa, chrzest w Jordanie i kuszenie na pustyni stały się swoistą, niepowtarzalną triadą, w której Bóg objawił tajemnicę swojego umiłowanego Syna i Sługi oraz nowego Adama i nowego Izraela. Zob. więcej: D. Gardocki. *Jezus i Jego misja w świetle kuszenia na pustyni*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2007 t. 20 nr 1, s. 167–178.

Ojca. Na początku działalności Jezus był dorosłym mężczyzną według prawa żydowskiego, osiągnął wiek uprawniający do nauczania, jak zapisał Święty Łukasz: *Jezus rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu* (Łk 3, 23; zob. J 8, 57), zajmował swoje miejsce w historii określone przez rodowód podany przez Świętego Mateusza (1, 1–16) i Świętego Łukasza (3, 23–38)⁹³.

W przekazie wszystkich Ewangelii Jezus zaczynał od zgromadzenia sobie uczniów, co czynił w sposób bezprecedensowy, ponieważ aż do Jego przyjścia to uczniowie wybierali sobie nauczyciela i prosili o przyjęcie ich do szkół, z których w Izraelu najbardziej znane były dwie – Hilela i Gamaliela⁹⁴. Jezus zaczął w zupełnie inny, nowatorski sposób, co później przypomniał wybranym: *«nie wyszcie Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili»* (J 15, 16). To *novum* oznaczało, że powołani bezpośrednio po inauguracyjnym wystąpieniu Jezusa w Galilei, później w zwiększonym składzie osób podążających za Nim, wreszcie jako ściśle grono Dwunastu, nie mogli się czuć, jak zwyczajna szkoła rabinacka, jaką znano do tej pory. To była szkoła poznawania tajemnicy żywego Boga, nauka nowego spojrzenia na Niego jako na Ojca wszystkich ludzi⁹⁵, na Jego królestwo i królowanie, na człowieka, jego życie

⁹³ Święty Mateusz w rodowodzie Jezusa zupełnie celowo podał trzy okresy historyczne (trzy serie) po 14 pokoleń w celu wykazania Jego pochodzenia z rodu króla Dawida. Kod liczbowy zawarty w języku hebrajskim, w którym każda litera miała swoją wartość cyfrową, był oczywisty dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego, gdyż suma cyfr (odpowiedników liter) w słowie Dawid równa się czternaście.

⁹⁴ W Pierwszym Przymierzu prorocy i mędrcy mieli swoich uczniów (1 Krl 19, 19; 2 Krl 9, 1; 1 Krn 25, 8; Iz 8, 16; Prz 1, 8; 10, 2, 1), nauczycielami byli kapłani (2 Krn 15, 3; 2 Mch 1, 10), ale zasadniczo jedynym Nauczycielem był tylko Bóg (Jr 31, 31–34; Iz 30, 20; 54, 13; Ps 119, 12.26.33; 25, 4–9).

⁹⁵ Zob. Mt 5, 1–16; 5, 43–48; 6, 1–4; 6, 5–15; 6, 18; 6, 25–34; 7, 7–11; 10, 17–23; 10, 26–33; 18, 10–14; 23, 1–12; Mk 11, 25; 13, 32; Łk 6, 36; 10, 22; 11, 13; 12, 30; 22, 29; J 4, 23; 5, 17–47; 16, 27. Zob. H. Langkammer. *Bóg naszym Ojcem w świetle Ewangelii Świętego Mateusza*. „Roczniki Teologiczne” 2000. t. 47, z. 1, s. 95–113; J.J. Pudielko. *Bóg jako Ojciec w Ewangelii Świętego Mateusza na przykładzie Modlitwy Pańskiej*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2012. t. 25 nr 1, s. 171–180.

doczesne i wieczne, na drugiego człowieka, w którym Jezus odślaniał bliźniego i uczył rozpoznawać brata⁹⁶.

Bóg Ojciec, ciągle objawiający się światu najpełniej objawił swoją tajemnicę w Jezusie Chrystusie, jak zapisano w Biblii i licznych dokumentach Kościoła. W najdoskonalszy sposób przekazał wiedzę o swoim Ojcu, objawił Jego święte i miłosierne Oblicze⁹⁷. Wobec bezdusznego nauczania rabinów i uczonych w Prawie, które czyniło życie ludzkie pustym rytuałem nakazów i zakazów, największym przymiotem Boga, przekazanym przez Jezusa, jest miłosierdzie Boże (Łk 6, 36; Mt 5, 38–48; Hbr 2, 17)⁹⁸. Miłosierdzie, które dotyczy nie tylko człowieka, ale całego stworzenia (Syr 18, 13; zob. Rz 8, 19–23; 2 Kor 5, 17–19). Nowa szkoła zgodnie ze swoją naturą i przeznaczeniem otrzymała nowe reguły, nowe przykazania – przykazanie miłości: *«to jest moje przykazanie, abyście się*

⁹⁶ Zob. A.M. Kolberg. *«Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?» – czynienie uczniów jako gwarancja pozytywnej odpowiedzi na pytanie Jezusa*. „Teologia i Moralność” 2013 nr 1(13), s. 118.

⁹⁷ Dla przykładu: „spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym”. Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*. 18 listopada 1965 nr 2. Odtąd jako KO. Benedykt XVI myśl soborową przedłożył w adhortacji *Verbum Domini*: „Słowo, które od początku jest u Boga i jest Bogiem, objawia nam samego Boga w dialogu miłości między Osobami Boskimi i zaprasza nas do uczestnictwa w nim”. Tenże. Posynodalna adhortacja apostołska *Verbum Domini*. 30 września 2001 nr 6. Odtąd jako VD. Słowo „ojciec”, gr. *pater*, w samej Ewangelii Janowej występuje 137 razy, z tego 120 razy odnosi się do Boga Ojca Jezusa i wszystkich ludzi. Zob. S. Mędała. *Nowy komentarz biblijny, Ewangelia według Świętego Jana*. t. 4. cz. 1, s. 208, 209; M.S. Wróbel. *Jezus Janowy jako Objawiciel Ojca*, s. 192–194; A. Kuśmirek. *Zobaczyć Ojca w Synu w Ewangelii Świętego Jana*. „Verbum Vitae” 2009 nr 16, s. 145–159.

⁹⁸ Zob. Jan Paweł II. *Dives in Misericordia*. Encyklika o Miłosierdziu Bożym. 30 listopada 1980; Franciszek. Bulla ustanawiająca nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia *Misericordiae Vultus*. 11 kwietnia 2015 r.; T. Połgęsek. *O jakim Królestwie nauczał Jezus*. Gdynia: Fundacja Słowo Nadziei. 2003; R.A. BurrIDGE. *Cztery ewangelie jeden Chrystus*, przeł. W. Fladziński. Kraków: Wydawnictwo M 2014.

wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowatem» (J 15, 12), przyjaźni: «wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję» (J 15,14) oraz ciągłego przebaczenia sobie nawzajem (Mt 18, 21–22).

Najwyższy poziom wykształcenia i umiejętności praktycznych zagwarantował Założyciel szkoły: «oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego» (J 15, 15), «Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył» (J 8, 28), zapewniający najwyższą skuteczność działania: «aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje» (J 15, 16). Osoba Jezusa Chrystusa, Jego nauczanie z mocą połączone z cudami i znakami stały się miernikiem sprawiedliwości i zbawienia wiecznego. W dopełnieniu niepowtarzalności szkoły, a także dla objawiania samego siebie i przekazania całemu światu najważniejszych tajemnic Bożych, Nauczyciel z nieba wybrał prostych ludzi i: rybaków, biedaków, niecieszących się szczególnym poszanowaniem u ludzi⁹⁹. Jednak to właśnie ci ludzie, często pogardzani przez innych, prości, otwarci, sumienni, przyjaźni, solidarni nie tylko podczas pracy na wodzie, nieskażonej wiary, solidni w wypełnianiu codziennych obowiązków w ocenie Jezusa zasłużyli na taki wybór.

Momentem przełomowym, umożliwiającym wdrożenie wielu innowacji w szkole Jezusa było wprowadzenie idei dziecięctwa Bożego. Jak zaświadczył Święty Jan Apostoł, ci, którzy przyjęli Jezusa przez wiarę, stali się *dziećmi Bożymi* (J 1, 12; 11, 52; zob. Mt 5, 9; Rz 8, 14; Ga 3, 26; Ga 4, 5; 1 J 3, 1), przede wszystkim przerodził się w nich uczniowie boskiego Mistrza, do których On kierował wprost słowo: «dzieci» (J 13, 33; 21, 5), jak zwraca się do swoich dzieci rodzony ojciec lub matka. Argument dziecięctwa wiąże się z życiem, zrodzeniem, pochodzeniem, przynależnością do rodziny, wspólnoty powiązanej więzami krwi lub, jak w przypadku wspólnoty Jezusa, więzami przyjaźni, bezgranicznej miłości i zaufania. Uczniami Jezusa byli przede wszystkim apostołowie, a także inni, którzy szli za Nim. W tym gronie znalazł się również *Józef z Arymatei, który był*

uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami (J 19, 38; zob. Mt 27, 57–61; Mk 15, 42–47; Łk 23, 50–56).

Świadcami życia Jezusa byli wszyscy za Nim zdążający, w tym także kobiety: kobieta z Samarii (4, 39–42), kobiety uczestniczące w cudach rozmnożenia chleba (Mt 14, 21; Łk 24, 24), a zwłaszcza te, które *szły [...] za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza* (Mt 27, 55–56), *Salome* (Mk 15, 40), *Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna* (Łk 8, 3). *I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy* (Mk 15, 41). Szczególną rolę odegrała Maria Magdalena (Mt 27, 61; 28, 1; Mk 15, 40.47; J 19, 25; 20, 1.18), zwiastunka zmartwychwstania (Łk 24, 10; J 20, 1–18). Wprawdzie żadna z nich nie została nazwana przez Jezusa uczennicą lub apostołką, jednak przez swoją wytrwałość w służbie Jezusowi i apostołom zasłużyły na miano świadków Chrystusa, wykazały się też wielką odwagą pod Krzyżem Zbawiciela i później po Jego zmartwychwstaniu.

Analogicznie do powołań dokonywanych przez Boga Ojca w Pierwszym Przymierzu powołania uczniów Jezusa charakteryzowała inicjatywa i aktywność osoby Jezusa Chrystusa. Jezus w powoływaniu uczniów nawiązywał do tradycji starotestamentowych powołań z uwagi na fakt, że występował z pozycji równie imperatywnej jak Bóg w powoływaniu swoich wybranych: Abrahama, Mojżesza, Aarona, proroków i królów. Bezkompromisowość boskiego Mistrza nie zwalniała jednak wybranych z używania powszechnego daru wolności i własnej decyzyjności w postępowaniu za Nim. Oznaczała ona jednak, że istotą powołania był osobisty i bezpośredni kontakt z Powołującym, co skłaniało do udzielenia pozytywnej odpowiedzi przez wybranego, z zachowaniem całkowitej wolności zewnętrznej i wewnętrznej¹⁰⁰. Każdy z wybranych przyjmował powołanie jako dar i zadanie, zaproszenie, szansę życiową, możliwość chodzenia za Jezusem, przebywania w Jego bliskości, w kręgu promieniowania Jego miłości, w zasięgu Jego słów o miłości Ojca, w najlepszej odległości widzenia znaków i cudów, które czynił.

Powołania dokonywane przez Jezusa miały służyć i rzeczywiście służyły wyłącznie sprawie zbawczej, realizacji historii zbawienia zainicjowanej i prowadzonej

⁹⁹ Tylko rybacy: Szymon, Andrzej, Jakub i Jan oraz celnik Mateusz otrzymali w Ewangeliach określenie zawodu, który wykonywali, pozostali weszli do historii tylko z imienia. Dla każdego z apostołów najważniejszy był Ten, który ich powołał, On był wszystkim, wystarczyło im to, że są w gronie najbliższych przyjaciół Syna Bożego, Jego wybranymi i posłanymi. O podobne nastawienie do siebie i podejmowanych posług powinien starać się współczesny katecheta.

¹⁰⁰ Zob. S. Jędrzejewski. *Pedagogika Jezusa w świetle Ewangelii*. „Seminare” 2002. t. 18, s. 10.

przez Boga Ojca od początku wszechświata¹⁰¹. Konstytutywnym wyznacznikiem powołań Chrystusowych, Jego nauczania w odróżnieniu od innych nauczycieli żydowskich, którzy po pewnym okresie nauki zostawiali swoich uczniów, było pozostanie Jezusa z podopiecznymi aż do kresu swojego ziemskiego życia wypełnionego służbą publiczną dla ludzi słabych, chorych, opuszczonych, odrzuconych, żyjących w poczuciu grzechu. W Ewangeliach synoptycznych Jezus często przechodził od miasta do miasta, od wsi do wsi jako wędrowny Nauczyciel (Mt 4, 23; 5, 1; 9, 35; 13, 53; 21, 23; Mk 1, 21.39; 2, 13; 6, 6; 10, 1; 14, 49; Łk 4, 15.31; 5, 3.17; 6, 1; 13,22), działał w różnych miejscowościach znajdujących się po drodze do Galilei, najczęściej w Korozain, Betsaidzie, Kafarnaum (Mt 11, 21–22; Łk 10, 13–15), a także w świątyni w Jerozolimie (Mt 21, 23; 26, 55; Łk 19, 47; 20, 1; 21, 37; J 7, 14; 8, 2)¹⁰².

Projekt własnej aktywności na ziemi nakreślił w kluczu: *«pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem»*. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy (Mk 1, 38n). Niesienie dobrej wiadomości o ratunku w Bogu, połączone z przywracaniem zdrowia, odpuszczaniem grzechów oddalających od prawdziwego, miłosiernego Boga, sprawiało, że Syn Boży zbliżał na nowo wszystkich do Ojca. W narracji Marka o powołaniu pierwszych uczniów wiele mówiące jest stwierdzenie na temat częstego przemieszczania się (przechodzenia) Boskiego Mistrza: *przechodząc obok Jeziora Galilejskiego* (Mk 1, 16), nawiązujące do wcześniejszych słów: *w owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei* (Mk 1, 9), *Jezus przyszedł do Galilei* (Mk 1, 14), później *idąc dalej* (Mk 1, 19). Przechodzenie Jezusa dowiodło, że się nie narzucał, nie zostawał na dłużej w tym samym miejscu, nie czekał aż ktoś się zdecyduje. Obdarowani powołaniem mieli całkowitą, niczym nieograniczoną wolność wyboru w podejmowaniu swoich decyzji, mogli pójść za Nim albo zostać na swoim miejscu. Tym, którzy sami bez wezwania chcieli za Nim kroczyć, zalecał ostrożność. Przywoływał w tym miejscu przykład budowania wieży oraz króla wyruszającego, aby stoczyć bitwę z innym królem (Łk 14, 28–31). W ten sposób przestrzegał, że przed podjęciem jakiegoś działania roztropnie jest

¹⁰¹ Tamże, s. 11.

¹⁰² Zob. J. Kudasiewicz. *Dom Marty i Marii małym Kościołem*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 nr 10, s. 170.

policzyć koszty i oszacować siły. Przybywanie Jezusa do miejscowości i Jego częste przemieszczanie się miało zdecydowanie epifanijski charakter. Chciał On dojsć do wszystkich, by jak najwięcej ludzi mogło się z Nim spotkać i doświadczyć Bożej obecności¹⁰³. Wraz z przybyciem Jezusa, gdziekolwiek się pojawił, wzdłuż i wszerz Palestyny, w każdym miejscu i za każdym razem objawiała się obecność w Nim Boga, który na nowo napełniał ziemię swoją dobroczynną obecnością, wyzwalającą to, co najlepsze w człowieku.

Powołanie Szymona i Andrzeja, Jakuba i Jana – rybaków – było punktem wyjścia Jezusowych powołań, narodzinami Jego wspólnoty, załączkiem kolegium Dwunastu, tych pierwszoplanowych, obdarzonych przywilejem bezpośredniego obcowaniem z Synem Bożym przez cały czas. Jezus powoływał w oryginalny, bezprecedensowy sposób – wzywając do pójścia za Nim: *«pójdź za Mną»* (*«pójdźcie za Mną»*) w zwykłych ludzkich rozmowach pełnych serdeczności i życzliwości, w wymianie słów, jaką prowadzi przyjaciel z przyjacielem (Mk 1, 17; Mt 4, 19.21; J 1, 35–51). W tych słowach była zawarta sugestia przystania do Niego, zaproszenie do wejścia w Jego życie, naśladowania Go w posłuszeństwie i całkowitym zawierzeniu Jemu i Jego drodze, prowadzącej do Ojca w najpewniejszy, niepodlegający dyskusji sposób. Formuła powołania stosowana przez boskiego jedynego Mistrza (Mt 23, 10) była kolejnym potwierdzeniem Jego mesjańskiego autorytetu¹⁰⁴. Stanowiła dobitne wskazanie na Niego jako jedynego w swoim rodzaju i finalny punkt odniesienia każdego z wybranych i powołanych. Uczniowie nie zostali zobligowani do realizacji projektu, programu nauczania czy planów wynikowych, ale do urzeczywistnienia poczucia ścisłej więzi z Jezusem, wierności Jego dziełu i nauczaniu. Ich zadaniem było także nabywanie praktycznych umiejętności zwyczajnego życia z Bogiem, najlepszym Ojcem wszystkich ludzi, przez modlitwę i okazywanie miłosierdzia swoim bliźnim.

Słowa powołania: *«pójdź za Mną»* (*«pójdźcie za Mną»*) były dla nich nowym, zupełnie świeżym prawem, pierwszym chrześcijańskim przykazaniem, przyniesionym na ziemię przez Jezusa. Boskiemu Nauczycielowi, roztaczającemu całkowitą opiekę

¹⁰³ Zob. S. Hareźga. *Powołanie Jezusowych uczniów w świetle tekstu (Mk 1, 16–20)*. „Roczniki Teologiczne” 2004(60) nr 1, s. 45–55.

¹⁰⁴ Tytułem „Mistrzu”, zwracali się do Jezusa apostołowie Piotr (Łk 5, 50; 9, 33) i Jan (Łk 9, 49), wszyscy apostołowie razem (Łk 8, 24) i dziesięciu trędowatych (Łk 17, 13).

nad uczniem, należało oddać wszystko: swój czas, siły, umiejętności, swoją miłość, całe swoje życie (zob. Mk 10, 29–30; Łk 9, 57–62; Mt 8, 18–22), aby upodobnić się do Niego we wszystkim, także w cierpieniu i braniu swego krzyża (Łk 6, 40; Mt 7, 24–25) (KKK 562). Takich relacji mistrz–uczeń nie znano w żadnej dotychczasowej szkole, było to bezprecedensowe, radykalne *novum*, bo takim absolutnym *novum* stał się sam Nauczyciel – Jezus Chrystus. W powołaniach dokonywanych przez Jezusa wybrani byli bezpośrednimi adresatami Jego osobistego wezwania, co dokonywało się bez pośredników, wcześniejszych powiadomień, zapowiedzi. Jezus miał czas dla każdego i każdemu z osobna poświęcał swoją uwagę. Pójście za Nim charakterystyczne dla wszystkich powołań było odpowiedzią na pierwsze słowa Jego katechezy, na wezwanie do nawrócenia: *«czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»* (Mk 1, 15)¹⁰⁵. W języku greckim „nawracać się” – *metanoeo* – to czasownik oznaczający „zastanowić się po fakcie, zmienić zdanie, zmienić usposobienie, żałować, odczuwać skruchę” – coś dokonującego się we wnętrzu człowieka, w jego myślach, sercu i działaniu¹⁰⁶. Te słowa oznaczające zmianę celu, myślenia, odwrócenie się od grzechu, starego, grzesznego życia, a zwrócenie się ku Bogu po uwolnienie, ratunek, uzdrowienie duszy stały się proklamacją początkową i programową Jezusa, wieńczącą całe dzieło odkupienia świata¹⁰⁷. Nawrócenie to także rezygnacja z pełnienia własnej woli na rzecz wypełniania objawiającej się w nauczaniu Mistrza słowa woli Bożej i życia oraz głosu sumienia, wewnętrznego sanktuarium spotkania Boga i człowieka.

Aby uwierzyć Bogu, trzeba najpierw uwierzyć Jego słowu, *ponieważ: wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10, 17). Ażeby pójść za Nim, trzeba było najpierw uwierzyć Ewangelii i Głosicielowi, uwierzyć Jego słowu, zwrócić się ku Niemu całkowicie, nie mając nikogo i niczego więcej

przed oczyma, to znaczy nawrócić się całym sobą, we wszystkich wymiarach, z pełną mocą¹⁰⁸. Podążać za Jezusem oznaczało nie tylko razem z Nim przemierzać drogę po palestyńskich ścieżkach, ale też uważnie i ze zrozumieniem słuchać Jego nauki, modlić się jak On do Ojca w niebie, przebywać z Nim przez cały czas, uczyć się przyjmowania na miarę swoich możliwości Jego stylu życia, naśladować Go we wszystkim, zwłaszcza w zaufaniu, posłuszeństwie i oddaniu się Bogu Ojcu oraz wypełnianiu Jego woli – wszystko to znaczy, że należy uczyć się kompleksowo i skrupulatnie Jego drogi życia, jedynej i pewnej drogi do zbawienia.

Później Jezus *przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej i rzekł do niego: «pójdz za Mną!»*. On *wstał i poszedł za Nim* (Mk 2, 14). Święty Łukasz opisuje to w następujący sposób: Jezus *wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej* (Łk 5, 27). Dzięki częstemu przechodzeniu przez palestyńską ziemię, rzadko zatrzymując się gdzieś na dłużej, Jezus docierał do swoich przyszłych uczniów nie w ważnych, eksponowanych miejscach, np. na utartych szlakach handlowych czy pielgrzymkowych, w znanych sanktuariach, miejscach kultu, ale w ich zwyczajnym, codziennym życiu, przy najprostszyc zajęciach i posługach, które zwykle wykonywali, a więc przy połowie ryb, suszeniu i naprawianiu, sieci, w komorze celnej, kiedy stali przy Janie Chrzcicielu bądź przebywali pośród zgromadzonych słuchaczy. Jezus był pierwszym Katechetą, mimo, że w pismach obu Testamentów nie występuje ani słowo katecheza, ani katecheta. To także Nauczyciel w drodze, który nigdzie nie osiedlał się na stałe, co miało wiele zalet – praktycznie uczyło ograniczania się w życiu do koniecznego minimum posiadania i oszczędnego używania dóbr tego świata, chroniło przed przywiązywaniem się do nich, do wygod i ułatwiania

¹⁰⁵ Z narracji Świętego Marka bezpośrednio nie wynika, że pierwsi powołani: Szymon i Andrzej, Jakub i Jan słyszeli na własne uszy proklamację początkową Jezusa o wypełnieniu się czasu i konieczności nawrócenia, jednak jej uniwersalny charakter wskazuje, że należy ją traktować jako *summariusum* – każdy ze zbiorowości ludzkiej zgromadzonej przy Chrystusie słyszał wezwanie do nawrócenia i wiary w Dobrą Nowinę.

¹⁰⁶ Zob. M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*, t. 1. Kraków: Wydawnictwo Świętego Stanisława 2013, s. 15, 16.

¹⁰⁷ Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 234.

¹⁰⁸ Wiara jest darem, Pan powiedział: *«wy jesteście moimi świadkami – wyrocznia Pana – i moimi sługami, których wybrałem, abyscie mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję»* (Iz 43, 10), albowiem przez Izajasza Bóg powiedział: *dałem się znać tym, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali* (Rz 10, 20; Iz 65, 1n). Autor Listu do Rzymian napisał: *jakże mieli uwierzyć w Tęgo, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę* (Rz 10, 14–16).

sobie życia¹⁰⁹. Jego słowa posiadały niesamowitą, niespotykaną dotąd skuteczność. Wybrani Jezusa, ustanawiani uczniami, porzucali wszystko i szli za Nim¹¹⁰. To był bardzo istotny, jeżeli nie decydujący czynnik powołania, wyjść z tego, co było dotychczasowym życiem, jego sensem i celem, a skupić się wyłącznie na Jezusie, Jego osobie, Jego słowach, gestach, czynach, sposobie życia, a nade wszystko na relacji z Bogiem i ludźmi, i naśladować Go w całym swoim życiu, we wszystkich wymiarach i w każdym czasie.

Odkrywczym i konstytutywnym elementem niezastąpionym w każdorazowym powołaniu było spojrzenie Jezusa. Jak zapisano w Jego nauczaniu: *ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja (Mk 1, 16), ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana (Mk 1, 19)*. Orzeczenie *eiden* („ujrzał”) po raz pierwszy zostało użyte przy chrzcie w Jordanie: *ujrzał rozwierające się niebo (Mk 1, 10)*, ujrzał to wszystko, co opuścił, aby przyjść na ziemię w ludzkim ciele. Widzenie Jezusa nie było zwykłym nawiązaniem kontaktu wzrokowego, konwencjonalnym spojrzeniem, ale dogłębnym przeniknięciem wnętrza człowieka, jego najgłębszej tajemnicy. Jezus znał całą prawdę o tych, których powoływał. Jego czy, które nad Jordanem widziały niebo otwarte i Ducha Świętego zstępującego na Niego w postaci gołębic, zobaczyły czterech prostych ludzi – rybaków.

Święty Marek nie zapisał jednak, co te oczy zobaczyły w owych czterech ani tego, co ci rybacy zobaczyli w oczach Jezusa, w Nim samym. Pozostało to na zawsze tajemnicą między Jezusem a wybranymi, jednak owo spojrzenie stało się początkiem relacji, jaka nawiązała się między Mistrzem a uczniami, motywem,

¹⁰⁹ Zob. więcej: C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 79.

¹¹⁰ Niecodzienną grupę bliskich Jezusa stanowili ci nazywani przez Niego *uczniami Boga* (J 6, 45; zob. Iz 54, 13; Jr 31, 33n), którzy widzieli i wierzyli w Syna Bożego (J 6, 40). Można do nich było zaliczyć: Samarytankę (J 4, 29), mieszkańców Sychar (J 4, 41n), dworzanina (J 4, 50–53), wielu spośród tłumów, które szły za Jezusem (Mk 4, 25; 10, 1; Mt 5, 1; 7, 28; 8, 1; 9, 8; 12, 23; 13, 2; 14, 13; 15, 30n; 19, 2; 21, 9n; 22, 33; 27, 20; Łk 4, 42; 5, 3.15; 8, 42.45; 11, 14.29; 12, 1; 14, 25; 23, 48; J 6, 4; 7, 12), kobietę pochwyconą na cudzołóstwie (J 8, 11), nawróconą grzesnicę (Łk 7, 36–50), uzdrowionego niewidomego od urodzenia (J 9, 38), świadków wskrzeszenia Łazarza: Marię, Martę i tych, którzy do nich przybyli (J 11, 24.27.45). Zob. więcej: D. Ledwoń. *Nowe życie uczniów Jezusa w Ewangelii Jana*, s. 9.

być może decydującym, ich odpowiedzi na słowa: *«pójdź za Mną»*. W przypadku każdego z rybaków była to bardzo odważna, zobowiązująca odpowiedź, dana całym swoim życiem, całą swoją osobą i na zawsze, chociaż w tamtym momencie z pewnością jeszcze nie uświadamiali sobie tego, co ich czeka za tym wezwaniem i krokami stawianymi za Jezusem. Może jednak już wtedy tak przykuli do Niego swój wzrok, że zaczęli rozumieć, iż we wszystkim mają kierować swoje spojrzenie tylko na Jezusa, nie oglądając się za siebie ani na boki, co było pokusą w każdym czasie i na każdym etapie ich drogi (KKK 385).

Spojrzenie Jezusa z całą pewnością nie było spojrzeniem zwyczajnym. Szukając początku spojrzenia Boga na człowieka, trzeba sięgnąć do prapoczątku człowieka, do jego stworzenia, które zostało opisane w słowach: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. [...] Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.* (Rdz 1, 27.31). To poczesne spojrzenie Boga na człowieka stało się pewną miarą, prawozorem następnych spojrzeń. W owym prymarnym wejrzeniu Bóg ukochał swoje stworzenie i wszystkiemu wystawił ocenę jako bardzo dobre albo – jak się mówi w kościele prawosławnym – bardzo piękne. Ostatecznie jedno i drugie znaczą tyle samo i wzajemnie się uzupełniają. Cała historia zbawienia stała się niejako przedłużeniem tamtego widzenia z prapoczątku na wszystkie czasy i pokolenia.

W dalszej historii biblijnej, kiedy Izraelici narzekali na ciężką, wyniszczającą pracę w Egipcie, *spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi (Wj 2, 25)*. Boskie oko i pamięć na przymierze przyniosły ocalenie Jego wybranym. W czasie drogi do Ziemi Obiecanej *spojrzał Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki (Wj 14, 24)*, ratując wyzwolonych z niewoli. W dziejach narodu wybranego były nierzadkie przypadki błagania Boga o spojrzenie, jak w czasach Machabejskich: *Juda Machabeusz i jego ludzie [...] zabierali ze sobą krewnych oraz tych, którzy trwali w judaizmie. Zebrali blisko sześć tysięcy ludzi. Błagali przy tym Pana, aby spojrział na naród przez wszystkich prześladowany, aby okazał miłosierdzie świątyni [...] [co sprawiło, że] gniew [...] Boży w litość się przemienił (2 Mch 8, 1n.5)*, dając zwycięstwo tym, którzy wiernie trwali w swej wierze (2 Mch 8, 1).

Od prymarnego spojrzenia Ojca na swoje stworzenie w raj i stałych obserwacji narodu wybranego z pewnością nabierało kształtu i właściwej sobie optyki

spojrzenie Syna Bożego – Jezusa Chrystusa¹¹¹. Wiele razy patrzył On w niebo ku Ojcu. Uczynił tak przed rozmnożeniem chleba: *spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamał chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom* (Mt 14, 19; zob. Mk 6, 41; Łk 9, 16). Tym spojrzeniem w niebo potwierdzającym jedność z Ojcem uczył swoich słuchaczy właściwego kierunku patrzenia we wszystkich sytuacjach życiowych, nie tylko w trudnych, kiedy człowiek czuje potrzebę prośbienia o coś, ale też w momentach skłaniających do dziękczynienia i uwielbienia. Jezus zawsze patrzył na ludzi, gdy do nich mówił, kontakt wzrokowy ze słuchającymi był decydujący w refleksji zwrotnej, w odbiorze ich percepcyjności: *«u ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe»* (Mt 19, 26; zob. Mk 10, 27). Patrzył na człowieka podczas każdego spotkania. Spojrzał z miłością na bogatego młodzieńca, któremu żał było zostawić swoje bogactwo (Mk 10, 21), bo chociaż przestrzegając wszystkich Dziesięciu Przykazań, zapomniał o najważniejszym przykazaniu miłości Boga i bliźniego, nie poddał się Chrystusowi i nie spełnił Jego zadania, nie rozdał wszystkiego ubogim¹¹². Wprawdzie młodzieniec odszedł zasmucony, jednak był to dobry człowiek, spojrzenie Jezusa na nim zostało, możliwe, że kiedyś zmienił się pod jego wpływem, chociaż ewangelie nic o tym nie mówią. Przywiązanie młodzieńca do bogactw sprawiło, że Nauczyciel spojrzał wokoło na innych słuchaczy i rzekł do swoich uczniów: *«jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego»* (Mk 10, 23).

Wchodząc do Jerycha, spojrzał w górę na celnika Zacheusza siedzącego na sykomorze, a ten przyjął Go w swoim domu (Łk 19, 5). Był to człowiek, który połowę majątku rozdał ubogim, a skrzywdzonym wynagrodził poczwornie (Łk 19, 8). Będąc uosobieniem miłości, Jezus spojrzał na arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych, kiedy nauczał w świątyni, chcąc ratować ich przed ostatecznym nieprzyjęciem Go jako Mesjasza (Łk 20, 17). W szczególny sposób spojrzał na Piotra po jego trzykrotnym zaparciu się na dziedzińcu Piłata (Łk 22, 61), co wywołało u pierwszego z apostołów łzy skruchy (Łk 22, 61–62), a po zmartwychwstaniu trzykrotne wyznanie miłości (J 21, 15–17) (KKK 1429). Ktoś z tłumu prosił Jezusa, by skierował swój wzrok na syna opętanego przez złego

ducha (Łk 9, 38n). Boski Lekarz uzdrowił chłopca, obejmując go wzrokiem, *a wszyscy ośłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga* (Łk 9, 43).

Jezus ogarniał wzrokiem wszystkich ludzi w wyjątkowy sposób, Jego spojrzenie przenikało do głębi, do szpiku kości, ale zawsze z miłością (Mk 10, 21). Nikt nawet w największym tłumie, w żadnym momencie nie był pozbawiony Jego miłosiernego spojrzenia, każdy był przez Niego zauważony, dowartościowany, usatysfakcjonowany. Jezus odpowiadał na wszystkie pytania, reagował na problemy, ludzkie biedy i potrzeby (Mk 10, 51) (zob. *Amoris laetitia*, nr 323)¹¹³. Jego wzrok przenikał całego człowieka, myśli i serce ludzkie, Jezus wiedział, co kryje się w człowieku, jak wielokrotnie zapisał to Marek Ewangelista (Mk 2, 14; 3, 5; 6, 34; 12, 34). Boski Nauczyciel widział to, czego żaden człowiek zobaczyć nie może, ponieważ: *«u ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»* (Mk 10, 27), dlatego, będąc Bogiem, ogarniał wzrokiem wszystko i wszystkich, tak jak Bóg Ojciec (Rdz 22, 8; Wj 3, 7–8; 1 Sm 16, 1; Oz 9, 10). Słowo Wcielone patrzyło na współczesnych sobie mieszkańców Palestyny ludzkimi oczami i ludzkim obliczem.

Spojrzenie Jezusa było bardzo ważne w ewangelicznych narracjach (zob. Łk 5, 20.27; 6, 10.20; 7, 13; 13, 12; 19, 5), wszyscy ewangeliciści notowali ten fakt z wielką dokładnością. Obserwacja ludzi napotykanych po drodze pozwalała wydobywać osoby z ich anonimowości i samotności, spotkanie wzrokowe stawało się pierwszym etapem przemyśleń i decyzji, które przemieniały głęboko życie takich ludzi jak Lewi, pochylona kobieta, Zacheusz i inni, niezapisani w ewangelich. Jezus patrzył przy tym globalnie na całą ludzkość, litował się nad tłumami, bo byli głodni, spragnieni, cierpiący na różne choroby, opuszczeni jak owce bez pasterza, przygnieci ciężarem win i grzechów, ale zawsze widział bardzo dokładnie pojedynczego człowieka, konkretną osobę. Z tego boskiego spojrzenia Jezusa promieniowały przede wszystkim radość, miłość, pokój i szczęście¹¹⁴. Jezusowe

¹¹¹ Zob. Jan Paweł II. List do młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. 31 marca 1985, nr 7.

¹¹² Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 127.

¹¹³ Franciszek. Adhortacja apostolska o miłości w rodzinie *Amoris Laetitia*. Rzym, 19 marca 2016. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława B.M. 2016.

¹¹⁴ Jak zauważył papież Franciszek, dzisiaj każdy chrześcijanin może „mieć oczy Jezusa, Jego uczucia, Jego ojcowską gotowość, ponieważ dany mu jest udział w Jego Miłości, którą jest Duch. I w tej Miłości zyskuje się w pewien sposób spojrzenie właściwe Jezusowi. Bez tego upodobnienia w Miłości, bez obecności Ducha, który rozlewa ją w na-

spojrzenie miłości przemieniało się w słowo powołania do nowości, twórczego odkrywania i budowania, pójścia w nieznaną, ale pod pewnym, bezpiecznym okiem Syna Bożego, pozostającego w ciągłym kontakcie z Ojcem Niebieskim. To nowatorskie podejście wędrownego Nauczyciela – Katechety do człowieka, nieznaną dotąd słowo głoszone z mocą skłaniało, poruszało do nowego, niespotykanego do tej pory myślenia i działania, do stawiania sobie zasadniczych pytań o własne pochodzenie, o to, kim się jest, o wartość, cel i sens życia teraz i w przyszłości.

Każde powołanie uczniowskie i apostołskie miało swoje źródło w unikalnym, miłosiernym spojrzeniu Jezusa z Nazaretu, płynącym z Jego serca, chociaż na zewnątrz nic nie zdradzało w żadnym z powołanych szczególnych predyspozycji czy zasług, predysponujących go na stanowisko najbliższego współpracownika Mistrza słowa i życia. Jak wyznał Święty Paweł, powołany już po zmartwychwstaniu Chrystusa: *On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami* (2 Tm 1, 9; zob. Ef 1, 4; 1 P 1, 20). Kolejne spojrzenia skierowane na swoich wybranych i powołanych były kontynuacją dzieła powołania, umacniały więzi interpersonalne między Jezusem a uczniami, budowały wzajemne relacje pomiędzy entuzjastami drogi Bożej, pogłębiały wspólnotę Dwunastu, początek Kościoła, żywej społeczności wierzących. Nawrócenie i powołanie pozostawały zawsze ze sobą parze, w relacji do siebie jak dwie strony medalu złączone ze sobą na stałe. Obie te rzeczywistości

szczytów sercach (zob. Rz 5, 5), jest rzeczą niemożliwą wyznawać Jezusa jako Pana (zob. 1 Kor 12, 3)”. Tenże. Encyklika *Lumen fidei*. 29 czerwca 2013, nr 21. Odtąd jako LF. W tej samej encyklice papież przypominał, że „Kościół jest historycznym nośnikiem pełnego spojrzenia Chrystusa na świat” (LF 22). Spojrzenia Jezusa można się uczyć: „kontemplując zjednoczenie Chrystusa z Ojcem, również w chwili największego cierpienia na krzyżu (zob. Mk 15, 34), chrześcijanin uczy się uczestniczenia w spojrzeniu samego Jezusa” (LF 56). Cenną uwagą jest to, że „w Chrystusie Bóg zechciał [...] ofiarować nam swoje spojrzenie” (LF 57). W podobny sposób Nauczycielką wiary jest Maryja, w której „droga wiary Starego Testamentu włącza się w podążanie za Jezusem i zostaje przez Niego przemieniona, zyskuje bowiem spojrzenie wcielonego Syna Bożego” (LF 58).

nieustannie odwoływały się do siebie przez całe życie ucznia – apostoła¹¹⁵. To znajdowało też swoje odzwierciedlenie w rozumieniu terminu powołanie (gr. *kalein*), co znaczy dosłownie „wołać po imieniu”. W starożytności na Bliskim Wschodzie imię oznaczało część istoty danej osoby, więc Jezus, powołując, odwoływał się do tego, co najważniejsze, co stanowi o istnieniu danego człowieka. W każdym przypadku powołania to było wezwanie do pójścia za Jezusem do końca, na całe życie, w którym tylko On mógł być jedynym Panem i Królem. Oznaczało to rezygnację z pobocznych zainteresowań, pasji i jakichkolwiek czynników utrudniających pójście za Chrystusem. Wyznanie *Jezus jest Panem* (1 Kor 12, 3; zob. Flp 2, 11) stało się głównym, fundamentalnym i szczególnym wyznacznikiem życia uczniów Jezusa, a po nich pierwszym i zasadniczym wyznaniem wiary wszystkich chrześcijan na przestrzeni wieków.

Spotkanie wzrokowe z Jezusem inicjowało w człowieku zwykle wiele kwestii, na pytania rodzące się pod Jego spojrzeniem nie było gotowych odpowiedzi, nie dało się zastąpić ich wyuczonymi formułkami i definicjami czy wykładnią rabinów nauczających regularnie w każdy szabat w synagodze. Pod przenikliwym okiem Jezusa zmieniało się położenie zwykłego człowieka, który zyskiwał zdolność udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycję pójścia w ślady Pana. Nawet wśród tłumów gromadzących się wokół Niego i wielu ludzi spotykanych na co dzień Jezus zawsze dostrzegał pojedynczego człowieka, nigdy nie wzywał łącznie całych społeczności, wspólnot czy też mieszkańców jakiejś miejscowości, ale powoływał zawsze bardzo konkretnie: Piotra, Andrzeja, Jakuba, Jana (Mt 4, 18.21). W praktyce Jezusa na powołanie składały się dwie czynności, mianowicie *eiden* – „ujrzał, zobaczył”, konkretnie Szymona i Andrzeja, Jakuba i Jana (Mk 1, 16.19), oraz *eipen* – „powiedział” do nich: *«Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi»* (Mk 1, 17). Szymon i Andrzej, Jakub i Jan poszli za Jezusem, pociągnęło ich Jego spojrzenie i słowo oraz to coś, co nie pozwoliło im zostać w miejscu, czyli siła powołania.

Decydującym elementem każdego powołania było słowo poprzedzone spojrzeniem, Jezus przenikał człowieka spojrzeniem i słowem. Każde wybranie na ucznia

¹¹⁵ Zob. Franciszek. *Orędzie na 53. Światowy Dzień Modlitw o Powołania*. Watykan, 29 listopada 2015; S. Haręzga. *Motyw drogi i teologia Jezusowego ucznia w Ewangelii św. Marka*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2008 nr 21, s. 7–13.

zapisane w Ewangelii było poprzedzone stwierdzeniem faktu, formułą słowną: rzekł do niego «*pójdź za Mną!*» (Mt 9, 9) albo Jezus rzekł do nich: «*pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi*» (Mk 1, 17; zob. 2, 14; Mt 4, 19). W słowach powołania istotne było greckie słowo *opiso* – „za”, które może być rozumiane w sensie przestrzennym: „wędrowanie za kimś, chodzenie z tyłu” lub w znaczeniu czasowym: „postępowanie po, później, potem, gdy szlak już został przetarty”. Istotne było to, że Jezus nie mówił: „chodźcie ze Mną, obok Mnie, przy Mnie, przede Mną”, ale „chodźcie za Mną”, co znaczy „Ja będę szedł pierwszy, a wy za Mną, moimi śladami, drogą, którą wyznaczyłem, przeszedłem”. Jezus mówił *za Mną* jak dobry dowódca, jak doskonały przewodnik, który chce przeprowadzić przez niebezpieczne miejsce i bierze na siebie odpowiedzialność za prowadzonych przez siebie. Jezus nauczał własnym przykładem, mówił «*uczcie się ode Mnie*» (Mt 11, 29) oraz «*to czyńcie na Moją pamiątkę!*» (Łk 22, 19; zob. 1 Kor 11, 24nn). Nauczyciel z Nazaretu nie mówił, co i w jaki sposób powołani mają robić, ale wszystko sam czynił, szedł pierwszy, znał najlepszą drogę, bo doszedł nią do Ojca w niebie¹¹⁶. Uczył najlepiej, gdyż pozwalał idącym za Nim robić to wszystko, co sam robił, iść Jego drogą.

Cel powołania: «*staniecie rybakami ludzi*», w swojej istocie bardzo zaszczytny, stawał się klarowny i zrozumiały w perspektywie ratowania kogoś przed utonięciem, ze śmiertelnego niebezpieczeństwa, które groziło jego życiu. Wyłowienie z wody, ocalenie komuś życia to także ratowanie najbliższej rodziny, tych, którzy w przeciwnym wypadku ponieśliby stratę¹¹⁷. Łowienie ludzi w służbie Jezusowi to ratowanie ich życia od śmierci wiecznej i potępienia na wieki. Rybacy Jezusa to byli duchowi ratownicy w pełnym tego słowa znaczeniu. Tak oto awans pierwszych uczniów Jezusa: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana z rybaków, najbardziej pospolitej, zwyczajnej, niewiele znaczącej pracy, na najbliższych współpracowników Syna Bożego dokonał się w trzech słowach: «*pójdźcie za Mną*», ale były to słowa Boże. Była to błogosławiona przemiana, ponieważ Jezus złowił rybaków, aby oni łowili, ratowali innych ludzi.

¹¹⁶ Zob. M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 1, s. 31, 32.

¹¹⁷ W Pierwszym Przymierzu *łowienie ludzi* było *zapowiedzią sądu Bożego, zbieraniem ludzi na sąd Boży* (Am 4, 2; Ha 1, 14–15; Jr 16, 16).

Zapewnienie Jezusa: «*sprawię, że się staniecie rybakami ludzi*» było przede wszystkim potwierdzeniem najwyższych kwalifikacji Założyciela szkoły, a dla uczniów – gwarancją sukcesu w niej i obietnicą nagrody w postaci życia wiecznego, złożoną już u wejścia do przybytku nauki, gdyż Syn Boży znał przyszłość każdego z powołanych. Łowienie ludzi oznaczało przybliżanie królestwa Bożego przez głoszenie dobrej wiadomości o ratunku w Bogu, zdobywanie słuchaczy dla Źródła słowa, uzyskiwanie w nich przestrzeni dla działania Najwyższego Pana. Uczniowie byli najbardziej uprzywilejowaną grupą Jezusa, im poświęcał najwięcej czasu i uwagi. Boski Mistrz poza oficjalnym nauczaniem kierowanym do wszystkich ludzi na osobności dawał wskazania swoim dwunastu uczniom (Mt 20, 17; Mk 9, 35; 10, 32; Łk 18, 31), a oddzielnie nauczał tłumy i głosił Ewangelię (Mt 11, 1). W głoszeniu Dobrej Nowiny uczestniczyli też uczniowie (Łk 8, 1). W Nowym Testamencie miano ucznia przysługiwało tylko tym, którzy uznali Jezusa Chrystusa za swojego Mistrza i poszli za Najwyższym Nauczycielem, a więc najpierw było Dwunastu (Mt 10, 1.24; 12, 1–3; Mk 2, 18), później siedemdziesięciu dwóch (Łk 10, 1), a następnie szersza grupa ludzi idących za Nim i słuchających Jego nauki otrzymanej od Ojca (Łk 6, 1; 19, 37; J 6, 60.66)¹¹⁸. Niektórzy z nich byli na stałe, od początku do końca, inni przychodzili i odchodzili, czasami potem znowu wracali, na różnych etapach dołączali nowi słuchacze poszukujący prawdziwego, pięknego życia.

Tylko w samej Ewangelii Świętego Marka termin „uczeń” (*mathētēs*), użyty przez szacunek zawsze w liczbie mnogiej (*mathētai*), występuje 46 razy, z czego 42 **przypadków dotyczy** bezpośrednio uczniów Jezusa. Boski Nauczyciel przekazywał naukę na wszelkie możliwe sposoby, stosował przeróżne techniki nauczania, dostosowane do możliwości percepcyjnych swoich wybranych, ich aktualnego stanu fizycznego i duchowego, potwierdzał naukę licznymi znakami i cudami, a przede wszystkim oddziaływał na ich świadomość, osobowość

¹¹⁸ W Ewangelii Świętego Jana i Dziejach Apostolskich uczniami byli wszyscy, którzy uznali Jezusa za swojego Pana i Boga, nawet jeżeli nie mieli bezpośredniego kontaktu z Mistrzem (J 2, 11; 8, 32; 20, 29; Dz 6, 1–3; 9, 10–26), wyznawcy Chrystusa uczestniczyli też w posłannictwie apostołów wobec świata. Zob. więcej: M. Tatar. *Uczeń Chrystusa w duchowym kryzysie świata*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2008 nr 21, s. 65.

i ducha¹¹⁹. W każdorazowym akcie powołania Jezus podkreślał swoją Boskość i autorytet wynikający z synostwa Bożego i posłania. Do wybranych przez siebie ludzi mówił wprost: «*pójdź za Mną*» – *akolouthēi moi* (Mk 2, 14; 8, 34; J 1, 44; 21, 19.22) oraz wydawał polecenie, rozkaz: *hypage, hypagete* – „idź, idźcie”. Powyższymi słowami jedyny Syn Najwyższego Boga wzywał do zostawienia tego, co było dotąd najważniejsze, aby pójść za Nim, zająć się zupełnie czymś nowym, dotychczas nieznanym, nieprzewidywanym. Jezus wypowiedział te słowa 13 razy według Ewangelii Świętego Marka, 20 razy w Ewangelii Świętego Mateusza, 2 razy u Świętego Łukasza i 3 razy w Ewangelii Świętego Jana¹²⁰.

W powołaniach nowotestamentowych pojawił się właściwie jeden charakterystyczny termin określający „pójście za”, gr. *akolūtheō*. Jak zauważył W. Michniewicz, „wyraża on praktycznie wszystkie sytuacje kroczenia za kimś: i te ogólne, niekiedy bez związku z osobą Jezusa, i te szczegółowe, jako termin techniczny wskazujący na powołanie na ucznia Mistrza z Nazaretu”¹²¹. Źródłem i celem powołań opisanych w ewangeliach była Osoba Jezusa Chrystusa. Osobista relacja między Nauczycielem a uczniem i wspólnota życia jako skutek akceptacji powołania stawały się istotą chrześcijaństwa, przynależności do Chrystusa. Sam Jezus był postrzegany przez ówczesnych Mu ludzi, Jego uczniów i Świętego Marka Ewangelistę jako Nauczyciel *par excellence*, rezerwując tytuł Nauczyciel (*Didaskalos*) tylko dla Niego (Mk 4, 38; 9, 38; 10, 35; 13, 1). Jezusa nazywano też Rabbi (Mk 9, 5; 11, 21; 14, 45).

Wezwwanie do pójścia za Jezusem było darem danym i zadaniem, jak sam to stwierdził: «*nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca*» (J 6, 65). Prekursorskim elementem w powołaniach Jezusa były słowa: «*pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi*» (Mk 1, 17) – to bardzo wysokie wymagania stawiane kandydatom do Pierwszej Szkoły Ewangelizacji. Najlepszym dowodem tego są fakty, że ci, którzy sami, z własnej inicjatywy chcieli pójść za

¹¹⁹ Zob. D. Kotecki. *Jezus wychowuje swoich uczniów*. „Verbum Vitae” 2012 nr 21, s. 107–137.

¹²⁰ Zob. R. Bartnicki. *Jezus jako głosiciel Ewangelii*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2014, t. 27 nr 1, s. 81.

¹²¹ W. Michniewicz. *O powołaniu w Biblii*. <http://anaideia2.blogspot.com/2014/04/o-powoaniu-w-biblii.html#more> [dostęp: 17.02.2019].

Boskim Nauczycielem i składali Mu swoje propozycje, nie potrafili im sprostać¹²². Na pierwszym miejscu Jezus wzywał do pójścia za Nim, owo wezwanie było ustaleniem raz na zawsze niezmiennej relacji między Nim a uczniami. To naśladowcy byli zobowiązani iść za Mistrzem, widzieć w Nim przewodnika, wzór postępowania, punkt odniesienia, nie zaś odwrotnie. Od momentu przyjęcia powołania to On stawał się dla nich absolutnie najważniejszy. Przyjęcie reguł obowiązujących w szkole Jezusa oznaczało bezgraniczne zaufanie Jemu samemu, Jego słowu i poddanie się prowadzeniu przez życie, w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zostawienie za sobą dotychczasowego życia: łodzi, sieci, współpracowników, a nawet ojca, z czym wiązało się niedopełnienie prawnego obowiązku wobec rodziciela, było całkowitym zdaniem się na Jezusa, bezgranicznym zawierzeniem tylko Jemu, jedynemu Przewodnikowi życia w teraźniejszości i wieczności¹²³. W momencie powołania Jezus stawał się każdemu z powołanych ziemskim ojcem i matką, by poprowadzić ich najpewniejszą drogą ku Ojcu Niebieskiemu. Pozostawienie za sobą swoich najbliższych i ogólnie rozumianych dóbr materialnych

¹²² Oprócz wezwanych przez Jezusa byli też inni noszący się z zamiarem pójścia za Nim. Swego czasu przystąpił do Jezusa pewien uczony w Piśmie i rzekł mu: *Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz* (Mt 8, 19). Miał dobre chęci, przedstawił swoją propozycję – pragnienie służenia Jezusowi, który go nie odtrącił, ale zarysował twarde realia chodzenie z Nim, bez żadnych dóbr materialnych (Mt 8, 20; Łk 9, 58). Pójście za Jezusem oznaczało ciągłą tułaczkę, brak stałego miejsca zamieszkania, własności, życie niczym bezdomni. Innemu, który Go prosił o czas na pogrzebanie swego zmarłego ojca, odpowiedział: «*pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!*» (Mt 8, 22; Łk 9, 60), to znaczy zostaw sprawy doczesne tym, którzy żyją po ziemsku, a ty idź za Mną, bo to o wiele ważniejsze. Ktoś inny powiedział do Niego: *pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu!* (Łk 9, 61). Usłyszał wówczas słowa korygujące myślenie: «*ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego*» (Łk 9, 62). Pójście za Jezusem musiało być całkowite i ostateczne, bez oglądania się za siebie, żalu za tym, co minęło, i powrotu do tego, co było wcześniej treścią całego życia.

¹²³ Kontrapunktem do zostawienia wszystkiego dla Jezusa było to, że u kresu wspólnej drogi w Ogrodzie Getsemani *wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli* (Mt 26, 56; Mk 14, 50).

nie było całkowitą, niepowetowaną stratą, chociaż w momencie podejmowania decyzji z pewnością nie mieli tej świadomości. Tym, którzy poszli za Nim, Jezus przygotował o wiele więcej, niż zostawili za sobą: *«kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy»* (Mt 19, 29), a w końcu zasiądzie na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela, czyli cały naród (Mt 19, 28), dzisiaj zaś całą ludzkość.

Wybrani Boga podążający za Jezusem byli zobligowani do całkowitego zachowania obowiązującego układu – uczeń zawsze za Mistrzem, nigdy inaczej, bez cienia wątpliwości ani pomysłów na przedstawianie Nauczycielowi własnych projektów – to później przydarzyło się Piotrowi, za co został skarcony mocnymi słowami: *«zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie»* (Mk 8, 33) (KKK 554). Uczniowie szli za swoim Mistrzem w ramach zupełnie dobrowolnie przyjętych relacji (Mt 4, 19n, 8, 22; 9, 9n; 10, 38; 16, 24; 19, 21), nie zaś odwrotnie. W tamtym niefortunnym dla Piotra zdarzeniu Jezus przypomniał mu jego miejsce, co oznaczało: „nie stój przede Mną, Piotrze, przed moimi oczami, bo to nie Ja mam iść za tobą, to ty stań za Mną, ty pójdz za Mną”. W tym miejscu apostoł swoim zachowaniem nie tylko przekroczył reguły obowiązujące w szkole Jezusa, lecz przysłużył się szatanowi, który już w scenie kuszenia na pustyni proponował Jezusowi królestwo, władzę i sławę bez krzyża (Mt 4, 9; zob. Mk 1, 12n; Łk 4, 1–13), aby Ten nie spełnił swojej misji otrzymanej od Ojca. Wtedy Piotr miał własny pomysł na życie Mistrza i swoje własne, bo jeszcze nie znał woli Bożej objawionej tylko Jezusowi.

Kadry z Jezusowych powołań przywoływały na myśl powołania starotestamentowe, gdzie ostatecznym powołującym zawsze był sam JHWH. W Pierwszym Przymierzu w scenach powołań Bóg przychodził do wybranego, nawiązywał z nim dialog, wprowadzał go w pewne zbliżenie ze sobą, wzmacniał swoim słowem albo znakiem. Czasami powołania prorockie były bezwarunkowymi wezwaniami nieznoszącymi sprzeciwu (1 Krl 11, 31n; 19, 15–21; 1 Sm 1, 16–19), a Jezus kierował wezwanie do pierwszych wybranych w sposób nieoczekiwany i władczy, bez jakichkolwiek wyjaśnień, mówił, wymagając: *«pójdzcie za Mną»*¹²⁴. Te słowa

¹²⁴ W Ewangelii według Świętego Mateusza słowa powołania zostały wprowadzone czasownikiem w czasie teraźniejszym (*legei* – „rzecze”), co może oznaczać, że powołanie trwa ciągle, nieustannie, zawsze. We współczesnych czasach powołanym może być

nie były zaproszeniem, zachętą, lecz rozkazującym wezwaniem, co świadczy o Jego najwyższym autorytecie, porównywalnym jedynie z autorytetem Boga samego. Ponadto o wielkości autorytetu Jezusa świadczył wybór na swoich najbliższych współpracowników – głosicieli Dobrej Nowiny całemu światu, mających objawiać Syna Bożego i Jego Ojca – ludzi ubogich, prostych rybaków, czego w tamtych czasach nikt by nie zrobił, a nawet o tym nie pomyślał. Doprecyzowaniem określenia uczniów stały się błogosławieństwa Jezusa z Kazania na Górze, które zrodziły się ze spojrzenia na wybranych: kiedy On *podniósł oczy na swoich uczniów* (Łk 6, 20), Jego słowa stały się jakby opisem ich tożsamości: ubodzy, głodujący, płaczący, zniechęceni, wyłączeni spośród ludzi, zelżeni, których imiona podano w pogardę (Łk 6, 20–23). Jednak w oczach Bożych zostali oni przewartościowani w zupełnie inny sposób: szczęśliwi, błogosławieni, którzy powinni radować się i cieszyć, śmiejąc się, nasyceni, posiadający królestwo Boże i wieczną nagrodę w niebie (Łk 6, 20–23).

W Nowym Testamencie tytuł apostoła otrzymało wiele osobistości¹²⁵. Położenie apostołów opisał Święty Paweł: *wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów,*

też każdy czytelnik i słuchacz Ewangelii. Zob. A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. t. 1. cz. 1, s. 192.

¹²⁵ Oprócz Dwunastu z najwęższego grona wybranych otrzymał go także Paweł, Apostoł Pogan w pełnym znaczeniu tego słowa (Rz 1, 1; 11, 13; 1 Kor 1, 1; 9, 1–2; 15, 9; 2 Kor 1, 1; 12, 11; Ga 2, 8; Ef 1, 1; Kol 1, 1), według jego autoprezentacji: *z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych* (Ga 1, 1), *apostoł Chrystusa Jezusa według nakazu Boga naszego, Zbawiciela, i Chrystusa Jezusa, naszej nadziei* (1 Tm 1, 1), *ustanowiony głosicielem i apostołem – nauczycielem pogan we wierze i prawdzie* (1 Tm 2, 7), *Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa* (2 Tm 1, 1), *śługa, Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię, której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony* (2 Tm 1, 10n), *śługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa* (Tt 1, 1). Zgodnie z terminologią Świętego Pawła także Tymoteusz i Barnaba – *Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru* (Dz 4, 36), ten tytuł potwierdził Święty Łukasz: *apostolowie, Barnaba i Paweł* (Dz 14, 14). Święty Paweł Apostoł nazywał też *siebie siebie posłanym*, (2 Tm 1, 1; Tt 1, 1). Zob. więcej: X. Leon-Dufour. *Apostolowie* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 54, 55.

wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem światu, aniołom i ludziom; my głupi dla Chrystusa [...] my niemocni [...] [doznajemy] wzdargy. Aż do tej chwili takniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam zlorzeczą, znosimy, gdy nas prześladowają; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili (1 Kor 4, 9–13).

Pierwszoplanowy opis powołania rybaków: Szymona, Andrzeja, Jakuba i Jana (Mk 1, 16–20; Mt 4, 8–22) wydaje się potwierdzać spełnienie się starotestamentalnego proroctwa: «*oto posyłam po wielu rybaków – wyrocznia Pana – by ich wyłowili, a następnie posłę wielu myśliwych, by polowali na nich na wszystkich górach i na wszystkich pagórkach, i we wszystkich rozpadlinach skalnych*» (Jr 16, 16). Druga część proroctwa znalazła swe spełnienie w zburzeniu Jerozolimy (70 r. po Chrystusie) (Mt 24, 2.28). W proroctwach (Ez 47, 10; Am 4, 2; Ha 1, 14–17) rybacy ludzi to ci, którzy w obliczu eschatologicznego sądu zostali wezwani na głosicieli orędzia Jezusa Chrystusa. Słowa Powołującego apostołów wyjaśniające cel pójścia za Nim można ostatecznie rozumieć tak: będziecie równie kreatywni i skuteczni w zdobywaniu ludzi dla Boga, dla Jego służby, jak byliście zaradni i efektywni w łowieniu ryb. W ogólnym rozumieniu było to wezwanie rybaków do pójścia za Jezusem i udziału w działalności zleconej przez Ojca¹²⁶.

W Księgach Nowego Testamentu zostały zawarte opisy powołań każdego z apostołów, ale tylko powołanie Piotra znalazło swoje miejsce we wszystkich ewangeliach synoptycznych. Z opisu tego wynika, że Jezus przyszedł do wspomnianego ucznia na jego teren, do łodzi. U Świętego Łukasza, gdzie nie ma perykopy o powołaniu pierwszych uczniów, znalazł się opis cudownego połowu ryb, po którym Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: *odejść ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny* (Łk 5, 8)¹²⁷. Szymon rozpoznał w Jezusie obecność Boga i Jego działanie, w spotkaniu z Nauczycielem odczuł swoją małość i grzeszność. Słowa Chrystusa wypowiedziane do Szymona: «*nie bój się,*

odtąd ludzi będziesz łowił» (Łk 5, 10) jeszcze dobitniej podkreśliły spełnienie się proroctwa Izajasza o posłaniu rybaków¹²⁸. Łowienie ludzi to ratowanie ich od śmierci wiecznej, co było **prawiecznym** zamiarem Boga od upadku pierwszego człowieka. W następstwie niezwykłego połowu ryb Szymon Piotr razem ze współnikami, Jakubem i Janem, synami Zebedeusza, przyciągnęli łodzie z rybami do brzegu oraz *zostawili wszystko i poszli za Nim* (Łk 5, 11).

Chociaż powołanie było skierowane osobiście do Szymona, to wszyscy trzej poszli za Jezusem, aby Mu towarzyszyć w drodze na dobre i na złe, stali się uczestnikami Jego losu, a w końcu najbliższymi, najbardziej zaufanymi apostołami. Całe zdarzenie nad jeziorem Genezaret (Łk 5, 1–11) było potrójnym objawieniem mocy słowa Bożego. Słowo zgromadziło niezliczoną liczbę ludzi przy Jezusie: *tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego* (Łk 5, 1). Słowo Jezusa: «*wyplyń na głębię i zarzuć sieć na połów!*» (Łk 5, 4) dokonało obfitego połowu ryb. Słowo Boże wypowiedziane przez Jezusa: «*nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił*» (Łk 5, 10) cudownie przemieniło Szymona Piotra. Słowo Syna Bożego wyprowadziło Szymona ze stereotypowego myślenia, z rutyny zawodowej rybaka, poczucia frustracji, grzeszności, przywiązania do tego, co było, otwarło jego umysł i serce na to, co nowe, pociągające za sobą, Boże. W słowach «*nie bój się*» Jezus przekreślił wszelkie jego dotychczasowe zło, lęki i obawy, jakie pojawiły się w życiu Szymona, dodał mu otuchy, wezwał grzesznika do stania się opoką świętego Kościoła. Tak oto Piotr otrzymał więcej niż wszyscy. Mimo tego obdarowania apostoł długo się uczył w szkole Jezusa, zaczynając od wspaniałego wyznania, jakie wypowiedział w okolicy Cezarei Filipowej: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16, 16), przez odkrycie w Jezusie źródła słowa Bożego i dostrzeżenie samego Boga: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga* (J 6, 68n), poprzez próbę zmiany misji Jezusa (Mt 16, 23; Mk 8, 33), zaparcie się Mistrza: *nie znam tego Człowieka* (Mk 14, 71; zob. Mt 26, 69–75; Łk 22, 54–62; J 18, 15–27), po trzykrotne wyznanie miłości: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham* (J 21, 17). Liczba trzy miała znaczenie symboliczne, oczywiste dla Piotra (trzykrotne zaparcie się Syna Bożego), była podkreśleniem rangi owego wyznania, potwierdzeniem pewności i stałości aktu.

¹²⁶ Zob. A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza* t. 1. cz. 1, s. 192, 193.

¹²⁷ Zob. E.G. White. *Życie Jezusa*. Warszawa: Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” 2000, s. 169–173.

¹²⁸ Zob. A. Kowalczyk. *Wpływ typologii oraz tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii Mateusza*. Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2004, s. 157.

O doniosłości wydarzenia świadczyło użycie przez Jezusa oficjalnego imienia apostoła: «*Szymonie, synu Jana*» (J 21, 15–19), które zostało zastosowane przez Jezusa tylko przy zmianie imienia na Piotr (czyli Skała) po wyznaniu Piotra pod Cezareą Filipową, gdy otrzymał on obietnicę, że stanie się fundamentem Kościoła i otrzyma klucze królestwa niebieskiego, czyli władzę ustanawiania i znoszenia prawa (Mt 16, 13–20)¹²⁹. Potrójne wyznanie miłości po zmartwychwstaniu Jezusa, starannie przygotowane nad jeziorem przez wspólny posiłek przygotowany przez Jezusa (chleb i pieczone ryby), stało się zatem fundamentem właściwego i definitywnego powołania Piotra na urząd pasterski: «*paś owce moje!*» (J 21, 17), potwierdzeniem obietnicy prymatu (Mt 16, 18), pierwszeństwa między równymi. Po zapowiedzi męczeńskiej śmierci Jezus powiedział do Piotra «*ty pójdz za Mną!*» (J 21, 22) (zob. KKK 878)¹³⁰ poprzez ponoszenie odpowiedzialności za Kościół, faktyczne kierowanie wspólnotą wierzących, rozstrzyganie pojawiających

¹²⁹ Zob. M. Karczewski. *Piotr jako Pasterz w J 21, 15–19*. „Studia Nauk Teologicznych” 2015. t. 10, s. 31–48; Z. Izydorzyczyk. *Dzieje Piotra i Szymona*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2003. t. 16, s. 101–150; K. Wons. *Piotr i Judasz dwie historie i Miłosierdzie*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2003; Z. Radziwołek. *Świadkowie otwartego grobu Chrystusa – Piotr i umiłowany uczeń (J 20, 3–8)*. „Perspectiva Legnickie Studia Historyczno-Teologiczne” 2010(9) nr 1(16), s. 250–267; S. Ormanty. *Liturgiczne tło władzy udzielonej Piotrowi*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2002. t. 13, s. 31–39.

¹³⁰ W Starym Testamencie Bóg wielokrotnie zwracał się do swoich wybranych słowami «*nie bój się*» w wizjach prorockich, w scenach powołań, by ich pokrzepić, podnieść na duchu (Rdz 15, 1; 26, 24; 6, 23; Pwt 3, 22; 31, 6; 1 Krn 22, 13; 1 Krl 17, 13; 2 Krl 1, 15; 19, 6; Sdz 6, 23; So 3, 16; Iz 7, 4.10.24; 37, 6; 40, 9; 41, 10.14; 44, 2; Jr 46, 28; Ez 3, 9; Joz 1, 9; 8, 1; 10, 8; 11, 6; Hi 39, 22; Dn 10, 12). Zazwyczaj te słowa łączyły się z zapewnieniem Bożego towarzyszenia, wsparcia, pomocy w dokonaniu dzieła. W Nowym Testamencie zwrot ten występuje 10 razy, z czego 5 razy w Ewangelii Łukasza i 2 razy w Dziejach Apostolskich. Tymi słowami zwracał się Archanioł Gabriel do Zachariasza (Łk 1, 13), Maryi (Łk 1, 30) i Józefa (Mt 1, 20). Jezus wypowiadał je z władzą i autorytetem (Łk 5, 10; 8, 50; 12, 32; Mk 5, 36). Skierowanie tych słów do Szymona było spowodowane jego lękiem po cudownym połowie ryb, jednocześnie w perspektywie przyszłych zadań rybaka ludzi. Zob. więcej: F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza*. t. 3. cz. 2, s. 286.

się problemów, podejmowanie istotnych, wiążących decyzji w imieniu Boga i przed Bogiem¹³¹.

Kiedy Jezus przechodził brzegiem Jeziora Galilejskiego, spotykał mnóstwo ludzi. Do tych, których wybrał, mówił «*pójdz za Mną*», a oni za Nim szli. Dzisiaj Jezus przechodzi przez kościoły, salki szkolne, katechetyczne, domy rodzinne, przez góry, lasy, jeziora i wszystkie miejsca, gdzie znajduje się człowiek. Wszędzie tam mówi głosem sumienia, w ciszy powołania, w słowie *Pisma Świętego*, w głosie rodzica, księdza, zakonnika, siostry zakonnej, nauczyciela, wychowawcy, katechety i katechetki – te same słowa: «*pójdz za Mną!*». Dzisiaj Pierwszy Katecheta posługuje się tymi, którzy już poszli za Nim i służą Mu z radością, otwartością serca i miłością do wszystkich poszukujących Boga, Jego słowa zrozumienia problemów młodego wieku, pocieszenia, modlitwy, zwyczajnej, ludzkiej obecności. Od czasów Jezusa wiele się zmieniło, religia jako dyscyplina szkolna zyskała nowe możliwości, ale też nowe obowiązki i wymagania, które wcale nie ułatwiają ewangelizacji czy katechizacji. Niemniej jednak w dzisiejszych szkołach są tacy sami ludzie jak kiedyś: z wieloma pytaniami, problemami, zranieniami, często głodni nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim duchowo, zasmuceni, zmartwieni, niepewni jutra, swojej przyszłości, szukający Boga, a ci, którzy już Go poznali, pragną pogłębienia z Nim więzi, umocnienia relacji.

W perspektywie wielkiego zapotrzebowania na wyższe wartości przekraczające doczesne pragnienia wszystkich ludzi, przy jednoczesnym powiększaniu się na mapie ludzkich potrzeb, obszarów zubożenia, bylejakości, laicyzacji, minimalizmu, multikulturowości, wieloreligijności, każdy, kto usłyszy w swoim

¹³¹ Dla przykładu: Piotr wyróżniał się spośród Dwunastu przed Sanhedrynem: *trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi – odpowiedział Piotr i Apostołowie* (Dz 5, 29). Zgromił Szymona, który za pieniądze chciał otrzymać dar Duch Świętego: *niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. Odwróć się więc od swego grzechu i prosz Pana, a może ci odpuści twój zamiar. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości* (Dz 8, 20–23). Zob. więcej: P. Podszwa. *Droga wiary apostoła Piotra w świetle zapowiedzi zdrady (Łk 22, 31–34) oraz wyparcia się Jezusa (Łk 22, 54b–62)*. „Biblica et Patristica Torunensia” 2014. t. 7 nr 4, s. 29–41.

wnętrzu głos powołania, nie powinien go lekceważyć, lecz wzorem bohaterów z Ewangelii pójść za Jezusem. Obecnie można realizować to wezwanie pójściem na specjalistyczne studia teologiczne, katechetyczne, a później do szkoły, parafii, do grup, na place i ulice miast, jak często powtarza papież Franciszek, na peryferia. W pierwszym odbiorze powołania mogą pojawiać się rozmaite pytania, obawy i lęki, jednak świadomość, że Jezus zwyciężył świat, pokonał wszelkie zło i ciągle jest z tymi, którzy Go miłują, pomoże to wszystko przełamać, podjąć właściwą decyzję oraz idące za nią działania. Nie jest dziś łatwo być katechetą, uczyć przedmiotu, na którym wszyscy (w ich mniemaniu) najlepiej się znają. Katecheza jest także o tyle trudniejsza od innych dyscyplin szkolnych, że w odróżnieniu od nich katecheta powinien stawiać wymagania nie tylko uczniom, ale też rodzicom odnośnie do wychowania ich dzieci, zabiegać o poszanowanie wartości religijnych w szkole i poza nią, być na bieżąco w życiu całego Kościoła, zwłaszcza Kościoła młodych.

3.5 Powołanie Mateusza

Powołanie Mateusza w ewangeliami synoptycznych zostało ukazane w sposób bardzo plastyczny, stąd też doczekało się licznych przedstawień w malarstwie, ciekawych interpretacji w poezji i muzyce¹³². Mateusz podobnie jak Szymon Piotr został wyróżniony przez Mistrza z Nazaretu bardzo osobistym aktem powołania, w analogicznym kontekście przechodzenia nad jeziorem w okolicy Kafarnaum: *odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej i rzekł do niego: «pójdz za Mną!». On wstał i poszedł za Nim* (Mt 9, 9; zob. Mk 2, 13–14; Łk 5, 27–28)¹³³. Tamtego dnia, kiedy Jezus wszedł do komory

¹³² Do najbardziej znanych należy obraz *Powołanie św. Mateusza* pędzla Michelangela Merisi da Caravaggio, stanowiący część zespołu malarskiego poświęconego historii Świętego Mateusza, wykonany w latach 1599–1603 do kaplicy Contarelli w Rzymie, w kościele Świętego Ludwika Króla Francji w Rzymie. Zob. C. Mitch, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 126–129.

¹³³ Papież Franciszek w jednej z homilii o powołaniu Mateusza powiedział: „Jezus spoj-

celnej, nic nie zapłacił, wręcz przeciwnie, zabrał wszystko. Kiedy zobaczył celnika Mateusza, grzesznika, zażądał wszystkiego, co ten miał, zabrał jego samego, używając właściwej sobie krótkiej formuły: *akolūthei moi – «pójdz za mną»* (Mt 9, 9) w trybie rozkazującym, oznaczającym wezwanie do naśladowania.

To była iskra Boża, która poruszyła celnika przywiązanego do swojej pracy, stylu życia, zgromadzonych pieniędzy. Ze strony Mateusza nie padły żadne pytania, żaden dialog, żadne warunki, jak gdyby czekał na ten moment, kiedy uwolni się od tego wszystkiego, co było w jego życiu do tej pory: od niewdzięcznej pracy, nieuczciwego zysku, ponagleń zwierzchników, podejrzliwych spojrzeń rodaków, nadto i od samego siebie, którego mógł mieć już dosyć¹³⁴. Mateusz był grzesznikiem, ale Jezus na niego spojrział, wszystko mu przebaczył, uczynił go jednym z Dwunastu, wybierając go na najbliższego współpracownika. Nowo powołany zostawił komorę celną, wszystkie zyski, podjął ryzyko niebezpieczeństwa, które mogło go spotkać ze strony władz i zagrażać jemu i całej rodzinie z powodu niedopełnienia obowiązku ściągania cła i samowolnego opuszczenia stanowiska pracy (Mt 9, 9).

rział na niego. Jakąż siłę miłości musiało mieć spojrzenie Jezusa, aby zmobilizować Mateusza do tego, co uczynił; ileż siły musiały mieć te oczy, aby go podnieść! [...] Poborcy ci byli źle widziani, a nawet uważano ich za grzeszników, toteż żyli oddzielnie i byli pogardzani przez innych. Nie można było z nimi jeść ani rozmawiać, ani modlić się. Ludzie traktowali ich jak zdrajców, którzy łupili swój naród, aby dać innym. Poborcy podatkowi należeli do tej kategorii społecznej. Jezus tymczasem zatrzymał się, nie przeszedł pośpiesznie, spojrział nań powoli, spokojnie. Spojrział nań oczami pełnymi miłosierdzia, spojrział tak, jak nikt nie patrzył na niego wcześniej. I to spojrzenie otworzyło mu serce, wyzwoliło go, uzdrowiło, dało mu nadzieję, nowe życie, podobnie jak Zacheuszowi, Bartymeuszowi, Marii Magdalenie, Piotrowi, a także każdemu z nas”. Tenże. *Jezus, będąc miłosiernym, wybrał go*. <https://opusdei.org/pl-pl/document/jezus-bedac-milosierny-wybral-go/> [dostęp: 12.03.2019].

¹³⁴ Jan Chrzciciel nad Jordanem zalecił celnikom: *nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono* (Łk 3, 13), skutkiem tego niektórzy z nich się nawracali: *nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy* (Łk 7, 29), później w czasach Jezusa *zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać* (Łk 15, 1).

Być może celnik, obok którego codziennie przechodziło wielu ludzi, słyszał o Janie Chrzcicielu albo o uzdrowieniu paralityka, *skoro tłumy ogarnął lęk [...] i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom* (Mt 9, 8). Powołanie Mateusza w ramach konstytutywnych elementów powołania – wezwania i odpowiedzi – było modelem powołania, kolejnym przejawem skuteczności Bożej łaski, Bożego działania, a jednocześnie przypomnieniem prawdy, że u Boga nikt nie jest zapomniany, stracony, że każdy ma swoją szansę, choćby odszedł od Niego bardzo daleko. Powołanie Mateusza z pewnością było wielkim zaskoczeniem, a zarazem kolejnym przypomnieniem, że światło Jezusa przyszło do całego świata, a nie tylko do sprawiedliwych. Do zadań punktu celnego w Kafarnaum nad Jeziorem Galilejskim należało pobieranie opłat za przepłynięcie przez jezioro, handel rybami i płodami rolnymi. W związku z nieprzestrzeganiem przepisów sanitarnych na bardzo ruchliwym szlaku handlowym Mateusz miał stałe do czynienia z nieczystościami, cudzoziemcami, pieniędzmi pochodzącymi od pogan. Ze względu na wysokość cła, często niesprawiedliwą, nieraz przekraczającą wartość produktów, pracę dla Heroda Antypasa i kolaborację z rzymską władzą celników w Galilei traktowano jako permanentnych grzeszników, chciwych grosza, co nie wzbudzało powszechnej sympatii.

W Ewangeliach synoptycznych celnicy byli nazywani grzesznikami (Mt 9, 11; 11, 19; Mk 2, 15.16; Łk 3, 12; 5, 29–30; 7, 34; 15, 12; 19, 2), wymieniani wraz z grzesznikami (Mt 9, 10; Łk 15, 1) i nierządnicami (Mt 21, 31n). Jezus wyrzucał im małoduszność (Mt 5, 46), a w zachowaniu podobieństwo do pogan (Mt 5, 47), jednak odnosił się do nich życzliwie, odwiedzał ich domy (Łk 19, 9–10; Mt 9, 10–11), jednego z nich uczynił bohaterem przypowieści (Łk 18, 9–14), pobudzał do umiaru i nawrócenia (Łk 19, 8). W powszechnej opinii kojarzeni byli ze *zdziercami, oszustami i cudzołożnikami* (Łk 18, 11), dlatego Mateusz przyjął powołanie do nowego życia jako wyzwolenie mocą zawsze skutecznego słowa Jezusa. Przedłużeniem radości płynącej z powołania stała się uczta w domu tego celnika na cześć Jezusa (Mt 9, 10–13; Mk 2, 13; Łk 5, 27–32), bo jak większość nowo nawróconych **Mateusz, zwany Lewim**, chciał przyprowadzić do Jezusa możliwie najwięcej osób, tym bardziej że dotychczas nie miał dobrego towarzystwa i niewielu chciało mieć z nim do czynienia¹³⁵. Syn Boży w czasie ziemskiego życia uczestniczył w przyjęciach. Często porównywał królestwo Boże

¹³⁵ Zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 99.

do uczty (Mt 22, 2; Łk 14, 16–24; 22, 30), zasiadał do stołu z wszystkimi, którzy Go zapraszali, z celnikami i grzesznikami (Łk 19, 1–10), łamiąc obowiązujące wówczas standardy religijne i społeczne, promował uniwersalizm królestwa Bożego, w którym wszyscy ludzie są równi i mają dostęp do Boga. Czynił to w myśl deklaracji: *«nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników»* (Mk 2, 17; zob. Mt 9, 9–13; Łk 5, 27–32), bo to oni potrzebowali Jezusa najbardziej.

Mateusz to imię teoforyczne, pochodzące od aram. *Mattaj* lub hebr. **מַטַּי** *Mattanja* (zob. 1 Krn 9, 15), jest ono skróceniem imienia złożonego *Mattanja* – „dar Boga, dany przez Boga”¹³⁶. Po polsku imię to brzmi Mateusz, Teodor, Bogdan, w językach obcych: łac. *Matthaeus*, ang. *Matthew*, *Matt*, fr. *Mathieu*, niem. *Matthäus*, ros. *Matwiej*, włos. *Matteo*, *Mattia*, hiszp. *Mateo*. W Nowym Testamencie imię Mateusz występuje 5 razy: w opisie powołania (Mt 9, 9) i we wszystkich nowotestamentowych katalogach apostołów (Mt 10, 2–4; Mk 3, 16–19; Łk 6, 14–16; Dz 1, 13n).

Mateusz, syn Alfeusza, na wszystkich czterech listach apostołskich zajął siódmą (Mk 3, 18; Łk 6, 15) lub ósmą pozycję (Mt 10, 3; Dz 1, 13)¹³⁷. Opisy powołania poborca podatkowego, celnika Mateusza, w późniejszej tradycji chrześcijańskiej zostały podane we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych (Mk 2, 23–17; Mt 9, 9–13; Łk 5, 27–32), przy czym Marek i Łukasz szczegółowo powtórzyli opisy samego Mateusza, który znał je z autopsji. **U Marka i Łukasza przez szacunek do apostoła podano imię Lewi, by nie kojarzono go z celnikiem. Niemniej jednak** nie ulega wątpliwości, że chodziło o celnika Mateusza z Kafarnaum, który pracował na terytorium Heroda Antypasa, a więc nie był urzędnikiem

¹³⁶ Zob. *Mateusz* [w:] *Leksykon biblijny*, s. 475; *Mateusz* [w:] *Encyklopedia biblijna*, s. 725; J.A. Overman. *Mateusz* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 503, 504; *Mateusz* [w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 215, 216; R. Bartnicki. *Autorstwo Ewangelii według św. Mateusza*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 nr 10, s. 43; E.G. White. *Życie Jezusa*, s. 160–169; J. Lemański. *Żydzi w oczach ewangelisty Mateusza*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2004(57) nr 2, s. 117–126; A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*, s. 47–55.

¹³⁷ Zob. *Mateusz* [w:] *Leksykon postaci biblijnych*, s. 377–381; *Mateusz* [w:] *Kto jest kim w Biblii*, s. 215, 216.

rymskim, tylko żydowskim. Mógł być nawet kierownikiem albo naczelnikiem celników w Galilei. Po długich dyskusjach na temat imienia apostoła i ewangelisty większość egzegetów skłoniła się do uznania, że Lewi i Mateusz to jedna i ta sama osoba o podwójnym imieniu Lewi Mateusz, jako że w tamtych czasach dość powszechne było dodawanie drugiego imienia. Istniało też przypuszczenie, że Mateusz to drugie imię przyjęte od powołania na apostoła, podobnie jak w przypadku Szymona Piotra, z tym, że Szymon drugie imię otrzymał od Jezusa. Mateusz był urzędnikiem w służbie tetrarchy Heroda Antypasa (J 4, 46), pracował u dzierżawcy opłat celnych albo sam dzierżawił prawo pobierania cła na terenie miasta bądź większego terytorium, co tłumaczyłoby jego zachowanie podczas powołania – wstał i poszedł za Nim (Mt 9, 9). Z pewnością zrozumiał, że nie można żyć w przyjaźni z Jezusem, będąc przywiązany do bogactw, nadmiernego posiadania, nieuczciwego zysku, wstrętnego, zniechęconego przez ludzi zawodu, skazującego na oddzielenie od innych. Zostawił wszystko, co miał: dom, rodzinę, dawny styl życia, to, co mogłoby mu przeszkadzać w pełnym przyłączeniu do Nauczyciela. Radykalne uwolnienie się od wszystkich przywiązań, ciężarów i ograniczeń stało się pierwszym krokiem nowego życia – chodzenia za Jezusem, na zawsze. Związek z Chrystusem musiał być bardzo trwały i owocny, skoro ewangeliści już więcej nie wspominali o tej postaci, która ściśle włączyła się w grono apostołów¹³⁸.

Jak na tamte czasy Mateusz był człowiekiem wykształconym w języku aramejskim i greckim, biegłym w rachunkach i prawie celnym, przewidującym pewne procesy gospodarcze i finansowe, o czym świadczy fakt, że niekiedy z góry płacił pewną sumę pieniędzy za cały rok, a później odbierał to sobie od ludzi z odpowiednim zyskiem. Mateusz znał się na kwestiach monetarnych (Mt 17, 24–27; 18, 23–35; 20, 1–16; 25, 15; 26, 27; 27, 3–10), precyzyjnie i fachowo wyrażał się w sprawach podatkowych, chętnie i z dużym zapałem pisał o celnikach jako najbardziej znanej mu grupie zawodowej (Mt 9, 1.9; 10, 3), dobrze znał topografię Galilei, trasy przemieszczania się kupców, przewozu towarów w ówczesnym świecie, co potwierdza fakt, że podał nazwę miejscowości Gadara, mniejszej i mniej znanej niż Gerasa (Mt 8, 28; zob. Mk 5, 1; Łk 8, 26).

¹³⁸ Zob. F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza*, s. 307.

Na przestrzeni wieków prowadzono liczne badania dotyczące autorstwa Ewangelii według Świętego Mateusza, w związku z czym powstało wiele hipotez, zaczynając od Papiasza, biskupa Gerapoli we Frygii, około roku 130: „Mateusz zebrał słowa [Pana] w języku hebrajskim, a każdy interpretował je, jak umiał”. Ta interpretacja z punktu widzenia autora książki mogła dokonywać się w szkole Mateusza, który najpierw był wykształconym rabinem, później stał się celnikiem albo chrześcijańskim uczonym w Piśmie, a nawet kierownikiem czy też innowacyjnym i wpływowym nauczycielem w szkole katechetycznej lub nauczycielem we wspólnocie chrześcijańskiej¹³⁹. Z całą pewnością materiał bazowy – nauki Chrystusa – został opracowany przez judeochrześcijanina Mateusza, do którego to materiału dodano później wyjaśnienia – komentarze. Summariusz było podręcznikiem sporządzonym na potrzeby prowadzonej przez Mateusza szkoły. Problemem w powyższej sugestii pozostało milczenie o innych nauczycielach lub uczestnikach wspólnoty, w której powstało dzieło, co można wytłumaczyć wielkim wkładem Mateusza i szacunkiem do jego osoby¹⁴⁰. W kwestii czasu powstania Ewangelii Mateusza, mimo licznych rozbieżności, najczęściej danych przemawia za wskazaniem lat sześćdziesiątych po narodzeniu Chrystusa.

Ewangelia Mateusza w swej zasadniczej treści stanowi jeden wielki dowód na to, że to Jezus jest Mesjaszem zapowiedzianym przez proroków, oczekiwanym przez wieki, w którym spełniły się wszystkie obietnice Pierwszego Przymierza. Mateusz pisał przede wszystkim do Izraelitów, których ze względu na wcześniejszy zawód znał najlepiej, znał ich zwyczaje, tradycje, a przede wszystkim Stary Testament. Najważniejsze jednak jest to, że pisał o Tym, którego poznał najbliżej. Tylko on jako jedyny z ewangelistów przekazał Kazanie na Górze w rozbudowanej formie, wiernie przytoczył przypowieści o kłakolu, ukrytym skarbie, drogocennej perle, dziesięciu pannach mądrych i głupich. Tylko w jego przekazie ewangelicznym znalazły się wydarzenia takie jak pokłon Trzech Mędrców – miłośników nauki, rzeź niewiniątek, ucieczka do Egiptu oraz wizja sądu ostatecznego. Po dobrze spełnionej posłudze wśród swoich rodaków nawróconych na chrześcijaństwo

¹³⁹ Apostoł Mateusz w swojej szkole, gdzie powstała Ewangelia, dochował doskonałej wierność Jezusowi, o czym świadczą liczne badania. Dla przykładu zob.: M.S. Wróbel. *Szkola Mateusza, czy szkoła Jezusa?* „Verbum Vitae” 2002 nr 2, s. 309–313.

¹⁴⁰ Zob. R. Bartnicki. *Autorstwo Ewangelii według św. Mateusza*, s. 45, 46.

poszedł do pogan, gdzie swoim męczeństwem na zawsze potwierdził wierność Jezusowi Chrystusowi, swojemu Panu, za którym wędrował całe życie.

Z powołania celnika Mateusza na apostoła dla każdego człowieka wypływa wielka nadzieja, zwłaszcza dla tego, który nie czuje się zbyt świętym, jak się niekiedy potocznie mówi, nie naprzykrza się Panu Bogu. Mateusz był grzesznikiem i dobrze o tym wiedział, ale Pan na niego spojrział i powołał do pójścia za Nim, a on wstał i poszedł, bez pytania, ociągania się, zachował się odpowiednio. Dzisiaj każdy za Świętym Mateuszem może powiedzieć o sobie: jestem grzesznikiem, ale Pan na mnie spojrział. Rzeczywiście Pan spojrział na każdego człowieka w wielu momentach: w czasie chrztu, pierwszej Komunii Świętej, bierzmowania, wyboru drogi życiowej, kierunku studiów, w momencie zawierania sakramentu małżeństwa, składania ślubów zakonnych lub przyjmowania święceń kapłańskich i tylu innych, ponieważ On ciągle patrzy na człowieka, tylko ten nie zawsze o tym pamięta. Z doświadczenia Mateusza wynika, że trzeba odwzajemniać spojrzenia, patrzeć na Jezusa w Świętej Hostii, widząc Jego figurę lub obraz, medytować nad słowem Bożym, zatapiać się w adoracji i uwielbieniu przed Najświętszym Sakramentem, myśleć o Jezusie, widząc kościół lub krzyż, spotykając osobę w stroju duchownym bądź zakonnym, doświadczając ludzkiej życzliwości w Jego imię, dostrzegać Go w ludziach spieszących z pomocą innym, obejmować spojrzeniem potrzebujących pomocy, wykluczonych, zepchniętych na margines społeczny, bo oni są najbliższymi przyjaciółmi Boga.

Spojrzenie na Jezusa jest niezbędne na każdym etapie ludzkiego życia, okazuje się konieczne w młodości podczas odkrywania swojego powołania, a później w czasie jego realizacji, zwłaszcza w tych trudniejszych momentach, kiedy nie wszystko wychodzi, gdy katecheta spotyka się z problemami w szkole, trudnościami we współpracy z rodzicami, niezrozumieniem, niedocenieniem, a nawet odrzuceniem. Ciągły kontakt z Mistrzem w modlitwie, podczas Mszy Świętej, medytacji Jego słowa, na rekolekcjach, dniach skupienia diecezjalnych i dekanalnych, zjazdach, konferencjach, radach pedagogicznych oraz współpraca z innymi katechetami i księżmi dają możliwość przebywania w zasięgu spojrzenia Jezusa, które zawsze przemienia, uzdrawia, umacnia, czyni człowieka katechezy mocnym i skutecznym w jego działaniu na terenie szkoły, parafii, wszędzie tam, gdzie się kiedykolwiek znajdzie.

3.6 Powołanie Dwunastu

Powołanie i ustanowienie Dwunastu było kamieniem milowym Jezusowych powołań, kiedy: *z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami* (Łk 6, 13), *wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał* (Mk 3, 13), *dwunastu swoich uczniów* (Mt 10, 1) i ustanowił Dwunastu, *aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy* (Mk 3, 14n): *Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał* (Mk 3, 16–19; zob. Mt 10, 2–4; Łk 6, 14–16; Dz 1, 13; Ap 21, 14). To byli ci pierwsi, którzy otrzymali tytuł apostoła w prymarnym, centralnym nadaniu, ściśle grono apostołów, kolegium Dwunastu, początek Kościoła na podobieństwo dwunastu pokoleń Izraela – Nowy Izrael, prawdziwy lud Boży, obejmujący wszystkie ludy i narody, w tym narody pogańskie (KKK 781), jak stwierdził autor Listu do Rzymian: *czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Zapewne również i pogan* (Rz 3, 29), a **Święty Paweł Apostoł powiedział** w Rzymie do Żydów: *zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać* (Dz 28, 28; zob. Rz 11, 11; Tt 2, 11), mając świadomość tego, że zbawienie na początku było przeznaczone dla Izraela, a później dla innych, według słów Jezusa wypowiedzianych do Samarytanki: *«my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów»* (J 4, 22) (KKK 528; 765).

Ewidencja wybranych została wyraźnie uporządkowana we wszystkich wykazach apostołów (Mt 10, 1–4; Mk 3, 13–19; Łk 6, 12–16; Dz 1, 13; Ap 21, 14): najpierw Piotr z Jakubem i Janem, stanowiący trzon najbliższej kadry Jezusa, później reszta, o której niewiele wiadomo. Jednakże w tym przemyślanym uporządkowaniu spisu apostołów można dopatrywać się pewnego układu, początku hierarchicznej struktury Kościoła, czyniącej go rozpoznawalnym po wszystkie czasy. Rola Dwunastu była analogiczna do roli dwunastu patriarchów wobec narodu wybranego, chociaż w czasach Jezusa z dwunastu pokoleń Jakuba egzystowały tylko dwa – Judy i Beniamina. Liczba dwanaście wyróżniała się prorockim znakiem danym Izraelowi: to była struktura ludu Bożego, dwanaście pokoleń (Wj

24, 4; 28, 21; Ap 21, 12), dwunastu apostołów (Mt 10, 1–5; Mk 3, 13–19; Łk 6, 12–16; Dz 1, 13), dwanaście gwiazd na głowie Niewiasty (Ap 12, 1), doskonale zorganizowane Niebieskie Jeruzalem (dwanaście bram, dwanaście warstw fundament) (Ap 21, 12.14), a w działalności Jezusa – klarowne potwierdzenie kontynuacji Pierwszego Przymierza¹⁴¹.

W decydującym wydarzeniu z punktu widzenia poszukiwań biblijnych źródeł powołania katechety – w powołaniu Dwunastu, objawiła się bezsprzecznie prymarna i autonomiczna inicjatywa Syna Bożego¹⁴². Jego troska o spełnienie misji zleconej przez Ojca dotyczyła nie tylko wezwania pierwszych uczniów nad Jeziorem Galilejskim, początku powołania i zapowiedzi dalszego losu wybranych: *«sprawię, że staniecie się rybakami ludzi»* (Mk 1, 17), lecz całego ich życia, zwłaszcza nauczania ludzi, głoszenia słowa z łodzi Piotrowej z powodu napływu tłumów, aby wszyscy mogli słyszeć Jezusa (Mk 3, 9), spełnienia wszystkich oczekiwań pokładanych w Mesjaszu, według słów proroka Izajasza: *w Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą* (Mt 12, 21; zob. Iz 42, 1–4), udzielania mocy Bożej, która uzdrawiała wszystkich (Łk 6, 19; Mt 4, 23nn; 12, 15–21; Mk 3, 7–12). Ustanowienie Dwunastu w ich własnym odbiorze i wyjaśnieniach egzegetów było nie tylko kolejnym etapem realizacji ich powołania, jakimś epizodem w ich życiu, ale początkiem czegoś zupełnie innego, nowej tożsamości, nowego bytowania. Na bazie analizy językowej oraz wcześniejszych wydarzeń biblijnych egzegeci ustalili, że termin „uczynił” można tłumaczyć jako „stworzył”. W ten

¹⁴¹ Zob. F. Mickiewicz. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza*. t. 3. cz. 1, s. 327, 328.

¹⁴² Wybór Dwunastu oznaczał wybór nowego Izraela (Mt 10, 2), miał swoje odniesienie do liczenia Izraela (Lb 1, 2). Wroga postawa Żydów wobec Jezusa (Mt 10, 17–23; zob. Łk 12, 11n; Łk 21, 12–17.19; J 15, 18–21; J 16, 2) była swojego rodzaju echem *ludu buntowniczego* (Lb 20, 10). Motyw *owiec bez pasterza* (Mt 9, 36) był niejako odgłosem (Lb 27, 17). Oddzielenie uczniów od tłumu stanowiło nawiązanie do motywu świętości narodu wybranego (Kpł 20, 26). W drodze do Ziemi Obiecanej Bóg dał swojemu ludowi Dekalog, a Jezus ogłosił nowe przykazania miłości i przebaczenia (Mt 18, 1–35). Zob. więcej: A. Kowalczyk. *Wpływ typologii tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii Mateusza*, s. 83.

sposób wykazali, że ustanowienie Dwunastu to nowe stworzenie, dzieło Jezusa odpowiadające nowości Jego nauczania i działania¹⁴³.

Powołanie Dwunastu spośród uczniów było stworzeniem ich na nowo, ta innowacja zawarła się w modyfikacji relacji z Bogiem i z ludźmi. Liczba dwanaście w Biblii miała wiele znaczeń i treści o charakterze symbolicznym, oznaczała przede wszystkim pełnię i wielkość, cały lud Izraela (Mt 19, 28; Łk 22, 30). W Galilei Jezus nauczał wielkie tłumy, które za Nim podążały. Jak bowiem mówił: *«żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało»* (Mt 9, 37). Owo żniwo to cały Izrael, dwanaście pokoleń wymagających dwunastu żniwiarzy, wielu żniwiarzy. W dalekowzroczej aktywności mesjańskiej Jezusa oprócz dwunastu apostołów było jeszcze wielu innych idących niestrudzenie Jego drogą, stanowiących społeczność szkolną, *duży poczet Jego uczniów* (Łk 6, 17), a nawet *całe mnóstwo uczniów* (Łk 19, 37; Mt 8, 21), którzy na końcu, przy uzupełnieniu kolegium Dwunastu, zostali uznani za naocznych świadków Jego świętego życia, *począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty [...] do nieba* (Dz 1, 21n; zob. Lb 27, 17; 2 Krn 1, 10; J 10, 9).

W ustanowieniu Dwunastu, co w żadnej mierze nie było aktem nominacyjnym, wynoszącym ponad innych, rozpoczęło się nowe bytowanie apostołów w dokładnie wyznaczonym zakresie: *aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy* (Mk 3, 14–15). W ostatecznym rozrachunku tylko uczniowie należący do ścisłego kolegium Dwunastu okazali prawdziwą wierność, wytrwali przy Jezusie przez cały czas nauczania w Galilei, w drodze do Jerozolimy i w samej Jerozolimie. Uczestniczyli w uroczystym wjeździe do Jerozolimy (Mk 11, 11; Mt 21, 1–11; Łk 19, 29–40; J 12, 12–19) i ucztie paschalnej nazwanej Ostatnią Wieczerzą (Mk 14, 17; Mt 26, 20–25; Łk 22, 21–23; J 13, 18.21–30)¹⁴⁴. Po wniebowstąpieniu, zwłaszcza po zesłaniu Ducha Świętego, świadczyli o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym swoimi słowami, cudami i znakami (Dz 2, 43; 3, 1–11; 4, 32; 5, 16), budowali Kościół Boży na całym ówczesnym świecie.

¹⁴³ Zob. A. Malina. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według św. Marka*. t. 2. cz. 1, s. 231.

¹⁴⁴ Zob. tamże, s. 230, 231.

Godnym zauważenia jest fakt, że we wszystkich spisach apostołów (Mt 10, 2; Mk 3, 16; Dz 1, 13) na pierwszym miejscu na liście znajduje się rybak Szymon, co Mateusz podkreślił słowami: *pierwszy Szymon, zwany Piotrem* (Mt 10, 2), w związku z główną rolą, jaką odegrał w gronie apostołów, a później w pierwotnym Kościele jerozolimskim (Dz 1–12; Ga 1, 18)¹⁴⁵. Tylko on otrzymał nowe imię – Piotr, tzn. skała (Mt 16, 18; J 1, 42), zważywszy na fundamentalną rolę w głoszeniu wiary i umacnianiu wspólnot chrześcijańskich. Jednak prawdziwą skałą w całej Biblii jest tylko Bóg (Pwt 32, 18; 1 Sm 2, 2; 2 Sm 22, 32; 23, 3; Ps 18, 32.47; 31, 3n; 62, 3.8; 71, 3; 78, 35; 89, 27; 92, 16; Iz 26, 4; 44, 8) oraz Jezus Chrystus (1 Kor 10, 4). Piotr był skałą tylko w ramach wyznaczonej mu misji, według Bożej łaski. Zgodnie z nauką Chrystusa każdy, kto słucha Jego słowa i je wypełnia, jest Mu *«matką i braćmi»* (Łk 8, 21; Mt 12, 48; Mk 3, 35), co nie umniejsza szacunku Jezusa dla Maryi Matki¹⁴⁶. W myśl nauczania Jezusa wiernego słuchacza i głosiciela słowa Bożego można porównać z człowiekiem roztropnym, który swój dom zbudował na skale (Mt 7, 24; Łk 6, 47–49), bo wznoszenie go na słowie Bożym to budowanie w oparciu o Pana Boga, który jako jedyny jest Skałą dla wszystkich ludzkich poczynań i działań.

Góry (gr. *oros*) w wielu religiach świata mają szczególne znaczenie, są miejscami, na których ludzie spotykali i nadal spotykają Boga, **taki format mają również w transkrypcji obu Testamentów**¹⁴⁷. Góra, na którą udał się Jezus, aby się modlić, to miejsce odosobnienia, w mentalności starożytnych ludzi zbliżała do Pana Boga,

¹⁴⁵ Ostatnie miejsce na listach apostołów zajął Judasz Iskariota z powodu sprzeniewierzenia się swemu powołaniu i zdrady Jezusa (Łk 22, 47n; Mt 26, 47–56; Mk 14, 43–52; J 18, 1–11). Przydomek Iskariota bibliści tłumaczą na wiele sposobów: kłamca lub też pochodzący z miasta Kariot w Judei południowej (Joz 15, 25) albo człowiek sykarejczyków – radykalnego ugrupowania walczącego z okupacją rzymską krótką bronią, sztyltem (łac. *sica*).

¹⁴⁶ Zob. J. Kudasiewicz. *Odpowiedź Jezusa na błogosławieństwo ewangelicznej niewiasty* (Łk 11, 22). *Przyczynek do mariologii św. Łukasza*. „Kieleckie Studia Teologiczne” 2003 nr 2, s. 112–117.

¹⁴⁷ Mojżesz rozmawiał z Bogiem i otrzymał Dekalog na górze Synaj, Eliasz spotkał Odwiecznego na górze Karmel, z góry też został wzięty do nieba. Zob. więcej: M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 1, s. 74–48.

bo unosiła człowieka w stronę firmamentu niebieskiego (Mt 14, 13; Mk 3, 13; 6, 46; Łk 6, 12; 22, 39–46; J 8, 1). Na górze dokonało się przemienienie Pańskie, Jezus objawił swoje bóstwo (Mt 17, 1–8; Mk 9, 2–8; Łk 9, 28–36), na górze wygłosił najważniejsze kazanie, a w nim swój program – Osiem błogosławieństw (Mt 5, 1–12; Łk 6, 20–26), z góry łatwiej dało się dostrzec to, co zostało w dole (Mt 4, 8; Łk 4, 5), a jednocześnie bardziej widoczny był Ten, który przebywał na górze (Mt 5, 1; 15, 19). Góra była miejscem schronienia Jezusa przed tymi, którzy nic nie rozumieli. Zwracali uwagę tylko na to, że dzięki Jezusowi jedli chleb do syta i w związku z tym chcieli obwołać Go królem (J 6, 15). Oprócz tego wieczernik znajdował się na górze Syjon (Mk 14, 15; Dz 1, 13), na górze zwanej Oliwną Jezus modlił się przed męką (Łk 22, 29; Mt 26, 30; Mk 14, 26; J 18, 10), a na górze Golgoty, nazywanej miejscem Czaszki, Jezus oddał życie jako Głowa ludzkości (Mk 15, 22; J 19, 17). Po swoim zmartwychwstaniu wstąpił do nieba z Góry Oliwnej **w Galilei** (Mt 28, 16), finalizując wszystkie przyjścia i wstępowania, poczawszy od momentu chrztu w Jordanie aż do powrotu do Ojca w niebie¹⁴⁸. Góry w życiu Jezusa i Jego uczniów były potrzebne, należało przecież wezwać apostołów na górę, niejako podnieść ich z ziemi, by potem mogli podnosić innych, prowadzić ku górze, ku Temu, który jest najwyżej, w niebie¹⁴⁹.

Wszyscy ewangelisci jednomyślnie wskazali tylko imiona apostołów bez podawania motywu czy powodu powołania, preferencji, zasług zdobytych w czasie chodzenia za Jezusem. Istotna była tylko niczym niezastąpiona, darmo dawana miłość Boża, wolna wola i decyzja Jezusa, który nie określał zakresu obowiązków apostołów, stanowisk, etatów czy funkcji, jakie mieli wypełniać w ramach powołania. Przeprowadzony wybór w żadnej mierze nie stawał się wyborem wykluczającym innych spośród wielu uczniów, gdyż był zorientowany jedynie na dobro wszystkich. Ustanowienie Dwunastu przedłużało w czasie i wypełniało

¹⁴⁸ Dla Świętego Pawła Apostoła góra była symbolicznym celem jego drogi życiowej: *pe-dzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie* (Flp 3, 14), a Święty Jan w swoim widzeniu z góry wielkiej i wyniosłej zobaczył *Miasto Święte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Boga* (Ap 21, 10n).

¹⁴⁹ Zob. więcej: R. Guardini. *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus Osoba i życie*, przeł. J. Żychowicz. Warszawa: FRONDA 2018, s. 83–92; F.J. Sheen. *Życie Jezusa Chrystusa*, przeł. G. Doré. Kraków: Wydawnictwo AA 2018, s. 153–164.

wyбір Izraela według obietnicy: *Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością* (Pwt 7, 6). Spotkanie z Jezusem w życiu każdego z adeptów szkoły Protagonisty zbawienia stanowiło punkt zwrotny, jednak nie było w tym nic nawet w najmniejszym stopniu ograniczającego wolność, ale stopniowe wprowadzanie w tajemnicę Syna Bożego i Ojca w niebie, który Go posłał (J 4, 34; 6, 38; 7, 17; 17, 25)¹⁵⁰.

Rozstrzygającą o wszystkim misją apostołów był sam Jezus Chrystus, którego należało głosić wszystkim narodom. Główną cechą ucznia – apostoła oprócz głoszenia Chrystusa był ścisły związek z Nauczycielem, wierne trwanie przy Nim, nieustanne przebywanie w Jego obecności przez cały dzień i noc w gotowości spełnienia każdego Jego polecenia. Tego nie dało się zrobić, mówiąc językiem współczesnym, niestacjonarnie, zaocznie, korespondencyjnie, trzeba było przyjść i zostać, być razem z Jezusem i całą wspólnotą Dwunastu. Kolegialne przebywanie gwarantowało dokładne poznanie osoby Nauczyciela, Jego osobowości, sposobu bycia, myślenia, rozwiązywania problemów, nawiązywania relacji z innymi, stawianych wymagań, oczekiwań i preferencji. Apostoła, kiedy szedł do świata i do ludzi jako posłany, był reprezentantem Tego, który go posłał we właściwej mierze na podstawie nauki Jezusa: *«sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał»* (J 13, 16; zob. Mt 10, 14). W tej optyce apostoł był przede wszystkim wysłannikiem, delegatem, pełnomocnikiem, ambasadorem, reprezentantem, rzecznikiem, krzewicielem, szerzycielem (2 Kor 5, 20)¹⁵¹.

W Łukaszej wersji Dobrej Nowiny wybór apostołów został poprzedzony całonocną modlitwą Jezusa (Łk 6, 14–16). To powołanie dwunastu wybranych spośród wszystkich uczniów, dające pierwsze podwaliny Kościołowi, zrodziło się w tajemniczych ciemnościach nocy jako owoc komunii Chrystusa z Ojcem w niebie. Modlitwa nocną porą, pełna trudu, zmagania się ze zmęczeniem, sennością i w całkowitym zaangażowaniu w dokonanie właściwego wyboru, w poczuciu odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji i zbawienia świata dowiodła wielkiego znaczenia modlitwy w życiu Boskiego Mistrza, dla którego celem nadrzędnym

było rozpoznawanie i wypełnianie woli Ojca Niebieskiego zgodnie z wcześniejszą deklaracją: *«z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym»* (J 6, 39; 10, 28; 17, 12; 18, 9). Syn Boży pozostał wierny zobowiązaniu także w najbardziej krytycznym momencie swojego życia, w Ogrodzie Oliwnym, gdzie doszedł do szczytu modlitwy i postawił wolę Bożą ponad wszystko, ponad siebie samego: *«nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!»* (Łk 22, 42; Mt 26, 39; Mk 14, 16), ponad swoją Matkę, którą oddał za matkę Janowi Apostołowi Ewangelicie, a w nim całemu Kościołowi. Konsekwencją przyjęcia woli Bożej z takim zaufaniem i oddaniem był Krzyż i zmartwychwstanie.

Modlitwa Jezusa stała się owocem wejścia na szczyt: *Jezus wyszedł na górę, aby się modlić i całą noc spędził na modlitwie do Boga* (Łk 6, 12). Aby dobrze się modlić, potrzebował odejścia od zgiełku codziennych spraw na górę, by się wznieść ponad to wszystko, co ziemskie, by być bliżej Boga. W myśl Świętego Piotra uczniowie zostali wybrani uprzednio przez Boga na świadków Jezusa Chrystusa, który ustanowił ich apostołami, aby byli z Nim w całym ziemskim życiu, a potem jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu (Dz 10, 41)¹⁵². Modlitwa Jezusa przed powołaniem Dwunastu była odkrywaniem woli Ojca, uprzedniego wyboru dokonanego przez Ojca Niebieskiego, swojego rodzaju katalizatorem procesu duchowego rozeznania i jednocześnie wskaźnikiem zgodności woli Jezusa z wolą Najwyższego. Misja zlecona apostołom w mowie rozesłania była możliwa do spełnienia we wszystkich wymiarach, gdyż Mesjasz, zanim ją powierzył, *przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości* (Mt 10, 1). Oznacza to, że obdarzono ich mocą z wysoka, której żadna siła na ziemi nie mogła się sprzeciwić, zostali uprzednio przygotowani pod każdym względem, gdy uczestniczyli w nauczaniu Jezusa z mocą, uzdrawianiu z niepowtarzalną skutecznością, egzorcyzmowaniu

¹⁵⁰ Zob. D. Ledwoń. *Nowe życie uczniów Chrystusa w Ewangelii Jana*. „Collectanea Theologica” 2018. t. 88 nr 2, s. 6–7.

¹⁵¹ X. Leon-Dufour. *Apostołowie* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, s. 54, 55.

¹⁵² Podobnie sprawę powołania przedstawił Święty Paweł Apostoł: *On [Bóg] nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami* (2 Tm 1, 9; zob. Ef 1, 4; 1 P 1, 20). Troska o powołanie i umacnianie się w nim była w mocy chronić apostoła przed każdym złem i upadkiem (2 P 1, 10).

na skalę i skuteczność dotąd niespotykaną. Jezus z boską mądrością wyznaczył zadania wszystkim apostołom, biorąc pod uwagę ich możliwości, które znał najlepiej, gdyż wiedział, co kryje się w człowieku¹⁵³.

Zanim ostatecznie po zmartwychwstaniu posłał uczniów na cały świat, po raz pierwszy wysłał ich na własne, dobrze znane tereny, stąd może nieco łatwiejsze do misjonarowania. Wysłał ich jednak przede wszystkim ze względu na brak pasterzy, przewodników, bez których ludzie nie byli w stanie sobie poradzić. Mówił im: *«Idźcie [...] do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! [...] Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!»* (Mt 10, 5–16)¹⁵⁴.

Miejszem działania uczniów nie miała być stacjonarna placówka, urządzona przynajmniej tak dobrze jak szkoły rabinackie, lecz szkoła pod otwartym niebem, zwyczajna droga, często polna, po której się chodzi, ciągle wyruszanie do ludzi, spotykanie ich w trakcie podróży, przy zwykłych, codziennych czynnościach. Uczniowie Jezusa sami byli nikim, nie posiadali niczego, ale jednocześnie mieli wszystko, bo mieli przed sobą Boga i Jego mądrość połączoną z boską skutecznością we wszystkich działaniach. Cokolwiek posiadali, otrzymali od Niego za darmo jako dar darmo dany. Zaczynając od uczniów Jezusa, misja realizowana przez ich kontynuatorów wszystkich czasów jest wędrowna, wymaga przemieszczania się z miejsca na miejsce, dużo modlitwy osobistej i wspólnotowej, oderwania się od wszystkiego co ziemskie, światowe i z tego powodu niesie ze sobą pokój,

¹⁵³ Zob. więcej: C. Walentowicz. *Założony i realizowany model katechety*, s. 61, 80, 101.

¹⁵⁴ Zob. komentarz: C. Mitch, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 133–147.

uzdrowienie i przybliży królestwo Boże¹⁵⁵. Polecenie zachowania roztropności jest zawsze aktualne, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się prześladowań, które najpierw dotknęły Jezusa, a później wszystkich Jego naśladowców i obecnie wcale nie słabną, tylko się nasilają (Mt 10, 17–23)¹⁵⁶.

Syn Boży swoim naśladowcom, najbliższym z wyboru, postawił wysokie wymagania, miał też wielkie oczekiwania, a mógł to zrobić, gdyż wcześniej sam to wszystko przeszedł. Doświadczeniami Jezusa, oprócz tych najwspanialszych, kiedy tłumy ludzi się nawracały i za Nim szły, były także: niezrozumienie, ubóstwo, samotność, odrzucenie i prześladowanie. Stały się one wyznacznikiem drogi Jego uczniów, co dawało sposobność upodobnienia się do Boskiego Przewodnika. Posłani z misją dla dobra narodu wybranego w celu przybliżania królestwa Bożego otrzymali wiele zadań do zrealizowania na drogach swojego życia, które ukazywały się im stopniowo, zgodnie z wolą Bożą.

Zadaniem uczniów było również wypełnianie treści zawartych w stwierdzeniu: *wy jesteście solą dla ziemi. [...] wy jesteście światłem świata* (Mt 5, 13–16)¹⁵⁷. Solą ziemi i światłem świata Jezus nazwał swoich uczniów, a nie siebie, chociaż był nazwany światłem dla pozostających w ciemności (Iz 9, 2; Mt 4, 15n), nie Pana Boga określanego jako światłość (Ps 27, 1; Iz 60, 19–20; Mi 7, 8; 1 J 1, 5), nie Sługę JHWH (Iz 42, 6; 49, 6), nie Torę, nie Świątynię albo Jerozolimę utożsamianą z miastem Pana Boga (Iz 60, 1–3; 60, 19–20). Ponadto uczniowie stali się solą i światłem nie tylko dla narodu wybranego, ale dla całego świata. Solą i światłem zostało nie tylko Dwunastu, ale wszyscy uczniowie powołani do pójścia za Jezusem w najszerszym rozumieniu tego słowa, ich następcy przez wszystkie czasy, ogół chrześcijan, zaczynając od pierwszych rybaków aż do tych przy końcu

¹⁵⁵ Zob. Franciszek. *Misja nie jest prozelityzmem, ale głoszeniem i świadectwem*. Modlitwa niedzielna z papieżem. 7 lipca 2019 r. „L'Osservatore Romano” 2019(40) nr 9(415), s. 28, 29; W. Kardys. *Radość głoszenia Ewangelii według Pisma Świętego i adhortacji Papieża Franciszka Ewangelii gaudium*. „Katecheta” 2016(60) nr 4, s. 52–55.

¹⁵⁶ Oprócz ścisłego kręgu Dwunastu Jezus posyłał też innych uczniów, nawet siedemdziesięciu dwóch (Łk 10, 1), według niektórych rękopisów siedemdziesięciu, dla podkreślenia powszechności misji, jaką miał spełnić.

¹⁵⁷ Solą, a nie miodem. Zob. A. Monda. *Sól ziemi, a nie miód. Papież pisze do wszystkich braci kapłanów*. „L'Osservatore Romano” 2019(40) nr 9(415), s. 35, 36.

czasów. Realizacja zadania niesienia światła i nadawania smaku ludzkiemu życiu, co powierzono uczniom, była możliwa tylko w dokładnym podążaniu za Chrystusem, który oświadczył: «*Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia*» (J 8, 12) oraz «*jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata*» (J 9, 5).

Zadanie specjalne – niesienie światła dla pogan po zmartwychwstaniu Jezusa – otrzymał Święty Paweł: *tak bowiem nakazał nam Pan: ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi* (Dz 13, 47; zob. Iz 49, 6; Łk 2, 32). Apostoł narodów wierzących w Chrystusa nazwał *światłością w Panu*, co zobowiązuje do postępowania w świetle, w obecności Boga *jak dzieci światłości* (Ef 5, 8; zob. 1 Tes 5, 5), tzn. do wydawania owoców światłości: prawości, prawdy i sprawiedliwości, badania tego, co miłe Bogu, piętnowania i nawracania żyjących w ciemnościach (Ef 5, 9–11)¹⁵⁸. Święty Łukasz w wielu miejscach Dziejów Wysłanników Chrystusa synonimicznie nazwał **uczniów** wierzącymi (Dz 2, 7; 6, 1; 11, 26; 14, 20.22; 15, 10), co dało podstawę do uznania wszystkich wierzących uczniami Jezusa z Nazaretu¹⁵⁹.

Posyłając do świata dwunastu apostołów, Jezus podniósł ich do takiej godności, że przyjmowanie ich przez ludzi zrównał z przyjmowaniem Jego samego: «*kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał*» (Mt 10, 40; zob. Mt 18, 5; Mk 9, 37–41; Łk 10, 16; J 13, 20). Z woli Jezusa sprawą priorytetową dla uczniów i całego ludu stała się akceptacja i troska o najmłodszych i najsłabszych, o dzieci, które w tamtych czasach nie miały prawa głosu ani żadnych innych praw. Jezus zaś przyznał, że do nich należy królestwo niebieskie (Mt 18, 1–5; Mk 9, 33–37; Mk 10, 15; Łk 9, 46–48; Łk 18, 17)¹⁶⁰. Dzieci stały się metaforą uczniów, ponieważ dzieciństwo jest etapem przejściowym, a uczniowie w szkole Mistrza znajomości spraw Bożych przechodzili od momentu powołania do powtórnego Jego przyjścia w chwale na końcu czasów.

¹⁵⁸ Zob. więcej: A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według św. Mateusza*. t. 1. cz. 1, s. 223–226.

¹⁵⁹ Zob. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 294.

¹⁶⁰ Zob. C. Mitch, E. Sri. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, s. 241–247.

Okres adolescencji w każdej kulturze jest fazą słabości i zależności od rodziców i innych dorosłych. Zadaniem uczniów było przeżywanie swojej zależności od Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa i jej świadomości w każdym wymiarze ich życia. W czasach biblijnych dzieci pozostawały na marginesie władzy i znaczenia, nie miały żadnych jasno sprecyzowanych praw, o wszystkim decydowali rodzice. Na uczniach spoczywała powinność nabywania umiejętności rezygnacji z dążenia do władzy, wywyższania się, zdobywania znaczenia wśród ludzi na rzecz pokory, uniżenia i służby: «*jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich*» (Mt 9, 35), «*największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przetożony jak sługa!*» (Łk 22, 26; zob. Mt 20, 25–27; Mk 10, 42–44; J 13, 3–14).

Pod wieloma względami wszystkie dzieci bez względu na pochodzenie były równe sobie. Uczniowie idący za swoim jedynym Nauczycielem otrzymali za cel dążenie do świadomości posiadania jednego Ojca w niebie (Mt 23, 6), do odczuwania i realizowania braterstwa między sobą (Mt 23, 8), co skłaniało ich do poszanowania siebie nawzajem, równości, otwierania się na siebie, wspierania się w trudniejszych sprawach, także podczas realizacji misji, z jakimi byli posyłani do ludzi. Tylko raz uczniowie pokłócili się w drodze o to, kto z nich jest największy (Mk 9, 33), innym razem *przyszła im też myśl, kto z nich jest największy* (Mk 9, 46). Dzieci nie posiadały żadnej własności, często musiały prosić, wszystko otrzymywały w darze, podobnie i uczniowie winni modlić się z wiarą i przyjmować królestwo Boże z radością jako dar i ostateczną nagrodę zbawionych (Mt 21, 22; Mk 11, 24; J 16, 24)¹⁶¹.

Droga Jezusa prowadząca do Jerozolimy na pewną śmierć, ale i ku zmartwychwstaniu, stała się przy tym drogą Jego uczniów w naturalnej konsekwencji przyjęcia powołania i pójścia za Nim. Święty Mateusz zapisał to następująco: *odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać* (Mt 16, 21; zob. Mk 8, 31–33; Łk 9, 22). Pouczenia Jezusa udzielone uczniom w trakcie zbliżania się do Jerozolimy bezpośrednio po wyznaniu wiary Piotra: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16, 16; zob. Mk 8,

¹⁶¹ Zob. A. Paciorek. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008. t. 1. cz. 2, s. 260.

27–30; Łk 9, 18–21) miały na celu przygotowanie ich do przeżycia tych wydarzeń, wykazując jednocześnie, że to wszystko nie będzie przypadkiem losu, wynikiem spisku przeciwników czy zbiegu niesprzyjających okoliczności, ale spełnieniem misji, z jaką Jezus przyszedł na ziemię, wypełnieniem woli Ojca, który Go posłał. Prywatny charakter przekazu Jezusa dotyczący Jego przyszłości dowodził znajomości woli Boga Ojca, według której wszystko zostało przewidziane, zaplanowane, uznane za konieczne i obowiązujące¹⁶². Objawienie przed uczniami drogi Jezusa było trzykrotnie powtórzone koniecznością związaną z właściwym zrozumieniem postaci Mesjasza i Jego roli, wyznaczonej przez Ojca, a także z przygotowaniem do dalszego życia tych, którzy poszli za Zbawicielem, posłuszni słowom powołania.

Jezus zapowiedział program na przyszłość dla swoich uczniów w perspektywie krzyża: *«jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. [...] albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania»* (Mt 16, 24.27; zob. 10, 18; Mk 8, 34–9, 1; Łk 9, 23–27). Użyta przez Jezusa formuła *zaprzeć się samego siebie* (gr. *απαρνεϊσθαι*) oznacza „zanegować, odrzucić, odepchnąć”, konkretnie chodziło o to, by zaprzeć się samego siebie, zdać się tylko na Niego¹⁶³. W słowach o zaparciu się samego siebie (Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23) Jezus wezwał swych uczniów do odwrócenia się od własnych codziennych spraw i priorytetów, by pójść za Nim, nakłonił ich do odwagi zmierzenia się z trudnościami życia, niebezpieczeństwem utraty własnych dóbr, szacunku, dotkliwym bólem i cierpieniem, aż do przyjęcia niesprawiedliwej śmierci. Sformułowanie *wziąć krzyż* (gr. *αρατω τον σταυρον αυτου*) oznaczało

¹⁶² Zob. tamże, s. 135; Zob. także: S. Witkowski. *Człowieczeństwo i bóstwo Syna Człowieczego w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu Trzy pouczenia Jezusa o swej pasji w ujęciu Markowym*, s. 141–153; R. Bartnicki. *Ewangeliczne zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania w świetle kryteriów autentyczności logiów Jezusa*. „Collectanea Theologica” 1981(51) nr 2, s. 53–64; H. Witczyk. „Godzina” Jezusa – ofiara zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania. „Verbum Vitae” 2003 nr 8, s. 117–136; P. Łabuda. *Jezus w drodze do Jerozolimy*. „Gość Niedzielny” Tarnowski. <https://tarnow.gosc.pl/doc/1739044.Jezus-w-drodze-do-Jerozolimy> [dostęp: 27.02.2019].

¹⁶³ Zob. S. T. Zarzycki. *Duchowość pasyjna dawniej i dziś*. „Roczniki Teologii Duchowości” 2011 nr 3(58), s. 142.

ić na mękę, mękę krzyżową, śmierć haniebną, poniżającą i odrażającą¹⁶⁴. Krzyż w mowach Jezusa stał się realnym scenariuszem w Jego życiu. Naśladowcy Boskiego Nauczyciela winni być przygotowani na taki bieg wydarzeń w ich własnym życiu¹⁶⁵. Niektórzy badacze świętych tekstów obowiązek brania krzyża skojarzyli z przyjmowaniem jarzma: *«weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie»* (Mt 11, 29–30)¹⁶⁶. W takim rozumieniu brania krzyża zadaniem ucznia było przyjęcie na siebie obowiązku naśladowania Chrystusa, poddanie się Jego woli, całkowite zaufanie Jemu i tylko Jemu, podążanie za Nim w cichości i pokorze serca aż do końca swoich dni, a gdy zajdzie potrzeba – poświęcenia swego życia¹⁶⁷.

Wymagania szczegółowe do realizacji projektu na udane życie, podążanie za Jezusem w całkowitej wierności i posłuszeństwie, w końcu warunki potrzebne do osiągnięcia zbawienia zostały nakreślone w wyczerpujący sposób w całym nauczaniu Syna Bożego. Zbawiciel wskazania pozytywne rozpoczynał słowami: *«roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!»* (Mt 10, 16), *«czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie [...] bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie»* (Mt 24, 42; 24, 44;

¹⁶⁴ W tamtych czasach krzyż był czymś tak odrażającym, że Rzymianie w rozmowach między sobą nawet nie wymawiali słowa *crux*.

¹⁶⁵ Zob. W. Linke. *Krzyż ucznia*. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2011 nr 20, s. 209.

¹⁶⁶ Jarzmo to była drewniana lub skórzana rama do zaprzęgania wołów bądź innych zwierząt pociągowych. Jarzmo, o którym mówił Jezus (Mt 11, 30), według Orygenesa to obciążenie grzechami. Ojcowie Kościoła (Klemens Aleksandryjski) rozszerzyli je na wszelkiego rodzaju trudne sytuacje życiowe, np. głód, cierpienie. W innym miejscu Jezus powiedział, że *«uczni w Piśmie i faryzeusze [...] wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą»* (Mt 23, 2–4; zob. Łk 11, 46). Jarzmo Jezusa różni się tym, że On sam pomaga je nieść (Mt 11, 28); Zob. B. Sokal. *Czym jest „jarzmo i brzemie”, o którym mówił Jezus (Mt 11, 30)?* <https://biblista.pl/ukryte/pytania/295-pytania-do-biblii/2715-34-czym-jest-qjarzmo-i-brzemie-z-mt-1130.html> [dostęp: 01.12.2019].

¹⁶⁷ Zob. S.T. Zarzycki. *Duchowość pasyjna dawniej i dziś*, s. 143.

zob. Łk 12, 35–40), *«bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny»* (Łk 6, 36; zob. Mt 5, 38–48). Komplementarne przykazania zamknął w jednym zdaniu streszczającym wszystko: *«bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski»* (Mt 5, 48). Zdradliwe ścieżki życia, to, czego należało unikać, pokazał w sformułowaniach rozpoczynających się zakazem „nie bądźcie”: *«gdy się modlicie, nie bądźcie jak obtudnicy [...] nie bądźcie gadatliwi jak poganie»* (Mt 6, 5–7), *«kiedy poście, nie bądźcie posępni jak obtudnicy»* (Mt 6, 16), *«nie pytajcie, co będziecie jedli i co będziecie pili, i nie bądźcie o to niespokojni!»* (Łk 12, 29; zob. Mt 6, 25–34). Wiele też innych pouczeń i wskazań dawał swoim uczniom, o ile mogli je przyjąć i zrozumieć. Ostatnim wymownym przykładem zaczerpniętym z obserwacji ludzi w świątyni i podanym przez Jezusa była uboga wdowa, która wrzuciła do skarbony w świątyni dwa pieniążki, czyli jeden grosz, ale to było wszystko, co miała na swe utrzymanie, na całe swoje życie (Mk 12, 41–44; Łk 21, 1–4). To ostatnia scena z życia Jezusa przed męką i śmiercią, a uboga wdowa stała się ostatnią Jego figurą zapowiadającą oddanie życia.

Warunkiem bycia apostołem po linii kerygmatu Jezus uczynił wierność Jemu samemu i Jego nauce, wymagając jej doskonałej znajomości i aktywnego rozpo-wszechniania zgodnie z regułą: *«kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydy, tego Syn Człowieczy wstydyć się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów»* (Łk 9, 26; zob. Mt 10, 32n; Mk 8, 38; 9, 1), a także *«kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie»* (Mt 10, 33; zob. Mt 16, 24–26; Mk 8, 34n; Łk 9, 23nn; 12, 51–53; 14, 26n; 17, 33). Apostolską kontynuacją tych słów stało się napomnienie Świętego Pawła udzielone Tymoteuszowi: *nie wstydyć się zatem świadectwa Pana naszego* (2 Tm 1, 8). W sytuacjach wymagających przyznania się do wiary każdy apostoł, a po nim każdy bez wyjątku chrześcijanin winien bez dwuznaczności za przykładem Świętego Pawła zachować czyste sumienie wobec Boga i ludzi (Dz 24, 16) (KKK 2471). Najwyższym świadectwem wiary zawsze było i jest męczeństwo (KKK 2506).

Sprawy wiary swoich wybranych Syn Boży – Sługa z miłości uczynił kryterium priorytetowym. Najpierw jako Zbawca ludzkości, a potem jako najdoskonalszy Wychowawca wspólnoty nigdy nie wypominał, nie wyrzucał idącym za Nim ich braków, uchybień niedoskonałości w innych sprawach, ale wiele razy robił wyrzuty z powodu małej wiary. Tak było, gdy zauważył wśród swoich uczniów zbytnią troskę o własne życie, o sprawy doczesne: ubranie, jedzenie, picie (Mt

6, 30), wtedy ukazał im właściwe podejście do spraw ziemskich: *«nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy»* (Mt 6, 34; zob. 2 Tes 3, 10). Innym razem umacniał uczniów słowami: *«nie pytajcie, co będziecie jedli i co będziecie pili, i nie bądźcie o to niespokojni! [...] Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane»* (Łk 12, 29–31). Kiedy nawet po udziale w dwóch cudach rozmnożenia chleba zamartwiali się brakiem tego pokarmu, wtedy usłyszeli skarcenie: *«ludzie małej wiary czemu zastanawiacie się nad tym, że nie wzięliście chleba?»* (Mt 16, 8; zob. Mk 8, 14–21; Łk 12, 1).

Oprócz wskazania, by nie zaprzęcać sobie całego umysłu tym, co konieczne do życia i doczesne, pojawiła się zachęta do łączenia pracy, wszystkich działań z wiarą w Boga, w Jego dobroć, miłosierdzie i Opatrzność. Brak wiary dopadł apostołów podczas burzy na jeziorze, mimo że było to zaraz po uzdrowieniu teściowej Piotra z gorączki, wielu innych uzdrowieniach i egzorcyzmach (Mt 8, 23–27; Mk 4, 35–41; Łk 8, 22–25). Doświadczenie zwątpienia nie ominęło samego przywódcy apostołów, Piotra, który na słowo Jezusa poszedł do Niego po wodzie pośród nocy, *ale na widok silnego wiatru ulękł się i [...] zaczął tonąć* – stało się to wtedy, gdy jego wzrok nie był skupiony na Mistrzu, ale zszedł na głębię jeziora wzburzonego wichurą (Mt 14, 22–33). Małością wiary apostołów Jezus wyjaśnił niemożliwość uzdrowienia epileptyka (Mt 17, 14–21; Mk 9, 14–29; Łk 9, 37–43) i wszystkie inne niepowodzenia, jakie ich spotkały w wypełnianiu zleconych przez Niego zadań misyjnych.

Godna uwagi jest innowacyjna metoda Jezusa zastosowana w formacji Dwunastu, zapisana w Ewangelii Łukasza (Łk 9, 1–6; zob. Mt 10, 5–16; Mk 6, 7–13). Najpierw zwołanie, a potem rozesłanie Dwunastu, bez podania czasu, miejsca i okoliczności, niejako poza czasem i przestrzenią, skoncentrowane na samym dążeniu do szerzenia królestwa Bożego na ziemi wszędzie, gdzie tylko to będzie możliwe. Mimo że uczniowie nieustannie przebywali ze swoim Mistrzem, Jezus zwołał ich do siebie, oddzielił od reszty za Nim idących, aby byli z Nim bliżej niż inni, utworzył specjalną grupę bliskiego kontaktu, dzisiaj można by powiedzieć – ekipę do zadań specjalnych, kolegium Dwunastu, w którym wszyscy zostali obdarzeni równymi prawami, tożsamą władzą, jednakowym traktowaniem i poszanowaniem. Tylko z nimi dzielił się swoją własną mocą czynienia cudów i znaków (Łk 4, 14), władzą nad duchami nieczystymi (Mk 6, 7). Dzięki tej mocy apostołowie byli w stanie zaradzić wszelkiemu złu fizycznemu i duchowemu,

nękającemu ludzi. Syn Boży, przede wszystkim Zbawiciel, a w dalszej kolejności Pedagog, najpierw udzielił uczniom swojej Boskiej mocy i nieodzownych darów do wypełnienia zadania (Łk 9, 1), a później ich posłał (Łk 9, 2), dając szczegółowe wskazania (Łk 9, 3) i wyjaśniając wszystkie elementarne podstawy misji (Łk 9, 4–5).

Zadaniem Dwunastu było głoszenie królestwa Bożego, tj. powtarzanie nauki Jezusa o królowaniu Boga na całym świecie i pośród ludzi, uzdrawianie chorych i wypędzanie złych duchów, czyli kontynuacja dzieła Jezusa z początku działalności w Galilei (Łk 4, 18–19.40–43; 6, 18–19; 7,21–22; 8, 1–9.11; Mt 3, 13; 4, 12.25; 14, 13–36; Mk 1, 14–45). Wszystko to potwierdzało słowem i czynem, że Bóg przebywa pośród ludzi, dowodziło obecność mocy Bożej w apostołach na podobieństwo jej obecności w Jezusie (zob. Łk 11, 20). Radykalna zmiana posłannictwa została dokonana po wniebowstąpieniu (Łk 24, 50–52; Dz 1, 1–11), gdy apostołowie, dotychczas wypełniający polecenia Jezusa, sami stali się urzędowymi świadkami Jego męki, śmierci, zmartwychwstania i wstąpienia do nieba (Dz 1, 8.22; 2, 22–36).

W efekcie końcowym uczniowie dobrze zdali najważniejszy egzamin, dochowali wierności swemu Przewodnikowi życia. W czasie Ostatniej Wieczerzy otrzymali ocenę opisową z nagrodą w postaci królestwa: *«wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela»* (Łk 22, 28–30). Trwanie przy Chrystusie i Jego nauce stało się jednym z najważniejszych zadań w pierwszych gminach chrześcijańskich. Dzięki gorliwości apostołów *słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie* (Dz 6, 7; 12, 24; 13, 49). Do bezkompromisowości w wierze przekonywali apostołowie. Barnaba w Antiochii *zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu* (Dz 11, 23)¹⁶⁸. Święty Paweł zaapelował do wierzących w Rzymie: *Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali!* (Rz 12, 11–12). Koryntianom zaś dodawał

¹⁶⁸ W Antiochii poganie po raz pierwszy nazwali uczniów Pańskich chrześcijanami (Dz 11, 26). Sami chrześcijanie mający przynależność do Chrystusa niejako w naturze nazywali siebie uczniami, braćmi i świętymi.

ducha: *bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim* (1 Kor 15, 58). Umacniał też Tytusa w posługiwaniu pośród Kreteńczyków: *karć ich surowo, aby wytrwali w zdrowej wierze* (Tt 1, 13). Święty Jakub Apostoł dał przykład wierności w postaciach historycznych z minionych epok: *za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie. Oto wychwalamy tych, co wytrwali* (Jk 5, 10–11) w przeciwnościach, w tym sprawiedliwego Hioba.

Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa, kiedy Duch Święty już zstąpił na apostołów, pierwsi chrześcijanie: *trwali [...] w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach [...]. Apostołowie czynili wiele znaków i cudów [...] przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali positek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia* (Dz 2, 42–47; zob. Dz 1, 12–14) (KKK 2624)¹⁶⁹. Wszystko było tak jak wtedy, gdy Jezus przebywał z nimi na ziemi, było w tym coś z prapoczątku w raj, gdy Bóg przechadzał się z człowiekiem jak z najbliższym przyjacielem, rozmawiał z nim, a wszystko było bardzo dobre, porywające, doskonałe i piękne. Niepodważalnie sami apostołowie, ich życie i działalność stały się jednym z spośród wielu dowodów boskości Jezusa. Zbawiciel wybrał to, co słabe, kruche i grzeszne, aby objawić swoją boską moc, swój majestat, potęgę i chwałę¹⁷⁰.

Rozesłanie apostołów, do którego Jezus przygotowywał swoich uczniów w trakcie całej trzyletniej formacji, znalazło swoje zwieńczenie w dniu wniebowstąpienia. Faktycznie wtedy było ich już tylko jedenastu (liczba niedoskonała), bo Judasz wybrał inną drogę, nie tę do Galilei, która prowadziła do szczęścia i życia, ale wiodącą do śmierci¹⁷¹. W ostatnich słowach na ziemi Jezus powiedział: *«dana Mi*

¹⁶⁹ Zob. M. Karczewski. *Wszystko mieli wspólne* (Dz 2, 44b). *Pierwsi chrześcijanie wobec dóbr materialnych*. „Forum Teologiczne” 2006 nr 7, s. 15–28.

¹⁷⁰ Zob. M. Rucki. *Apostołowie dowodem boskości Jezusa* (Mt 10, 2). „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2014(22) nr 2, s. 119–137.

¹⁷¹ Starożytni chrześcijanie liczby biblijne widzieli symbolicznie. Liczbę jedenaście kojarzyli z godziną jedenastą z Ewangelii, ostatnim zaproszeniem robotników do winnicy,

jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 18b–20; zob. Mk 16, 15–18) (CT 10). W drugim albo ostatnim testamencie (pierwszy był z Krzyża) Jezus zapewnił apostołów, że ma pełnię władzy w całym świecie widzialnym i niewidzialnym, zobowiązał się do bycia z nimi aż do końca świata. Dał także trzy polecenia: „nauczajcie” – gr. *matheteuo*, „chrzczycie” – gr. *baptidzo* i „nauczajcie ich strzec” – gr. *tereo*. Ostatnie polecenie oznacza czuwać, pilnować, by nikt nie zniszczył i nie zniekształcił nauki Jezusa, stać na straży i jej bronić, a przy tym ciągle patrzeć, mieć w pamięci, koncentrować uwagę, nigdy nie tracić z oczu tego, co usłyszeli od Boskiego Nauczyciela. W tym poleceniu zawiera się też praktykowanie, przestrzeganie, wypełnianie nauki w swoim życiu, a więc bycie prawdziwym uczniem i dobrym strażnikiem¹⁷².

W innym tłumaczeniu czytamy, że Jezus wstępujący do nieba posłał swoich uczniów w świat słowami: *«bez obaw więc idźcie na cały świat, aby moimi uczniami czynić ludzi ze wszystkich narodów. Zanurzajcie ich w naturę i charakter Boga, to znaczy w charakter Ojca i Syna i Ducha Uświęcającego, nauczając ich, jak w praktyce mają stosować wszystko, co wam powiedziałem, a ja – w tym dziele – będę z wami przez wszystkie dni aż do końca tego czasu»* (Mt 28, 19–20) (CT 10)¹⁷³. Innymi słowy, zadaniem posłanych Jezusa stało się zanurzanie w życiu Boga Ojca

ostatnią szansą, był to dla nich symbol rozpoczęcia czasu ostatecznego, ostatniej kluczowej godziny w dziejach świata, symbol końca wieków, Kościoła, który ma przygotować ludzi na ostateczne spotkanie z Chrystusem, a także symbol ostatniej godziny w życiu człowieka. Z powodu niedoskonałości liczby jedenaście, która dla starożytnych wymagała uzupełnienia, zamiast Judasza wybrano Macieja, *by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz* (Dz 1, 15–26). Zob. M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 4. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 2015, s. 119, 120.

¹⁷² Zob. M. Cholewa, M. Gilski. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 2, s. 11, 12.

¹⁷³ Tekst Mt 28, 19–20 w tłumaczeniu: *Pismo Święte Nowy Przekład Dynamiczny. Przekład we współczesnym języku polskim dla zwykłych zjadaczy chleba*. Warszawa: Wydawnictwo NPD; zob. J. Mac Arthur. *Ewangelia według Jezusa*, s. 294.

i Syna, i Ducha Świętego – w życiu Trójcy Przenajświętszej. Po zesłaniu Ducha Świętego, który wypełnił wnętrza apostołów, wszystko zrozumieli, ustąpiły lęki, zyskali moc w wyznawaniu wiary, ich słowa stały się żywe i poruszające, a życie przekonywujące i pociągające innych do wiary, do podążania za Jezusem Chrystusem – jedynym Zbawicielem człowieka.

Zadaniem całego Kościoła powszechnego działającego przez posługę najpierw apostołów, później papieża, biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic, katechetów i katechetki stało się prowadzenie ludzi i całego świata ku Stwórcy i Panu z radością i nadzieją, że On przemieni wszystko w *nowe stworzenie, które będzie Go czcić i wielbić bez końca* (Rz 8, 19–23; 2 Kor 5, 17; Ga 6, 15; Ap 5, 13; 6, 9; 7, 9) (zob. KKK 315; 349; 715; 1046; 1138; 1359; 2174; 2637)¹⁷⁴. Według zamysłu autora Listu do Rzymian *napisane jest bowiem: na moje życie – mówi Pan – przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga* (Rz 14, 11; zob. Iz 45, 23; 49, 18; Flp 2, 10n). Klęczenie na kolanach, adoracja, uwielbianie i oddawanie najwyższej czci Bogu całą swoją osobą polega na uznaniu małości wszelkiego stworzenia i siebie samego w celu wyzwolenia się z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu, przywiązania do dóbr tego świata, by skupić się całkowicie na swoim Stwórcy i Zbawicielu zarówno w życiu ziemskim, jak i przyszłym (KKK 2097).

Uwielbianie Boga to ostatecznie wchodzenie w misterium życia Ojca Niebieskiego objawionego przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym (KKK 2779), który dalej prowadzi na ziemi dzieło odkupienia i uświęcenia, aby doprowadzić

¹⁷⁴ W czasie Mszy Świętej na zakończenie Świątowych Dni Młodzieży w Kolonii w 2005 roku papież Benedykt XVI na polach Marienfeld stwierdził, że przez swe odkupienie Jezus Chrystus dokonał głębokiej odnowy człowieka i świata. W teologii dzieło odkupienia określa się jako nowe **stworzenia**, a w konsekwencji „stworzenie i odkupienie idą razem”. Zob. tenże. *Dar miłości* [w:] Benedykt XVI. *Boża rewolucja*. Częstochowa: Edycja św. Pawła 2006, s. 95. Źródłem powiązania stworzenia i odkupienia jest „krystaliczna miłość Ojca do Syna, w Duchu Świętym. To miłość, która z Syna spływa na nas. To miłość stwórcza, dzięki której istniejemy; to miłość odkupieńcza, dzięki której jesteśmy nowym stworzeniem”. Tenże. Encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie. *Caritas in veritate*. 29 czerwca 2009, Kraków: Wydawnictwo M 2009 nr 5.

wszystkich do ostatecznego szczęścia, do samego Boga (KKK 1855). Temu celowi osiągnięcia szczęścia w całej pełni, oddania najwyższej czci i uwielbienia ma służyć katechizacja, starania, by nauczanie odbijało się głębokim echem w życiu wychowanków, spełnianie się katechety w różnych miejscach i na różnych poziomach nauczania, a także poza obszarem powszechnie rozumianej edukacji. Prymarnym i zarazem ostatecznym celem wszelkich poczynań katechety jest nie tylko doprowadzenie ucznia do poznania Boga, do wiary w Jego wszechmoc i potęgę, ale wzbudzenie w nim radosnego oddawania chwały i czci najwyższemu Bogu w Trójcy Świętej jedynemu w jedności z wszystkimi ludźmi, co zostało zapowiedziane już w dwóch tablicach Dekalogu (KKK 2069), a zrealizowane w sposób najdoskonalszy w osobie i życiu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, pierwszego Katechety.

Albowiem, jak napisał Święty Jan Paweł II, już w dziele stworzenia świata i człowieka Bóg „dał pierwsze i powszechne świadectwo swojej wszechmocy, miłości i swojej mądrości, pierwszą zapowiedź swego zamysłu życzliwości, którego zwieńczeniem jest nowe stworzenie w Chrystusie” (KKK 315). W zmartwychwstaniu Chrystusa ósmego dnia rozpoczęło się nowe stworzenie, w którym pierwsze stworzenie osiągnęło punkt kulminacyjny, swoje odkupienie (KKK 349). W dzieło odkupienia włącza się każdy chrześcijanin, a zwłaszcza sługa katechezy, czerpiący moc i siłę powołania z najgłębszych pokładów historii zbawienia, którą można nazwać dziejami losów wybranych i powołanych Boga w zamierzczłej przeszłości, ale też obecnie, na oczach współczesnych (KKK 349). Mówiąc ogólnie, priorytetowym zadaniem każdego katechety i każdej katechetki jest troska o permanentny wzrost chwały Bożej we własnym życiu, w świecie widzialnym i niewidzialnym poprzez ewangelizację i katechizację w każdym pokoleniu na nowo, z większym zapałem, zaangażowaniem, a tym samym z większą skutecznością dzięki obfitości łaski Bożej udzielanej każdemu, kto włączy się w dzieło szerzenia królestwa Bożego na podobieństwo Jezusa Chrystusa, radosnego Głosiciela obecności Boga na ziemi.

Powołanie jako największy z przymiotów współczesnego katechety, dar darmo otrzymany (Mt 10, 8; zob. 2 Kor 11, 7; 2 Tm 1, 9), bo wszystkie inne można nabyć, podejmowany przez niego jako zadatek do umocnienia przez pełnienie dobrych uczynków (2 P 1, 10) i zadanie do wykonania w osobach apostołów–ewangelistów znalazło swój punkt kulminacyjny, albowiem spośród wszystkich przypadków, nad którymi podjęto namysł w niniejszej książce, to oni stali się



najbliższym ogniwem w łańcuchu łączącym wszystkich świętych Kościoła z Chrystusem. Z ich świętego życia i świadectwa wiary czerpali moc chrześcijanie wszystkich czasów, w tym także współcześni z nich nabierają mocy, a w szczególności katecheci i katechetki, aktywni, skuteczni, nieustający w działaniu, dzięki mocy Ducha Świętego. On zawsze jest w nich poprzez chrzest, bierzmowanie i wszystkie kolejne sakramenty, przyjmowane z wiarą dla własnego uświęcenia i utwierdzenia w wierze powierzonych ich opiece młodych ludzi, szukających nie tylko celu i sensu życia, ale też sposobów ich realizacji w ciągle zmieniających się realiach współczesnego świata, które wcale nie ułatwiają poznania Boga i przyjęcia Go jako swojego Pana ani też nawiązania bliskiej z Nim zażyłości.

Z całego kolegium Dwunastu stworzonego przez Mistrza z Nazaretu tylko dwaj – Jan Apostoł Ewangelista i Mateusz – napisali swoje Ewangelie – największe katechezy dla ludzi współczesnych sobie i wszystkich potomnych. Ewangelisci Marek i Łukasz nie byli apostołami. Marek był tłumaczem Świętego Piotra, a Łukasz lekarzem z Aleksandrii. Święci Piotr i Paweł, którzy napisali swoje katechezy w formie listów apostoelskich, byli tak wielkimi postaciami, że należałoby poświęcić im osobne, bardzo szczegółowe opracowania, nawet kilkutomowe. Do głoszenia katechezy Jezus wybrał spośród swoich uczniów dwunastu, których nazwał apostołami. Każdy z nich był zupełnie kimś innym, niepowtarzalnym, jedynym w swoim rodzaju, niemniej jednak razem utworzyli bogatą, wielobarwną, doskonale dobraną mozaikę ludzi współczesnych Mistrzowi słowa Bożego i życia według niego. W każdym z nich, odnosząc się nie tylko do dwóch analizowanych apostołów–ewangelistów, każdy bez wyjątku katecheta i czytelnik także dzisiaj znajdzie coś bardzo bliskiego swojej osobowości, swojemu poszukiwaniu pomysłu na udane życie z Bogiem, które stara się tworzyć możliwie najlepiej z pomocą dostępnych moderatorów, katechetów, zwłaszcza działających w mocy Ducha Świętego, w Jego świetle i miłości.

Z pewnością warto też pokusić się o zadanie sobie trudu poszukania w swojej osobowości, swoim życiu podobnych cech, wartości, zachowań, którymi odznaczały się pojedyncze osoby z Dwunastu wybranych Jezusa, odkryć w nich to, co najbardziej pociąga, motywuje, koreluje z własnym projektem na życie i za tym podążać, pokazywać to innym, zachęcać do przyjmowania za własne i realizowania z zapałem i radością dla dobra wszystkich ludzi, zwłaszcza tych poszukujących, których wydaje się być coraz więcej zarówno na katechezie szkolnej, jak i poza murami szkoły.

ZAKOŃCZENIE

Badania przeprowadzone w tej pozycji wydawniczej na licznych i najbardziej znaczących wzorcach osobowościowych obu Testamentów wykazały, że powołanie można otrzymać na każdym etapie swojego życia. Nie trzeba mieć wyjątkowych zdolności, szczególnych predyspozycji i wielkich pragnień, by zostać wybranym, powołanym i posłanym. Stwórca wszechświata w swojej nieskończonej mądrości i miłości sam wie najlepiej, kto jest najbardziej użyteczny w Jego projekcie posłannictwa skierowanego do całej ludzkości i nieskończonego wszechświata, i tego obdarza powołaniem. Można powiedzieć – i nie będzie to przesadą, że dzisiaj nauczanie religii w szkole czy w parafii nie jest najłatwiejszym ani najpopularniejszym czy intratnym zajęciem, na co składa się wiele przyczyn, których ciągle przybywa. Może dlatego tym bardziej warto – z pomocą tej książki – przyjrzeć się powołaniu katechety, podjąć próbę zrozumienia jego osoby jako daru dla Kościoła i wszystkich ludzi, nie tylko dla dzieci i młodzieży, jako że obecnie coraz bardziej odczuwa się potrzebę katechezy dorosłych, co potwierdza się na wszystkich spotkaniach parafialnych, w których uczestniczą dzieci, młodzież i ich rodzice. Współczesne pokolenie młodych rodziców potrzebuje katechizacji w nie mniejszym stopniu niż ich potomstwo. Ciągłe istnieje zapotrzebowanie na katechetów i to w wielu polskich diecezjach, niektórzy zaś szukają szkół poza terenem zamieszkania, nieraz bardzo odległych. Dlatego też każdy mężczyzna i każda kobieta, którzy odczuwają wewnętrzny głos: *«pójdź za Mną»*, mają czuć się w obowiązku podążyć za tym wezwaniem, z modlitwą i śpiewem, jak powiedział Święty Augustyn: „Śpiewaj, ale idź naprzód. Śpiewaj, aby podtrzymać swój wysiłek. Nie bądź leniwy! Śpiewaj i idź! [...] Ty zaś idź, aby posuwać się naprzód.

Postępuj w dobrym, postępuj w prawości wiary, w czystości życia. Śpiewaj i idź” (ChV 226)¹⁷⁵. Idź jak powołani Starego Testamentu, jak apostołowie, a po nich ich naśladowcy, pierwsi chrześcijanie, będący przykładem dla ludzi wszelkich kultur i wszystkich wieków aż do dzisiaj.

Po lekturze niniejszej książki katecheta rozwinie w sobie potrzebę i umiejętność przeprowadzenia linii genealogicznej od Adama, syna Bożego (Łk 3, 38), stworzonego bezpośrednio przez Boga, do drugiego Adama, Jezusa Chrystusa – Syna Bożego w najściślejszym znaczeniu (Łk 3, 23; 1 Kor 15, 22.45–49; Flp 2, 6), znajdzie też korzenie swoje i swoich podopiecznych. W historii zbawienia rozpoczętej od Adama i Ewy zobaczy podstawę do budowania swojej osobowości, osobistej wartości człowieka i katechety, nauczy tego swoich wychowanków, stanie się dla nich najpewniejszym oparciem w przywracaniu właściwego rozumienia człowieka, poczucia jego godności i pozycji w coraz trudniejszym świecie. Tak pomyślane zadanie stanie się punktem wspólnych zainteresowań katechety i katechizowanych, początkiem głębszych poszukiwań, ożywionej współpracy, a w konsekwencji zbliży uczniów do nauczyciela, co zaowocuje lepszymi wynikami w nauce, zmianą nastawienia do przedmiotu i całego życia chrześcijańskiego. Funkcja pierwszych rodziców w raju, czyli ukazywanie Boga całemu stworzeniu, dzisiaj aktualizuje się przez nauczanie biblijne, dogmatyczne, moralne, ascetyczne, przez życie katechety pełne wiary, która przejawia się w modlitwie, częstym korzystaniu z sakramentów świętych, podejmowaniu decyzji życiowych w duchu wiary. Nabytą wiedzę i umiejętności uczniowie przeniosą do swoich rodzin, grup rówieśniczych, wszędzie tam, gdzie będą przebywać. Na przykładzie nieudanej próby dorównania Bogu w raju katecheta umocni wiarę w Boga Stworzyciela, co w dobie postmodernizmu, postępującej laicyzacji, zubożenia na wartości duchowe i religijne okazuje się coraz bardziej konieczne z punktu widzenia samego katechety, narażonego na współczesne trendy tego świata, oraz również jego uczniów. W pochodzeniu od Adama została zakodowana prawda, że *przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15, 21–22.45.; zob. Rz 5, 12–21; Rdz 2, 7). Nowy Adam – Chrystus

¹⁷⁵ Św. Augustyn. *Sermo 256*, cyt. za: W. Hryniewicz. *Chrześcijaństwo nadziei*. Kraków: Znak 2002, s. 420–422.

swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem otworzył przed chrześcijaninem możliwość tworzenia w sobie człowieka nowego, co ostatecznie dokona się przez Niego w przyszłym życiu (Flp 3, 10.8–21; Rz 8, 11–13; Flm 3, 2). Siła i efektywność posługi katechety wzmacni się przez przeżycie na nowo zmartwychwstania Chrystusa oraz zapowiedzi przyszłego zmartwychwstania wszystkich wierzących. Historia upadku Adama i Ewy stanie się motywacją do większej uważności w życiu i posługiwaniu człowiekowi Bożemu – głosiciela Dobrej Nowiny, do bardziej wytężonego zaangażowania w sprawę wiary i życie sakramentalne, do głębszego zaufania jednemu Nauczycielowi zarówno w chwilach dobrych, jak również w trudnościach i porażkach.

Dzięki powołaniu Abrahama katecheta odnowi pewność, że Bóg może powołać każdego człowieka do głoszenia Jego orędzia w każdym czasie, na każdym etapie ludzkiego życia, niezależnie od wieku, stylu życia, przyzwyczajzeń i planów na przyszłość. On może wkroczyć w ludzkie życie z wielką mocą, z nową, zaskakującą propozycją, z inicjatywą wyjścia poza sztywne ramy tego wszystkiego, co było dotychczas. Dla czynnego katechety może to być wezwanie do wyjścia poza ciasne ściany salki szkolnej czy przykościelnej, poza mury kościoła, poza to, co już jest mu dobrze znane, bezpieczne, dające spokój i zadowolenie, z czym katecheta zrósł się przez lata i dobrze się w tym czuje, mając zapewnione stałe miejsce pracy, wszystkie stopnie awansu zawodowego, wspaniałomyślność proboszcza, przychyłność dyrekcji i całej rady pedagogicznej, koleżeńskość i przyjaźń innych nauczycieli przedmiotu, uznanie i zadowolenie rodziców i wychowanków, przede wszystkim zaś dobre samopoczucie wypływające z samorealizacji. W Abrahamie katecheta zyska umocnienie wiary w Boga rzeczy niemożliwych, w Tego, który wskrzesił z martwych Jezusa (Rz 4, 24). Abraham jest ojcem wiary wszystkich wierzących, w tym katechety (Rz 4, 11; Ga 3, 7) mającego uczestnictwo w błogosławieństwie z Abrahamem (Ga 3, 9). Potomkiem Abrahama jest Jezus Chrystus (Ga 3, 16), a przez Niego – każdy wierzący. Wszyscy otrzymaliśmy godność dziedziców Abrahama (Ga 3, 29). Abraham wierzył i żył zgodnie z tym, co dyktowała mu wiara (Hbr 11, 8.17; Jk 2, 21.23), dużo się modlił, zapoczątkował modlitwę wstawienniczą, jawi się jako upewnienie, umocnienie i potwierdzenie wierności Boga w każdym czasie.

W wiekach po Jezusie Chrystusie narodem wybranym, nowym Izraelem, jest nowy lud Boży, Kościół – nowy Boży lud przymierza. Podtrzymywanie w sobie permanentnej świadomości, że wszyscy ludzie od Adama do dzisiaj są ludźmi Boga,

Jego wybranymi i umiłowanymi dodaje motywacji, wzmacnia do coraz lepszej, bardziej wytężonej posługi dzieciom Bożym, powierzonym opiece głoszącego prawdę o Bogu. Całe Adamowe plemię jest nieustannie pod okiem Opatrzności Stwórcy. Najwyższy dla dobra swojego ludu wybierał i posyłał ludzi pełnych wiary, przywódców, kapłanów, proroków, sędziów, królów, ostatecznie zaś posłał swojego Syna Jezusa, aby dokonał odkupienia całego rodzaju ludzkiego. Głoszący prawdę Bożą wchodzi w długi pochód sług Bożych wszystkich wieków, służy ludziom, jednoczy ich z Bogiem, przez co sam się uświęca, przybliża zbawienie własne i podopiecznych.

Mojżesz był prototypem katechety, wzorem wierności Bogu w sprawach najwyższej rangi, ale też w najdrobniejszych szczegółach, pierwowzorem głębokiej modlitwy z darem kontemplacji, wytrwałości we wszystkich sytuacjach życiowych, odpowiedzialności osobistej i zespołowej, mimo problemów, niezrozumienia, a nawet porażek. Docieklivość Mojżesza w poznawaniu Boga zaowocowała objawieniem imienia JHWH. W czasie rozmów w Namiocie Spotkania zawsze uzyskiwał rozwiązanie problemów i miłosierdzie dla ludu. W praktyce będzie on motorem działań katechety, który to od niego nauczy się poszanowania i zachowywania Dekalogu. Po dobrym opanowaniu niniejszej lektury katecheta uzna Mojżesza za najlepszego nauczyciela w pokonywaniu wszelkich trudności, a przede wszystkim w obcowaniu sam na sam z Bogiem, co dzisiaj staje się coraz bardziej istotne. Wybrany Boga, który przeprowadził swój naród przez Morze Czerwone, razem z nim przyjął chrzest w obłoku i w morzu, uformował lud Boży (1 Kor 10, 1–4), będzie umocnieniem katechety prowadzącego młody lud Boży w imię Trójcy Przenajświętszej przez pustynie współczesnego świata. Z niedowierzania przy skałach Meriba niosący słowo Boże wzmacni troskę o wiarę własną i katechizowanych.

Aaron, pierwszy ustanowiony przez Boga arcykapłan, stał się fundamentem kapłaństwa. Zdaniem dyrektorów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, a także rodziców w każdej szkole powinien być ksiądz. Nie musi mieć dużo godzin czy prowadzić innych zajęć, jednak trzeba, aby był w szkole obecny, widoczny, miał czas dla uczniów, rodziców i pracowników szkoły. W życiu duchowym są sprawy wymagające skorzystania z głębszej porady duchowej, z sakramentu pokuty, innych sakramentów i łask, których Bóg udziela przez kapłana. Ludzie potrzebują specjalisty, kogoś będącego bliżej spraw Bożych z ustanowienia Bożego

przez święcenia kapłańskie i całkowite oddanie się Bogu, w przyrzeczeniu celibatu oraz przez życie poświęcone Bogu i Kościołowi.

Na obecnym etapie dziejowym ludzkości istnieje pilna potrzeba autentycznych proroków, świadków słowa Bożego, którzy przyjmując je z całą otwartością serc i umysłów, potrafiliby nad nim medytować, kontemplować je, w jego świetle ukazywać wyraźnie wszystkie zagrożenia i niebezpieczeństwa, wskazywać pewnie drogę Bożą najpierw dla sług katechezy, a później dla wszystkich katechizowanych poszukujących sensu i celu życia, najwyższych wartości, a ostatecznie szukających jedynego i prawdziwego Boga. Za przykładem proroka Samuela niosący słowo Boże będzie coraz bardziej skuteczny, sięgając do Biblii, licznych komentarzy, pochylając się nad słowem Bożym w modlitwie, medytacji, prowadząc młodych jak najczęściej do świątyni parafialnej, przydrożnej kapliczki czy krzyża, ucząc znajdowania w różnych warunkach miejsc, gdzie najlepiej odczuwa się obecność Bożą i nią żyje.

Król Dawid, kolejny prototyp katechety na nasze czasy, pokazał swoim życiem, postępowaniem, modlitwą, śpiewem, tworzeniem pieśni religijnych i muzyki świątynnej, że Bóg jest z tymi, którzy Go miłują i troszczą się o Jego naród. Dzisiaj tym narodem szczególnie wybranym są dzieci i młodzież potrzebujące, aby ktoś im towarzyszył na drogach życia w poszukiwaniu Chrystusa Zmartwychwstałego w Duchu Świętym. Obecnie świat edukacji testuje na najmłodszych nie zawsze pewne i sprawdzone pomysły, redukowane do nauczania przedmiotów ściśle praktycznych i użytecznych. Pomniejsza się rolę dyscyplin humanistycznych, muzyki, plastyki, a nawet języka ojczystego. Ta sytuacja tworzy nieograniczone przestrzenie do zagospodarowania przez katechetę, który poprzez śpiew, zajęcia artystyczne typu teatrzyk szkolny, koła zainteresowań, naukę gry na instrumentach i inne propozycje, może ubogacić nie tylko prowadzone przez siebie katechezy, ale też pozostałe przedmioty w ramach ścieżek edukacyjnych, a także ogólne życie szkoły i całą atmosferę panującą w środowisku szkolnym.

Współczesny katecheta, podobnie jak kiedyś Jeremiasz, powinien być w stałym kontakcie z Bogiem, jedynym Nauczycielem i Wychowawcą, nie tylko w wypełnianiu tradycyjnych obowiązków dobrego chrześcijanina, katolika, lecz w głębokiej z Nim zażyłości poprzez świadomość stałego przebywania w Jego obecności. Katecheta – jak prorok – nie będzie rozdzielał swego życia na części: kiedy jest katechetą i kiedy nim nie jest. Katechetą się nie bywa, ale jest się nim przez całe życie, nie tylko w szkole, w kościele, ale też na przerwie, poza szkołą,

w drodze do niej i z niej, na wycieczce szkolnej, pielgrzymce, w kinie, teatrze, we własnej rodzinie, w sąsiedztwie, wszędzie tam, gdzie przyjdzie mu być. Sługa słowa Bożego nie będzie dzielić dnia na części, wyłączać się w pewnych okresach, również w czasie wolnym, po godzinie szesnastej, wieczorem pozostanie katechetą, który nie ukrywa swojej tożsamości, nie zwalnia się z obowiązku służenia radą, pomocą i modlitwą w razie potrzeby. Nauczyciel prawd Bożych będzie żył miłością do Źródła wszelkiej prawdy i do jej poszukujących, do najbliższych członków rodziny, uczniów i rodziców, nauczycieli innych przedmiotów, a także błędzących i schodzących na bezdroża. Naśladowca proroka nie ograniczy się do przekazywania orędzia chrześcijańskiego możliwego do poznania z innych źródeł niż katecheta, lecz z pomocą łaski Bożej będzie usilnie odczytywać znaki czasu, wychodzić w przyszłość, wskazywać nowe kierunki i horyzonty, wyprzedzać innych na drodze wiary.

Katecheta pojmowany jako dar i zadanie, posłany przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, wierny swemu powołaniu, zaciekle podejmować trud coraz głębszego odczytywania tajemnicy własnej egzystencji, zakorzenionej w posłaniu Syna Bożego. Słowa Jezusa czytane i rozważane będą stawały się modlitwą katechety i katechizowanych, pomocą w rozwiązywaniu wszystkich problemów dydaktycznych, pedagogicznych i osobistych. Światłem dla Izraelitów było Prawo Boże (Prz 6, 23). Nauczyciele narodu wybranego nazywali siebie nosicielami światła dla świata, a Jeruzolimę określali światłem narodów (Iz 60, 1–3.19). Lampą zaś był Jan Chrzcziciel (J 5, 35), jednakże prawdziwym światłem świata jest Jezus Chrystus (J 1, 9; 8, 12), który w Nowym Jeruzalem oświeca miasto Boże i odbiera kult Boski (Ap 21, 22n). Odzwierciedleniem tego światła byli Jego uczniowie, a dzisiaj swojego rodzaju odbłaskiem są katecheci i katechetki, świeccy i duchowni. Z kolei *lampą Pańską jest duch człowieka: on głębię wnętrza przenika* (Prz 20, 27), w tymże duchu mieszkaniac ziemi będzie poznawał samego siebie, kim jest, jakie powierzano mu zadanie jako słudze katechezy, jak je realizować, by czynić to odpowiedzialnie i skutecznie, na miarę czasów.

Również dzisiaj, podobnie jak w życiu Jana Apostoła Ewangelisty, do stania się uczniem Jezusa Chrystusa trzeba wychowywać się w tradycji religijnej, wierze rodziców, by później uznać i przyjąć ją jako własną, doświadczyć osobistego spotkania z Jezusem, jak kiedyś Jan nad Jordanem, gdy podjął wyzwanie Mistrza z Nazaretu. Był uczniem, którego Jezus miłował. Najbardziej doświadczył miłości swojego Nauczyciela najlepiej zrozumiał, czym ona jest, najwięcej przeżył

i napisał o niej we wszystkich swych dziełach. Jan był człowiekiem ciekawym życia i spraw Bożych, kiedy zobaczył Jezusa – Baranka Bożego, poszedł za Nim, chciał być w Jego domu, poznać Jego życie i Jego samego jak najbliżej. To najlepszy motyw dla realizowania się katechety – coraz bardziej poznawać Jezusa, zacieśniać z Nim więzi, bo tylko ten, kto sam spotkał Jezusa, zachwycił się Nim na dobre, na Nim buduje swoje życie, może przyprowadzić innych do Niego i ich oddać, nie zatrzymując przy sobie.

Z powołania celnika Mateusza na apostoła wypływa wielka nadzieja dla każdego człowieka, zwłaszcza dla tego, który nie czuje się zbyt świętym, mówiąc potocznie, nie naprzykrza się Panu Bogu. Mateusz był grzesznikiem, ale Pan na niego spojrział i powołał do pójścia za Nim, a on wstał i poszedł, tak zwyczajnie, bez pytania, ociągania się, zachował się tak, jak trzeba. Dzisiaj każdy i każda za Świętym Mateuszem może powiedzieć o sobie: jestem grzeszny/grzeszna, ale Pan na mnie spojrział i poszedłem/poszłam za Nim nauczać o Bogu.

Powołanie jest darem (Mt 10, 8; zob. 2 Kor 11, 7; 2 Tm 1, 9), służbą komuś lub czemuś, byciem dla kogoś lub czegoś, umocnieniem przez pełnienie dobrych uczynków (2 P 1, 10), zadaniem do wykonania. W osobach apostołów – ewangelistów znalazło ono punkt kulminacyjny, albowiem spośród wszystkich przypadków, nad którymi podjęto namysł, oni stali się najbliższym ogniwem w łańcuchu łączącym wszystkich świętych Kościoła z Chrystusem. Z ich świętego życia i świadectwa wiary czerpali moc chrześcijanie wszystkich czasów, także współcześni, a w szczególności katecheci i katechetki, aktywni, skuteczni, nieustający w działaniu, dzięki mocy Ducha Świętego, który zawsze jest w nich poprzez chrzest, bierzmowanie i wszystkie kolejne sakramenty przyjmowane z wiarą dla własnego uświęcenia i utwierdzenia w wierze powierzonych ich opiece młodych ludzi, szukających nie tylko celu i sensu życia, ale też sposobów ich realizacji w ciągle zmieniających się realiach współczesnego świata, wcale nie ułatwiających poznania Boga, przyjęcia Go jako swojego Pana i nawiązaniu bliskiej zażyłości.

W niniejszej publikacji ze zrozumiałej konieczności i zupełnie świadomie przyjęto ograniczenie się do wyboru tylko niektórych, zdaniem autora najciekawszych z punktu widzenia katechety, postaci biblijnych na przestrzeni tysiąclecia, w jakim powstawała Święta Księga. Były to osoby obdarzone szczególnym, rozpoznawalnym darem powołania, przyjętym z całkowitym poddaniem się woli Stwórcy, poczynawszy od pierwszego człowieka Adama aż po Świętego Pawła – apostoła

narodów pogańskich, którego postać nie była analizowana, jednak wykorzystano wiele pozostawionych przez niego wskazówek przydatnych katechecie i katechezie. Wiele miejsca przeznaczono wybranym Boga Pierwszego Testamentu ze względu na długość tego okresu, jednak nie mniej uwagi poświęcono uczniom, kolegium Dwunastu, apostołom ewangelistom Janowi i Mateuszowi, którzy napisali EWANGELIE – największe KATECHEZY. W zamyśle autora było zaprezentowanie postaci biblijnych ze względu na powołanie ich przez Boga, najbliższych katechecie, jego nadzwyczajnych pierwowzorów odległych w czasie, ale jakże bliskich w istocie rzeczy i działania księdza katechety lub świeckiego katechety czy katechetki. Każda z przedstawionych postaci spełniła na swój sposób funkcję przekaziciela słowa Bożego, oznajmiającego wolę Stwórcy, a więc była swojego rodzaju katechetą. To, czego nie pokazano w niniejszej publikacji, Czytelnik z pewnością odkryje poprzez uważną osobistą lekturę świętych tekstów. Bez względu na wykonywaną posługę i zaangażowanie w życie Kościoła odnajdzie wiele ciekawych inspiracji dla siebie, rozwoju własnej osobowości, ubogacenia życia duchowego i posługiwania słowu Bożemu. Zamyśl nieulegania pokusie przedstawienia wszystkich wytworów pracy umysłu wynikających z refleksji nad powołaniem i jego realizacją przez osoby wybrane, według klucza sług słowa Bożego, może przyczynić się do zmotywowania Czytelnika, by poszukiwał własnych spostrzeżeń na temat historii przedłożonych prawzorów katechety, aktualnych na wszystkie czasy w Kościele powszechnym i Kościołach lokalnych, partykularnych.

Wybrane postaci były prezentowane i szczegółowo analizowane we właściwych im miejscach tej pozycji, tam też zaprezentowano wnioski dotyczące aktualnego prawzoru katechety. Gwoli uzupełnienia i podkreślenia roli głoszenia słowa Bożego i oddawania czci Bogu warto przytoczyć najciekawsze słowa książki, której jako jedynej przysługuje tytuł Księgi. W dniu sprowadzenia Arki Przymierza do Jerozolimy król Dawid postanowił: *dzięki czyńcie Panu, wzywajcie Jego imienia, głoście dzieła Jego wśród narodów! [...] śpiewajcie Panu, wszystkie krainy, z dnia na dzień głoście Jego zbawienie!* (1 Krn 16, 8.23). Psalmista zachęcał i nadal to czyni: *psalm śpiewajcie Panu, co mieszka na Syjonie, pośród narodów głoście Jego dzieła* (Ps 9, 12), *śpiewajcie Panu, błogostawcie Jego imię, z dnia na dzień głoście Jego zbawienie!* (Ps 96, 2), *ślawcie Pana, wzywajcie Jego imienia, głoście dzieła Jego wśród narodów!* (Ps 105, 1). Jezus powiedział do swoich uczniów: *«Idźcie i głoście»* (Mt 10, 7), *«Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!»* (Mk 16, 15) (CT 10). Kiedy Jezus przestał być widzialny ludzkimi oczami

i słyszalny ludzkimi uszami, *anioł Pański powiedział do apostołów: idźcie i głoscie w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!* (Dz 5, 19–20). Tak więc całe życie katechety, w każdym czasie i w każdym miejscu, nie tylko w kościele czy salce szkolnej ma być głoszeniem, śpiewaniem, uwielbieniem Boga razem ze świętymi, przez co tworzy się jeden chór w niebie i na ziemi.

SUMMARY

The calling of a catechist is a special grace from God, given by Him to chosen people, according to His intention and will, sent to proclaim His word in the modern world. God did not tie his hands to establish individual offices, to choose specific persons, or places where his word resounds, this is done mainly in the church, in the family and at school. The proclaimers of God's truth are parents, bishops, priests, and catechists. They all fulfil their mission with the power of the Holy Spirit, based on the received and accepted the gift of calling, acquired knowledge and skills: biblical-theological, philosophical, historical, pedagogical and educational and catechetical, confirmed by the mission to teach the Roman Catholic religion.

The catechist for our time, in order to effectively carry out his mission, should be above all a man of God, a living part of the Church (*General Document on Catechization*, No. 150), a herald, witness, teacher, educator and guide on the paths of life for which he was sent. The catechist feels the obligation to be a direct mediator, facilitating interpersonal communication between people and the mystery of God's presence in the world and between people in the human community. Therefore, he should be oriented towards bringing the creature closer to the Creator, and above all on integrating man with his Creator, Redeemer and Savior (*General Document on Catechization*, No. 156)¹. According

¹ See. J. Szpet. *Wiara jako pierwszorzędny cel katechezy*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014 nr 1, s. 115.

to *Instrumentum laboris* XIII Ordinary Assembly of the Synod of Bishops 2012: *catechists are direct witnesses, irreplaceable evangelizers, who constitute the basic strength of Christian communities*². Nowadays, with a constantly increasing pace of change in all areas of human life, the catechist should be totally devoted to God and people, just saint, so that he can meet the educational, church, human and divine requirements.

At the Last Supper, Jesus prayed to Heavenly Father for what is decisive in man's relationship with God and the whole world: «that they would know You, the only true God and Jesus Christ whom You have sent» (Jn 17, 3), because the path to the Father in heaven, to eternal life, leads through the knowledge, recognition and confession in life, the only Son of God - Jesus Christ, sent by the Father (Jn 3, 12.17n; 1 Jn 5, 20)³. From this relationship, it follows that cognition is eternal life (Jn 1, 10) because it is its necessary condition, although it cannot be limited to an act of the intellect, without taking into account faith, full of trust, moral attitude, attitude of the human person, full of love for his Creator and Lord (Jn 8, 32.55; 10, 14; 16, 3; 17, 3; 1 Jn 2, 4; 4, 8; see Jr 22, 15n). That is why only the disciples were given the secrets of the kingdom of God (Mt 13, 11; Lk 8, 9; Mk 4, 10-12), only they and not all equally discovered the messianic mystery, the presence of the Son of God in the Person of Jesus Christ (Mk 4,11). Heavenly Father Himself gave the supernatural gift of knowing His Son to Peter, what was included in the statement: «flesh and blood did not reveal this to you, but my Father who is in heaven » (Mt 16, 17).

The opportunity to listen to Jesus, share in God's signs and miracles, and acknowledge the coming of the kingdom of God, became full of happiness unavailable to other people of all times: *many prophets and righteous people longed to see what you see but did not see it; and to hear what you hear but they did not hear it* (Mt 13, 16n). It happened because of the involvement of Jesus' loved ones in God's affairs, in which need of leaving everything to Him was more significant than in other people, including their contemporaries. The path to the Father, to

true heaven, is Jesus Christ, according to the assurance of: «I am the path and the truth and the life. No one comes to the Father except through me» (Jn 14, 6). Reaching the Father becomes possible only by knowing Jesus Christ because only he reveals the Father (Jn 1, 14; 4, 23; 8, 31; 18, 37) and passing on the Father's life which never ends (Jn 1, 4; 5, 19; 17, 3).

The task of every Christian, and first of all catechists, is to know God constantly, internal transformation by renewing the mind and heart, that he could *recognize God's will: what is good, what is pleasing to God, and what is perfect* (Rom 12,2). The need to know God more and more perfectly found a central place in the decision of the Apostle to the nations: *I decided / ... / to know nothing more than Jesus Christ* (1 Cor 2, 2). He made the most necessary knowledge, to know Christ's love, in order to achieve the fullness of life with God (Eph 3, 19). Today, the desire for the deepest experience of God, in all dimensions, should fill the mind and heart of the catechists, literally all life without exception by analogy with the apostles, who know *the power and coming of our Lord Jesus Christ* (2 Pet 1,16). This desire brings God to the modern world in all possible ways, keeping the commandments, especially the commandment of mutual love (1 Jn 3, 10) - *His commandment is that we will believe in the name of his Son Jesus Christ and love each other as he commanded us* (1 Jn 3, 23).

Complete reflection on the vocation of the catechist, rooted deeply in the Bible and its implementation, in the light of exegesis and numerous comments available in Polish literature, kept on the pages of this publication, can be closed with the words of St. Paul. These words not only present the apostle's condition and environment at the time but also perfectly reflect the catechist's situation in the realities of the modern world, which, despite the passage of two thousand years, has not changed much concerning the word of God: *brothers, pray for us that the word of the Lord spread and made famous, as it is among you, that we may be saved from perverse and evil people, because not everyone has faith* (2 Thess 3, 1-2). Generally, the catechesis is that the word proclaimed, supported by the testimony of faith, should reach all people as the *word of the Lord* (1 Sam 4, 1), because it gives life (Ps 119, 37) and hope (Ps 119, 49), shows the way, is a light on the way of life (Ps 119, 105), makes it possible to understand God's matters (Ps 119, 169), it is permanent and unchanging, lasts forever (Isa 40, 8; see 1 Pet 1, 25), comes to the aid of the weary and oppressed (Isa 50, 4), is the truth

² Synod of Bishops. XIII Ordinary General Assembly. *New evangelization for the transmission of the Christian faith*. Instrumentum laboris. Vatican 2012, No. 108.

³ Biblical abbreviations according to: *Bible Abbreviations: Writing Guide - A Research Guide for Students*. ww.aresearchguide.com/bibleabb.html [access: 20.02.2020].

(Jn 17, 17), gives judgment about a man who should make every effort to know and fill them as diligently as possible (Jn 12, 48).

The word of God sent through Jesus (Acts 10, 36) was full of power (Lk 4, 21), even impure spirits obeyed him and came out of the possessed (Lk 4, 36). Also the disciples and those whom they prayed for they were all filled with the Holy Spirit and boldly preached the word of God (Acts 4, 31). In the New Testament, the word of God of the Old Testament was fulfilled (Mt 1, 22n; 2, 15.23; 4, 14; 8, 17; Acts 1, 16). Also nowadays, as in the apostolic times, the word of God should grow and strengthen (Acts 19, 20) So faith comes by hearing, and hearing by the word of God. (Rom 10, 17). Everyone without exception, a catechist, undertaking the project of bringing God closer to man, should be *clad in the armor of faith and love and the helmet of the hope of salvation* (1 Thess 5, 8), equipped with the *sword of the Spirit, that's the word of God, abide in prayer, that he would be given a word to openly and freely proclaim the mystery of the Gospel* (Eph 6, 17n; see 2 Thess 3, 1). Bringing the mysteries of God to people, in every age was and remains the highest necessity, because ignorance, misunderstanding of the Scriptures or divine power, sinks in mistake, which in turn leads to rejection and perdition (Mk 12, 24). In both testamentary economies of salvation, it was never enough just to know the word of God and the Law, even the most accurate, it always had to be fulfilled, according to the will of the Highest, to have life (Deut 4, 1n; 5, 1.32; 6, 2; 28, 13; Lev 18, 4n; Josh 1, 6; 23, 6; 2 Kings 17, 37; 2 Chr 7, 17; Neh 10, 30; Ps 61, 9; 119, 112; Sir 23, 17; Jr 11, 6; 22, 3; Ezek 37, 24). The necessity of fulfilling God's word was closed by Jesus Christ in a concise statement: whoever fulfills it and teaches to fulfill it will be great in the kingdom of heaven (Mt 5, 19). The teaching of the Master of Nazareth was undertaken by a beloved disciple who wrote: *by this, we know that we love God's children when we love God and obey His commandments* (1 Jn 2, 2) because it is impossible to separate God's love from human love, just as it is impossible to separate man from God, Who in the act of creation gave him his spirit, a part of himself.

According to the Twelve ruling, the Church can never give up her primary ministry to proclaim the word of God for any reason, even if it was a testimony of love to the poor: «it is not the right thing that we neglect the word of God and serve the tables» (Acts 6, 2). And so they carried the word of God, which, despite the difficulties encountered, *was never given up* (2 Tim 2, 9) they propagated God's

teaching everywhere, including among pagans, despite adversity and persecution (Acts 8), which made the apostles carry on carrying the words of life to other nations (Acts 11, 1; 12, 24; 13; 15, 35n). St. Paul considered the proclamation of the word to be all riches (1 Cor 1, 5), which should manifest itself in the listeners: *admonish yourself and teach with all of the wisdom through psalms, hymns, songs full of spirit, under the influence of grace, singing to God in your hearts* (Col 3, 16; see Jas 1, 22). This awareness should be dominant among all values recognized and valued by those who proclaim the truth about God.

Today, catechization, as in apostolic times, evangelization is not accomplished by merely passing the word on to future generations, because already St. Paul explained: *the proclamation of the Gospel among you was not made by word alone, but by power and the Holy Spirit, with great belief* (1 Thess 1, 5). Jesus Christ, sent by the Father, named after the Word of God (Rev 19, 13), in unity with the Father, continues in the world the work of preaching and sanctifying, in the power of the Holy Spirit, with the help of the catechesis servants he has called: pope, bishops, priests, religious and religious, catechists and catechists, until his coming on the last day (Jn 6, 39n), in which the word spoken by Him will be the judge (Jn 12, 48), God's glory and happiness of all saved will be revealed (1 Pet 1,5; Heb 9, 28). Therefore, everyone who has been given a catechetical calling should readily accept it with joy, fulfill them adequately to your capabilities and existing realities, for the salvation of himself and all the people (see Rom 10, 1; 11, 14; 2 Cor 1, 6; 2, 15; 1 Thess 5, 8n; 2 Thess 2, 13; 2 Tim 2, 10; 1 Pet 4, 18), bearing the name of Jesus Christ to the whole world, «for no the other name was given under the heaven under which we could be saved» (Acts 4, 12; see Eph. 1, 13; Heb 2, 10; 5, 9).

Translated Mariusz Truskowski

BIBLIOGRAFIA

Magisterium Kościoła

- Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*. Rzym, 4 marca 1979.
- Jan Paweł II. Encyklika o Miłosierdziu Bożym. *Dives in Misericordia*. Rzym, 30 listopada 1980.
- Jan Paweł II. Encyklika o pracy ludzkiej. *Laborem exercens*. Rzym, 14 września 1981.
- Jan Paweł II. List apostolski *Salvifici doloris*. Rzym, 11 lutego 1984. „L'Osservatore Romano” 1984(5) nr 1–2(49–50).
- Jan Paweł II. List do młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. 31 marca 1985 r.
- Jan Paweł II. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Watykan 1986.
- Jan Paweł II. List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. Rzym, 15 sierpnia 1988.
- Jan Paweł II. *W pielgrzymce do Ur chaldejskiego*. Audiencja generalna 23 lutego 2000 roku. „L'Osservatore Romano” 2000(21) nr 4.
- Benedykt XVI. Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini*. 30 września 2001.
- Benedykt XVI. *Bóg i świat, Wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Z kardynałem Josephem Ratzingerem Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald, przeł. G. Sowiński. Kraków: Wydawnictwo Znak 2005.

- Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*. cz. 1 przeł. W. Szymona. Kraków: Wydawnictwo M 2007.
- Benedykt XVI. Encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie. *Caritas in veritate*. Rzym, 29 czerwca 2009.
- Benedykt XVI. *Modlitwa Abrahama*. Audiencja generalna 18 maja 2011. „L'Osservatore Romano” 2011(32) nr 7(335).
- Franciszek. Encyklika *Lumen fidei*. Rzym, 29 czerwca 2013.
- Franciszek. *Jezus, będąc miłosiernym, wybrał go*. <https://opusdei.org/pl-pl/document/jezus-bedac-milosierny-wybral-go/> [dostęp: 12.03.2019].
- Franciszek. *Księga Ognia*, opr. Stefan von Kempis, przeł. D. Chodyniecki, A. Zierniki. Kraków: Wydawnictwo WAM 2017.
- Franciszek. Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym *Gaudete et exultate*. Rzym, 19 marca 2018. Kraków: Wydawnictwo M 2018.
- Franciszek. *Prawda jest spotkaniem. Słowa z Domu Świętej Marty*, opr. A. Spadaro, przeł. A.T. Kowalewska. Kraków: Wydawnictwo Znak 2019.
- Franciszek. Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit*. Loreto, 25 marca 2019. Kraków: Wydawnictwo WAM 2019.
- Franciszek. *Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie*. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2019. Watykan, 9 czerwca 2019 r. „L'Osservatore Romano” 2019(40) nr 7–8 (414).
- Franciszek. *Misja nie jest prozelityzmem, ale głoszeniem i świadectwem*. Modlitwa niedzielna z papieżem. 7 lipca 2019 r. „L'Osservatore Romano” 2019(40) nr 9(415).
- Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja *Donum vitae*. Wstęp 3. „Acta Apostolicae Sedis” 1988(80).
- Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum Veritatis*. 24 maja 1990.
- Papieska Komisja Biblijna. *Biblia i Chrystologia*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1988(41) nr 3.

Literatura przedmiotu

- Abraham [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio 2001, s. 6–8.
- Abraham [w:] *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, red. B. Widła. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio 2003, s. 2.
- Abraham [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio 2003, s. 1–4.
- Adamczyk D. *Reinterpretacja cytatów z Księgi Rodzaju w Ewangeliach synoptycznych*. „Studia Warmińskie” 2009 nr 46, s. 48–60.
- Adamczyk D. *Sytuacja człowieka przed grzechem pierwotnym*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2010 nr 2, s. 7–18.
- Adamczyk D. *Postać węża w opowiadaniu z Rdz 3*. „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2010 nr 15, s. 5–34.
- Adamczyk D. *Interpretacja sceny sądu Bożego po grzechu pierwszych rodziców*. „Studia Gnesnensia” 2010. t. 24, s. 5–41.
- Adamczyk D. *Napiętnowanie grzechu przez proroków w okresie babilońskim*. „Studia Gnesnensia” 2011. t. 25, s. 81–112.
- Adamczyk D. *Skutki grzechu pierwszych rodziców w świetle Rdz 3, 7–24*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2011 nr 1, s. 19–50.
- Adamiak E. *Biblijne modele małżeństwa w perspektywie społecznych ról mężczyzn i kobiet*. „Polonia Sacra” 2014(18) nr 4(37), s. 5–22.
- Amato A. *Jezus Chrystus – Ostateczne Słowo Ojca*. „Seminare” 2009. t. 26, s. 7–22.
- Antoniewicz M. *Chwała Boża jako cel stworzenia w interpretacji personalistycznej*. „Studia Gnesnensia” 2012. t. 26, s. 201–212.
- Bachanek G. *Tajemnica grzechu pierwotnego w ujęciu Josepha Ratzingera*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2011. t. 49 nr 1, s. 171–190.
- Bardski K. *Abraham – tajemnica ojcostwa*. Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.
- Bartnicki R. *Autorstwo Ewangelii według św. Mateusza*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 nr 10, s. 37–50.
- Bartnicki R. *Człowiek w Biblii. Szkic antropologii biblijnej*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1992. t. 5, s. 17–23.
- Bartnik C.S. *Chrystus jako sens historii*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1987.
- Bartnik C.S. *Teologia dogmatyczna*. cz. I. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Bassler J.M. *Powołanie* [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 991.
- Basiuk R. *Ojcostwo Abrahama w świetle tekstów patrystycznych*. „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 207–221.
- Berlin A. *Mojżesz* [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 777–782.
- Biel S. *Rybak z Galilei. Droga Piotra z Betsaidy do Rzymu. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2016.
- Biel S. *Lider. Śladami Mojżesza. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2019.
- Biel S. *Dawid. Medytacje biblijne*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2018.
- Biel S. *Wędrująca modlitwa. Droga Abrahama*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2019.
- Bocian M. *Leksykon postaci biblijnych*, przeł. J. Zychowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak 1995.
- Bramorski J. *Grzech jako zniewolenie w ujęciu proroków Starego Testamentu*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2003(56) nr 3, s. 165–174.
- Brandstaetter R. *Jezus z Nazarethu. Krąg biblijny*. t. 1–3. Kraków: Wydawnictwo M 2017.
- Buckenmaier A. *Abraham – ojciec wierzących*, przeł. H. Podgórn. Kraków: Wydawnictwo eSPe 2005.
- Burridge R.A. *Cztery ewangelie jeden Chrystus*, przeł. W. Fladziński. Kraków: Wydawnictwo M 2014.
- Calvocoressi P. *Kto jest kim w Biblii*, przeł. J. Jurniewicz, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1992.
- Cholewa M, Gilski M. *Najważniejsze słowa Nowego Testamentu*. t. 1–5. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 2013–2017.
- Chrostowski W. *Lekarz i jego postuga w świetle Biblii*. „Collectanea Theologica” 2001. t. 71 nr 3, s. 51–67.
- Chrostowski W. *Miłość do stworzeń na kartach Biblii*. „Pedagogika Christiana” 2011. t. 2 nr 28, s. 65–82.

- Chrostowski W. *Chorzy psychicznie w świetle Biblii*. „Collectanea Theologica” 2014(84) nr 1, s. 5–29.
- Costacurta B. *Król Dawid*, przeł. D. Piekarz. Kraków: Wydawnictwo Salvator 2017.
- Dajczer T. *Rozważania o wierze*. Częstochowa: Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła 2006.
- Danielou J. *Święty Jan Chrzcziciel świadek Baranka*, przeł. S. Fedorowicz. Kraków: Wydawnictwo WAM 2016.
- Derdziuk A. *Człowiek na maksa*. Rzeszów: Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej BONUS LIBER 2019.
- Deselaers P., Sattler D. *Podążać drogami Boga. Powołanie Abrahama i Sary*, przeł. K. Markiewicz, M. Waluś. Poznań: Święty Wojciech 2011.
- De Diétrich S. *Boży plan zbawienia. Przewodnik biblijny*, przeł. W. Kowalska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1970.
- Dzidosz D. *Prorok stróżem porządku etycznego w Izraelu w epoce rodzącej się monarchii*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2004. t. 37. z. 2, s. 109–123.
- Dzidosz D. *Monarcha odrzucony przez Boga i lud. Proces biblijnych redakcji biblijnych tradycji o Saulu*. Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2006.
- Dzidosz D. *Drzewo poznania dobra i zła a koncepcja Stwórcy Rdz 2, 4b–3, 24*. „Biblica et Patristica Toruniensia” 2014. t. 7 nr 2, s. 81–105.
- Dziewulski G. *Epifanijski charakter tożsamości człowieka i jego znaczenie dla obecności Kościoła w społeczeństwie (po)nowoczesnym*. „Rocznik Teologii Katolickiej” 2011. t. 10, s. 48–66.
- Dudziak E. *Rodzina pierwszym miejscem katechezy [w:] Miejsca katechezy. Rodzina – parafia – szkoła*, red. S. Kulpaczyński. Lublin: Polihymnia 2005, s. 13–36.
- Dynak A. *Status i misja Jezusa: «Syna Adama-Syna Bożego» fenomen i teologiczne znaczenie genealogii Łk 3, 23–28*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010. t. 23 nr 1, s. 73–86.
- Feiler B. *Abraham: podróż do źródła trzech religii*, przeł. J. Włodarczyk. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2005.
- Frossard A. *Wielcy pasterze. Abraham. Mojżesz. Jezus*, przeł. S. Czerwik. Kielce: JEDNOŚĆ 1993.
- Gorlewski A. *Wtedy zaczęto wzywać Imienia JHWH (Rdz 4, 26). Imię Boga jedyną nadzieją dla ludzkości – znaczenie imienia Bożego w tekstach Rdz 4, 26 i Wj 3, 14–15*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2017. t. 30 nr 2, s. 100–125.
- Górka B. *Obraz Boga w Biblii*. „Vox Patrum” 2012(32) t. 57, s. 181–192.
- Gózdź K. *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata [w:] Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003, s. 119–131.
- Gryziec P.R. *Tytuły chrystologiczne w Listach Pasterskich*. „Collectanea Theologica” 1996. t. 66 nr 3, s. 5–30.
- Grzegorz z Nyssy. *O stworzeniu człowieka*, przeł. M. Przyszychowska. Kraków 2006.
- Grzemski K. *Mojżesz jako autorytet w tekstach Pięcioksięgu*. „Studia Gdańskie” 2008. t. 23, s. 111–143.
- Grzybowski J. *Bóg Abrahama-Bóg Derridy?* „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010. t. nr 123, s. 307–322.
- Guardini R. *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, przeł. J. Żychowicz. Warszawa: FRONDA 2018.
- Hareźga S. *Ustanowienie dwunastu jako nowa inicjatywa formacyjna Jezusa według Mk 3, 7–19*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2004 nr 23, s. 43–52.
- Hareźga S. *Motywy drogi i teologia Jezusowego uczenia w Ewangelii św. Marka*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2008 nr 21, s. 7–13.
- Hareźga S. *Powołanie [w:] Encyklopedia katolicka*. Lublin: KUL 2012. t. 16 k. 142–144.
- Hareźga S. *Powołanie [w:] Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. Witczyk. Kielce: Wydawnictwo „JEDNOŚĆ” 2017.
- Hayes J.H. *Mojżesz [w:] Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1996, s. 527–530.
- Homa T. *Biblijne koncepcje człowieka. Szkice antropologiczne [w:] Docere et educare*, red. J. Mólka, G. Łuszczak. Kraków: „Ignatianum” 2008, s. 53–67.
- Homerski J. *Maryja Matka Chrystusa w świetle tekstów Starego Testamentu*. „Roczniki Teologiczne-Kanoniczne” 1988. t. 35, z. 1, s. 27–37.
- Hryniewicz W. *Wiara rodzi się w dialogu*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2015.
- Janicki J.J. *«Ojciec wszystkich wierzących». Patriarcha Abraham w liturgii Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011. t. 24 nr 1, s. 143–163.
- Jędrzejewski S. *Pedagogika Jezusa w świetle Ewangelii*. „Seminare” 2002. t. 18, s. 5–14.
- Johnstone W. *Mojżesz [w:] Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2005, s. 594–597.

- Kaczmarczyk A., Kątny M. *Nauczyciel – zawód, misja czy powołanie?* „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2010 nr 19, s. 65–75.
- Kalimi I. *Weź twego syna, którego miłujesz, idź i złóż go w ofierze!* „Związanie” Izaaka w literaturze i myśli rabinicznej. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2010. t. 24, s. 41–66.
- Kamiński K. *Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga u Orygenesesa. Przyczynek do nadziei na apokastazę.* „Łódzkie Studia Teologiczne” 2009 t. 18, s. 99–114.
- Kapłon Z. *Jezus Chrystus – Pierwszy Ewangelizator i Katecheta.* „Seminare” 2012. t. 32, s. 11–16.
- Karpiński P. *Mojżesz. Jak nie uciekać od odpowiedzialności.* Kraków: Wydawnictwo WAM 2017.
- Kasjaniuk E. *Powołanie Boże* [w:] *EK*, t. 16 k. 147–149.
- Kochel J. *Jezus Katechetes.* „Katecheta” 2006(50) nr 5, s. 3–9.
- Kochel J., Marek Z. *Pedagogia biblijna w katechezie.* Kraków: Wydawnictwo WAM 2012.
- Kiciński A. *Współczesna formacja katechetów.* „Roczniki Teologiczne” 2005(52) nr 6, s. 109–125.
- Kiciński A. *Katecheta* [w:] *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński. Lublin: TN KUL Jana Pawła II 2006, s. 336–339.
- Kolberg A.M. «Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?» – czynienie uczniów jako gwarancja pozytywnej odpowiedzi na pytanie Jezusa. „Teologia i Moralność” 2013 nr 1(13), s. 117–124.
- Kosmana I. *Biblijne wzory osobowe jako tworzywo homiletyczne.* „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 2010 nr 15, s. 99–126.
- Kotecki D. *Jezus wychowuje swoich uczniów.* „Verbum Vitae” 2012 nr 21, s. 107–137.
- Kowalczyk A. *Próba interpretacji niektórych liczb w Ewangeliach.* „Collectanea Theologica” 2000(70) nr 1, s. 37–49.
- Kowalczyk A. *Wpływ typologii oraz tekstów Starego Testamentu na redakcję Ewangelii Mateusza.* Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2004.
- Krasowski A. *Biblio, ojczyzna moja... Abraham, Jakub, Rachela, Józef egipski.* Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2012.
- Krawczyk R. *Typy Chrystusa Pana w Starym Testamencie.* „Studia Warmińskie” 2003. t. 40, s. 7–14.
- Krawczyk R. *Starożytny Izrael.* „Szkice Podlaskie” 2009–2010 nr 17–18, s. 3–19.
- Krawczyk R. «*Prawo wypisane w sercach ludzkich*». „Studia Warmińskie” 2010 nr 47, s. 5–12.
- Krawczyk R. *Starożytny Izrael.* „Szkice Podlaskie” 2009–2010 nr 17–18, s. 3–19.
- Krawczyk R. *Abraham – ojciec wiary w tradycji biblijnej.* „Studia Elbląskie” 2013. t. 14, s. 115–130.
- Krawczyk R. *Mojżesz w historii zbawienia.* „Studia Elbląskie” 2014. t. 15, s. 105–116.
- Kręcidło J. *Świadectwo Boga Ojca o Jezusie w Ewangelii według św. Jana.* „Verbum Vitae” 2015 nr 27, s. 147–167.
- Królikowski J. *Nauka, mądrość i powołanie: o naturze i misji teologii.* Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II – Wydawnictwo Naukowe 2016.
- Królikowski J. *Syn Boży i nasz Zbawiciel. Studia chrystologiczne.* Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II 2014.
- Kudasiewicz J. *Dom Marty i Marii małym Kościołem.* „Warszawskie Studia Teologiczne” 1997 nr 10, s. 169–178.
- Kudasiewicz J. *Odpowiedź Jezusa na błogosławieństwo ewangelicznej niewiasty (Łk 11, 22). Przyczynek do mariologii św. Łukasza.* „Kieleckie Studia Teologiczne” 2003 nr 2, s. 112–117.
- Kułaczkowski J. *Grzech pierworodny i jego następstwa dla relacji między mężczyzną i kobietą w świetle Rdz 3.* „Studia Warmińskie” 2007–2008. t. 64–65, s. 17–34.
- Kunka S. *Do kogo należy grzech pierworodny?* „Teologia w Polsce” 2009 nr 3/2, s. 229–243.
- Kunka S. *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II.* „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 253–284.
- Kunka S. *Człowiek jest dzieckiem miłości, nie przypadku. Zarys teologii stworzenia według św. Jana Pawła II.* „Studia Theologica Varsaviensia” 2014 nr 1, s. 59–78.
- Kunka S. *Grzech pierworodny a obraz Boży w człowieku.* „Polonia Sacra” 2014 (18) nr 4 (37), s. 59–79.
- Langkammer H. *Bóg naszym Ojcem w świetle Ewangelii św. Mateusza.* „Roczniki Teologiczne” 2000. t. 47. z. 1, s. 95–113.
- Läpple A. *Od egzegezy do katechezy*, przeł. B. Białecki. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1985.

- Ledwoń D. *Nowe życie uczniów Chrystusa w Ewangelii Jana*. „Collectanea Theologica” 2018. t. 88 nr 2, s. 5–16.
- Lemaire A. *Dzieje biblijnego Izraela*, przeł. M. Rostworowska. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 1998.
- Lemański J. *Abraham – początek nowej wspólnoty (Rdz 12, 1–4a)*. „Verbum Vitae” 2004 nr 6, s. 19–33.
- Lemański J. *Mojżesz pośrednik słowa Bożego (Wj 20, 18–21)*. „Verbum Vitae” 2005 nr 7, s. 15–29.
- Lemański J. *Mojżesz, Jozue i Amalekici. Nowe spojrzenie na Wj 17, 8–16 w kontekście współczesnych badań nad powstaniem Pięcioksięgu*. „Studia Koszalińsko-Kołoobrzeskie” 2015 nr 22, s. 55–82.
- Lemański J. *Mojżesz-Lewita (Wj 2, 1–10). W kręgu badań nad tożsamością Mojżesza*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2016 nr 1, s. 91–120.
- Linke W. *Krzyż ucznia*. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2011 nr 20, s. 207–223.
- Łach J.B. *Prorocy w Starym Testamencie i ich rola w wychowaniu Izraela w świetle biblijnych opisów powołań*. „Resovia Sacra” 2005(12), s. 17–39.
- Mac Arthur J. *Ewangelia według Jezusa*, przeł. A. Czopek. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO 2019.
- Maciejewski Z.P. *Abraham – nauczyciel wiary*. „Katecheta” 2007(51) nr 3, s. 45–47.
- Maggioni B. *Trudna wiara. Postacie Starego Testamentu*, przeł. D. Chodyniecki. Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ 2003.
- Majewski M. *Tajemnice biblijnych imion*. Kraków: Wydawnictwo M 2005.
- Majewski M. *Biblijna historia zbawienia*. wyd. 2 popr. Kraków: Wydawnictwo UP JP II 2017.
- Malina A. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według św. Marka. 1, 1–8, 26*. t. 2. cz. 1. Częstochowa: Edycja św. Pawła 2013.
- Małecki Z. *Wybranie Izraela w teologii deuteronomistycznej*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2005 t. 38, z. 2, s. 315–322.
- Martin J. *Jezus*, przeł. K. Jasiński, A. Wawrzyniak. Poznań: Święty Wojciech Dom Medialny 2016.
- Martini C.M. *Samuel – prorok religijny i polityczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM 1994.
- Marz P.C. *Jezus. Jego droga, Jego przesłanie, Jego czas*. przeł. K i K. Markiewiczowie. Poznań: Święty Wojciech Dom Medialny 2014.
- Matejuk R. *Porównanie obrazu Abrahama z Księgi Syracha z obrazem Abrahama z Listu do Hebrajczyków*. „Studia Gnesnensia” 2015. t. 29, s. 347–357.
- Matysiak B.W. *Struktury społeczno-organizacyjne Izraela przedpaństwowego*. „Forum Politologiczne” 2012. t. 14, s. 39–56.
- Mazurek M. *Abraham – ojciec wiary odważnej*. „Polonia Sacra” 2017(21) nr 1 (46), s. 5–19.
- Mc Kenzie L. *Dawid, król Izraela*, przeł. M. Fafiński. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2014.
- Mędała S. *Nowy komentarz biblijny, Ewangelia według Świętego Jana*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2010 t. 4. cz. 1.
- Michalik A. *Zbawcze wstawiennictwo Kościoła* [w:] *Chrześcijańska droga zbawienia*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów 2012, s. 139–145.
- Michniewicz W. *Powołany na dobre i na złe czasy, czyli Jeremiaszowe curriculum vitae*. <https://drive.google.com/file/d/0By6Yfk44iK1va2VwRUF3dDFDaTQ/edit> [dostęp: 25.11.2018].
- Michniewicz W. *O powołaniu w Biblii*. <http://anaideia2.blogspot.com/2014/04/o-powoaniu-w-biblii.html#more> [dostęp: 17.02.2019].
- Mickiewicz F. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Łukasza*, t. 3. cz. 1. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2011.
- Mierzwiński B. *Podstawowe powołanie mężczyzny*. „Kwartalik Naukowy Fides et Ratio” 2013 nr 1(13), s. 5–13.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Wybrane zagadnienia z chrystologii (1979)* [w:] *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski. Kraków 2000.
- Mitch C., Sri E. *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, przeł. E. Litak. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2019.
- Młodzi ludzie, wiara i rozeznanie powołania*. Spotkanie przedsynodalne. Dokument finalny. Rzym, 19–24 marca 2018. <http://www.synod2018.pl/index.php/vademecum-synodu/dokumenty-synodalne> [dostęp: 3.10.2018].
- Mojżesz* [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001, s. 505–507.
- Mojżesz* [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 540–541.

- Motte R, Lacan M.F. *Mojżesz* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufor, przeł. K. Romaniuk. Poznań: Pallottinum 1994, s. 504–506.
- Mroczkowski I. *Chrześcijańska koncepcja człowieka i jego działania* [w:] *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003, s. 277–291.
- Mrozek M. *Święty Tomasz o sprawiedliwości pierwotnej Adama i Ewy*. „Przegląd Tomistyczny” 2013. t. 19, s. 339–366.
- Müller G.L. *Dogmatyka katolicka*, przeł. W. Szymona. Kraków: Wydawnictwo WAM 2015.
- Najda A.J. *Prorocki charakter powołania Pawła*. „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 2008 nr 26, s. 171–187.
- Napora K. *Aby służył i strzegł (Rdz 2, 15). Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2*. „Verbum Vitae” 2014 nr 25, s. 17–39.
- Naumowicz J. *Orzech i laska Aarona, czyli zgłębianie i głoszenie słowa Bożego w ujęciu Ojców Kościoła*. „Verbum Vitae” 2002 nr 2, s. 253–266.
- Nawrot J. *Teofaniczna prezentacja Boga w spotkaniu z Mojżeszem (Wj 3, 1–6)*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2001 nr 10, s. 21–38.
- Neumann J. *Człowiek i jego godność w encyklikach społecznych Jana Pawła II*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003. t. 36. z. 1, s. 34–44.
- North R. *Abraham* [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio 1996, s. 5–6.
- Nowy komentarz biblijny. Księga Wyjścia*. t. 2., red. J. Lemański. Częstochowa: Wydawnictwo Święty Paweł 2009.
- Ornanty S. *Abraham jako paradygmat wiary*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2002. t. 12, s. 7–17.
- Ozorowski E. *Matężństwo jako związek mężczyzny i kobiety*. „Rocznik Teologii Katolickiej” 2003. t. 2, s. 7–25.
- Ozorowski E. *Wartość życia ludzkiego w nauczaniu papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka*. „Teologia i Moralność” 2017(12) nr 2(22), s. 35–52.
- Paciorek A. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. t. 1. cz. 1. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005.
- Paciorek A. *Nowy komentarz biblijny. Ewangelia według Świętego Mateusza*. t. 1 cz. 2. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008.
- Paciorek A. *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2015.
- Palla A.J. *Królestwo Saula, Dawida i Salomona w świetle źródeł biblijnych i pozabiblijnych oraz danych archeologicznych*. Łomianki: Wydawnictwo Bogulandia 2017.
- Paszkowski S. *Rodzina bogatą wspólnotą życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*. Wrocław: Papieski Fakultet Teologiczny 2000.
- Pawłowski Z. *O Panie nie omijaj twego sługi. Gościnność Abrahama w horyzoncie tego, co niemożliwe (Rdz 18, 1–15)*. „Biblica et Patristica Toruniensia” 2016. t. 9 nr 2, s. 55–69.
- Pelanowski A. *Przebudzenie matych Samuelów*. Kraków: Wydawnictwo Paganini 2019.
- Peter M. *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*. wyd. II. Poznań: Pallottinum 2005.
- Pikor W. *Tożsamość Izraela w świetle przymierza synajskiego (Wj 19, 3–8)*. „Verbum Vitae” 2004 nr 6, s. 93–112.
- Pikor W. *Jeremiaszowe zmaganie się z Bożym Słowem (Jr 1, 4–12; 15, 15–21; 20, 7–13)*. „Verbum Vitae” 2005 nr 7, s. 53–81.
- Pikor W. *Wiara Abrahama w świetle analizy narracyjnej Rdz 22*. „Katecheta” 2007(51) nr 3, s. 47–51.
- 1–2 Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz, ekskursy. Pismo Święte Starego Testamentu*. t. 4 – 1. opr. J. Łach. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1973.
- Pochwat J. *Abraham w świetle pism egzegetycznych Starego Testamentu Orygenes*. „Vox Patrum” 2010(30). t. 55, s. 535–552.
- Popowski R. *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1995.
- Powołanie* [w:] *Leksykon biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier, przeł. D. Irmińska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001.
- Powołanie* [w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak. t. 2, Warszawa: PWN 1992 s. 872–873.
- Powołanie* [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2003, s. 760–763.
- Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, przeł. T. Mieszkowski, A. Pachciarek. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1999.
- Pudelko J.J. *Aaron jako nauczyciel świadectw (Syr 45, 17)*. „Verbum Vitae” 2015 nr 28, s. 133–153.

- Ravasi G. *Biblia jest dla ciebie. Mały kurs teologii biblijnej*, przeł. Dorota Sawicka-Apostoł. Poznań: Wydawnictwo św. Wojciech 2011.
- Reid S.B. *Abraham* [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 8–10.
- Robek E. *Powołanie chrześcijanina do modlitwy nieustannej w życiu codziennym. Refleksja teologiczna na podstawie Katechizmu Kościoła katolickiego*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2005(4) nr 2, s. 170–183.
- Romaniuk K. *Jezus – Katecheta*. Marki: Michaelinum 1999.
- Rops D. *Od Abrahama do Chrystusa*, przeł. Z. Starowiejska-Morstinowa. Warszawa: PAX 1955.
- Rops D. *Dzieje Chrystusa*, przeł. Z. Starowiejska-Morstinowa. Warszawa: Wydawnictwo PAX 2010.
- Rusecki I. *Katecheza i jej znaczenie dla współczesnej rodziny*. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2009 nr 18, s. 197–223.
- Ryś G. *Godzina dziesiąta. List do Młodych arcybiskupa metropolity łódzkiego Grzegorza Rysia*. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2019.
- Schönborn Ch. *Człowiek i Chrystus na obraz Boga*, przeł. W. Szymona. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2008.
- Seewald P. *Jezus Chrystus. Biografia – ebook*, przeł. J. Jurczyński. Wydawnictwo: Dom Wydawniczy Rafael 2011.
- Sheen F.J. *Życie Jezusa Chrystusa*, przeł. G. Doré. Kraków: Wydawnictwo AA 2018.
- Sianożęcka D. *Pinchas, syn Helego Pinchas, syn Eleazara. Kim chcesz być? Kapłaństwo widziane oczami kobiety*. Kraków: Wydawnictwo: Paganini 2017 2018.
- Skierkowski M. *Powołanie i warsztat teologa: wprowadzenie do teologii*. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” 2012.
- Słotwińska H. *Biblijne wzory osobowe w katechezie*. „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne” 2010. t. 1(57), s. 241–256.
- Stachowiak L.R. *Jeremiasz: człowiek i prorok*. „Collectanea Theologica” 1967. t. 37 nr 2, s. 35–48.
- Stala J. *Implikacje pedagogiczno-katechetyczne przeobrażeń współczesnej rodziny*. „Perspectiva Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2010(9) nr 2(17), s. 207–218.
- Stanek T. *Narodziny Mojżesza (Wj 1–2). Teologiczne przesłanie w świetle struktury tekstu masoreckiego*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2004. t. 16, s. 41–57.
- Stwora T. *Próby interpretacji nauki o grzechu pierworodnym w świetle teorii ewolucji w teologii katolickiej*. „Studia Elckie” 2002 nr 14, s. 454–468.
- Swindoll C.R. *Abraham. Niezwykła podróż wiary pewnego nomady*, przeł. A. Gomola. Wrocław: Aetos Media 2018.
- Synowiec J.S. *Patriarchowie Izraela i ich religia*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1995.
- Synowiec J.S. *Mojżesz i jego religia*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1996.
- Synowiec J.S. *Izrael opowiada swoje dzieje. Wprowadzenie do Ksiąg Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 1998.
- Synowiec J.S. *Pięcioksiąg. Wprowadzenie do Ksiąg: Rodzaju, Wjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 2000.
- Synowiec J.S. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*. wyd. III. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew” 2001.
- Szczerba W. *Podwójne stworzenie a soteriologia Grzegorza z Nyssy*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008. t. 22, s. 91–101.
- Szłaga J. *Abraham* [w:] *EK*, t. 1 k. 21–24.
- Szpet J. *Wiara jako pierwszorzędny cel katechezy*. „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014 nr 1, s. 101–117.
- Szwarc U. *Teologia słowa JAHWE w Księdze Proroka Jeremiasza*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1983. t. 30, z. 1, s. 15–32.
- Szyran J. *Szczególna rola i powołanie kobiety we współczesnych czasach*. „Łódzkie Studia Teologiczne” 2007 nr 16, s. 251–263.
- Świderkówna A. *Prawie wszystko o Biblii*. Warszawa: Stentor 2002.
- Święcicki A. *Mojżesz myśliciel*. Pruszków: Wydawnictwo ULMAK 2003.
- Tronina A. *Mojżesz* [w:] *EK*, t. 13 k. 51–52.
- Tatar M. *Uczeń Chrystusa w duchowym kryzysie świata*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2008 nr 21, s. 59–74.
- Trudnie fragmenty Biblii*, red. W.C. Kaiser, P.H. Davids, F.F. Bruce, M.T. Brauch, przeł. E. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2011.
- Tułodziecki T. *Samuel – prorok. Pierwszy sługa Bożego słowa w monarchii Izraela (1 Sm 1, 1–4, 1A)*. „Verbum Vitae” 2005 nr 7, s. 31–52.

- Tułodziecki T. *Starotestamentowe tradycje nazireatu i ich recepcja w Dziejach Apostolskich (Dz 18, 18–22 i 21, 15–27)*. „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK” 2012 nr 20, s. 55, 56.
- Walentowicz C. *Założony i realizowany model katechety. Studium katechetyczne w świetle dokumentów Kościoła i badań nauczycieli, rodziców oraz młodzieży w archidiecezji białostockiej*. Lublin: Wydawnictwo JUT 2017.
- Warzeszak J. *Teologia kapłaństwa w przemówieniach Benedykta XVI w Roku Kapłańskim*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010. t. 23 nr 1, s. 157–182.
- Werbiński I., Szewciw A. *Abraham* [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski. Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002, s. 31, 32.
- White E.G. *Życie Jezusa*. Warszawa: Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” 2000.
- Wilczyński A. *Grzech pierworodny w nauczaniu św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego*. „Kieleckie Studia Teologiczne” 2014 nr 13, s. 135–149.
- Witczyk H. *Błogosławieństwo wiary. Od posłuszeństwa Abrahama do wiary Piotra i Kościoła*. Kielce: Jedność 2015.
- Witczyk H., Sikorski T. *Powołanie* [w:] *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier. wyd. II. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998, s. 440–442.
- Wodka A. *Tożsamości podmiotowości kulturowej. Zderzenie kultur i tożsamości – mit czy rzeczywistość* [w:] *Kultura i tożsamość – konferencja z cyklu Polonia Restituta*. Lublin KUL 10 grudnia 2018. Lublin: Wydawnictwo KUL 2018, s. 28–31.
- Wojciechowski M. *Etyka Biblii*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.
- Wołyniec W. *Teologia Ojca w „Poprawionym Credo” Synodu w Antiochii w 341 roku*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2013(21) nr 1, s. 43–54.
- Wons K. *Piotr i Judasz dwie historie i Miłosierdzie*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2003.
- Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych, t. 2. Księgi historyczne Starego Testamentu. Dziejopisarstwo izraelskie. Księgi Jozuego, Sędziów, Samuela*, red. J. Frankowski, S. Wypych. Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2006.
- Wróbel M.S. *Jezus Janowy jako Objawiciel Oblicza Ojca*. „Verbum Vitae” 2011 nr 20, s. 191–203.
- Wróbel M. *Świadectwo Jana Chrzciciela w czwartej Ewangelii*. „Verbum Vitae” 2015 nr 28, s. 213–233.
- Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak. Poznań: Pallottinum 1990.
- Wychowanie patriotyczne*, red. P.T. Goliszek. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2018.
- Zabielski J. *Sakrament pokuty i pojednania w przygotowaniu chrześcijanina do Jubileuszu Roku 2000*. „Studia Theol. Vars.” 1996(34) nr 2, s. 151–170.
- Zadykowicz T. *Kapłaństwo – dar i tajemnica*. „Roczniki Teologii Moralnej” 2010 nr 2(57), s. 27–45.
- Zarzycki S.T. *Duchowość pasyjna dawniej i dziś*. „Roczniki Teologii Duchowości” 2011 nr 3(58), s. 141–166.
- Zatwardnicki S. *Abraham. Meandry wiary*. Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2011.
- Zatwardnicki S. *Teologiczna doniosłość typologii Adam – Chrystus w świetle dokumentów Międzynarodowej Komisji Teologicznej*. „Teologia w Polsce” 2016(10) nr 1, s. 205–224.
- Zawiszewski E. *Pięcioksiąg i księgi historyczne*. Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 1996.
- Zellma A. *Współpraca katechetów z rodzicami według założeń programowych nowych dokumentów katechetycznych*. „Studia Warmińskie” 2012 nr 49, s. 181–195.
- Zevini G. *Testament duchowy Jezusa w Ewangelii według św. Jana*, przeł. M. Jagiełło. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2019.
- Żychiewicz T. *Stare Przymierze*. wyd. II. Kraków: Instytut Wydawniczy Znak 1985.